GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 48. Chicago, Illinois, Czwartek, dnia 29go Listopada 1906 roku. Rok 34.

ENTERED AT THE POST OFFICE OF CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Prymas Polski nie żyje.

HENRYK SIENKIEWICZ MA GŁOS.

Sprawa polska w parlamencie pruskim.

O pacież polski.

BERLIN, 22 listopada. —Rząd pruski zaczyna naprawdę teroryzować Polaków za opór dzieci, nie chcących się uczyć religii w języku niemieckim. Bardzo wielu wpływowych obywateli polskich za udział w wiecach, protestujących przeciw tym podłym nadużyciom rządu pruskiego, otrzymało oskarżenia sądowe, aby się stawili i usprawiedliwili z swych przestępstw. Podobno około 200 osobom wytoczono procesy karne.

Procesy przeważnie toczyć się będą przed izbami karnemi w Poznaniu, Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie, Bydgoszczy i Inowrocławiu. Będą to ciekawe procesy, które rząd pruski wystawią jako barbarzyński wobec świata cywilizowanego.

BERLIN, 23 listopada. — Słychać tutaj, że Ojciec św. polecił kardynałowi Koppowi z Wrocławia i kardynałowi Fischerowi, arcybiskupowi kolońskiemu odłożyć zamierzoną podróż do Rzymu. Obaj ci niemieccy kardynałowie wybierali się do Rzymu, ażeby wyrazić Papieżowi swoje zapatrywania na kwestyę szkolną w polskich prowincyach Prus, a ponieważ ich zapatrywania prawdopodobnie były przychylne dla rządu niemieckiego przez polecenie, by powstrzymali się z wyjazdem, tłómaczą Polacy na swoją korzyść.

Centrum oświadczyło, że nie poprze w radzie państwa niemieckiej interpelacyi Polaków, tyczącej się kwestyi szkolnej w polskich prowincyach pod zaborem pruskim. Interpelacya zatem nie odniesie prawdopodobnie skutku, jeżeli nie wesprą jej socyalni-demokraci.

Interpelacya polska.

BERLIN, 26 listopada. — Koło polskie w parlamencie berlińskim wniosło swoją interpelacyę, czyli podanie, w celu omówienia spraw narzucania dzieciom polskim w szkołach pruskich języka niemieckiego przy nauce religii.

Partya niemieckich katolików, czyli tak zwane Centrum, odmówiła Polakom poparcia tej interpelacyi. Koło polskie, nie przebierając w środkach, udało się o pomoc do posłów socyalistycznych i ci poparli Polaków, wskutek czego interpelacya posłów polskich uzyskała większość głosów.

Zawstydzeni tem Centrowcy wnieśli również interpelacyę, aby im nie wytykano, że jako katolicy nie ujmują się za katolikami polskimi. Interpelacya niemieckich katolików zwraca się z zapytaniem do kanclerza, aby wyjaśnił, co rząd zamierza uczynić w sprawie wkraczania władz w prawa rodziców, odnoszące się do opiekowania się dziećmi pod względem wychowania religijnego.

Padną znów z ust posłów polskich słowa prawdy przeciw butnym hakatystom, które ośmieszą rząd pruski za toczenie walki z małemi dziećmi.

H. Sienkiewicz ma głos.

LONDYN, 23 listopada. — H. Sienkiewicz napisał odezwę do pism francuskich i angielskich, w której potępia rząd pruski za prześladowanie dzieci polskich w szkole pruskiej.

Słynny nasz myśliciel i powieściopisarz zabrał już kilka razy głos w ostatnich kilku latach w obronie całego narodu polskiego, prześladowanego przez zaborców, a głos jego powtórzyły pisma wszystkich narodów cywilizowanych.

Znaną jest czytelnikom odezwa H. Sienkiewicza w czasie prześladowania dzieci polskich we Wrześni, druga odezwa do narodu rosyjskiego, wytykająca rządowi rosyjskiemu złe skutki szkoły moskiewskiej w Królestwie Polskiem, a obecna odezwa piętnuje rząd pruski za niewłaściwe i zgubne postępowanie z polskiemi dziećmi w szkole pruskiej.

Powtórzyły tę odezwę wszystkie wpływowe dzienniki angielskie i francuskie, a prasa amerykańska przytacza tę odezwę w streszczeniu. Odezwa ta jest otwartym listem do cesarza pruskiego Wilhelma, a zredagowaną jest w stylu spokojnym i przekonywującym. Przytaczamy tu niektóre ustępy tego listu za pismami angielskiemi:

"Wszelkie zło potrzebuje naprawy, a naprawy żąda się od ciebie, cesarzu, jako od głowy państwa. Skoro wyrokiem niezbadanej Opatrzności wasza cesarska mość panuje nad znaczną częścią wielkiego polskiego narodu, to równocześnie spada na ciebie cesarzu obowiązek poszanowania ducha narodowego, polepszenia bytu, poszanowania religii, tradycyi i uczuć.

A ileż to cierpień i upokorzenia wycierpieć musiały te prowincye polskie od chwili przyłączenia ich do państwa pruskiego. Nietylko prośby i skargi nasze nigdy się u was nie spotkały z sympatyą, ale nawet twoi ministrowie, cesarzu, odpowiadali na nie uciskiem i wyjątkowemi prawami, na co bez wątpienia narody cywilizowane z pogardą patrzyły.

Pisząc o prześladowaniu dzieci polskich, H. Sienkiewicz powiada:

Prześladowanie dzieci polskich w szkołach pruskich staje się coraz większem z każdym rokiem, a kara cielesna coraz częściej bywa stosowana w szkole. Nadużywanie chłosty w szkole sprzeciwia się woli Bożej i przynosi wstyd i hańbę tak chłostanym jak i chłoszczącym. Potężny rząd pruski rozpoczął wojnę z dziećmi, co mu wcale chluby nie przynosi.

Rząd, który używa rozmaitych sposobów i nie przebiera w środkach, aby dręczyć swych poddanych, nie może się spodziewać, aby go gnębieni poddani kochali i wiernymi mu byli.

Kto sobie chce zjednać naród, musi go szanować, musi się starać o pozyskanie jego serca.

Wszystie narody mają prawo do życia z Opatrzności Bożej, tak samo, jak i ty, cesarzu masz prawo rządzenia. Niechaj jego cesarska mość zastanowi się nad tem, że kto działa na szkodę swych poddanych, ten działa na swoją szkodę.

Taka jest treść tego listu H. Sienkiewicza. Skoro otrzymamy z Europy dosłowne brzmienie tegoż, zamieścimy go w swem piśmie na pamiątkę przyszłych pokoleń.



KSIĄDZ FLORYAN STABLEWSKI,

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Prymas Polski nie żyje.

BERLIN, 27 listopada. —Smutną wiadomość przyniosły nam telegramy tej nocy. Oto prymas Polski, ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański umarł nagle na paraliż serca w swem biurze.

W obecnej walce o pacierz polski znanem jest stanowisko zmarłego arcybiskupa. Pod naciskiem opinii publicznej stanął zmarły po stronie Polaków i wystosował list pasterski do polskiego duchowieństwa i rodziców, w którym gani postępowanie rządu. Pisaliśmy już o tem swego czasu i rozwodzić się nad tem nie widzimy potrzeby.

Wiadomość ta wywołała w Watykanie wielkie zaniepokojenie. Zmarły w ostatnich czasach odgrywał w sprawie polskiej w Niemczech wybitną rolę. Położenie w Polsce pod zaborem pruskim pogorszy się znacznie, bo rząd niemiecki będzie się domagał mianowania Niemca na arcybiskupstwo poznańskie, przeciw czemu Polacy z pewnością całą siłą będą się opierali i jeżeli Polak nie zostanie mianowany, zachodzi obawa, że Polacy odmówią nowemu arcybiskupowi posłuchu. Faktem jest, że księża polscy, którzy zajęli przeciwne rządowi stanowisko w sprawie nauczania polskich dzieci religii po niemiecku i zmuszania tychże do niemieckiej modlitwy, nie cofną się obecnie przed niczem.

Jak się stosunki ułożą tego przewidzieć nie można, ale zdaje się, że powtórzą się znów czasy bismarkowskie. Tylko mądra polityka Watykanu może wszystko uspokoić.

Zderzenie się okrętów.

LONDYN, 23 listopada. — Okręt niemiecki "Kaiser Wilhelm der Grosse", który wyjechał z Southampton w drodze do New Yorku, zderzył się z okrętem "Orinoco." Obydwa okręty znacznie są uszkodzone.

W czasie katastrofy panowała gęsta mgła. Słychać, że parowiec "Kaiser Wilhelm der Grosse" nie zastosował się do sygnałów danych przez "Orinoco". Ten ostatni uderzył o okręt "K. W. der Gr.", na którym wszyscy podróżni popadali, a 4 osoby starsze i 11 letnia dziewczynka, zostały zabite przez przednią część "Orinoca".

Okręt "K. W. der Gr." wielką odniósł szkodę; ma z boku wielką dziurę ponad powierzchnią wody i jakieś inne uszkodzenia, a szkody na nim zrządzone obliczają na $250,000. Nie będzie w stanie odbywać dalszej podróży, dopóki szkoda się nie naprawi i podróżni jego zapewne przesiądą się na parowiec St. Paul. Wedle innych wiadomości z podróżnych "K. W. der Gr." tylko 8 osób zostało pokaleczonych. Było na nim 258 kajutowych podróżnych, a między nimi amerykański jeneralny konsul z Niu Czwangu, Thomas Summons, jakoteż amerykański jeneralny konsul z Bogoty w Colombii, Jay White. Oprócz tego było 350 podróżnych drugiej i 700 trzeciej klasy.

Na "Orinoco", jak słychać, główna szkoda zrządzoną została przy rozłączaniu się okrętów; przednia część jego została wtedy oderwaną, trzej mężczyźni i jedna kobieta zostali zabici, a 5 osób wpadło w morze i utonęło. Skoro tylko dowiedziano się o katastrofie, kilka statków pośpieszyło z ratunkiem i udało im się uratować kilka osób walczących z bałwanami.

Zatarg o ryby.

PETERSBURG, 25 listopada. — Japonia od zwycięskiej wojny z Rosyą zaczyna coraz częściej pokazywać rogi. W Mandżuryi przez nogę traktuje Chiny, a na oceanie Spokojnym rządzi się jak w domu, lekceważąc rybaków rosyjskich, wiedząc, że Rosya jest obecnie bezsilną. Otóż w tych dniach przywłaszczyła sobie prawo połowu ryb na oceanie Spokojnym w okolicy terytoryum rosyjskiego. Wywołało to wielki niepokój w Petersburgu. Pisma rosyjskie zabierają w tej sprawie głos i powiadają, że warunki, jakie Japonia stawia co do połowu ryb są bardzo wielkie, ale Rosya zgodzić na nie musi, gdyż jest bezsilną i na ponowny konflikt z Japonią narażać się nie może.

Zaburzenia w Maroko.

LONDYN, 25 listopada. — Niechęć krajowców do obcych obywateli ujawnia się w coraz wyraźniejszym stopniu. W tych dniach o mało nie przyszło do rozlewu krwi i znieważenia konsula amerykańskiego. Tylko dzięki zimnej krwi załogi wojskowej obeszło się bez znieważenia obcych poddanych.

Wobec lekceważenia praw zagranicznych Hiszpania i Francya wylądują po 3,000 wojska. Ogólnie sądzą, że obecna niechęć Arabów do obcych jest "zasługą" rządu pruskiego.

Uwłaszczenie chłopów.

PETERSBURG, 26 listopada. — Ogłoszono wczoraj nowy ukaz carski, mocą którego znosi się dotychczasowy system, zabraniający chłopom rosyjskim przenoszenia się z miejsca na miejsce i nabywania gruntów na własność.

Dotąd bowiem w Rosyi istniało stare prawo, jak dawniej w innych krajach europejskich, podobne do pańszczyzny. Tylko Królestwo Polskie i kraje zabrane nie podlegały temu prawu, a zniósł je manifest rządu narodowego polskiego podczas powstania 1863 roku — na co i car się musiał zgodzić, aby uspokoić chłopów polskich.

Obecny ukaz ma znów na celu zjednane sobie chłopów rosyjskich, którzy się w ostatnich czasach zaczynali buntować przeciw rządowi. Aby sobie zjednać chłopów przed zwołaniem Dumy, wydał car niniejszy manifest, który dla chłopów rosyjskich i dla całego kraju będzie miał wielkie znaczenie.

Zw. Nar. Pol. w Kanadzie.

WINNIPEG, Man., 23 listopada. — Przed niedawnym czasem powstała wśród naszych rodaków myśl zawiązania Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie na wzór istniejącego Związku w Stanach Zjednoczonych.

Dotychczas przystąpiło do Związku kilkudziesięciu członków i Związek ma wszelkie widoki powodzenia.

Organizacya taka wśród naszych rodaków jest bardzo potrzebną, niedość bowiem, że rozprószeni po całej Kanadzie Polacy, mogą się łatwo złączyć, ale nadto mogą mieć pewne korzyści materyalne.

Każdy bowiem członek Związku na wypadek choroby dostaje pewną zapomogę na życie, a na wypadek śmierci, rodzina dostaje pewną sumę na utrzymanie. Dalej Związek Narodowy ma na celu obronę interesów polskich, stawać w obronie pokrzywdzonych jednostek i szerzyć oswiatę wśród naszych rodaków.

Cel Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie jest piękny. Każdy Polak, któremu dobro sprawy narodowej leży na sercu, do Związku przystąpić powinien.

Tymczasowy Zarząd Związku składa się z ludzi pracy, którym nikt nic zarzucić nie może.

Tak samo i na przyszłość do Zarządu powinni wejść ludzie z tej klasy, z której Związek został utworzonym.

Nie powinno się robić żadnych wyjątków i każdy uczciwy człowiek może wejść do Związku. Ze względu jednak na to, że Polonia kanadyjska składa się wyłącznie tylko z rzemieślników, robotników i farmerów, do Zarządu powinni być wybierani tylko ludzie z tych samych klas. Dlatego też radzimy naszym rodakom, by na kilka jednostek, zaliczających się do klasy "uprzywilejowano-kołnierzykowej" nie zwracali wcale uwagi i postępowali tak, jak im ich własny rozsądek nakazuje.

Posiedzenia Związku Narodowego Polskiego odbywają się co niedzieli w biurze pod Nr. 292 przy Selkirk ave.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 25 listopada o godzinie 3 po południu.

Niechaj więc każdy śpieszy z przystąpieniem do Związku i miasto popierać Towarzystwa obliczone na wyzysk, niechaj popiera Związek Narodowy, mający na celu wspólną pomoc.

INTERES BANKOWY

Kurs pieniędzy, które wysyłamy do Europy, jest następujący:

MARKA do Niemiec, W. Ks. Poznańskiego, Prus Wschodn. i Zachodnich i Szląsku	24 25/100	15c
KORONA do Austryi, Galicyi, Czech, Morawii i Węgier	20 73/100	25c
RUBEL — do Rosyi, Litwy, i Polski pod Moskalem	52 30/100	25c.
FRANK — do Francyi, Belgii i Szwajcaryi	19 90/100	15c.
GULDEN — do Holandyi	41 36/100	25c.
KRONER — do Danii, Norwegii i Szwecyi	27 25/100	25c.
LIRA — do Włoch	19 57/100	25c.

Wszelkie pieniądze wysełane do Europy przez niżej podpisanego, dochodzą bez żadnej zwłoki do miejsca przeznaczonego i wypłacone gotówką prawdziwemu odbiorcy, ponieważ pieniądze te wysełane są za pośrednictwem banku w Lipsku, który to bank ma pieniężne stosunki z mym bankiem, największym w całej Ameryce "First National Bank of Chicago."

Władysław Dyniewicz.

Kalendarz Tygodniowy.

LISTOPAD.

30. P. Andrzeja b.

GRUDZIEN

1. S. Eligiego b.
2. N. Bibiany p.
3. P. Franciszka. Ks.
4. W. Barbary p,
5. S. Piotra Chryz.
6. C. Mikołaja b.

Wiadomości z Polski

Barbarzyńcy.

Pima poznańskie przewidują, że wkrótce przestaną wyszczególniać nowe miejscowości, w których wybuchł strajk szkolny, bo ogarnie wszystkie szkoły w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. Dobre wieści nadchodzą również z Górnego Szląska. Rozpoczęło żmudę troje dziewcząt w Zaborzu, które podczas nauki religii odsiadują areszt, bo nauczyciele obawiają się, że mogłyby inne dzieci zbuntować. Dobry przykład jednakże oddziaływa, bo dzieci z coraz większą niechęcią i ociąganiem odpowiadają na nauce religii po niemiecku, oczekując hasła tego od rodziców. Hasło to już miało paść, jednak w ostatniej chwili kardynał ks. Kopp, przewidując, jakie mogą na tym wiecu zapaść uchwały, kazał księżom zebranie odwołać. Zarządzenie to wstrzyma wybuch strajku o kilkanaście dni, a pogłębi znowu przepaść między wrogiem duchowieństwem niemieckiem, a ludnością polską.

Według wiadomości pism poznańskich wybuchł od czwartku do soboty strajk szkolny w Poznańskiem w 74, a w Prusach Zachodnich w 30 miejscowościach. Prasa polska w zaborze pruskim nie może jednak podawać wszystkich faktów bezprawia, jakich dopuszczają się na dzieciach polskich pedagodzy pruscy, ponieważ grożą jej za to procesy. Zadania o informowaniu dzieci polskich podjęła się prasa innych dzielnic Polski, które tam wysłały swych korespondentów. Stąd dopiero dowiadujemy się, jak walczy rząd pruski nawet z sześcioletniemi dziećmi. W Szubinie nauczyciel słabowitego syna organisty okładał tak długo trzciną, aż padł bez przytomności na ziemię. Gdy ojciec chciał zezwierzęconego nauczyciela zaskarżyć, lekarz powiatowy orzekł, że chłosta nie przekraczała normy przez prawo przepisanej, a świadectwo lekarza prywatnego odrzucono. Skatowane dziecko leży dziś w gorączce, a ojcu wytoczą proces, że nie posyła go do aresztu. Wobec katowania dzieci, są po większej części rodzice bezsilni, bo lekarze rządowi, jak np. w Wieluniu odmawiają świadectw.

Kary znoszą dzieci z prawdziwie bohaterskiem męczeństwem. Przepełnia je niezrozumiały dla obcych duch ofiarnego męczeństwa, wobec którego żadna kara nie jest ani za bolesną ani za ciężką, aby mogła złamać ich opór. W poznańkiej szkole Wszystkich świętych, gdy nauczyciel bił oporne dzieci, śpiewały wszystkie: "Któryś cierpiał za nas rany, Chryste!" Po odsiedzeniu aresztu udają się dzieci na cmentarze, pod krzyże przydrożne lub do kościołów i tu śpiewają pieśni nabożne, wzmacniając w ten sposób w sobie ducha męstwa i wytrwałości. W kościołach polskich ze składek dzieci odprawiają się nabożeństwa na intencyę wytrwania w walce.

I władze pruskie zrozumiały, jak ogromne niebezpieczeństwo dla rządu przedstawia ten "fanatyzm wszechpolski" dziatwy. Na prowincyi nauczyciele wprost żądają od proboszczów polskich, aby nie pozwolili dzieciom modlić się gromadnie w kościołach i na cmentarzach, a w razie odmowy denuncyują ich jako podburzających przeciw rządowi. W Kamieńcu pod Kleckiem nauczyciel odpędzał dzieci od krzyża, które po areszcie poszły się tam pomodlić.

W Murowanej Goślinie wypędził żandarm z cmentarza dzieci, śpiewające pieśni pobożne.

Ta bohaterska walka zaczyna oddziaływać także na uczciwych Niemców, osiadłych od dłuższego czasu w w Poznańskiem. Z Bydgoszczy donoszą, że Niemcy każą również strajkować swym dzieciom. Oto, co pisze pewien Niemiec z Bydgoszczy do "Lecha": "Tu także przysposabiamy się do oporu przeciw niemieckiej nauce religii. Ja jako Niemiec pragnę, aby się ten strajk dobrze udał, a moje dzieci uczą się po polsku i zakażę się im uczyć religii po niemiecku. Ponieważ mi chleb polski w prowincyi tutejszej dobrze smakuje, przeto uważam za swój obowiązek, żebym umiał dobrze po polsku, również i dzieci moje. Jeżeli moim braciom Niemcom się to nie podoba, to niech idą do Hesyi. Tam już pantofle dla nich są gotowe".

Także rodzice muszą się przygotować na jeneralną walkę. Na początek w samym Żydowie wytoczono 120 rodzicom procesy o nieposyłanie dzieci do aresztu. Obrony prawnej podjęła się "Straż", która otworzyła specyalne biuro pomocy prawnej dla rodziców, walczących o polski język w religii.

O szkołę polską.

Stuletnie rządy moskiewskie zaciążyły nad nami brzemieniem strasznem. Wszędzie, gdzie tylko mógł, wżerał i wysysał się nasz wróg odwieczny, dążąc do wydarcia narodowi jego ducha, do złamania w nim siły i woli, do zupełnego zmoskwiczenia nas i pozyskania sobie wiernych i potulnych służek. Do uplanowanego sobie naprzód celu, rząd carski dążył bezustannie i niezmordowanie, używając wszelkich, nawet najnikczemniejszych środków.

Jednym z takich nikczemnych, barbarzyńskich środków rządu carskiego była założona u nas po roku 1864 szkoła moskiewska. Zrozumiał Moskal, że w duszy dziecka łatwiej zaszczepić zgniliznę, że łatwiej z młodocianego serca wydrzeć i wyplenić to wszystko, co jest drogie dla każdego Polaka, to jest miłość własnej ojczyzny i narodu.

Męczono więc w szkole moskiewskiej, utrzymywanej za nasz krwawo zapracowany grosz młodzież polską, zmuszano do uczenia się wszystkiego po moskiewsku, prześladowano na każdym kroku mowę polską, chciano koniecznie, aby dzieci nasze znienawidziły wszystko, co polskie, i stały się z ducha moskalami.

Taka szkoła istniała u nas przez lat 40 i przez ten czas wyrządzała nam okropne szkody. Czuł każdy prawy Polak, że dzieje mu się wielka krzywda, ale nie śmiał się nikt odezwać, aby nie gnić w wilgotnych murach cytadeli warszawskiej, albo nie zostać wygnanym gdzieś w dalekie mroźne stepy Sybiru.

Nareszcie po wielu latach ucisku i niewoli nadeszła odpowiednia chwila na to, aby rozpocząć walkę z rządem moskiewskim o przynależne nam prawa narodowe i położyć koniec bezprawiu i gwałtom, bezustannie dokonywanym nad spokojną i bezbronną ludnością. Uzbrojeni w odwagę i męstwo — zawołaliśmy: Dosyć już tego! my sami potrafimy rządzić się w swoim własnym kraju i gospodarować tak, jak nam będzie wygodniej!

W rozpoczętej walce na pierwszem miejscu postawiliśmy sprawę szkoły, jako najważniejszą z pośród wielu innych spraw. Postanowiliśmy za jakąbądź cenę zdobyć szkołę, aby mieć możność wychowywać i uczyć w rodowitym języku swe dzieci i nie pozwolić wrogom ogłupiać i wynaradawiać je. Walkę o szkołę polską rozpoczęły te dzielne gminy, które na jesiennych i zimowych zebraniach gminnych w 1904 roku, to jest dwa lata temu zażądały w swych szkołach nauki po polsku.

Za przykładem gmin poszły inne, a w lutym 1905 roku do walki o szkołę polską przystąpił cały naród polski. Po miastach młodzież przestała chodzić do moskiewskich szkół wyższych i średnich, pozostali w niej tylko Moskale, żydzi i garść małodusznych, tchórzliwych Polaków; we wszystkich tych szkołach młodzież zażądała nauczania po polsku i oświadczyła, że dopóki tego nie zaprowadzą, ona do szkoły nie wróci.

To samo działo się po wsiach w szkołach początkowych, gdzie już nie dzieci, ale sami ojcowie zażądali od nauczycieli nauczania w języku ojczystym i w razie jeżeli nauczyciel żądania nie spełnił, zabierali swe dzieci ze szkoły. W krótkim czasie wiele szkół znalazło się bez uczniów. To trwało do listopada roku zeszłego. Nauczyciele szkół ludowych będąc członkami społeczeństwa i dobrymi synami Polski, uznali żądania rodziców i całego ogółu za zupełnie słuszne. Zebrani na wiecu w Warszawie uchwalili zaprzestać nauki moskiewskiej, a rozpocząć nauczanie tylko w języku polskim. Uchwałę taką podpisało i wprowadziło w wykonanie blisko półtora tysiąca nauczycieli i nauczycielek ludowych.

Po dokonaniu tego bardzo patryotycznego czynu, przez nauczycieli ludowych, uzyskaliśmy od razu szkołę polską, do której pocisnęły się tłumy dzieci. Ale rządowi moskiewskiemu nie podobał się taki obrót tej bardzo ważnej sprawy, postanowił on przeto zgnębić nauczycieli i zmusić ich do posłuszeństwa. Po powtórnem wprowadzeniu stanu wojennego, rząd rozpoczął masowe wydalania nauczycieli za naukę w szkole po polsku; wielu z pośród nich wtrącono do więzienia; od reszty zażądano podpisów na zobowiązanie do zupełnego posłuszeństwa i uległości rządowi.

Ale dotychczasowe nasze usiłowania i ofiary nie poszły na marne; przed zbiorową wolą narodu rząd musiał ustąpić i ograniczyć uroszczenia moskiewskie. Zdobyczą w tej walce jest przedewszystkiem uzyskane prawo do zakładania prywatnych szkół polskich, które chociaż dosyć drogie, mogą choć częściowo zastępować szkoły publiczne, dotąd u nas jeszcze — moskiewskie. Drugą, nie mniej ważną zdobyczą, jest spolszczenie szkoły początkowej jednoklasowej. Prawda, że spolszczenie to nie jest całkowite, rząd bowiem zastrzegł sobie, że język rosyjski ma być obowiązkowo wykładany w tych szkołach, ale przyznać musimy, że teraźniejsza szkoła jednoklasowa nie jest i nie będzie nigdy już taką, jaką była za czasów Apuchtina.

Ostatecznie rząd sam przyznał, że żądania społeczeństwa polskiego są jak najzupełniej słuszne, co potwierdził przywróceniem na dawne posady wszystkich nauczycieli ludowych, wydalonych w styczniu i w lutym tego roku za spolszczenie szkoły. Tyle zdobyliśmy w dwuletniej walce z rządem moskiewskim.

Ale, czy to już wszystko, do czego powinniśmy dążyć? O daleko jeszcze do końca! Walka raz rozpoczęta musi być prowadzona dalej, dopóki całe szkolnictwo u nas nie przejdzie w rece społeczeństwa polskiego.

O cóż więc w dalszym ciągu mamy walczyć? Wiedząc, co już mamy i czego nam potrzeba, łatwo obliczyć, jakie jeszcze placówki pozostały do zdobycia. Nie mamy dotąd żadnej szkoły wyższej, to jest uniwersytetu i politechniki, nie mamy polskich gimnazyów utrzymywanych kosztem rządu, to jest z naszych podatków; szkoła miejska i wiejska dwuklasowa również nie jest polską, nie mamy wreszcie w całości szkoły jednoklasowej, bo w istniejącej język moskiewski pozostawiono, jako przedmiot obowiązkowy.

Wszystkie te placówki moskwieszczyzny zdobyć i na szkoły polskie przerobić musimy. W pierwszym szeregu walki musimy postawić seminarya nauczycielskie, to jest szkoły, w których uczą się przyszli nauczyciele szkół początkowych. Pomimo, że szkołę ludową jednoklasową prawo carskie urzędownie uznało, jako szkołę polską, nauczyciele do takich szkół polskich kształcą się w seminaryach, których cała nauka odbywa się po moskiewsku. Gdzie tu jest sens i logika? Czy można dopuścić, aby nauczycieli, którzy mają w szkołach uczyć dzieci po polsku, kształcono w seminaryach po moskiewsku?

Dobrych nauczycieli do szkół polskich może przysposabiać tylko seminaryum polskie, więc te seminarya nauczycielskie, które są dziś, muszą być zamknięte, lub przerobione na polskie. To znaczy, że nie należy do tych seminaryów teraz dzieci posyłać — i doprawdy zdrajcą sprawy narodowej będzie ten, kto syna swego do tej nędznej moskiewskiej kryjówki zapisze. Dzisiaj możemy się zgodzić na takie tylko szkoły, w których cała nauka prowadzona będzie przez nauczycieli Polaków i tylko po polsku. Język rosyjski może pozostać jako przedmiot nieobowiązkowy i to tylko dla tych, którzy chcą się uczyć tego języka, uważając go dla siebie za potrzebny.

Ażeby walka o szkołę była skuteczną, teraźniejsze szkoły, w których nauka odbywa się po moskiewsku, musimy koniecznie omijać i dzieci do takich szkół nie posyłać, nauczycieli i nauczycielek Moskali do szkół wcale nie przyjmować, a tych, co już są dawniej, starać się natychmiast usunąć; usuwać również tych nauczycieli Polaków, którzy prowadzą naukę po moskiewsku. Jeżeli wszyscy będziemy postępowali jednomyślnie, to rząd musi dalej ustąpić i da to prawo, którego nam zaprzecza, a które święcie Polsce się należy. (Polak)

Sześć wieców o autonomię.

TŁUMACZ. — Tłumacka organizacya narodowa, na której czele stoi p. Bogdanowicz z Petryłowa, rozwinęła energiczną akcyę wiecową w sprawie autonomii naszego kraju. W powiecie tłumackim odbyło się sześć wieców i wszędzie uchwalono jednakie rezolucye, domagające się rozszerzenia autonomii Galicyi jeszcze przed uchwaleniem reformy wyborczej do Rady państwa, jak niemniej rezolucye, żądające zmiany ordynacyi wyborczej do Sejmu i jednego mandatu dla Polaków na Bukowinie. Działalność Organizacyi narodowej rozwija się coraz pomyślniej nietylko w kierunku ochraniania ludności polskiej, ale również jedna tej instytucyi coraz większe znaczenie i poważanie u ludności ruskiej i paraliżuje skuteczne zabiegi radykałów, bałamucących pobratymczą ludność.

W Oknianach przybyło na wiec około 200 włościan miejscowych. Po zagajeniu wiecu w imieniu Organizacyi narodowej przez jej prezesa, wybrano przewodniczącym p. Muszyńskiego, zastępcami p. Szczepańskiego, właściciela Oknian i Koziarskiego, włościanina. Referat o autonomii wygłosił z niezwykłą znajomością przedmiotu i swadą dr. Wiśniewki z Horyhlan i p. W. Kahl ze Stanisławowa. W dyskusyi po referacie zabierali głos włościanie, czem złożyli dowody, że sprawy krajowe żywo ich interesują.

Wiec w Jezierzanach skupił w Kółku rolniczem przeszło 200 uczestników. Wiec zagaił zwołujący dr. Orłowski z Tłumacza, który w gorącem przemówieniu podniósł doniosłość obecnej chwili i wezwał obecnych do poważnego zajęcia się sprawą przyszłego naszego kraju.

W Lackiem Szlacheckiem zgromadziło się około pięciuset uczestników nietylko miejscowych, ale i z okolicznych siół. Przewodniczył p. Abgarowicz z Lackiego, zastępcą był p. Karol Lucki, włościanin, sekretarzem p. Skalski. Referował o autonomii p. Lewkowicz ze Stanisławowa. W dyskusyi zabierali głos dyr. Smenda, pp. Abgarowicz, Lucki i Żak, robotnik, który przybył tu niedawno temu z Królestwa.

Na wiecu w Grabiczu referował p. Skarbowski ze Stanisławowa pod przewodnictwem włościan pp. J. Kwietnia i Twardowskiego. W dyskusyi zabierali głos pp. Dejczakowski i Domagalski z Otynii.

W Tarnawicy Polnej, gdzie przewodniczył p. Sitarski, fererował wobec około 300 włościan prof. Saloni ze Stanisławowa.

Wiec w Kłubowicach licznie obesłany także przez włościan z Nadorożnej wysłuchał referatu p. W. Szczerskiego, ze Stanisławowa. Przewodniczył p. J. Piotrowicz, sekretarzem był p. M. Zagórski.

Wszystkie rezolucye wiecowe przesłano telegraficznie do prezydenta ministrów i prezydyum Koła polskiego w Wiedniu.

Podobne wiece odbywają się prawie we wszystkich miastach Galicyi, a kieruje niemi partya demokratyczno-narodowa.

Czterdziestolecie Sokolstwa.

Z wiosną następnego roku mija lat 40 od chwili narodzin idei sokolej — właśnie bowiem podówczas powstało najstarsze gniazdo sokole na ziemiach polskich: Sokół-Macierz we Lwowie. Rocznicę tej chwili uroczyście obchodzić będzie Sokolstwo nasze nie tylko w gronie najbliższych sobie braci z całej Polski, z Królestwa, Wielkopolski i Ameryki, ale także w otoczeniu pobratymców słowiańskich, zaprosić się ma bowiem Sokoła czeskiego i chorwackiego. Program uroczystości rozłożono na dwa dni. W pierwszym odbędą się ogólno-sokole zawody z dziedziny ćwiczeń na przyrządach i lekkiej atletyki, w drugim zlot okręgu lwowskiego z osobnemi ćwiczeniami członków Sokoła-Macierzy. Program zawodów już opracowano, niebawem otrzymają go związkowe towarzystwa sokole.

Warszawski uniwersyset

Według prywatnych wiadomości, otrzymanych przez jednego z profesorów Rosyan warszawskiego uniwersytetu, sprawa wszystkich zakładów naukowych w Królestwie Polskiem została na skutek prośby prezesa ministrów, Stołypina odłożona do czasu zwołania Dumy państwowej. Unarodowienie wyższych zakładów w Królestwie, według tych pogłosek będzie przedmiotem targu politycznego rządu z Kołem Polskiem za poparcie projektów rządowych w przyszłej Dumie i Radzie państwa.

Krwawy spór.

W Domowczyźnie, majętności hr. Krasińskiej wybuchły rozruchy agrarne, które się skończyły zmasakrowaniem chłopów przez wojsko rosyjskie. Przedmiotem sporu była używalność trzydziestu dziesięcin gruntu, do którego rościli sobie prawa miejscowi włościanie. Administracya dóbr hr. K. nie chciała wejść w żadne układy polubowne, skutkiem czego przyszło do starcia z oddziałem wojska. Kilkanaście osób odniosło rany, z których dwie nader poważne.

Polskie Towarzystwo Ubezpieczenia.

W Warszawie zatwierdzona została ustawa nowego krajowego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia pod nazwą "Wisła". Towarzystwo oparte na zasadach wzajemności, przeznaczone jest do asekuracyi fabryk i zakładów przemysłowych i składów towarowych, razem z należącemi do nich nieruchomościami i zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi, domami roboczemi, szkołami itd. oraz asekuracyi ruchomości. Założycielami Towarzystwa "Wisła" są następujące osoby: hr. M. Zamoyski, ks. Zdzisław Lubomirski, inżynier Leon Karasiński, M. Luksemburg, inżynier Maksymilian Lebkowski, bankier Edward Landie, fabrykant Karol Gejsler, Feliks Shiele, Ludwik Swięcicki i inżynier Antoni Roemer. Towarzystwo posiada prawo otwierać swoje filie i agentury we wszystkich miejscowościach państwa rosyjskiego.

Gwałty w Opolu.

Dotychczas brak szczegółowych wiadomości o gwałcie, popełnionym na katolikach w Opolu. Przytaczamy depeszę, otrzymaną przez "Dzwon Polski" w Warszawie: "Do Opola Podlaskiego przybył naczelnik powiatu włodawskiego, Gajewskij i naczelnik straży ziemskiej Kotow. Pod ich wodzą przystąpili żołnierze do zburzenia byłej plebanii katolickiej. Wszystkich przejeżdżających i przechodzących wojsko aresztowało. Odnieśli ciężkie rany mieszkańcy sąsiedniego Zaliszcza ojciec i syn Brzozowscy, Jan Jednous, Stefan Saczuk i Maksymilian Mrozek. Mieszkańcy pobliskich wiosek przenieśli się do lasów okolicznych. Dragoni mają zostać na dłuższy pobyt w Opolu.

Wiadomość przypomina najlepsze czasy b. cenzury. Można się tylko domyślać, jaki dramat prześwieca przez ucieczki ze swych chat mieszkańców nietylko Opola, ale i pobliskich wiosek.

Ostatni ustęp o dragonach każe się domyślać, iż jest to ekspedycya karna na modłę wysyłanych do prowincyi nadbałtyckich.

Kościelski oskarżony.

Prokuratorya pruska wytoczyła p. Józefowi Kościelskiemu z Miłosławia, posłowi Chrzanowskiemu z Poznania i kilku innym osobom proces o urządzenie nielegalnego zgromadzenia polskiego w parku w Miłosławiu. Wina tych oskarżonych tak się przedstawia: Gdy policya pruska odmówiła pozwolenia na zlot sokołów, p. Kościelski zaprosił Sokołów do swojego parku i tu, bez dozoru policyi, której nie wpuszczono, wyprawił dla nich festyn. Współoskarżony uczestnik festynu, poseł Chrzanowski, jest, jak wiadomo prezesem Sokolstwa polskiego w zaborze pruskim. Prokuratorya pruska uważa festyn za zgromadzenie polityczne, karygodne z tego powodu, że odbyło się bez poprzedniego zgłoszenia policyi i bez jej dozoru. Aby jednakże winie oskarżonych nadać charakter groźniejszy, nadto uzyskać podstawę do surowszego ich ukarania, chwycono się prawdziwie krzyżackiej sztuczki. W Miłosławiu panuje zwyczaj, że podczas tego rodzaju przyjęć publicznych w parku p. Kościelskiego, gajowi z jego lasów, ubrani w zielone mundury i rogatywki, oraz uzbrojeni w dubeltówki pełnią straż honorową. Otóż prokuratorya pruska skorzystała z tego i dołączyła do oskarżenia zarzut, że na onem publicznem zebraniu nielegalnem brali udział ludzie uzbrojeni i to na wyraźny rozkaz pana Kościelskiego. Za takie wykroczenie przeciwko ustawie grozi w Prusach winnym kara więzienia.

Terror pruski.

Jest w Swiętoszewie rzemieślnik Kupś. On i żona, oboje są głuchoniemi, dla tego potrzebują do pomocy dzieci, żeby się rozmówiły z ludźmi, którzy do ojca przychodzą z robotą. Matka bez córek gospodarzyć nie może, bo córka musi za głuchoniemą matkę z ludźmi rozmawiać.

Kupsiowie mają córkę Józefę, 13 lat liczącą, dziewczę dobrze się uczy, było już u spowiedzi św. i na nauce religii po niemiecku z woli rodziców nie odpowiada. Za to nauczyciel Niemiec karze ją aresztem. Józia jest słabowita, w szkole trzymają ją od godziny 8mej do 1szej, a areszt odsiaduje od godziny 1szej do 5tej po południu, tak, że ani obiadu, ani podwieczorku zjeść nie może. W końcu sprzykrzył się jej areszt. Nagle odebrał p. Kupś od policyi mandat karny, że córka Józefa przez 3 dni nie chodziła do aresztu. Pan Kupś ma troje dzieci do wyżywienia i przyodziewania, zarobek ma lichy, skąd brać pieniądze na policyjne kary. Córki Józefy do aresztu posyłać nie może, bo jest w domu potrzebna dla głuchoniemych rodziców.

Burmistrz wie o tem, a jednak posłał p. Kupsiowi mandat karny na 150 mk. kary lub 18 godzin więzienia. Oprócz tego przynoszą p. Kupsiowi z policyi wezwani, żeby się stawił na odsiadywanie kary, albo będzie musiał odsiedzić 48 godzin za niestawienie się. Raz już zapłacił p. Kupś karę za żmudę córki. W ten sposób mają być biedni rzemieślnicy zrujnowani przez Prusaków. Sprawa została oddana "Straży", żeby dała Kupsiowi prawną pomoc.

Aresztowania w Królestwie.

W tych dniach w nocy aresztowany został p. Witołd Koszutski, dziennikarz, b. redaktor zawieszonego Kuryera Nocnego.

Pod Łowiczem wykryto schronienie rewolucyonistów socyalnych, zabrano znaczną ilość karabinów mauserowskich, browningów i obszerną korespondencyę. Aresztowano cztery osoby.

W Częstochowie policya ujęła kilkunastu bandytów okarżonych o napady i rabunki. Oddani oni będą pod sąd polowy.

MARYA RODZIEWICZÓWNA.

Jaskółczym Szlakiem.

Powieść.

Ciąg dalszy.

—I rywal!

— Niestraszny. Stara się o bogatą Wędlicównę—machnął ręką Różycki.— Wiem piękna Hela wraca do sióstr?

—Nie. Mówiła mi, że osiada w małem miasteczku. O siostrach nie wspominała.

—Okropne jędze i dewotki! Ach, przepraszam! Pani mnie znowu zrobisz ateuszem za dewotki.

— Już milczę, bo pan niemożliwy jesteś w dyspucie. Zresztą szanuję swata. Pan zajmie się Kostusiem, prawda?

— Ależ naturalnie! Pokażę mu wszystkie nasze gwiazdy. W zamian stawiam jeden warunek panu: oto opowiesz mi pan przebieg swoich oświadczyn. Dalibóg, ciekawy jestem, jak ludzie gadają w takim razie, żeby zostali przyjęci.

—Zgoda!—rzekł Kostuś, podając rękę.

— Znowu zaczynacie! — upomniała panna Felicya.

-- Nie, kończymy! Umowa zawarta.

—Teraz niech mi pan co powie o Tedwinowej i o Zosi.

— Te pani zobaczysz sama. Tedwin starszy miałby się dobrze, gdyby go nie rujnowały obroty handlowe, na których się tyle zna, co pani na mnie.

— Panie Erazmie!

— To w cudzysłowie. Już wracam do rzeczy. Tedwin młodszy poluje na bogate panny i udaje Anglika, którego nigdy nie widział. Tedwin najmłodszy bawi się sportem; nic bardzo złego nie robi.

— Ależ pan jesteś złośliwy!

-- To moja specyalność podobno. Pani Zofia owdowiała, ale ta nie zginie. Trzyma wszystko, zacząwszy od dzieci, a skończywszy na indykach, w okropnym rygorze i podobno zbiera bilety bankowe. Bardzo się jednak gniewa, gdy ją pytam o kurs papierów procentowych.

—A dawno umarł jej mąż, Holanicki?

— Dawno. Nieborak przypłacił życiem amatorstwo marynaty z węgorza.

— A daleko będziemy szukali panien na wydaniu?—zagadnął Kostuś.

—O, tego nie brakuje. W każdym domu siedzą przeciętnie duże. Będzie w czem wybierać, jeśli pan nie jesteś, szczególnie co do posagu, wymagający. Bo u nas, panie, mało jest fortun i mało też kawalerów. Wyborowi rozpełzli się tak daleko, że Archanioł sądu musiałby długo trąbić, zanim zwołałby ich do kupy. Ci, co zostali, szukają przedewszystkiem posagu. Jest to dla nich ostatnia ucieczka. Gdy obejmą majątek, sprzedają las, potem zaciągają pożyczkę bankową, wreszcie żenią się bogato. Jakoś wtedy łata gospodarstwo.

—Więc tu wszyscy siedzą na roli?

—A cóżby mieli robić?

—Nie zajmują urzędów?

—Nie wolno!

—Nie służą w wojsku?

—Zadna karyera. Polak i katolik umrze kapitanem. Wyżej nie zaawansuje.

—Nie zajmują się handlem?

—A Zydzi!

—Nie uprawiają przemysłu i rzemiosł?

—Nie. Zydów i na to wystarcza.

—No, to wybór karyery niezbyt urozmaicony. Jeneralne powołanie na rolników i basta

Zaśmiał się Kostuś, śmiał się i Różycki, wcale nie wesoło jednak. Panna Felicya wtrąciła praktycznie:

— Nieco posagu i nam zdałoby się, kupilibyśmy sąsiednią farmę. Chłopiec musiałby w domu siedzieć, gdyby miał na trzech roboty.

— Bardzo cioci jestem obowiązany, alem zupełnie ze swojego funduszu i zajęcia zadowolony.

— Wierzę. Trzy ćwierci czasu spędzasz na bałamuctwach... Oho, ale to się skończy, bądź pewny. Ojciec i ja zechcemy nareszcie spocząć. Ach, przecie widzę las nie tknięty! Jakże tu pięknie!

— To już Rogalskie bory.

— Z pana bardzo zacny gospodarz.

— Przecie odkryłaś pani we mnie przymiot. Tak, las to moja słabość. Kocham je.

Spojrzał po odwiecznych drzewach z uśmiechem czułym i jął pojedyńcze gatunki i wartość ich wyliczać Kostusiowi.

Posuwali się raźno naprzód, w cieniu przepysznym, pełnym świeżych woni żywicznych i świegotu ptasiego. A wnet za lasem wybiegła czwórka w pola orne, wśród których i dwór królował w kotlinie, kędy rzeka biegła.

Dwór z dala świecił murowanemi ścianami, które kryły dachy siwe lub czerwone, a do gościńca wyciągał się szpaler topoli włoskich.

— To mi Sadyby tak żywo przypomina!—westchnęła panna Felicya.

— Ejże, za wiele dla Rogalów honoru. Sadyby o wiele okazalsze.

A Kostuś, rozglądając się wokoło, zauważył:

— Od chwili wjazdu do kraju, jedna mnie kwestya zaciekawia: jak można dać radę takim obszarom? Z tego dałoby się wykroić dziesięć porządnych ferm francuskich.

—To też my bardzo niedostatecznie dajemy radę. Do pracy braknie rąk, do nadzoru sił i znajomości. Miewamy wskutek tego na dziesięć lat cztery nieurodzajne i majątek, jak kochanka, tego się tylko trzyma, kto na jego utrzymanie ma spory kapitał zapasowy.

Skręcili w bramę murowaną i zatoczywszy półkole, stanęli przed domem mieszkalnym, wtulonym w gąszcz bzów i jaśminów.

Lokaja, który im drzwi otwierał, zagadnął pan Erazm:

— Panicz w domu?

—Z książką w ogrodzie.

—Otwórz gościnne pokoje i zawołaj mi tu Ziębinę do usług pani. Obiad za godzinę.

Zwrócił się do panny Felicyi i podając jej ramię, poprowadził przez salony do jej apartamentu.

—Pani daruje, że mogę w tej chwili dać jej do usług tylko starą moją klucznicę. Ale w Rogalach jest to jedyna kobieta.

— Serdecznie panu dziękuję za gościnność! — odparła, rozglądając się z rozkoszą po eleganckim pokoju. — Czuję się jak wędrowiec w porcie bezpiecznym!

— Pani wina, że tu nie jesteś u siebie — rzekł niepoprawny.

Wrócił do Kostusia który pozostał w salonie, oglądając stare portrety rodzinne na ścianach.

— To są moje antenaty — rzekł i dodał, wskazując młodego chłopca, wchodzącego właśnie z ogrodu — a to mój następca.

Jamont ujrzał przed sobą człowieka niskiego wzrostu, nikłej budowy, twarzy bez zarostu i wyrazu.

Blada cera, blade oczy, blade włosy na czole i ustach rys marzycielstwa i słodyczy.

Gdy, po zapoznaniu, podali sobie ręce miękka, drobna dłoń zginęła prawie w jego muskularnej prawicy.

A jednak poczuł odrazu dla tego chłopca niepojętą sympatyę, jaką zawsze żywił dla dzieci i starych, a niedołężnych. Było to poczucie swojej własnej mocy i charakteru.

— No, Adasiu, zaprowadźże gościa do jego pokoju—rzekł Różycki—ja zaś wejdę w porozumienie z kucharzem. Ty zapewne o obiedzie nie myślałeś.

Panna Felicya nigdy nie doszła, jakim sposobem kufry swoje już zastała na miejscu. Ten pośpiech podwoił w niej jeszcze uznanie dla socyalnej powagi byłego konkurenta.

III.

Pryskow, posiadłość pani Zofii z Jamontów Holanickiej i jej trojga dzieci, leżał na piaszczystym trakcie, którym pędzono z południa woły stepowe i nad rzeką, spławną na wiosnę, latem zaś rozdrabniającą się w tysiączne ramiona muliste, wśród których leżały szmaty łąk lub wypasów. Krajobraz był płaski i senny.

Nie był estetykiem, kto tu się pierwszy zabudował; zapewne dręczyła go mizantropia. Później jednak woda przyciągnęła więcej ludzi.

Wokoło dworu rozsiadła się drobna mieścina na gruntach czynszowych; trochę łyków, więcej Zydów, ludność w połowie zajęta handlem, w połowie kradzieżą i procesami.

Wojował dwór z nimi i wygrywał; oni płacili i w dwójnasób odkradali swoje właścicielom; w takim stosunku przetrwali z sobą długie wieki i wszelkie przewroty.

W czasie tych przewrotów, Holanicki któryś wyjrzał na świat i przyjął aryanizm.

Nawet wdał się w prozelityzm i na jedynem wzgórzu postawił murowany zbór swojego wyznania; duży szmat pola murem oprowadził i założył tam grobowce familijne.

Dopiął celu, stał się sławnym i chociaż sam jeden tylko spoczął w krypcie; chociaż zbór się zawalił, a na wieżach bez dachów gnieździły się bociany i całą osadę pokrył sad owocowy: o nim mówiono zawsze, jak o sławie rodu. No, i straszył nawet.

Różycki wprawdzie dowodził, że owo widmo, jęczące na gruzach zboru, była to sama pani Zofia, opięta w prześcieradło. Czyniła to zwykle latem, w porze dojrzewania owoców, aby je uczynić nietykalnemi dla urwiszów miasteczkowych. Ale Różycki był znanym sceptykiem i złośliwcem, któremu nikt nie wierzył.

Miał tedy Prysków swoje ruiny i legendę, miał właścicielkę znaną szeroko.

Już nieboszczyk Holanicki nazywał się "mężem pani Zofii," a gdy umarł, nikt jego ubytku nie spostrzegł.

Dzieci swoje też pani Zofia wychowywała wedle własnych, bardzo oryginalnych zasad.

Małe kochała bałwochwalczo; skoro opuściły kołyskę, traciły dla niej cały urok, dawała im swobodę indywidualnego rozwoju. Przeciwną była naukom dla kobiet, a szkołom publicznym dla chłopców i pilnowała tylko, aby żadne z nich nie posiadało nigdy pieniędzy.

W ten sposób była pewną posłuszeństwa i uległości.

I tak chłopcy dorośli do wąsów, dziewczyna lat ośmnastu, w stanie rodzimej rudy, pierwotności dzieci natury.

Tymczasem pani Zofia gospodarzyła, procesowała, zbierała, nie troszcząc się o nic i o nikogo, nie utrzymując nawet stosunków z najbliższą rodziną, zasklepiona w granicach Pryskowa.

Wszystko to opowiadał Konstantemu Różycki po drodze do nieznanej ciotki.

Jechali tam wprost z Rogalów, po wypoczynku i dobrej gościnie, we czworo, bo w chwili odjazdu i Adaś muzyk wprosił się do towarzystwa, na wielkie zdziwienie stryja.

— Co ty tam robić będziesz? Fortepian pewnie od czasu wesela Holanickich nie strojony.

— Stryj bo mi zawsze fortepianem urąga! — mruknął chłopak pociesznie. — Mogę doznawać przecie innych też wrażeń.

— Et!—pogardliwie machnął ręką stary kawaler.

Adaś jednak pojechał i okazało się, że lepiej zna Prysków od stryja. Do opowiadań dodawał szczegóły, często prostował wieści, protestował przeciw złośliwościom pana Erazma.

— Co u licha! Chyba ty tam bywasz po za mojemi plecami? Szczególny gust. Cóż to, chodzisz na ryby ze Stefanem, czy uczęszczasz na bale w murowance miasteczkowej z Zygmuntem? To ciekawe! Na takie towarzystwo nie trzeba mieć wiele artyzmu.

Adaś wtulił głowę w ramiona i milczał.

— Czterdziesty siódmy most! — zawołał Konstanty.—Rachuję, bo to osobliwość.

— Stracisz rychło rachunek; pod samym dworem jest tego bez liku. Ale patrzcie-no, zdaje mi się, że spotykamy oto pierwszą latorośl rodu Holanickich.

—Gdzie? gdzie?—spytała pana Felicya, wychylając się ciekawie.

—Tam oto, w tej zatoce.

— Tam ludzie sieci zarzucają. To chłopy—rzekł Kostuś, przyglądając się uważnie.

Powóz zwolnił biegu; w zatoce, oblanej czerwonym blaskiem zachodu, olbrzymia sieć rozłożyła się szerokiem półkolem.

Czterech ludzi ciągnęło liny od niej brzegiem.

Szli ciężko, zgięci, w odzieży zlanej wodą, czarnej od mułu.

Wśród zatoki, na łódce małej, piąty sieć oprawiał, prostując drewniane pławki, komenderując rybakami. Takąż miał na sobie odzież brudną, takiż opalony kark i ręce, takież na nogach obnażonych chodaki lipowe.

Był tak robotą zajęty, że nie zważał na powóz na drodze, ani ciekawy był, kto jedzie.

—To Stefan Holanicki!—rzekł pan Erazm.

Ale przybysze z Algieru nie okazali bynajmniej zdziwienia. Panna Felicya rzekła:

— Tęgi chłopak! Przypomina mi Zosię.

A Konstanty, śledząc ciekawie przebieg połowu, dodał spokojnie:

—Ano, dobrze tak, właściciel najlepiej sam robi. Ciekawy jestem rezultatu.

— Możemy stanąć i zawiązać znajomość — zaśmiał się pan Erazm.

— Ej, nie — wtrącił Adam. — Byłoby mu przykro.

— Tak, tak!—potwierdziła panna Felicya.— Ruszajmy stąd.

Pomknęli dalej. Różycki wskazał na gromady drzew w dali i rzekł:

— Otóż i Prysków. Ten gąszcz na prawo, to właśnie zbór aryański, a raczej jego ruiny.

— Ciekawa jestem, czy mnie Zosia pozna—uśmiechnęła się Panna Felicya.

— A ja ciekawym, czy dostaniemy co zjeść—dodał Kostuś.

—Z tem ostrożnie, bo tam nigdy rondli nie pobielają.

— Co pan znowu opowiadasz? Ja tak się boję otrucia!—zawołała panna Felicya.

—Bardzo z tego rad jestem. Głód wróci mi panią do Rogałów.

— Bóg wie, co! Przecie musimy wprost stąd jechać do Tedwinów. Nadużyliśmy pańskiej uprzejmości aż nadto.

— Ach, pani, żebym był tak zły, jak mnie przed panią ludzie oczernili powinienbym, przez zemstę za to słowo, zostawić tu panią na łasce pani Zofii i jej koni.

—I uczynisz pan to, bardzo proszę. Damy już sobie radę w domu siostry! — oburzyła się, nabierając znowu rezonu.

— Ne dites jamais: fontaine je ne boirai pas de ton eau! — zacytował sentencyonalnie pan Erazm.

— Zobaczymy!—obstawała przy swojem.

—A to znowu co za zbiegowisko?—zawołał Kostuś.

Wjechali w ulicę dworską. Z prawej strony stał dotąd krzepki mur praszczura aryanina, a pod nim roił się tłum bachorów żydowskich, chłopaków i dziewcząt mieszczańskich, krzycząc, kułakując się, chwytając coś w pyle drożnym. Podróżni spojrzeli w górę i ujrzeli na szczycie muru siedzącą postać dziewczyny.

Bez kapelusza na rozwichrzonej głowie, opalona, w podartej odzieży, jedną ręką utrzymując się w niewygodnej pozycyi, drugą czerpała z obok stojącego koszyka i rzucała na głowy urwiszów garście purpurowych wisien, starając się cisnąć jak najdalej i wciąż w innym kierunku. Bawiła się tem wyśmienicie, śmiejąc się z całego serca z przebiegu walki.

— To jest panna Jadwiga Holanicka! — oznajmił pan Erazm.

—Ach, mój Boże, ona spadnie!

Ale właśnie w tej chwili dziewczyna ujrzała powóz i w oka mgnieniu zeskoczyła do środka ogrodu, a tłum dzieci rozbiegł się, jak stadko wróbli po wystrzale, zostawiając na placu boju mnóstwo zdeptanych wisien i tuman kurzu.

Kostuś śmiał się, jak szalony.

— to ciocia nazywała pannę Klarę zbyt śmiałą! Podoba mi się ta kuzynka. Ten mur ma ze cztery metry wysokości. Skok nielada!

— Rada będzie pani Zosia z użytku owoców. Muszę jej to powiedzieć.

— Ale, stryju, jak można!—zawołał Adaś.

Pan Erazm spojrzał nań z pod oka i począł wąs motać z dziwnym uśmiechem.

— Ho, ho! artysta mój lubi amazonki — mruknął.

Adaś odwrócił głowę, rad, że wjeżdżali na most ostatni przed dziedzińcem i nikt nań nie uważał.

Most ten był murowany i miał z obu stron szczątki słupów od nieistniejącej wcale bramy. Dziedziniec bujnie porastały chwasty i zdziczałe krzewy, maskujące szczęśliwie dom długi, niski, murowany, a tak odrapany i brudny, że się odeń z przyjemnością odwracało oczy.

Z obu stron stały dwie równie brudne oficyny, a w kącie jakieś zabudowanie bez dachu, skąd dolatywała ostra woń nawozu końskiego.

Gdy powóz zaturkotał na moście, ze wszech stron, z chwastów, z krzaków, z pod ganków, wypadła zgraja psów różnej maści i wzrostu, bardzo tylko jednolicie chudych i wrzaskliwych. Oskoczyły konie, skakały do stopni, a najmniejsze pędziły w odwodzie.

Przy wtórze okropnego szczekania, Jurek pana Różyckiego zakreślił półkole, dwa razy palnął z bata i stanął u drzwi na rozcież otwartych. Nikt jednak na spotkanie nie wychodził.

Ciąg dalszy nastąpi.

WSKRZESZONA PANNA MŁODA.

Ponieważ kościół był spalony, wszystkie pary musiały jeździć do sąsiedniej parafii, na drugą stronę zatoki, żeby wziąć ślub. Teraz właśnie powracał długi szereg łodzi, wiozących orszak weselny. Kołysały się na falach het, tam, w koło ostrego cyplu przylądka i ślizgały się, przez zatokę popod stromemi urwiskami gór zalesionych, a z sunącej na przodzie łodzi państwa młodych płynęły słodkie dźwięki klarnetu.

Panna młoda była różowa, jasnowłosa i miała dopiero lat 19. Siedziała na ławeczce w głębi łodzi obok swego oblubieńca, chłopaka dwudziestoletniego, o minie skromnej i pobożnej, wyprostowanego sztywnie, jakby kij połknął, bo od czasu konfirmacyi nie miał na sobie tak pięknego ubrania. Wszystkie łodzie były poubierane zielenią, z pod której wyglądały postacie siedzących kobiet, szaremi chustkami z wierzchu odziane; od łodzi do łodzi biegły wesołe nawoływania ich cienkich głosów, a między spotniałymi chłopakami krążyła tu i owdzie flacha wódki. Kobiety przegryzały słodycze z papierowych torebek i wybuchały piskliwym wrzaskiem, ilekroć je kto oblał wodą z wioseł.

Słońce zachodziło i od strony ujścia zatoki buchnął nagle strumień ognisty, krwią oblewając cały fjord i łodzie i spływając z wioseł złotawą posoką. Twarze wioślarzy były z jednej strony w purpurowym blasku z drugiej w głębokim cieniu kapeluszy. Zielone stopy gór, a w drobnych wirach, tworzących się u skalnych krawędzi, lśniała złocista piana.

Stara "matka Randi" siedziała obok panny młodej, jako starościna weselna. Ale Peer Horetsmand, mimo. że był właścicielem łódek, sam tęgo wiosłował na równi z innymi, bo nie był w stanie siedzieć z założonemi rękami i patrzeć.

Nareszcie zmęczony grajek odjął od ust klarnet, żeby odsapnąć trochę, a matka Randi odezwała się po chwili:

Dziwne to rzeczy dzieją się po rozmaitych familiach i dziwno to potem wszystko staremu wspominać.

— Oj, to to prawda—powiedziała panna młoda i oparła głowę na splecionych rękach.

— Przypomniała mi się matka twojej babki, stara Lizbet Flyten, tej się dopiero udało! Pamiętasz Peer?

— Nie—odpowiedział Peer krótko i wiosłował dalej. Peer przy wiosłach zawsze był taki ponury.

Ale stara Randi gadała dalej sama do siebie:

— Lizbet była dziedziczką na Flyten, a jej ojca nazywali Srebrnym Larsem, bo był bardzo bogaty, a taki skąpy, że w dnie powszednie chodził spać bez koszuli. Można sobie wyobrazić jak się złościł kiedy dziewczyna mu się zaręczyła z parobkiem. Najprzód chłopa przepędził, a potem co soboty wieczór chodził z fuzyą po całem domowem obejściu, żeby się tamten przypadkiem nie zakradł. Dziewucha biedactwo schudła, jak szczapa, ale wiedziała, że ze starym nic nie poradzi.

— Potem przyszedł ten rok, co to była wojna ze Szwedami; chłopak musiał iść do wojska. A tam na dworze we Flyten biedna dziewczyna chodziła, jak cień i niejedno też pewnie znosić musiała. Miesiące i lata mijały, o tamtym słychu nie było, a ją ojciec tak dręczył, że zgodziła się w końcu pójść za tego, którego jej stary przeznaczy. Srebrny Lars nie marudził z weseliskiem, sprosił gości, no i wszystko gotowe.

Były wtenczas złe urodzaje i wszędzie bieda, głód i nędza. Ale u starego na Flyten dobrze się działo, miał w śpiżarni dosyć ziarna i słoniny, a w piwnicy i piwo i wódkę. Sprosili pół wsi, na dziedzińcu roiło się od koni osiodłanych, a w izbach tak było pełno, że nie było nawet gdzie nosa utrzeć. Pora jechać do kościoła. pan młody idzie na poddasze, gdzie ubierają pannę młodą. Kiedy przyszedł, była już gotowa i kapało aż na niej od złota i srebra; koronę miała na głowie, srebrne klamry u trzewików, na sobie srebrny pasek i pełno złotych branzolet i pierścionków. Baby sobie poszły na dół i młodzież, zostali sami, no i naturalnie, że on ją chciał pocałować. Może ją jakoś trochę za mocno do siebie przycisnął, czy co takiego, dosyć, że w jego objęciu straciła przytomność i zrobiła się taka martwa i ciężka jak kamień. Położył ją prędko na łóżku i zawołał tamtych. Przyszli ludzie na górę i zaczęli się koło niej porać. Ale coby nie robili, ta wciąż leży blada jak trup i nie daje znaku życia.

— Był wtedy we wsi stary zakrystyan, strasznie mądry. Sprowadzili go do niej i kiedy ten powiedział, że panna młoda już umarła, wszyscy uwierzyli. Można sobie wyobrazić co wyprawiał ojciec i narzeczony; ale zakrystyan im poradził, że kiedy już wszystko przygotowane, to niechaj zamiast wesela, urządzą stypę. A panna młoda, skoro ją Pan Bóg w tym cudnym stroju powołał do swej chwały, niechaj tak samo będzie pochowana, bo widać Pan Bóg chce z niej mieć pannę młodą w niebie, powiedział zakrystyan.

No, to trochę pocieszyło ojca i pana młodego, więc z wesela zrobiła się stypa, a pannę młodą pochowali tak jak chciał zakrystyan.

— Ale nazajutrz wrócił akurat z wojny tamten chłopak i tak mu się tam dobrze powiodło, że doszedł do wysokiej rangi i miał na mundurze złote i srebrne szamerowania. Kiedy się dowiedział o śmierci ukochanej, poleciał zaraz na cmentarz i usiadł na grobie nieboszczki i płakał za nią. Przesiedział tam cały wieczór i całą noc, a na drugi wieczór poszedł znowu i pewno chciał sobie śmierć zrobić z rozpaczy.

— Siedzi on tak na grobie, aż tu północ nachodzi i widać w świetle miesiąca jak dwie postacie przelażą przez ogrodzenie. Przelażą i idą prosto na niego. Tamten schował się za drzewo i patrzy co z tego będzie. Niemało się zdumiał kiedy zobaczył, że to zakrystyan i chłopiec kościelny. Nieśli siekierę, łopatę i dużą skrzynię i wszystko to złożyli przy grobie panny młodej.

Potem biorą łopatę i siekierę i zaczynają grób odkopywać, aż ziemia leci na wszystkie strony. W środku roboty powiada chłopiec:

— A żeby nas tak kto zobaczył.

— Stul pysk — powiada zakrystyan — przecie już po północy.

—Ale nas Pan Bóg chyba widzi —szepnął chłopiec.

— Iii, dawno ja już temu duszę moją zaprzedałem, to i twój grzech wezmę na siebie. Spiesz tylko, ty durniu.

No i tak dokopali się do trumny, wyciągają ją do góry i zakrystyan wieko oderwał, aż jęknęły deski.

Potem chwycił w pół nieboszczkę, podźwignął ją i zaczął z niej zdzierać cały strój weselny, najpierw koronę, pierścienie i bransolety, wszystko co złote i srebrne, potem spódnice, nawet trzewiki i pończochy. Kiedy przyszło do stanika, chłopiec powiada, niech choć to na miłość boską zostanie, ale stary zaklął strasznie i przysięga, że nie zostawi na niej ani jednej nitki. Ale stanik tak mocno był zasznurowany, że stary ani rusz nie mógł wstążek rozplątać; więc nóż wyjmuje i przecina wszystko od góry do dołu, a tak mocno było zaciśnięte, że strzeliło jak z fuzyi kiedy tak rozerznął.

— Właśnie jej miał ściągnąć koszulę, kiedy panna młoda podnosi się w trumnie i oddycha głęboko raz i drugi. Jak nie wrzaśnie chłopczyna, jak nie zacznie uciekać, a zakrystyan to się tak przeraził że aż go zamroczyło i upadł na ziemię.

— No, a panna młoda wstaje, oczy przeciera i powiada: "Gdzie ja jestem? Co się ze mną dzieje? Mieliśmy przecie jechać do kościoła"... Chłopak, co stał za drzewem, nie mógł ruszyć ani ręką ani nogą, tak go strasznie schwyciło wszystko to, na co patrzył.

Ale kiedy tak panna młoda w jednej koszuli chodzi sobie pomiędzy grobami, zakrystyanowi jakoś rozjaśniło się w głowie, łap za siekierę, podnosi. ją nad głową i leci wprost na dziewczynę. Ale wtedy oprzytomniał i ten, co tam stał za drzewem i jak nie puści się za zakrystyanem, tak wyrwał mu siekierę w tej same chwili, kiedy tamten zamierzył się na dziewczynę, obrócił tylko w ręku i zdzielił zakrystyana przez głowę, że został na miejscu. Teraz dopiero panna młoda zaczęła uciekać i jak szalona wrzeszczeć ratunku. Ale chłopak pogonił za nią i nareszcie zawołał ją po imieniu. — "Lizbet!—woła — nie bój się, to ja i jam cię przecie wyratował! Ona stanęła i pyta czy to on jest pan młody. "Ja — odpowiada chłopak — przyrzekłaś mi niegdyś i zawszem się spodziewał że tak kiedyś będzie".

Wtedy dopiero go poznała i padła mu na szyję. "Boże, zmiłuj się nademną — powiada — to ja umarłam, a tyś zginął na wojnie i terażeśmy się złączyli po śmierci". "Ale nie, żyjemy oboje — odpowiada chłopak — ale możemy się złączyć i za życia. Panu Najwyższemu dzięki i chwała, że mi ciebie oddał". Tak, to dla nich obojga była dziwna chwila tam na tym ciemnym cmentarzu, i nie łatwo powiedzieć, co czuli oboje. Potem ubrał ją znowu w cały strój weselny, bo przecie skrzynia grabarza stała jeszcze przy grobie otwarta, wreszcie poszedł konia pożyczyć do najbliższej zagrody i odwiózł ją do domu, do Flyten.

Kiedy Srebrnego Larsa zbudziło światło w komorze i zobaczył przed sobą córkę w weselnem ubraniu, a koło niej tego chłopaka, którego z domu przepędził — myślał, że to duchy i zaczął wołać ratunku. Jak tam było, nim mu wytłumaczli wszystko, co się stało, tego to już nie wiem. Dosyć, że gdy się stary przekonał, że córka mu umarła, kiedy ją chcieli wydać za tego, którego nie chciała, a wstała z grobu, jak tylko przyszedł ten, co jej był miły, wtedy zrozumiał,że tu niema co się sprzeciwiać, bo co komu sądzone, to go nie minie. I odbyło się na Flyten drugie wesele, ale teraz już z tym, co go panna chciała.

Zrobiła się chwila ciszy. Potem panna młoda zapytała, ściskając ukradkiem rękę męża:

— I to naprawdę była matka mojej babki?

— A jakże, naturalnie, stara Lizbyt Tlyten.

Jeszcze przez chwilę było cicho. A potem znowu zabrzmiały słodkie dźwięki klarnetu.

PAMIĄTKI PO JANIE III, KRÓLU POLSKIM.

Król Jan Sobieski umarł 17 czerwca 1696 r. w wieku lat 66 a w 22-im roku królowania w ulubionym swoim Wilanowie pod Warszawą. Pochowany był najprzód czasowo w Warszawie w kościele Kapucynów, następnie przewieziono ciało do grobów królewskich do Krakowa na Wawel i tam dziś spoczywa.

Pierwszą pamiątkę, jaką ten król po sobie zostawił. jest kościół Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w Warszawie. Wystawił go Sobieski w roku 1693, w dziesiątą rocznicę potrzeby Wiedeńskiej; w stylu toskańskim skromnych, lecz przyjemnych kształtów. Pierwotnie był klasztornym Ojców Kapucynów, dziś jest parafialnym. Wewnątrz odznacza się pięknymi obrazami w ołtarzach; obrazy te stosownie do uroczystości są zmieniane. W wielkim ołtarzu mieści się obraz przedstawiający Przemienienie Pańskie, malowany przez znakomitego malarza XVIII stulecia Szymona Czechowicza. Znajdują się tutaj dwie kaplice. Pierwsza bliżej wielkiego ołtarza, zwana królewską, wystawiona w roku 1736, przebudowana w r. 1830 ma sarkofag z popiersiem króla Jana Sobieskiego — mieszczący serce jego Monarchy. Tak więc kościół ten podwójnie jest dla nas drogi i pamiątkowy raz z powodu że zbudował go ten król, a powtóre, że spoczywa w nim jego wielkie, wspaniałe, zacne serce.

Pałac w Wilanowie jest to druga po nim pamiątka. Wieś o milę od Warszawy odległa, z którą łączy się kolejka dojazdowa — tak jakieś 15 do 20 minut drogi. A wskutek tego co dnia, a tembardziej w święto tłumy Warszawian wyjeżdżają do Wilanowa, aby zwiedzić pałac i przechowane w nim przedmioty po Sobieskim. Pierwotnie wieś ta nazywała się Milanów i należała do książąt mazowieckich a od roku 1377 stała się gniazdem rodziny Milanowskich. Jan III upodobał sobie to ustronne a biegiem Wisły ożywione miejsce i nabył je r. 1677, aby tu po trudach panowania i wojen znaleźć wytchnienie i odpoczynek. Ale włość nabyta nie odpowiadała potrzebie i okazałości monarszej. Zaraz też król zaczął budować pałac i kierować sam budową jako też urządzeniem ogrodu.

Lecz gmach taki jaki dziś widzimy nie odrazu był wybudowanym. Król Jan III wystawił tylko korpus pałacu z dwoma skrzydłami; oficyny zaś dwie dobudowali później następni właściciele dóbr i pałacu.

Sprowadzeni z Włoch biegli artyści: budowniczowie, rzeźbiarze i malarze wzięli się do roboty a jeńcy tureccy w poprzednich mianowicie zaś w chocimskiej bitwie zabrani wykonywali ręczne i mozolne prace. W ten sposób stanął ukończony w roku 1680 na miejscach dawniej piaszczystych okazały pałac, który przy wiejskiej prostocie i ciszy zajaśniał bogactwem i wdziękiem. Ozdobił go bowiem król zakupionymi we Włoszech obrazami, marmurami i posągami.

Mieszkał tu przez pół swego panowania i tu zgasł 1696 roku.

Odziedziczył Wilanów trzeci syn Sobieskiego królewicz Konstanty, od którego w roku 1724 nabyła go Helena Sieniawska wdowa po hetmanie wielkim Koronnym. Przechodził potem w spadku do innych rodzin, obecnie należy do hrabiego Ksawerego Branickiego.

W tym pałacu przechowały się po dziś dzień w głównym korpusie — pokoje królewskie. Między tymi pokój obity zieloną morą, w którym godne widzenia są portety: Jana III-go na koniu w całej postaci i rodziny królewskiej malowane za ich życia.— W tym też pokoju znajduje się biurko bardzo pięknej roboty z drzewa hebanowego i różanego, wykładane słoniową kością i szyldkretem, przysłane w darze od papieża Inocentego XI królowi Sobieskiemu po oswobodzeniu Wiednia.

Następny pokój wybity aksamitem karmazynowym mający także portrety rodziny królewskiej był sypialnią króla i królowej. Jest w nim jeszcze na jednym ze stołów zwierciadło i niektóre przedmioty, co należały do gotowalni królowej. Widzieć tam można po trzy, cztery i pięć nawet zegarów, kosztowne szkatuły, w których królowa przechowywała swoje klejnoty. W suficie drugiego pobocznego gabinetu znajduje się piękny portret królowej Maryi Kazimiery i jej dziecka. Bogate wyzłocenie tego sufitu dochowało się dotąd w najlepszym stanie.

Dalej następują pokoje obite aksamitem pomarańczowym, białą srebrną materyą i aksamitem zielonym zawieszone portretami z wieku XVII: Stefana Czarneckiego wojownika, który wygnał szwedów z Polski; Jana Kątskiego generała artyleryi, który walczył przy boku królewskim pod Wiedniem i t. d. Obicia i sprzęty tu znajdujące się są pomimo ich starości dosyć dobrze zachowane.

Z tych apartamentów wchodzi się do gabinetu, który był biblioteką króla. Portrety starożytnych mędrców zdobią tu sufit.—Ztamtąd wchodzi się do galeryi otwartej od ogrodu, przyozdobionej popiersiami i posągami. W końcu tej galeryi znajduje się posąg na koniu króla Jana III, tratującego Turków. Posłużył on za wzór Pinkowi do posągu tegoż króla stojącego na moście w Łazienkach. Jest też w pałacu sławny namiot wezyrski, zdobyty na Turkach pod Wiedniem — ma on 50 łokci długości, do 12 szerokości, a do 13 wysokości. Chociaż blisko pół trzecia wieku nad nim przeszło — błyszczą na nim hafty i żywe barwy — jakby wczoraj świeżo zrobione.

W bogatej i szacownej książnicy (bibliotece) śród rzadkich ksiąg na pargaminie z odległych wieków — jest wielki zbiór listów własnoręcznych królewskich, pisanych do królowej.

Do pałacu przytyka ogród bardzo rozległy, a w nim mnóstwo rzadkich drzew, krzewów i kwiatów. I tu w tym ogrodzie oglądać można ową groblę pod tarasem, którą król razem ze swoją małżonką własnemi rękami ozdabiali w muszle i skamieniałości. Widać tam jeszcze drzwiczki na boku, przez które wynoszono dla królestwa i ich gości chłodzące napoje.

W Łazienkach w Warszawie stoi na moście posąg króla Jana III Sobieskiego. Wykuty z kamienia ciosowego, przygotowany i wykonany z grubsza jeszcze za życia tego monarchy. Wiek prawie cały ten pomnik przeleżał w Szydłowcu. W roku 1788 kazał go stamtąd sprowadzić ostatni nasz król Stanisław August Poniatowski i wykończyć swemu nadwornemu rzeźbiarzowi Franciszkowi Pinkowi.

Cały pomnik ma wysokości stóp 10, przedstawia króla Jana na koniu, w stroju rzymskim, w szyszaku na głowie, trzymającego w ręce buławę i wskazującego nią na pole bitwy, drugą ręką kieruje konia mającego pod nogami dwóch Turków. Na dwóch tarczach po bokach pomnika, ubranych w trofea wojenne mieszczą się napisy po polsku i po łacinie.

Drugiem króla Jana mieszkaniem doskonale do naszych czasów dochowanym są Podhorce, zamek wspaniały w dzisiejszej Galicyi między Złoczowem a Brodami. Dziś jest własnością księcia Sanguszki. Mieści on w sobie mnóstwo pamiątek i sprzętów po królu. Między nimi stół marmurowy, co pękł podczas chrztu króla, a prócz tego zbiór wielkich starych polskich zbroi.

Olesko, od Podhorzec blisko, zamek w którym się Jan III urodził — z czasem podupadł tak, że groził zawaleniem się. Ale wstyd jakoś było dać upaść temu domowi, w którym przyszedł na świat nasz król i bohater, i znaleźli się ludzie, którzy potrzebne pieniądze złożyli, zniszczony zamek od właścicieli nabyli, a na uczczenie dwóchsetnej rocznicy (w roku 1886) wiedeńskiego zwycięstwa na własność kraju go oddali. W innych miejscach, gdzie ten król przemieszkiwał jak Żółkiew, Jaworów, Pomorzany, Wysak, Pielaszkowice — domy albo zburzone, albo tak przerobione, że poznać nie można jakiemi za owych czasów były. Drzewa tylko przez Sobieskiego sadzone, a dziś ogromne, są jedynym widomym śladem jego na tych miejscach pobytu.

W skarbcu Częstochowskiego klasztoru na Jasnej Górze przechowuje się hetmańska buława Sobieskiego i inne po nim pamiątki, a między niemi wielka lampa srebrna, którą do kaplicy Matki Boskiej sprawił.

W kościele farnym w Żółkwi obok wielu pamiątek po jego przodkach i ich rodzinnych grobów — są wielkie obrazy, przedstawiające zwycięstwa króla nad Turkami. Po różnych kościołach, domach i zbiorach dawnych naszych zabytków znajdują się też pamiątki króla Jana i jego rodziny.

Jest jeszcze jedno miejsce pamiątkowe i bardzo ważne, ale już na obcej ziemi leżące: to kościołek na górze Kahlenberg pod Wiedniem.

Na górze tej stał od dawna klasztor Kamedułów kościół św. Józefa, które Turcy podczas oblężenia Wiednia spalili. Ale przed pamiętną bitwą wojsk chrześciańskich z Turkami 12 września 1683 roku w rozwalinach tego kościoła urządzono ołtarz, przy którym w dniu tym o świcie odprawił słynny kapucyn Marek D'Awiano mszę świętą, której słuchał Jan III, otoczony przez dowódców oddziałów. Kościół św. Józefa, drugi pomnik chwały oręża polskiego przeszedł 4-go kwietnia 1906 roku na wyłączną własność księży Zmartwychwstańców, zakonu polskiego, a przez to stał się niejako skarbem całego naszego narodu. Na nowych tego klejnotu właścicieli spadły także i nowe obowiązki, mianowicie te, że świątynia Pańska, na którą każdy Polak z dumą spogląda, winna być utrzymana godnie, że należy się aby i wobec obcych świadczyła jak Polacy pamiątki narodowe szanować umieją.

Koszta gruntowego, a już rozpoczętego odnowienia wyniosą 60,000 koron (około 14 tysięcy dol.) przeszło, obecny rektor pamiętnego kościółka ks. Jakób Kukliński zwrócił się do rady miejskiej Wiednia z prośbą o wyznaczenie zapomogi. Rada miejska odmówiła na tej zasadzie, że jakoby tablica umieszczona przez Polaków w tym kościele, podnosząca zasługi Sobieskiego—obraża wiedeńczyków, bo nieprawda (tak mówią ci Niemcy), że tylko dzięki Sobieskiemu Turcy byli pod Wiedniem pobici. — Ksiądz Kukliński w odpowiedzi na ten fałsz zamieścił w pismach wiedeńskich list, w którym powiada, że ów napis na polskiej tablicy jest tylko wiernem powtórzeniem napisu umieszczonego na złotym kielichu, ofiarowanym kościołowi na Kahlenbergu przez nuncyusza papieskiego na dworze wiedeńskim Michała Viale Preale, który pewno nie chciał fałszować dziejów. Napis zaś ten opiewa dosłownie: "Na pamiątkę z łaski Boga szczęśliwego dnia 12go września r. 1683, w którym Sobieski król polski, urządził ołtarz w kościele kamedułów na Kahlenbergu, zniszczonym przez dzicz turecką, u stóp którego to ołtarza przyjmował komunię świętą. poczem na czele dzielnych swych hufców zmusił nieprzyjaciela do ucieczki, niszcząc jego zastępy, przez to nietylko Wiedeń uwolnił od oblężenia, ale całej ciężko przerażonej Europie zapewnił ochronę i bezpieczeństwo". S. S.

NOWY DOCENT POLSKI.

Rada szkolna szwajcarska powołała p. G. Narutowicza, współwłaściciela światowego biura technicznego w St. Gallen pod firmą: "Kursteiner", na katedrę robót wodnych w Politechnice zurychskiej. P. Narutowicz pochodzi z Królestwa i cieszy się opinią dzielnego człowieka i bardzo zdolnego inżyniera.

Wiadomości z Polski.

O autonomię szkolną.

We Lwowie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli szkół wyższych, przy udziale około 100 członków ze Lwowa i z całego kraju. Uchwalono następującą rezolucyę:

Tow. nauczycieli szkół wyższych, łącząc się z ogólną akcyą kraju zdążającą do uzyskania autonomii gospodarczej, finansowej, edukacyjnej i administracyjnej, wraz z odpowiedzialnością rządu krajowego przed sejmem, domaga się ze szczególnym naciskiem autonomii szkolnej, uważając ją za konieczny warunek normalnego i pomyślnego rozwoju naszego szkolnictwa, w szczególności zaś domaga się zmiany ustawy zasadniczej w tym duchu, aby całe ustawodawstwo szkolne, o ile ono dotyczy Galicyi, wyjęte było z pod kompetencyi Rady państwa, a oddane sejmowi krajowemu.

Następnie uchwalono również jednomyślnie rezulucyę dr. Bolesława Jankowskiego, w sprawie spolszczenia gimnazyum niemieckiego w Brodach.

Przyznanie się do zbrodni po 25ciu latach.

Przy ulicy Chorążczyzny, we Lwowie w miejscu gdzie dzisiaj stoi kamienica, w której się mieści dyrekcya domen i lasów, stał przed laty parterowy domek, a w niem był szynk niejakich Korkesów. Owóż pewnej nocy wymordował jakiś złoczyńca całą rodzinę Korkesów, składającą się z czterech osób, zabrał gotówkę, znajdującą się w mieszkaniu i w szynku, poczem znikł bez śladu. Podejrzenie o spełnienie tej zbrodni padło wówczas na żołnierzy 30 p., stojących załogą na sąsiedniej cytadeli. Śledztwo jednak musiało być zaniechane z powodu braku jakichkolwiek poszlak, a cała sprawa poszła z czasem w zapomnienie.

W jakiś czas po owej zbrodni, zaalarmował cały Lwów pożar na Janowskiem w magazynach siana niejakiego Rosnera. Mianowicie spalił się jeden ze stogów siana, w którym w płomieniach zginęło kilkanaście osób, nędzarzy bezdomnych, szukających w sianie ochrony przed zimnem. Pożar wybuchł w chwili, gdy ci ludzie ukryci byli w stercie siana, a wybuchnął z taką gwałtownością, iż zaledwie kilku osobom udało się uciec. Reszta znalazła straszną śmierć w płomieniach. Po pożarze znaleziono w zgliszczach zwęglone kości kilkunastu osób. Wdrożone wówczas dochodzenia nic nie wykryły, tak, że myślano, iż pożar powstał wskutek tego, że któryś z bezdomnych zapalił w legowisku papierosa.

Tymczasem dziś, po upływie przeszło ćwierć wieku, wyszło na jaw, że i zbrodni morderstwa na Chorążczyźnie i zbrodni podpalenia na Janowskiem dopuściła się ta sama ręka—co więcej, zbrodniarz znajduje się już w więzieniu śledczem przy ulicy Batorego. Oto w jaki sposób się to stało: Przed kilku miesiącami nadeszło do tutejszego sądu karnego doniesienie z Wilna, że przebywający tam w więzieniu aresztant Karol Windisch, wielokrotnie karany za rozmaite przestępstwa, będąc ciężko chorym, przyznał się przed księdzem na spowiedzi, a następnie za jego namową przed tamtejszym zarządcą więzienia, że on to popełnił we Lwowie te straszne zbrodnie. W chwili, gdy doniesienie nadeszło z Wilna, Windisch już wyzdrowiał i odsiadywał karę 8 miesięcznego więzienia, na którą został przez sąd wileński skazany. Po odsiedzeniu tej kary, władze rosyjskie oddały go władzom austryackim i odwieziono go do Lwowa.

Umiastowienie teatrów warszawskich.

Umiastowienie teatrów warszawskich, które od pewnego czasu zajmuje prasę warszawską, przedstawia się w bardzo ponurych barwach. Komisyi rządowej chodzi o zabezpieczenie skarbu od jakichkolwiek wydatków na utrzymanie teatrów przez czas dłuższy. "Umiastowiony" z a r z ą d musiałby przejąć długi nietylko już zrobione, ale także te, które administracya zrobić może koszty natychmiastowej przebudowy teatru Rozmaitości.

Po długich naradach i targach przyjęto warunki następujące:

Teatry wraz z całym majątkiem przechodzą pod zarząd miasta, które ma prawo eksploatować je na swoją korzyść i ryzyko w ciągu lat trzydziestu, a po upływie tego terminu — albo przedstawić rządowi nowe warunki eksploatacyi, albo też, o ile na nie nie nastąpi zgoda, zwrócić mu całe przedsiębiorstwo wraz z całym majątkiem w stanie odpowiednim. Natomiast miasto ma obowiązek zapłacić wszystkie długi obecne do wysokości 600,000 rb. — a w razie okoliczności nadzwyczajnych, któreby spowodowały przerwę w widowiskach itp. — nawet do wysokości 780,000 rb., — oraz dokonać niezbędnych przeróbek kosztem przynajmniej 450,000 rb. Wszystkie dochody i wydatki w ciągu lat trzydziestu należą do miasta.

Magistrat musi zatem wydać jednorazowo około 1,200,000 rb., co na warunkach zwykłej spłaty amortyzacyjnej wynosi około 70,000 rocznie w ciągu lat 30. Dodając do tego koszty administracyi, reperacyi lokalów odnajmowanych, podatki, część kosztów asekuracyjnych itp. — otrzymamy roczny wydatek przeszło 100,000 rubli.

Dochód z majątku teatralnego nie pokryje nawet wydatków magistratu. Cóż dopiero mówić o samem prowadzeniu teatrów, które pochłonie niewątpliwie olbrzymie fundusze...

Tak się przedstawia istotna finansowa strona tego interesu. Najlepiej wyjdzie na nim — skarb państwa, zrzucając z siebie na barki kasy miejskiej, nie tylko obowiązek utrzymywania sceny krajowej, ale nawet... odpowiedzialność za długoletnią gospodarkę dyrekcyi rządowych.

Co dalej?

W tych dniach rozwiązano w Poznańskiem znowu kilka polskich wieców, mimo to opór wśród polskich rodziców i dziatwy przeciw niemieckiej nauce religii wzrasta, a inspektorzy powiatowi i nauczyciele nie wiedzą sobie rady.

Ciekawa rzecz, że i wśród nauczycieli są jeszcze tacy, którzy uznawają fałszywość i nielogiczność obecnego systemu nauki religii, lecz z łatwo zrozumiałych przyczyn muszą się kryć ze swojemi przekonaniami Jeden z tych ostatnich przesłał nawet za pośrednictwem pewnego księdza Prus Zachodnich do "Pielgrzyma" artykuł w tej sprawie, w którym wyraźnie zaznacza, że najskuteczniejszym środkim jest opór rodziców i dziatwy, opór stanowczy, nieugięty i wytrwały, który w końcu musi doprowadzić do zwycięstwa, bo grożenie aresztem, przytrzymaniem do 16-go roku w szkole, to strach na Lachy; chyba kulturny rząd pruski nie poszedłby za przykładem Moskali, chybaby nie kazał tysięcy pchać do lochów lub wystrzelać opornych przez huzarów, dragonów lub artyleryę.

Gminy nie potrzebują się obawiać, aby im przysyłano więcej nauczycieli. Rejencya spróbuje pewnie tu i ówdzie, ale nie wszędzie, bo skąd weźmie tylu nauczycieli, kiedy ich wszędzie wielki brak.—A jeśliby tu i tam posłała nauczyciela niechże go opłaca. Ustanowieni etatowi nauczyciele nie potrzebują odsiadywać razem z dziećmi aresztu, bo i tak dość mają mozołu. — A chyba podoficerów nie poślą, boby pruski rząd nie chciał się ośmieszyć przed całym światem.

Nadnieniam jeszcze, pisze ów pan, że sprzeciwia się to najzwyczajniejszym zasadom wychowania, żeby groźbami wymuszać odpowiadanie i uczenie się religii.

Artykuł swój kończy ów nauczyciel tak: Zażalenia skargi do sądu i zaprzekroczenia praw istniejących, stanowczy opór rodziców i dzieci, rozliczne petycye do sejmu, gorliwość i rozwaga przy wyborach szkolnych deputacyi, a zwłaszcza przy politycznych wyborach — a zresztą zachować spokój i zimną krew--otóż środki, których używać trzeba w obronie dusz dziatwy polskiej. Walka jest uprawniona i święta.

"Posener Nachr.", pismo wolnomyślne, wychodzące w Poznaniu, radzi, aby minister oświaty dr. Studt ustąpił ze swego stanowiska, upatrując w kroku tym jedynie możliwe wyjście rządu pruskiego z bigosu, jakiego sobie nawarzył przez strajk szkolny.

P i s m o wolnomyślne stwierdza w obszernych wywodach, że polityka kija, aresztu i pogróżek okazała się bezskuteczną wobec biernego oporu, jakiego chwycili się rodzice polscy. Jakiż więc będzie koniec tej kompromitującej rząd w wysokim stopniu walki z dziećmi szkolnemi?

"Pos. N. Nachr." godzą się także na niemczenie dzieci polskich za pomocą szkoły, lecz potępiają stanowczo środki, jakich dotychczas w celu tym używano. Wykład niemiecki w szkołach ludowych Polakom bynajmniej nie zaszkodził. Przeciwnie czerpią z niego dalsze środki do walki przeciwko niemczyźnie.

Pocóż więc usuwano jeszcze język polski z nauki religii? Czy p. Studt mniemał, że uda mu się stoczyć zwycięską walkę z tym samym Kościołem, z którym poniósł klęskę taki człowiek jak Bismarck? Tego chyba przypuszczać nie można. Był to więc u niego jedynie brak zmysłu politycznego, niezdolność przewidywania fatalnych następstw walki rządu z Kościołem i przecenianie potęgi państwowej.

Obecny rząd, zdaniem "Pos. N. Nachr.", posunął się za daleko, aby mógł skapitulować wobec opornych rodziców i dzieci polskich. Ponieważ Kościół również nie ustąpi, niezależnie od tego, czy na tronie biskupim zasiadać będzie ks. dr. Stablewski, czy inny, nie ma więc innego wyjścia, jak tylko ustąpienie z urzędu obecnego ministra oświaty. Jego następca będzie mógł zaprowadzić naukę religii w języku polskim w szkołach, aż do tej chwili, z którą dzieci zaczynają przygotowywać się do pierwszych Sarkamentów św., tj. do 12 roku. Pozatem mają się lekcye religii odbywać w języku niemieckim. Takie załatwienie sprawy nie zadowoli wprawdzie Kościoła w zupełności, ale złamie przynajmniej opór i usunie gwałt sumienia.

Jeżeli rząd nie chwyci się tego środka, natenczas nie rząd, ale Kościół—jak już często w historyi Prus bywało—zatrzymana ostatnią kozerę w ręku. Im gwałtowniej rząd postępować będzie, tem smutniejsza będzie jego rola, której z pewnością żadne państwo w świecie mu nie pozazdrości.

Drobne Wiadomości z Polski.

Poznań.—miało się odbyć zgromadzenie polityczne, które jednakże policya zakazała. Poseł do parlamentu Chłapowski usiłował mimo to przemawiać do tłumu pod gołem niebem, ale policya temu przeszkodziła. Poseł Chłapowski powrócił jeszcze raz w powozie i próbował jeszcze przemówić. Policya wkroczyła, a kiedy ją zaatakowano, dobyła broni. Kilka osób aresztowano.

Poznań. — W Korytach pod Koźminem po kilku dniach zniesiono niemiecki wykład religii i odbywa się on w języku polskim. Również w Ligocie i Korytnicy wykładają religię po polsku.

Warszawa.—Przez wrzesień rb. w kazamatach cytadeli warszawskiej przebywało 18,117 aresztantów politycznych. Z tej liczby 1,128 osób leczyło się w lazarecie.

Kijów.—W uniwersytecie kijowskiem w dalszym ciągu są zbierane podpisy pod odezwą, nawołującą do urządzenia wiecu w sprawie utworzenia katedry literatury polskiej. Podpisów tych naliczono już 360, poczem zjawiło się również anonimowe zapraszanie na wiec.

Wilno. — W tych dniach mają się tu rozpocząć narady celem oznaczenia granic etnograficznych w celu zastosowań rozporządzenia cesarskiego z 22 kwietnia br. o wprowadzeniu języka polskiego dla szkół ludowych w gub. grodzieńskiej.

Warszawa.— Policya wykryła w pewnym domu przy ulicy złotej tajną podręczną drukarnię i proklamacye. Właściciel m i e s z k a n i a zbiegł, natomiast aresztowano jego żonę i siostrę oraz stróża domu.

Warszawa.—Policya ujęła szajkę bandytów, którzy przebrani za stójkowych i rewirowego, urządzali rewizye i przy tej sposobności wymuszali łapówki lub grabili. Jeden z szajki nosił nazwisko żargonowe "Czerwony", drugi "Poeta".

Jak wykazało śledztwo, bandyci ci, jednej nocy dokonali sześciu rewizyi.

Kielce.—Powieszono tutaj z wyroku sądu polowego 24-letniego Kazimierza Łyżwę ze wsi Długojewa za zabójstwo leśniczego Wincentego Kabały.

W Będzinie rozstrzelano 6 bandytów.

Największe nieszczęście.

Kapitan Hall podczas rozmowy ze Scotem zauważył, że ludzie robią za wiele hałasu z powodu utraty majątku. "Czy nazywasz pan to małem nieszczęściem, gdy człowiek zostanie zrujnowanym finansowo?" "Nie jest to tak bolesnem, jak utrata przyjaciela." — To przyznaję — "Jak utrata honoru" — To także prawda— "Jak utrata zdrowia!" — Tu mnie pan masz. — Powinniśmy bezsprzecznie więcej zważać na utrzymanie naszego zdrowia, aniżeli na zbieranie pieniędzy. Nie mówcie, gdy nie czujecie się dobrze, że to nie wiele lub nic nie znaczy i szybko zniknie. Może, ale co będzie, jeżeli się z tego wywiąże poważna choroba? Jeżeli przy najsłabszych oznakach słabości, natychmiast użyjecie Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina, z pewnością znikną one natychmiast i będziecie się cieszyć dobrem, pełnem zdrowiem. Uczyni ono wasze organa trawienia czynnemi, wytworzy nową, silną i zdrową krew i odmłodzi całe ciało. We wszystkich przypadłościach żołądka i wnętrzności, osłabienia, bezkrwistości i zdenerwowania jest ono najlepszem lekarstwem. Do dostania w aptekach lub u fabrykanta Jos. Triner, 799 So. Ashland ave., Chicago, Ill.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Oldest Polish Newspaper in the United States

APPEARING EVERY THURSDAY.

ESTABLISHED 1873.

Represents the interests of nearly 2,000,000 Poles residing throughout the United States & Canada.

Subscription Two Dollars per Year.

Rates of Advertising
ON APPLICATION.

The Gazeta Polska read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Central America, South America, in Great Britain and Ireland, France, Germany, Austria, Servia, Switzerland, Turkey, in Asia, Africa and Australia, and in all the provinces of ancient Poland, a realy a First Class Advertising Medium.

All communications ought to be addresed:
W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska",
632 Noble St., Chicago, Ill.

We have over 800 works of our own Publication and Edition, and Imported Books.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze czasopismo polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA ROCZNA:
W Stanach Zjedn., Mexyku i Kanadzie $2.00
W Europie, Ameryce Środkowej i Południowej, Azyi, Afryce, Australii...... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych i znajomych nie wynoszące jednego cala druku na jeden raz 50 centów, następnie połowę ceny.

POSZUKIWANIA na jeden raz jak i ogłoszenia o założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający pomieszkanie, powinni podać stary adres i dołączyć 10c (w znaczkach poczt.) na opłatę zmiany adresu.

PIENIĄDZE należy przesyłać przez Money Order, Express lub w liście registrowanym. Kwoty niższe od dolara można przesyłać w znaczkach pocztowych.

Rękopisów nie zwracamy.

Wszelkie listy i pieniądze adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
632 Noble st., Chicago, Ill.

Pierwsza Księgarnia Polska w Ameryce posiada książki sprowadzone z Europy oraz przeszło 800 dzieł i dziełek własnego wydania i nakładu.

TELEFON MONROE 1256.

CHICAGO, ILL., 29 Listopada 1906

POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ.

A po tych wszystkich,
którzy szli przed nami
Z krzykiem "Ojczyzno!"
i z męką szaloną,
A po tych wszystkich,
co ginęli sami,
Aby nas zbawić
swoją krwią czerwoną,
Za śmierć dla jutra,
za ten lot słoneczny,
O, Polsko! odmów:
"odpoczynek wieczny!..."
Gdzie są ich groby?
Polsko! gdzie ich niema!
Ty wiesz najlepiej,
i Bóg wie na niebie!
On się przyglądał
sędziego oczyma,
Gdy oni marli
z uśmiechem za Ciebie
I śmiercią swoją
opłacili żyzną
Promyczek słońca
dla Ciebie, Ojczyzno!
Gdy idzie cicha
wieczorna godzina,
Gdy na błękity
wschodzi pierwsza gwiazda,
O, matko weźmij
na kolana syna,
Pisklę maleńkie
z orłowego gniazda,
I złóż mu rączki
i w wieczornej ciszy
Modlitwę dziecka
niechaj grób usłyszy!

Bo te mogiły
zapadłe i ciche,
Jak złota harfa,
grają serca biciem;
Królewskich koron
z nich bierzemy pychę
I, niewolnicy,
ich żyjemy życiem,
A z owych prochów
świętego płomienia
Nasza się młoda
wiosna rozzielenia.
Gdziekolwiek z kajdan
wołał lud do czynu,
Niezłomnym murem
stała pierś ich krwawa:
Nie za liść marny
zwiędłego wawrzynu,
Ale za ducha
wiekuiste prawa;
I rozsypali
próchno swoich kości
Na wielkiej drodze
wszechludzkiej wolności!

A kiedy biła
godzina rozpaczy,
To gaśli, krwawe
zasłoniwszy lica,
A na ich grobach
leży kij tułaczy
I potrzaskana
do jelec szablica...
I gorzki piołun
na mogiłach rośnie...
I nawet kwiat ich
nie znajdzie o wiośnie...

Ale Ty, Polsko,
Ty je znajdziesz przecie,
By skropić łzami
ziemię uświęconą,
Na jednych śniegiem
wiatr sybirski miecie,
Na drugich piaski
żarem słońca płoną...
A jeszcze inne
leżą na dnie morza....
A jeszcze inne,
tylko moc zna Boża!

Jak oni, brnący
rzeką purpurową,
Z myślą o Tobie
w każdej szli godzinie,
Tak Ty, o Polsko,
matko ich i wdowo,
O tych mogiłach
nie zapomnisz ninie!
I dziś, i kiedy
miną dni żałoby,
Ty będziesz w sercu
mieć te wszystkie groby...

OR-OT.

Rocznica narodowa.

We czwartek 29 listopada mija 76 lat od chwili wybuchu powstania Listopadowego w Warszawie. Historya tego powstania znana jest prawie każdemu Polakowi. Corocznie prawie piszą w gazetach i mówią na obchodach o tych wielkich wysiłkach naszych praojców w celu oswobodzenia ojczyzny.

Uchylmy czoła przed popiołami tych wielkich bohaterów, którzy wszystko oddali dla Ojczyzny, co mieli — majątki i życie. Zastanówmy się w tę wielką rocznicę narodową nad wysiłkami i ofiarami narodu polskiego w ubiegłem stuleciu, w celu odzyskania niepodległości.

"Narody są nieśmiertelne"! taki napis widnieje na starej rycinie alegorycznej, obrazującej wysiłki polskie dla przywrócenia wolności ujarzmionemu narodowi. Okrzyk ten wraz z drugim: "Jeszcze nie zginęła!" brzmiał od lat stu na tylu polach bitew, w tylu celach więziennych, w tylu podziemiach i kopalniach!

Niema chyba takiego kąta na świecie, gdzieby Polak nie poniósł swego bólu, swych łez, swej krwi serdecznej. Nie było w ciągu minionego stulecia narodu, walczącego o wolność, któremuby łaknący swobody jak powietrza i chleba, potomkowie Żółkiewskich i Czarnieckich nie spieszyli z pomocą i z tem, co mieli do oddania jeszcze: z życiem swojem.

Na kartach dziejów świata blaskiem poświęcenia jaśnieją imiona polskie. Szliśmy na morza i lądy, na śnieżne stepy i pustynie skwarne, pierwsi wchodziliśmy na szańce, a schodziliśmy z nich ostatni. I nie było to patetycznym wykrzykiem, nie było czczą deklamacyą, gdy żołnierze kościuszkowscy i wiarusy legionów ryć kazali na klingach swych okrwawionych szabel: "Umrzeć albo zwyciężyć!"

Martyrologia bohaterska historyi naszej rozpoczyna się bodaj od posągowej, rzymskiej cnoty pełnej postaci Rejtana. Ten mąż, który uczuł w sobie serce, za miliony bolejące, jest jakby obrazem całych późniejszych pokoleń. Kładły się one pokotem u wrót kraju, u jego granic i wołały głosem wielkim: "Nie puszczę!".

I wołały "Nie puszczę!" i marły z pogardą śmierci, z oczyma, wpatrzonemi w niebo, z wiarą, że oto już — już pękają chmur zasłony i za "jutrzenką swobody" zawita "zbawienia słońce".

Po upadku konstytucyi 3 maja, tego pomnika wielkopomnej chwały, który naród wystawił sobie na świadectwo życia i szlachetności ducha swego, zrywa się rozszarpana dwoma rozbiorami Polska do boju na śmierć i życie. Z pałaców i dworów, z zamków, miast i miasteczek, a nadewszystko z chałup, słomą krytych, garnie się lud orężny i prze falą ogromną pod wodzą tej legendowej na poły postaci w sukmanie, która jest uosobieniem męstwa i cyncynatowej prostoty.

Od racławickiego chłopa począwszy, który w Swistackim i Głowackim ocknął się, jako obywatel kraju, przez Kilińskich szewców i Sierakowskich rzeźników, do przedstawicieli najmożniejszych rodów, słynnych i pełnych sławy od czasów Piasta i Jagiełły, cały naród stanął na pobudkę, wzywającą do walki, na głos błagalny zrozpaczonej ojczyzny. Stało się! Na maciejowickiem błoniu z postacią rannego Naczelnika runęło państwo polskie. Runęła ta potęga dziejowa, która biła słupy w Sali i Dnieprze, gromiła na łeb, na szyję moc krzyżacką pod Płowcami i Grunwaldem, hołd pruski odbierała w Krakowie i szła na odsiecz ginącemu Wiedniowi.

Runęło państwo, ale przetrwał naród. I oto idą rozbitki armii bohaterskiej z tułaczym kijem w ręku, ale z otuchą w sercu szukać na szerokim świecie sprawiedliwości i pomocy.

Jednej i drugiej znaleść nie mogą wśród ludzi, natomiast zyskują to, co znów świadczyć będzie, że "nie zginęła": laur sławy na czoło, aplauz zdumionych nadludzkiem męstwem narodów.

Pod szafirowem niebem Italii z Kapitolu Dąbrowski wydaje rozkazy. Kniaziewicz nad Renem szyki swoje sprawia. Na San-Domingo za morzami, Jabłonowski ginie z garścią walecznych. Pod Saragosą imponuje Chłopicki brawurą kawalerską. W wąwozie Somosierry w podziw wprawiają "Orła bitew", Napoleona, Kozietulscy i Niegolewscy. Pod Raszynem giną Godebscy. Pod Kockiem krwią stwierdzają swą przynależność do kraju Berki Josielowicze. Pod murami Kremla przypominają Zygmuntowskie czasy spadkobiercy husaryi skrzydlatej. Pod Lipskiem honor nieskalany oddają rycerze Bogu przez ręce księcia Józefa. Na Elbie, pod Waterloo, na świętej Helenie są, jako żywy wyrzut za tyle krwi, wylanej daremnie.

Umieli ginąć z uśmiechem, patrząc w momencie śmierci na zwycięskiego cesarza. Szał ich ogarniał radosny, gdy on do piersi im przypinał ów pięciopromienny krzyż biały. To nie był kult bałwochwalczy, to nie była uciecha ze świecidełka, to coś nieporównanie głębszego i szczytniejszego: to wiara w to, że ten cesarz za śmierć ich ojczyznę zbawi, że ten krzyżyk, to uznanie zasług narodu i zadatek jasnej, wielkiej przyszłości.

A potem: Stoczek, Grochów, Wola. Niedołężni wodzowie i niezrównani żołnierze. I te kobiety, co za broń porwały, aby iść obok ojców, narzeczonych, braci: Emilia Platerówna, Tomaszewska, Raszanowiczówna.

Na reducie wolskiej z nogą drewnianą utkwioną w koło armatnie, stoi przebity setką bagnetów trup Sowińskiego. I stać tak będzie przez wieki, stać będzie, jako "patron szańców", obrońca Warszawy, bohater bez trwogi i skazy.

I znów powrotna fala tułactwa. A w tem tułactwie gdziekolwiek ozwie się głos: "Pójdźcie na obronę wolności!" — oni idą!

Więc gdy węgierski dzwon na alarm uderzy, Wysocki, Dembiński i Bem staną na czele walecznych, a wdzięczny naród nazwisko genialnego artylerzysty na złotej blasze wyryć każe i w koronie świętego Stefana umieści. Więc gdy Włochy podzielone jednoczyć się będą, Mickiewicz legion utworzy i do czynu porwie słowem płomiennem. Więc do Turcyi zabłądzą i, wierząc w proroctwo Wernyhory, krew wyleją rycerską pod znakami tego półksiężyca, którego niegdyś byli postrachem i grozą.

Rok 1863! Krew, szubienice, lochy, Sybir. Martyrologia polska obejmuje naród cały. Rodzina każda męczennikiem się szczyci. W rzece łez, w otchłaniach rozpaczy tonie idea swobody.

Nie utonęła!

Szlakiem bohaterów szedł naród polski od lat stu z górą. Obok najpiękniejszych imion świata: Washingtonów, Lafayettów, Koszutów, Garibaldich brzmiały nazwiska synów ziemi naszej. Ze szlaku tego nie zejdzie, wierząc gorąco i niezłomnie, że na końcu ciernistej drogi będzie mógł zawołać radośnie:

"Witaj jutrzenko swobody, za tobą zbawienia słońce."

Z OSAD POLSKICH.

CLEVELAND, O.—Józef Kozłowski zamieszkały na farmie w Solon, O., przybył w zeszłą sobotę do Cleveland z wozem kartofli, które zamierzał sprzedać. Po załatwieniu interesów wracał do domu, gdy niespostrzegłszy zbliżającego się pociągu kolei Erie, został przez niego najechany i na miejscu zabity. Ten sam los spotkał i parę koni. Wóz został potrzaskany na drobne kawałki. Ciało nieszczęśliwego przewieziono do zakładu pogrzebowego Glasiera, skąd odebrała je firma braci Ślężak, która zajmuje się pogrzebem. Zmarły był powszechnie znany w Cleveland, i brał żywy udział w życiu politycznem. Przed paru laty był on prezesem Zw. Pol. w St. O. i brał żywy udział w sprawach tej organizacyi.

Zmarły śp. Kozłowski liczył lat 45 i od lat 25 zamieszkiwał w Cleveland Pogrzeb odbył się we środę do kościoła św. Stanisława przy licznym udziale publiczności. Zmarły był dwunastą z rzędu ofiarą molocha, na tej krzyżówce w ciągu jednego roku.

WINONA, Minn.—Polacy winońscy, jak się można było spodziewać, spisali się doskonale przy ostatnich wyborach. Rodaków poparli całą siłą. Pan Winczewski dostał 608 głosów większości, pan Szawłowski około 530, tak, że jednego i drugiego wybór był zapewniony tą większością głosów polskich. Dobrze, bardzo dobrze się stało, nietylko pomogliśmy tym dwom naszym rodakom, ale my dobitnie udowodnili, iż z nami polityczne partye muszą się liczyć, a to więcej znaczy niż zapewnienie naszym kandydatom dwóch urzędów w powiecie.

Brawo czwarta warda!

BARNESBORO, Pa. — Polacy w Barnesboro założyli własną parafię. Dnia 3go lutego dostaliśmy proboszcza w osobie ks. J. Tszerszyńskiego, gorliwego kapłana kaznodzieję. Oto za jego staraniem z pomocą obywatela P. F. Bendera wybudowaliśmy kościół murowany, a obok i plebanią również murowaną. Mogą światu powiedzieć, że najpiękniejszy to kościół polski w Cambria Co. Trzy ołtarze, ambona, chrzcielnica, statuy na ołtarzach w liczbie 7, organ pedałowy i piszczałkowy, dzwony itd., wszystko to przyczynia się do zdobienia naszej świątyni.

Uroczystości poświęcenia kościoła, plebanii i cmentarza dopełni ks. biskup osobiście w asystencyi wielu polskich księży dnia 29go listopada. Udział wezmą wszystkie towarzystwa z okolicy.

TERRYVILLE, Conn.—Wrótce rozpoczętą tu będzie budowa nowej plebanii, oraz polskiego kościoła św. Kazimierza. Dom mierzyć będzie 32 stóp i 7 cali długości, 43 stóp i szerokości, a składać się będzie z 15 pokoi i innych ubikacyi. Oświetlenie plebanii będzie elektryczne. Roboty wstępne rozpoczną się za miesiąc. Kościół zajmie obszar 71x116 stóp, zbudowany zostanie z czerwonej cegły i pomieści przeszło 1,000 osób. W suterynach kościoła urządzoną będzie szkoła, gdyż teraz za trudno przyszłoby nowej parafii stawiać osobny budynek. Budową kieruje energiczny ks. J.M. Raniszewski, który jest najmłodszym księdzem katolickim w Nowej Anglii. Dziś parafia liczy około 800 dusz. Ks. Raniszewski potrafił tak pokierować sprawami i tak oszczędzać, że z dobrowolnych składek parafian zakupił grunt pod kościół, przyczem zostało mu jeszcze dość gotówki.

SO. BEND. Ind.—Tutejsze Towarzystwo gm. Sokół Polski im. M. Romanowskiego na nazwyczajnem posiedzeniu dnia 11 listopada br. w hali Kościuszki jednogłośnie przyjęło ofertę p. C. Raffa na zakupno hali Kościuszki wraz z gruntem i przyległymi budynkami i jednogłośną uchwałą upoważniono administracyę Tow. do jaknajwcześniejszego zawarcia z p. Raff'em kontraktu Nie tylko Sokoli M. Romanowskiego, ale cała miesjcowa Polonia powinna się serdeczniej cieszyć z tego, że okazała hala publiczna przed wielu laty za polskie pieniądze, która przed 9ciu laty dostała się w ręce innonarodowe, obecnie ponownie znajduje się w polskich rękach i znowu Polacy będą się mogli poszczycić znaczącym postępem wśród miejscowej Polonii.

Cena $17,000, którą Tow. Sokołów zobowiązało się za tę posiadłość zapłacić uważaną jest za nadzwyczaj niską, gdyż zdaniem agentów handlujących ralnościami, miejsce to jest zawsze warte $23,000.

Kontrakt zawarto i zadatek dano p. Raff w poniedziałek wieczorem dnia 12go listopada, w biurze p. Werwińskiego.

SCRANTON, Pa.—W kopalni "Oxford" wskutek oberwania się sklepienia, został zabity górnik Leon Kawaczyński. Nieszczęśliwy zostawił żonę i dwoje dzieci.— W kopalni "Dorge" również wskutek oberwania poniósł śmierć Józef Obiedzieński, który zostawił w starym kraju żonę i czworo dzieci.

WILKES-BARRE Pa.—Pan Stanisław Kurzydłowski skończył zodznaczeniem uniwersytet pennsylwański i otrzymał pozwolenie na praktykę adwokacką.

Wiadomości Zagraniczne.

Na około świata.

TOKIO, 23 listopada. — Przygotowania do podróży zwycięskiej floty japońskiej na około świata już są na ukończeniu.

Wyruszy ona z Japonii z wiosną i najpierw zawita do Stanów Zjednoczonych. Rząd japoński przeznaczył już na pokrycie kosztów tej podróży $250,000.

Podróż potrwa około ośm miesięcy. Będzie ona rodzajem manifestacyi japońskiej. Dlatego w podróży wezmą udział tylko te okręty, które walczyły w wojnie morskiej z Rosyą. Okręty te i ich załogi to szczytna duma odrodzonej Japonii, a barwy japońskie, których w wielu częściach świata nie widziano, przypomną wielkie ich czyny i podniosą urok państwa "wschodzącego słońca".

Eskadrą przywodzić będzie wiceadmirał Kataoka, stosunkowo młody jeszcze oficer, ale dzielny i zasłużony. Był on komendantem trzeciej eskadry w wojnie z Rosyą, brał udział we wszystkich ważniejszych biwach, długo blokował swymi okrętami port Artur, a ostatnio przyczynił się do zwycięstwa japońskiego pod Cuszimą.

Po zatrzymaniu się krótko w Honolulu, flota japońska zawita do San Francisco, gdzie przyjmie ją również silna flota amerykańska ze sztabem marynarskim równorzędnej godności. Stąd flota japońska podąży wzdłuż wybrzeży amerykańskich na południe, zatrzyma się w portach rzeczypospolitej Chili, następnie złoży wizytę rzeczypospolitej brazylijskiej, skąd na dłuższy odpoczynek podąży do New Yorku. Stąd wyruszy do Anglii, następnie okrążywszy Europę przez kanał Suezki powróci do Japonii.

Bojkot chiński.

TOKIO, 28 listopada. — Chińczycy w Mandżuryi przygotowują się do bojkotowania japońskich towarów. Ruch ten wyrodził się ze złego traktowania, którego Chińczycy mieli doznawać od Japończyków i z tego, że Japończycy trzymają jeszcze chińskie porty pod pretekstem konieczności. Drugim powodem tego ruchu jest niemożebność chińskich kupców do dalszego prowadzenia handlu towarami z Ameryki i Europy z powodu przeszkód stawianych przez Japończyków wszystkiemu, co nie jest w Mandżuryi japońskiem. Ważnym czynnikiem tego bojkotu jest utworzenie w Mandżuryi japońskich fabryk papierosów, mydła i innych, które głównie zajmują się naśladownictwem wyrobów amerykańskich i europejskich. Reprezentanci angielskich i amerykańskich kompanii tabacznych doznają wielkich trudności w konkurencyi i wyrobieniu zbytu dla swych towarów w Mandżuryi. Co do zażaleń przeciw ciągłemu odmówieniu Japończyków zwrotu prywatnej własności, japońskie władze cywilne oświadczają, że nie są w stanie załatwić tej sprawy od razu z powodu niechętnego stanowiska komendantów wojskowych.

PROTOKÓŁ.

ze Sejmu 18go Zjednoczenia Polsko Rzymsko Katolickiego pod opieką Matki Boskiej Częst.

O godzinie 8:30 rano delegaci zebrali się w hali parafialnej przy kościele św. Wojciecha, na rogu 16ej i Paulina ul.

Prezydent Zjednoczenia, Józef Wichłaczyński, otworzył Sejm 18ty z Modlitwą Pańską i obrał na Marszałka Sejmu, brata Wincentego Jaworskiego. Następnie rozdano delegatom odznaki Sejmu 18go. Potem nastąpił wymarsz do kościoła św. Wojciecha na Mszą św. Nabożeństwo było solenne. Mszę św. celebrował kapelan Zjednoczenia Wielb. ks. K. Gronkowski w asystencyi ks. Zuchały i ks. Ostrowskiego. Po ukończonem nabożeństwie Wiel. ks. Gronkowski przemówił do delegatów zebranych gorąco wzruszającemi słowy, biorąc za temat: Pokój Wam, zachęcał ich do wytrwania i rozszerzania coraz to mocniejszego ducha w życiu Zjednoczenia, mówiąc dalej nie zważając na trudy i ciężary jakie dotychczas ponosiliście, stoicie stale zgodnie przy waszym sztandarze Zjednoczenia Matki Boskiej. Wytrwajcie wszystko aż do czasu, kto wytrwa do czasu, zbawion będzie. Tylko cierpliwości i szczerej pracy trzeba. Tak jak Pan Jezus przetrwał ciężkie męczarnie zamordowany był i zmartwychwstał i powiedział sługom swoim: Pokój Wam. Tak i my cierpliwie nie ustańmy podczas rozmaitych niesnasek, dopięliście celu który z pewnością weźmie inny obrót, stopniowy bowiem assesment da wam inne życie i skoro wzmocnicie się, nie będziecie mieli tyle mozolnej pracy, tylko pracę swobodną i będziecie mieli pokój, i wiele innych przychylnych i pouczających słów do delegatów przemówił i do pracy wspólnej zachęcał.

Po ukończeniu mabożeństwa nastąpił pochód napowrót do sali sejmowej. Po zajęciu miejsc swoich, Prezydent Zjednoczenia Józef Wichłaczyński obrał na sekretarza sejmowego, brata Onufrego Grochowskiego, za odźwiernego izby sejmowej, brata Wociecha Kaszewskiego.

Następnie Marszałek Sejmu W. Jaworski nominował do Komitetu sprawdzenia mandatów: Józef Zuchowski, Andrzej Beliński i Michał Kujawa. Potem odroczył sesyę na pół godziny.

Po ukończonej pauzie Marszałek Sejmu W. Jaworski otwiera sesyę i nominuje Komitet do obrachunku ksiąg, Piotra Niedźwieckiego, Tomasza Zawadzkiego i Jana Doman. Potem nominuje Komitet do telegramów: Wincenty Spychała, F. Jastrzębski i W. Jaworski. Następnie Komitet do mandatów daje sprawozdanie i odczytuje listę delegatów, jak następuje:

Tow. św. Wojciecha: Onufry Grochowski, Piotr Niedźwiecki, Tomasz Zawadzki i Józef Sobieszczyk po 5 głosów.

Tow. S. N. M. Panny: Józef Wichłaczyński i Józef Zuchowski, po 3 głosy.

Tow. Imienia Jezus: W. Jaworski, Andrzej Beliński i W. Spychała po 3 głosy.

Tow. Aug. Kordeckiego: S. Stranc, 3 głosy.

Tow. św. Dominika: Wojciech Kuszewski, Jakób Lewandowski i Jan Doman, po 3 głosy.

Tow. św. Stanisława B. i M.: Feliks Jastrzębowski, Michał Kujawa, po 2 głosy.

Zarząd Centralny: Józef Wichłaczyński, Józef Sobieszczyk, W. Zwierzyński, W. Spychała, W. Kotarek, Teod. Grubiński, S. Stranc, Fran. Kielmiński, razem 8 głosów.

Następnie delegaci złożyli przysięgę, na wierne wypełnienie obowiązków, wchodzących w zakres Sejmu. Przysięgę odebrał Wiel. ks. K. Gronkowski, kapelan Zjednoczenia.

Wiel. ks. K. Gronkowski po odebraniu przysięgi, odezwał się do izby sejmowej i prosił delegatów czyli reprezentantów do zgodnej szczerej pracy i prosił ażeby osobiste urazy nie były mieszane do obrad wspólnych i mówił dalej: Cel jaki macie przed sobą jest bardzo dobry, to jest stopniowy assesment, tem właśnie dacie sposobność młodym łączenia się w wasze szeregi. Assesment stopniowy podniesie i wzmocni Zjednoczenie Polsko Rzymsko Katolickie pod opieką M. B. C. Każdy z was powinien nowych członków przysparzać, a gdy się o to starać będziecie liczba wasza wzrośnie nadspodziewanie. Ja z mej strony nie jestem wam przeciwnym i jestem z wami. Jestem kapelanem waszym i proboszczem tutejszej parafii, gdzie się tu znajduje dużo Towarzystw, które należą do rozmaitych organizacyi. Powininem być na uboczy — neutralnem, nieraz się pytają młodzi i starzy gdzie mają wstępować, ja im radzę ażeby wstępowali do swoich zwłaszcza tu w tej parafii, byle to było w duchu Rzymsko Katolickim, dalej mówił: Dużo macie i to ważnych spraw do załatwienia. Czekają na was wdowy i sieroty i inne sprawy, i myślę że zgodnie załatwicie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE.

DERBY, Conn, dnia 19 listopada 1906 r. — Towarzystwo Rycerzy Polskich pod opieką św. Michała Archanioła w Derby, Conn. uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu dnia 4go listopada b. r. zniżyć wstępne do Towarzystwa dla młodzieży to jest dla tych którzy jeszcze nie ukończyli 25 lat płacą jeden dolar, do dnia 1go Liprca 1907 r.

Tow. Rycerzy Polskich pod opieką św. Michała Arch. urządza wielki bal w dniu 31go grudnia b. r. w hali Gold Armory przy Main ulicy w Derby, Conn. i zaprasza szanowną publiczność w Derby, Shelton i okolicy o liczne przybycie, gdyż dochód przeznaczony na ołtarz w kościele polskim rzymsko katolickim.

Jan Brzuszek, Sekr.

Notatki Zagraniczne.

Petersburg. — Rosyjski minister spraw wewnętrznych rozporządził, że przesyłki pieniężne pocztowe odbywać się mają jedynie za pomocą przekazów pocztowych, a nie w listach regestrowanych, bo te zbyt często popadają w ręce rozbójników.

Petersburg.—Skazańcy do ciężkich robót w Rosyi otrzymują zatrudnienie przy budowie transsybiryjskiej kolei, a mianowicie przy sypaniu nasypów dla torów podwójnych.

— Rio Janeiro. — Z mennicy rządowej skradziono $280,000. Aresztowano wiele osób. Sprawców dotąd nie ujęto.

Berlin. — Nowy dyrektor kolonialny niemiecki Demburg zażąda od rady państwa wyznaczenia 300 milionów marek na budowę kolei żelaznych w afrykańskich posiadłościach.

Wiedeń. — W Celowcu w Karyntyi spłonął tamtejszy kościół Najśw. Maryi Panny, do którego odbywały się liczne pielgrzymki.

Petersburg. — W Astrachanie odkryto spisek celem zamordowania gubernatora Sokołowa i aresztowano mnóstwo osób.

Toulon. — Zabudowania na przystani należącej do "Societe des Forges et Chantiers" zupełnie zniszczył pożar. Zagraniczne okręty, właśnie budujące się, uchroniono z trudnością od zajęcia się. Szkoda zrządzona wynosi kilka milionów franków.

Tyflis. — Jen. Golochtkapow, były gubernator Elizabetpolu, został śmiertelnie raniony przez nieznajomego człowieka, który uciekł. Przypuszczają, że zbrodnia ta stoi w związku z pogróżkami Muzułmanów, że się zemszczą.

Petersburg. — W Irkucku na Syberyi odbywa się proces przed sądem wojennym jednego chorążego, 116 szeregowców i 10 cywilnych, którzy brali udział w rozruchach w Krasnojarsku w grudniu zeszłego roku.

Londyn. — U niemieckich wybrzeży Nowej Gwinei i w archipelagu Bismarcka, trzęsienia ziemi zrządziły znaczne szkody.

Pekin.—Naród chiński zaczyna się szybko budzić i myśleć o reformach. Już ogłoszono nawet doktrynę: "Chiny dla Chinczyków" na wzór doktryny Monroego: "Ameryka dla Amerykanów".

JURATA, KROLOWA BAŁTYKU.

(Stare podanie żmudzkie).

Przed wieki, kiedy ludzie nie umieli jeszcze wytłómaczyć sobie ani tego szumu, huczenia i jęczenia morza, które w człowieku trwogę i podziw budzi, ani owego echa, odzywającego się w lasach i gęstwinach ciemnych puszcz, ani skąd się biorą bryły bursztynu pięknego nad brzegami Bałtyku, ani skąd pochodzi migająca w czarnych chmurach błyskawica i grzmiący piorun nad głowami; kiedy jeszcze nie znali prawdziwego Boga: wtedy wymyślili sobie różne Bogi, boginie i duchy, mieszkające w burzach morza, to w lasach, chmurach i piorunach; wymyślili sobie różne cudowne dziewice na dnie rzek i jezior, których wytłómaczyć sobie nie umieli, ustroili w dziwne powiastki, które idąc z ust do ust od wieków do wieków, doszły i do naszych czasów, a chociaż do nich tej wiary nie przywiązujemy, co praojcowie nasi, jednak mile nas bawią i długo jeszcze następców naszych bawić będą.

W onych czasach dalekich i ciemnych powstała następująca cudowna powiastka o Juracie.

"Bóg nieba, ziemi i morza, miał śliczną córkę, Juratę, której oddał królestwo wodne, tj. panowanie nad wszystkimi mieszkańcami morza. Stolicą Juraty był pałac pyszny, na dnie głębin morza. Sciany gmachu tego były z najczystszego białego bursztynu, progi ze złota, dach z rybich łusek, a okna z dyamentów tak przezroczystych, jak woda.

Pewnego razu rozesłała Jurata szczupaki z listami do wszystkich dziewic wodnych, rozkazując im, aby stawiły się do bursztynowego pałacu na gody i wspólną naradę. Gdy nadszedł dzień naznaczony, stawiły się wszystkie boginie wodne. Królowa Jurata, otoczona orszakiem najpiękniejszym, ze złotą koroną na głowie i z bursztynowym berłem w ręku, weszła do wielkiej sali, uprzejmym ukłonem powitała nadobne dziewice, a zasiadłszy na bursztynowym tronie, tak do zgromadzonych mówiła:

— Miłe przyjaciółki i towarzyszki moje! Wiadomo wam, że wszechwładny bóg, ojciec mój, a pan nieba, ziemi i morza, pod moją władzę oddał te wody i mnie poruczył panowanie nad wszystkimi mieszkańcami morza. Wzywam was na świadki, jako łagodne i szczęśliwe były rządy moje. Żadna, choćby najdrobniejsza rybka, żaden, choćby najmniejszy robaczek, nie miał przyczyny skarżyć się na moje królowanie: wszyscy żyli w pokoju i zgodzie, nikt się nie poważył targnąć na życie drugiego. Ja sama, wasza królowa, a pani tego morza i wszystkiego, co w niem żyje, nie śmiem ani jednej rybki ułowić do mego stołu.

Tymczasem jeden nikczemny rybak, nad brzegami mego królestwa, tam, gdzie rzeka święta hołd mi składa, wylewając w morze wody swoje, ośmiela się w państwie mojem naruszać powszechną spokojność. Słuchajcie! oto śmiertelnik ten łowi w sieci poddanych moich, łowi ryby i rybki i na śmierć je skazuje. Smiałości takiej darować mu nie mogę. Już gotowe czekają nasze łodzie, siadajmy i płyńmi, miłe towarzyszki moje, nad brzegi świętej rzeki, bo właśnie w tej porze zwykł tam zanurzać sieć na poddane moje. Naszemi wdziękami, pląsami i śpiewami zwabimy go na zimne dno morza i dokonamy naszej zemsty, a piękne jego oczy, któremi czaruje wszystkie dziewice Żmudzi, mu żwirem zasypiemy.

Królowa Jurata rzekła, a śliczne boginie i dziewice wodne skłoniły się na znak posłuszeństwa. Natychmiast stanęło sto łodzi bursztynowych, ozdobionych perłami. Przy odgłosie pieśni cały orszak dziewic cudnej urody, z najpiękniejszą Juratą na czele, popłynął na spokojnych falach szklistego morza, na brzeg, by zemsty dokonać.

Dzień był jasny, słońce świeciło najpogodniej, ciche morze lśniło się, jakby jedno ogromne zwierciadło, w którem błękitne niebo wesoło się przeglądało, najmniejszy wietrzyk milczących wód nie poruszał, tylko lekkie łodzie szybko się pomykając, zostawiały długie ślady, jakby drogi za sobą.

Już ląd blisko, czarowne śpiewy bogiń mile rozlegają się w ciemnych lasach nadbrzeżnych a każde echo po stokroć powtarza: Biada ci rybaku młody!

Gdy dziewice dobijały do brzegów morza przy ujściu rzeki świętej, ujrzały swego wroga, młodego rybaka, jak sieci rozwijał. Zdumiały się nad urodą rybaka: wysokie, białe jego czoło było pogodne, jak niebo, oko błękitne, jak toń wody, czarne włosy ocieniały urodziwą jego twarz, jak ocieniają ciemne drzewa brzegi morskie. Ze spokojem w duszy, z weselem w sercu a piosenką na ustach rozkładał rybak sieci, marząc o sutym połowie.

Wtem słyszy jakieś czarodziejskie dźwięki, odbijające się rozkosznie o tonie morza i odzywające się setnem echem w głębokich lasach nadbrzeżnych; podnosi oczy i spostrzega sto łodzi bursztynowych, które ćmią wzrok blaskiem odbijających się promieni słońca, a na stu łodziach widzi sto dziewic nadziemskiej urody, a na czele ich najpiękniejszą królowę, z bursztynowem berłem w ręku, ze złotą koroną na głowie. Pieśni brzmią coraz milej, coraz dźwięczniej, a grono morskich bogiń otacza kołem rybaka, wabiąc go wdziękami i śpiewami na łodzie:

O rybaku piękny, młody,
Porzuć pracę, chodź do łodzi,
U nas wieczne tany, gody,
Nasz śpiew troskę twą osłodzi.

My obdarzym boskim stanem,
Skoro z nami w łodzi siędziesz,
Śród nas będziesz morza panem,
I ukochanym nam będziesz.

Słyszy to rybak, słucha i patrzy zdumiony oczom swoim nie wierzy; co to ma znaczyć sam nie wie. Ujęty cudnym śpiewem bogiń, porzuca sieci, idzie rzucić się na łodzie. już brnie we falach morza, by dojść do morskiej królowej, albo zginąć na wieki w toniach wody, gdy Jurata, zdumiona pięknością rybaka, podnosi bursztynowe berło na znak uciszenia się i tak się odezwie:

— O stój niebaczny młodzieńcze! Zbrodnia twoja wielka, zakłócasz spokój moich poddanych, zadajesz śmierć najpiękniejszym moim rybom i rybkom, zasłużyłeś więc na śmierć, którą ci zadać przypłynęliśmy z bursztynowego pałacu. Ale ujęła mnie młodość twoja. Przebaczę ci twoją winę, jeżeli mi przysięgniesz, że mi wiernym będziesz. Lecz jeżeli mną wzgardzisz, mną, potężną morską królową, Juratą, córką wszechwładnego boga, natenczas biada ci, rybaku młody! Zaśpiewam ci tylko jedną piosenkę i za dotknięciem mojego berła zginiesz na wieki. Wybieraj!

Ukląkł rybak, nachylił głowę i wieczną królowej morza zaprzysiągł wierność.

— Teraz jesteś już moim — zawołała Jurata — pozostań nad brzegiem morza, nie zbliżaj się do nas, bo gdybyś tylko jeden krok uczynił, przepadłbyś na wieki w głębinach wód; nad ciałem twojem okrutną zemstę wywarłyby poddane moje, oczy twoje zasypałby żwir mokry. Ale ile razy skinę na ciebie, posłuszny mej woli, masz tu stanąć przedemną.

To rzekłszy, skinęła Jurata bursztynowem berłem, zaszumiały wiosła i cicho. bez śmiechów i śpiewów, odpłynęły bogini i morskie dziewice do bursztynowego pałacu.

Rok już mijał a wierny przysiędze rybak stawał przed Juratą na każde jej skinienie, pełniąc we wszystkiem jej wolę.

Lecz bóg Perkun, potężny władca gromów i piorunów, dowiedziawszy się, że królowa bogini nie ukarała należycie śmiertelnika, lecz przeciwnie osłania go opieką swoją, srodze się rozgniewał i spuścił piorun z nieba, który z okropnym trzaskiem i łoskotem rozpruł bałwany morskie, bursztynowy pałac na drobne roztrzaskał kawałki, a Juratę zabił.

Bóg nieba, ziemi i morza, a nieszczęśliwy ojciec Juraty, mszcząc się śmierci swej córki, porwał młodego rybaka, przykuł go na dnie morza do skały i złożył u nóg jego martwe ciało Juraty, nad którem on wiecznie płakać musi i wiecznie płakać nad nieszczęściem swojem.

I od tego to czasu, kiedy wiatry zahuczą i wzburzonemi falami na wszystkie strony miotać poczną. wydobywają się z głębin pieniącego się i z hukiem rozszalałego morza dalekie żałośne jęki: są to wyrzekania nieszczęśliwego rybaka. Szczątki zaś strzaskanego bursztynowego pałacu królowej Bałtyku dotąd morze na brzegi wyrzuca.

NA LEKCYI POLICYANTOW.

W a c h m i s t r z : Gdy przypadkiem na szynach kolejowych leży trup, skutkiem czego nadchodzący pociąg nie może jechać dalej, co pan wtenczas uczynisz?

P o l i c y a n t : Spytam się trupa, czy zmarł przed nadejściem czy też po nadejściu pociągu.

W a c h m i s t r z : Zle! Naprzód zawołać pan powinieneś wachmistrza, a ten dopiero stawi pytanie trupowi!

PEWNY SIEBIE.

W operze debiutuje nieznany śpiewak w "Cyruliku Sewilskim". Publiczność wygwizdała go niemiłosiernie; śpiewak po zejściu ze sceny mówi do swego impresarya:

— Ale też publiczność w tem mieście! żeby wygwizdać Rossiniego! To niesłychane barbarzyństwo.

DZIECINNE POJĘCIE.

Mały Antoś poszedł z matką na wystawę i właśnie przypatruje się obrazowi, przedstawiającemu syrenę.

— Mamo! — woła nagle — patrz! Ryba chciała zjeść jakąś kąpiącą się kobietę, ale nie mogła jej przełknąć dalej, niż do pasa!

KATALOG KSIĄŻEK
WŁASNEGO DRUKU i NAKŁADU.

Żądający książki z niniejszego katalogu raczą podać — NUMER KATALOGU **1.**

Uwaga: Kto chce odwrotną pocztą otrzymać wysyłką książek niechaj oprócz 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na nadzwyczajną przesyłkę (special delivery).

Kto chce, aby wprost w jego ręce oddano przesyłkę książek niechaj oprócz, 10c na zwykłą przesyłkę, dołączy jeszcze 10c na zaregestrowanie przesyłki książek.

TE KSIĄŻKI MOZNA WYBIERAC NA PREMIĘ.

A cóż robić? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego.................. 10

Alpejski kwiatek, nowelka ze wspomnieniem lekarza-turysty przez Michała Wołowskiego. Cena 10 c.

Agay-Han. Powieść historyczna z czasów Iwana Groźnego, oryginalnie napisana. Cena . . 80c
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tutulikiem . . 60c

Arcydzieło organisty, powieść Józefa Dzierzkowskiego Cena 15c

Arytmetyka czyli książka Rachunkowa, podług arytmetyk amerykańskich opracował K. W. Dyniewicz, w mocnej oprawie.......................... 35

Aptekarz Polski czyli zbiór najwięcej używanych nazw łacińskich, które powinien poznać uczeń wstępujący na praktykę do apteki...........25 c.

ARYE POLSKIE, zebrane dla dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza. Oprawne w angielskie linteum z złoconemi tytulikami, . . 35c
Oprawne w skórkę aligatora z złoconemi tytulikami i brzegami . 65c
Broszurowane 25c

Amalunga czyli Córa Puszcz. Opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej - - - 15

Anglo-Polish Lexicon by J. J. Baranowski. Książka dla Amerykanów do uczenia się po polsku z dokładnem opisaniem każdego wyrazu jak się wymawia. Cena w mocnej oprawie $1.00

Americanisher Dolmecher dla nauczenia się Niemcom po angielsku 75c

Antoś z Skalina czyli cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana. Powieść wielce ciekawa i moralna. . . . . 10c.

Anzelm w Tureckiej niewoli. Opracował Józef Chociszewski. Cena 10c

Anioł Pański. Powieść obyczajowa przez Bakałarza Lwigrodu............80c

Atlas do Dziejów Polski ułożony przez C. K. profesora gimnazyalnego. Atlas ten zawiera 10 pięknych map, a mianowicie: 1. Rozmieszczenie Słowian. 2. Polska za Mieczysława I. 3. Polska za Bolesława Chrobrego. 4. Polska podzielona przez Bolesława Krzywoustego. 5. Polska za Kazimierza Wielkiego. 6. Polska za Kazimierza Jagiellończyka. 7. Polska za Stefana Batorego. 8. Polska z czasów rozbiorów. 9. Polska z czasów Księstwa Warszawskiego, 10. Polska z czasów Księstwa Kongresowego. Cena 30c.

Bartek Zwycięzca, przez H. Sienkiewicza 15c.

Bartek Łatka. czyli jak to żyd po śmierci zrobił testament . . 5c

Bartosz z pod Krakowa czyli dożywocie w Letargu, nowa książka teatralna, obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie przez Bronisława Dębickiego. Cena - - - - - 50c

Bartosz Głowacki czyli Ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya). Ustęp z dziejów 1794 roku; z 8 rycinami. Cena 10c.

"Ben-Hur." Jest to opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa, napisane przez jenerała amerykańskiego Lew. Wallace'go, ozdobione 120 ilustracyami czyli obrazkami. Dzieło to jest ozdobnie oprawne w płótno z kolorowymi i złoconymi wyciskami na okładce. Ben-Hur należy niezaprzeczenie do najwspanialszych i najpożyteczniejszych utworów literackich. Dzieło to ukazało się we wszystkich nieomal językach i rozeszło się w setkach tysięcy egzemplarzy. Zawdzięcza ono powodzenie swoje popularnej treści religijno-historycznej i świetnemu pióru autora, jen. Lew. Wallace. Autor powieści zwiedził wszystkie święte miejsca w Palestynie, tak drogie każdemu chrześcijaninowi, i pod wrażeniem, jakie na nim wywarły, napisał dzieło, którem zachwyca cały świat. Sława, jakiej znakomita ta praca zażywa, jest zupełnie zasłużona, — tchnął w nią bowiem autor całą swą duszę, prawdziwie chrześcijańską. To też wpływ jej jest zacny, szlachetny. W powieści tej rozwija autor szczytne myśli, przedstawia panujące ówczesne stosunki, pragnienia i nadzieje Żydów, tłómaczy przez usta Baltazara, jakim ów zapowiedziany Mesyasz będzie, w przeciwieństwie do urojeń żydowskich, nauczycielski żywot Zbawiciela, entuzyazm Żydów, opuszczenie Mistrza i męczeńską śmierć Jego. Wszystko to przedstawia w barwnych kolorach, a obrazy w powieści zachodzące, mianowicie boska postać Chrystusa, na zawsze pozostaje w pamięci i sercu. Dzieło to ukazało się już poprzednio w tłomaczeniu polskiem lecz przedstawia pod względem języka wiele niedomagań. Zdarza się wprawdzie rzadko, aby dzieła tłomaczone, pisane były tak pięknym językiem, jak prace oryginalne, — tłomacz bowiem, chcąc oddać ducha, który da się wyrazić tylko w pewnych zwrotach, będących cechą danego języka, ma często do zwalczenia niezwykłe trudności. Cena egzemplarza.... ....$2.00

Błogosławieństwo duchowne domu, Ewangelia św. Jana (do oprawienia w ramy) 10

Bez Pana. Powieść historyczna z XI wieku przez Sta... Cena . 50c

Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1764 5

Blada Hrabina. Romans przez Jerzego F. Borna. Trzy tomy. W mocnej oprawie ze złoconymi tytulikami $2.50
Broszurowana . . $1.50

Bez szczęścia. Nowela M. D. Chamskiego. Cena . . . 15c

Bogata Dziedziczka. - - - 15c

Bolesław czyli Dalszy Ciąg Genowefy; tłómaczenie przez ks. Osmańskiego 30
— ta sama w mocnej oprawie.....40

Boża Opieka powieść osnuta na podaniach XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego - - - - 50c.
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 75c

Boża Męka pod Łzawą, opowieść górnoszląska poczciwego staruszka młynarza; dla ludu. Cena 10c.

Bratobojca, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach. Cena - 15c

Bratowa, nader zajmująca powieść tłomaczona ze szwedzkiego Cena 30c

Bracia Rywale. Obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku przez J. I. Kraszewskiego, ... 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 75 c.

Brewiarzyk Towarzystwa Aniołów Stróżów. (sto za $2.50) 5c.

Buty Dziadunia. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10c

Bukiet Melodyj Polskich, na fortepian ułożył E. S. Łodwigowski, z dodatkiem "Boże coś Polskę" i "Z dymem Pożarów" (Polish National Airs) 75c

Bukiet pieśni światowych, w którym się znajdują: piosnki, dumki, arye, krakowiaki, mazury, pieśni miłosne, pasterskie, obyczajowe, towarzyskie, myśliwskie, studenckie, wesołe, żartobliwe, wyjątki z op. itd. - 30c

Coś pięknego w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść, 5. Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki powiastka 30

Chata Wuja Tomasza, obraz z życia niewolników amerykańskich. Z 4-ma ilustracyami. Cena - - 15c

Córka hetmańska przez Piotra Jaxy Bykowskiego 30

Cudowny Lekarz. Powiastka Wielkanocna. Przez Ks. Schmidta......15

Cesarz Domicyan i Grabarze w Katakumbach. Powieść ill. z czasów prześladowania chrześcian. Cena 30c

Ciekawe powiastki i historyjki 25c

Cudze szczęście. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry 10

Cuda Boże w Przenajświętszym Sakramencie, cena. 30c

Cuda Boże we Mszy św., broszurowana cena 30c

Cygańskie dziecko, z powieści I. J Kraszewskiego "Chata za wsią", skróciła R. M. Cena 20c.

Czarnoksiężnik Hokus-Pokus czyli **nauka odkrycia tajemnic i niezawodny sposób czarowania, według sławnych sztukmistrzów jako to:** Bosco, Schwenenfeld, Twardowski, Faust, Theophrastus, Paracelsius, Dobbler, Philadelphia i wielu innych. Cena - - - 50c

Czarny Matwij, powieść z życia ludu górskiego napisał Walery Łoziński, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.75

Czarne Widmo. Powieść przez M. T. Porkinsa, broszurowana, cena 85c

Czarny Swiat, powieść z życia paryskiego, przekład z francuzkiego 40c

Czas to pieniądz. Powieść przez Fr. Hoffman, opowiadanie dla młodzieży, wolny przekład Wł. L. Anczyca. 25c

Cześnikowny. Powieść przez J. I. Kraszewskiego . . . . , . . 50 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem . . . . 75 c.

Czort i pół kwarty wódki, opowieść cena 15c

Cztery Czarownice przez Sta. Cena 10c.

Cztery Miesiące Pobytu na jednej z wysp markizów pośród dzikich. Przez H. Melville. Przekład z angielskiego, Zuzanny Zajączkowskiej. W mocnej oprawie
Cena - - - - 50c
Broszurowana 25c.

Cztery piękne pieśni. 1) O Matce Boskiej Leżajskiej. 2) Do Matki Boskiej Różańcowej. 3) O świętej Rozalii Pannie. 4) O pielgrzymie i pasterzu dobrym Cena 10c

Damian Ruszczyc. Powieść z czasów Jana III przez Fryderyka hr. Skarbka, Trzy tomy, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75
Broszurowane 50c

Deklamator Polski. Zbiór Poezyi Religijnych, Narodowych i Historycznych, stósownych do wygłaszania podczas uroczystości patryotycznych, rodzinnych, oraz wycieczek letnich z dodatkiem Dyalogów i sztuczek teatralnych. Cena - - 80c.

Dobry Franuś i zły Kostuś, czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dolina Almeryi czyli Dobrotliwość Boska. Powieść dla starszych i młodzieży. Cena . . . 80c

Dom na Przedmieściu spolszczyła R. M. 10

Droga do nieba przez krzyż i ciernie przez Ks. K. Możejewskiego. Wydanie trzecie. Cena 30

Drugi Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. - Cena 5c.

Dokąd idziesz?................ 5c.

Dowcipne lekarstwo. Powiastka z życia ludu. Napisał ks. Wł. Chotkowski 10

Dwanaście najwięcej używanych Mszy świętych w chórach kościołów polskich, rzymsko katolickich w Ameryce. 10c

Duch Puszczy. Opowiadanie z Amerykańskich borów, według Dra Birda opracował Wł. L. Anczyc. Cena 50c

Duch Kościuszki, napisał ks. Fr. Gawłowicz. Cena................ 10c

Duchy czarnego boru czyli Kamienne serce. Bardzo zajmująca powiastka. Cena 10c

Dwaj wspólnicy, czyli każda zbrodnia wykryje się z czasem. Powieść ludowa przez E. z. K. P. Cena 15c

Dwanaście ogólnych praw wszechświata napisał ks. Jan Adamski.........15

Dwaj Bracia różnego wychowania. Powieść moralna przez Emmę z Kurowskich Puffke..................30c

Dwa Śluby. Powieść Pauliny z L. Wilkońskiej 15

Dwaj Przyjaciele, przez Guy de Maupassant 10

Dwa worki złota. Powiastka przez Aleksandrę Marczewską. Cena 10c.

Dwie Marye, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Dwie Mazurki. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego przez Wandę Podgórską. Cena 50

Dwie msze i nieszpory po polsku 5

Dwie powieści, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej 10

Dwie Wioski, i Szkodliwe Leki, powiastki z życia ludu 5

Dwurożny Człowiek, powieść napisał Maurycy Jokaj Cena - - - - - 30c

Dwie róże, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Dziadowski wychowanek. Powiastka napisał Kl. Junosza. Cena 15c

Dziecię do Boga. Książka do nabożeństwa z Ministranturą dla młodzieży katolickiej. Cena 15c

Dziwne Podróże na lądzie i na morzu, wyprawy i wesołe przygody łgacza nad łgacze pana Kłamkiewicza, jak je sam zwykł opowiadać przy butelce wina w gronie przyjaciół i znajomych Cena 10c

Dziesięć milionów dolarów. Nowela Maurycego Jokaj'a. (Przekład z węgierskiego 15c

Dziwne Przygody Lorka Ślązaka. Opowiadanie z dziejów Polski przez Józefa Grajnerta 15

Dzieje narodu polskiego ozdobione 78 obrazkami w mocnej oprawia po 35c

Dzieje starego i nowego testamentu czyli Historya Biblijna, ułożona dla szkół katolickich, z 100 obrazkami i mapą ziemi świętej, w mocnej oprawie. Cena 40c

Dziewięć pięknych pieśni polskich. 1. Litania o śmierć szczęśliwą. 2) Siedm zamków przy konających. 3) Pieśń o Boskiej Opatrzności. 4) Pieśń o ogrodzie Oliwnym. 5) Pieśń o polskiej koronie. 6) O koronce Najśw. Maryi Panny. 7) Boże coś Polskę. 8) Pieśń o Najświętszej Maryi Kalwaryjskiej. 9) Pieśń Kalwaryjska. Cena 10c

Dzieło Zbiorowe. Zawiera powiastki, opowiadania, artykuły opisowe i naukowe, zebrane przez "Gazetę Polską." Treść: 1) Uprawa bawełny w Egipcie. 2) Andaluzyanka. 3) Z historyi medycyny w Rosyi. 4) Na rocznicę 400-letnią odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. 5) Dziwne plemiona w południowej Ameryce. 6) Mądre rady. 7) winie i barany. 8) Cena kobiety. 9) Ludność meksykańska. 10) Apetyczne zwyczaje. 11) Zatrute strzały Apachesów. 12) Strachy na wróble. 13) Gęstość zaludnienia Atlantyku. 14) Aparat fotograficzny w kapeluszu. 15) Herbata. 16) Serce Gustawa Adolfa. 17) Złote Runo. 18) Siedem cudów świata w starożytności i cudowne dzieła naszych czasów. 19) Jeografia chińska. 20) Krótki zarys zasad metody nauki przygotowawczej rysunku czyli jak kształcić oko, jak przygotowywać dobrych rzemieślników i artystów. 21) Cokolwiek o kardynałach i o zamianowaniu kardynałów. 22) Koń w Ameryce. 23) Wszystko na wspak. 24) Stuletni obraz. 25) Bolesne rocznice. 26) Wypędzanie djabła. 27) Po opuszczeniu urzędu. 28) Wielki Amerykanin o największym z nich. 29. Przydomki jenerałów. 30) Bitwa pod Rajgrodem, w dniu 29 Maja, 1831 r. 31) Miasto umarłych. 32) Całowanie. 33) Ofiary wojen. 34) Dla czego Ewa nie miała pokojówki. 35) Brudne skąpstwo królewskiej milionerki. 36) Małpy podobne do ludzi. 37) „Kocham" we wszystkich językach. 38) Dzień śmierci Ludwika XVI. 39) Materyały do historyi Żydów w Ameryce. 40) From Kosciuszko's Land. 41) Smutne ofiary polskiej intrygi czyli płaczliwa historya o losach dwojga kochanków. 42) Truciciele i ludożercy Hayti. 43) Przyczyny francuzkiej rewolucyi. 44) Zabijanie starców. 45) Początek kukurydzy, tabaki i fasoli. 46) Nazwa Boga w 46 językach. 47) Historyczny dom. 48) Pistolety Kościuszki. 49) Mrówki. 50) Pielęgnowanie zębów. 51) Zagasłe wulkany w Stanach Zjednoczonych. 52) O pokarmach. 53) Cechy psów. 54) Żony niektórych słynnych ludzi. 55 Na myszy 56) Dwóch czy czterech? 57) Małpy zwane „chimpanzees." 58) The Pole's Angelus. 59) Z życia na północnym Zachodzie nie tak dawno temu. 60) Anna. 61) Posag Poniatowskiego. 62) Krakowiak przyjeżdża do Chicago szukać sobie żony. 63) Rozdział kultury w ciemnej części świata. 64) O koronach. 65) W głębinach oceanu. 66) Cześć przodków Chin. 67) I — pasta. 68) Zamek nadpowietrzny w Antwerpii. 69) Kara chińskich niewiast. 70) Zatrudnienie i zdrowie. 71) Wielcy ludzie o kobietach. 72) Nowy barometer. 73) Żołnierze z żelaza. 74) Matabele. 75) Zbytnica. 76) Zapas soli morza. 77) Wystawienie się na zimno i mróz. 78) Polowanie na tygrysa. 79) Biała dama. 80) Polski i włoski wydział w pałacu sztuk pięknych. 81) Żydowska krew w żyłach królewskich. 82) „Wy" i „ty" w Europie. 83) Ruch na morzu Martwem. 84) Zaginione sztuki i wiedze. (1894.) 85) Czem jest knut? 86) Najstarsza książka. 87) Głębokość mórz i wysokość gór. 88) Jak można dożyć sędziwego wieku. 89) Kiedy człowiek najszybciej rośnie? 90) Za kogo kobiety najchętniej wychodzą za mąż? 91) Oryginalna nagroda. 92) Najbogatsza niewiasta w Stanach Zjednoczonych. 93) Słonecznik. 94) Czy rośliny śpią? 95) Mało wymagalna panna. 96) Wielożeństwo w Turcyi. 97) Francuzki "meter". 98) Ocean Indyjski. 99) Czem się szczycą Stany Zjednoczone i inne kraje. 100) Cokolwiek o Syberyi. 101) Powstanie nazw Stanów Amerykańskich. 102) Mędrzec na dworze Tutykuka. 103) Na cześć Kościuszki. 104) Ofiary ludzi w Indyach. 105) Wystawa światowa w Petersburgu. 106) Śmierć Djamentowskiego. 107) Do........ 108) Opowiadanie Partyzanta. 109) Z pod lotów Ikara. 110) Prawdziwe zdarzenie. 111) Cmentarz Oceanu Atlantyckiego. 112) O ubiorze Kościuszki. 113, Z rytuału A. P. A'istów. 114) Ojciec Apiaistów. 115) Hierarchia kościoła katolickiego. 116) Koniec świata. 117) Czas. 118) Szulernia wrzucona do rzeki Mississippi. 119) Tytuły w Stanach Zjednoczonych 120) Z historyi prochu. 121) Warszawa zwycięzki stawia opór. 122) Wierny przyjaciel. 123) Jak zawierają małżeństwa w Irlandyi. 124) Most djabelski na Niemnie. 125) „Mount Kosciuszko" w Australii. 126) Listy miłosne Napoleona III. 127) Nasze barwy narodowe i herb. 128) Wejście Prusaków do Krakowa. 129) Pantheon w Paryżu. 130) Wesele karłów w Petersburgu. 131) Najmłodsi i najstarsi małżonkowie. 132) Miasto królów. 133) Kobieta w Afryce. 134) Czarny kolor oznaką żałoby. 135) Wiek niektórych drzew. 136) Dwanaście Cezarów. 137) Czy to prawda? 138) Muchy w piwie. 139) Papier. 140) Jak się u różnych narodów witają? 141) Największy dom w świecie. 142) Jak żyć długo. 143) Indyanie którzy nie chcą wódki. 144) Dziwne przepisy etykiety. 145) Pustynia Salton. 146) Mrówki w stanie Florida. 147) Cierpienia wielkich ludzi. 148) Charakterystyka Amerykanina. 149) Jak Canada dostała swą nazwę. 150) Gazeciarstwo w Japonii. 151) Cuda Egiptu. 152) Dolina śmierci w Californii. 153) Imiona w Chinach. 154) Skąpcy i ich zgon. 155) Park Yellowstone. 156) Ciepło słoneczne. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50

Dzieci wdowy, powieść moralna 30c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem............................60c

Elementarz mały czyli Pierwsza Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, przez W. Dyniewicza..................
W mocnej oprawie...............12

Elementarz Polski czyli Nauka Czytania, Pisania i Rachowania, z nauką pisowni i gramatyki, przez Wł. Dyniewicza w mocnej oprawie.....25

Eustachyusz. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów 30

Fabiola. Powieść z czasów prześladowania Chrześcian w roku 302. Napisał Kardynał Wiseman.—1. Chwile rozejmu.—2. Walka.—3. Zwycięztwo 50c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem........................... 75c

Gospodarz amerykański, książka zawierająca około 220 artykułów ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego jako to: uprawy roli, hodowli bydła, koni, drobiu itd. Bardzo praktyczny podręcznik dla naszych farmerów. Zawiera przeszło 300 stronic
W mocnej oprawie - - 75c
w słabej oprawie - - - 50c

Gawędziarz. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli itd., zawiera: Królowa sów, Czerwony pies, Śmierć kuma, Rusałka, Kot rozpędza mieszkańców wioski, Walka lisa ze szczupakiem i o mądrym Wojtku, Bitwa chłopska w Gołańczy, Turecki sowizdrzał, Mądry Maciuś, Demokrata w kłopotach, Wyborna rada, Dobrana para, Czy jadł asan pierniki w kościele? Karpie, Kapitan profesor, Kolęda ubogich, Postronek, Żebrak sprytny oszust, Rachunek malarza, Gawęda dziadunia z okolic Leszne, Kasinka, Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy, Owce, Wesoły Szwanda, Złoty kołowrotek, Zbawiciel w drodze, Kara po śmierci, Długi, szeroki i bystrooki. Cena w twardej oprawie 75c, w miękkiej oprawie 50c

Geografia Ogólna. Z rycinami. Ułożył prof. Ign. Machnikowski. 60c

Giermek książęcy. Powieść historyczna z XIII wieku przez Z. Morawską.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $1.00
W słabej oprawie 75c

Głos Serc Polskich. Napisał Alexander Lutyński. W pięknej oprawie miękkiej aligatorowej skórce, ze złoconymi brzegami zawierająca śliczne wierszyki narodowe polskie, stósowne do deklamacyi na zebraniach familijnych lub publicznych. Format jest mały kieszonkowy .... 25 c.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tęgo jęczącej, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 512 stronnic $1.00

Głos Pana nad Pany. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół, napisał Fr. Hoffman, Przełożył Stanisław Kunasiewicz. Cena 30c

Głowa św. Barbary, powieść z przeszłości Pomorza. Napisał X. Kujot. Cena . . . . 35 c

Godzina śmierci, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytanie na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński........... 35c

Gorzkie Żale czyli Pasya : . . . 5c

Gramatyka Języka Polskiego, szkolna przez Antoniego Małeckiego . 50c

Grażyna. Powieść Litewska przez Adama Mickiewicza Cena 10c.

Gramatyka języka polskiego dla szkół polskich w Ameryce, zawiera 141 stronnic. W mocnej oprawie - 25c.

Gramatyka języka polskiego, systematyczny kurs nauk, ułożył August Jeske, wydanie ósme, przejrzane i uzupełnione. Najlepsza gramatyka dla szkół polskich w Ameryce. Cena 30c

Gratulant, oraz pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — **Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne** 20

Groby na stepie. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski 15

Harold, Król Cyganów, czyli Skrzypce Edeleńskie......................10c

Historya małego garbuska czyli ile to strachu narobiło najedzenie się ryb z wielkiemi ościami. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya o Ali-Babie i o czterdziestu złodziejach, zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę. — Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . . . . . 15 c.

Historya Aminy, którą opowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd. (Z tysiąc nocy i jednej), Cena . . . . 5 c.

Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki aż do naszych czasów, z krótkim zarysem innych krajów Amerykańskich wraz z deklaracyą niepodległości, artykułami konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych i dodatkiem wojny amerykańsko-hiszpańskiej (około 500 stronnic). W mocnej oprawie. . 75c

Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc i jednej nocy.)..........................25

Historya Krysztofa Kolumba tłumaczona z Angielskiego. Z rycinami oraz obrazkami Budynków Wystawy Światowej w Chicago. Drukowanemi niebieskim tuszem. W mocnej i pięknej oprawie ze złoconym tytulikiem Cena.................................50c

Historya o rybaku i Geniuszu czyli duchu buntowniczym, jak również o królu greckim i o lekarzu Dubanie, o mężu i papudze, o ukaranym wezyrze. o zaczarowanych rybakch i o młodym królu wysp czarnych. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena . 15 c.

Historya kupca chrześcianina o pewnym bogatym i dorodnym młodzieńcu, który ze zbytniej wspaniałomyślności utracił prawą rękę. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy . . , 5 c.

Historya o Ali-Kodżyi kupcu Bagdackim, który oddał swemu przyjacielowi tysiąc sztuk złota na schowanie, a które tenże zabrał i zaparł się ich odbioru i jako mały chłopczyna sprawiedliwie rozsądził. (Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy) . . . 10 c.

Historya o książęciu Ahmedzie i o wieszcze Pary-banu i o cudownym kobiercu, który miał tę własność, iż w oka mgnieniu można było przybyć gdzie sobie jego właściciel życzył; o cudownej rurce z kości słoniowej, za pomocą której można było widzieć, co się gdziekolwiek dzieje, choćby odległość wynosiła tysiące mil, i o sztucznem i misternem jabłku, które podawszy do powąchania uzdrawiało natychmiast wszystkie choroby. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 15

Historya o Grzegorzu, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu........................20

Historya o strasznym zbóju. Ze zdarzeń prawdziwych opowiedział Kazimierz Promyk 10c

Historya o Gryzeldzie i Margrabi Walterze. Z książek dla ludu przez Marbacha wydanych 10

Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan, czyli dziwne przygody męża i żony i ich syna Adżyba. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej). 15

Historya o książęciu Stylfrydzie i synu jego Brącwiku 10

Historya o koniu zaczarowanym czyli dziwne przygody jeźdzca w powietrzu. Opowiadanie Szeherazady. Cena 10

Historya opowiedziana przez lekarza żyda o pewnym młodzieńcu, który utracił prawą rękę dla tego, iż nie znał wartości klejnotów. Opowiadanie Szeherazady z 1001 nocy. Cena 5 c.

Historya opowiadana przez krawca o pewnym młodzieńcu, który z powodu jednego balbierza gaduły, użył wiele przykrych przygód. Opowiadanie z tysiąca i jednej nocy. Cena 5c.

Historya święta czyli Dzieje starego i Nowego Testamentu (mniejsza) w mocnej oprawie........ 12

Historya Okropna o Walecznym Stasiu i o pięknej Anulce. W miękkiej oprawie. Cena - - - 15c

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski 10

Historya o siedmiu Mędrcach, czyli prowadzenie na śmierć królewicza i wybawienie tegoż siedm razy przez siedmiu mędrców 25

Historya o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grajnerta 10

Historya o szlachetnej Magelonie, córce króla z Neapolu i o Piotrze rycerzu, hrabiem, różne przygody, smutki, pociechy, szczęścia, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca 80

Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie, różne przygody, pociechy i smutki, szczęścia i nieszczęścia, przy odmianach omylnego świata przedstawiająca. 30

Historya Syndbada morskiego. Siedm niebezpiecznych podróży na wschodzie, odbytych przez nieustraszonego kupca, w których tenże doznał rozmaitych przygód i zmian losu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . . 15 c.

Historya Zobeidy, którą odowiedziała Kalifowi Harun Alraszyd o dwóch sukach czarnych. (Z tysiąc nocy i jednej.) 10

Historya pierwszego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej) . . . 10c

Historya drugiego derwisza Królewicza, o straceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). . . . . 15 c.

Historya trzeciego Derwisza królewicza o utraceniu prawego oka. (Z tysiąc nocy i jednej). Cena . . 10

Hiszpanka czyli żona skazanego na śmierć. Powieść p. p. W. hr. Rozdr. 25

Hortenzya czyli ofiara dumy. Powieść osnuta na prawdziwem zdarzeniu przez F. G. . . . . 15 c.

Historya o Rycerskim owczarku przez Jana Kupca . . . . 10c.

Historya o Gryzeldzie i margrabi Walterze, z książek dla ludu przez Marbacha wydanych Cena 10c

Hrabia Monte-Christo. Romans. Przekład z francuskiego. 12 tomów.
W słabej, miękkiej oprawie cała powieść w 12 tomach kosztuje $2.00
W mocnej ozdobnej oprawie ze złotymi wyciskami na grzbiecie w 8 książkach $3.50

Hrabia i Niedźwiedziarz. Piękna powieść przez Fr. Hoffman. Przełożyła Paulina z L. Wilkońska. - 30

Hrabia parobkiem u kmiecia, powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego 10

Humor i Prawda. Zbiór bardzo wielu pięknych, wesołych i pouczających kawałków. Cena 15c.

Ita hrabina na Toggenburgu. Historya prawdziwa z XII wieku, wielce naucząca, osobliwie dla niewinnie cierpiących, przez Krysztofa Szmida, przepolszczona przez Ks. E. W. 30

Inauguracya Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r......................5c

Jak to w Poznaniu bies porwał Szweda. Powieść z czasów najazdu Szwedów na Wielkopolskę w XVII wieku. Cena 5c

Jak się zemścił borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchylą. Powieść ludowe poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir 15

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz powiastka. 10

Jałmużna i Przypowieść o Pszenicy Gawędy z podania ludowego przez Jana Chęcinskiego................10c

James Garfield, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską 10

Jan Kiliński. Szewc Warszawski....5c

Jan III Sobieski. król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem . 10

Jan Orlik, znalezione dziecko w gnieździe orłem pod Krakowem, powiastka 10

Jan Samulczak czyli chciwość ukarana. Powiastka osnuta na tle prawdziwego zdarzenia napisał Hipolit Bogumił Tarczyński 15

Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania 15

Jaskinia Potępieńca. Powieść przez Fr. X. Tuczyńskiego 50
Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Jaskinia Beatusa. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących 25c
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 50c

Jasko Cholewa. Powieść historyczna z czasów Bolesława Śmiałego, napisana dla Ludu i Młodzieży przez Józefa Grajnerta Cena 20c

Jasna Góra Częstochowska, gawęda przez Karola Kucza 10

Jeden dzień prawdy, powieść przez Ludwika Bailleul, przekład z francuskiego 15c

Jeszcze Polska nie zginęła! Bardzo ciekawa powieść. cena 15c.

Józefata dolina czyli Sąd Ostateczny napisał X. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej 85

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasów Napadów Tatarskich w XVII wieku na Podole. Cena..........15c

Józef Struś, lekarz poznański. Obrazek historyczny z XVI wieku. Napisał Stanisław Wagner 15c

J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa 10

Kalambury czyli Dowcipna Prawda, dla rozrywki i pouczenia 10

Kantyczka czyli Pastorałki i Kolędy, czyli piosnki wesołego ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez X. M. M. zebrane. Czerpane z rękopisów od roku 1695. Pieśni do "Kościelnego użytku. W mocnej oprawie 75c

Karty ułożone przez sławną wróżkę Lenormand z Paryża, przepowiadające przyszłość. (Dla rozrywki i zabawy.) Cena paczki 50

Kasper Karliński. Obrazek historyczny z drugiej połowy XVI wieku napisał Henryk Nowakowski. 10c.

Katechizm Baltimorski mały......8

Katechizm Baltimorski większy w mocnej oprawie....................20

Kazimierz Brodziński, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską 15

Kazanie Bernardyna i kilka innych ładnych powiastek. Zawiera: Kazanie Bernardyna Dlaczego Malcrowicz całował usta w ogon. Szynka Cesarska. Ustęp do historyi o strachach i upiorach. Wdzięczny wąż. Uważaj dobrze. Askryminum, preber tenturyje śpitulis. Legenda o św. Józefie. Cena 15

Z życia słynnej aktorki.

Z powodu śmierci słynnej tragiczki włoskiej, Adelajdy Ristori, pisma przepełnione są zajmującymi szczegółami z jej karyery teatralnej. Oto, co pisze jeden z korespondentów:

Adelajda Ristori urodziła się dnia 22 stycznia 1822 roku, jako córka pary aktorskiej, zarabiającej na życie w prowincyonalnym wędrownym teatrze. "Figlia dell'arte", jak brzmi popularne określenie dzieci aktorskich, zaczęła karyerę sceniczną wcześniej, niż inne dzieci, bo już w trzecim miesiącu życia rola jej niebyła w cale niema; mała Adelajda, wyniesiona w powijakach na scenę, miała przez aktora wyznaczoną rolę jak najbardziej krzyczącą i wykonała ją z takim nakładem energii, że zagłuszyła partnerów i na koniec musiano ją wynieść za kulisy. Wątek dalszej karyery Ristori przerywa się odtąd na dwa lata i miesięcy dziewięć. W wieku lat trzech odnajdujemy ją znowu w roli dziecka, w dramacie "Bianca de Fernando". Adelajda miała w tej sztuce wystąpić, jak dziecko kobiety, którą kocha do szaleństwa jej długoletni przyjaciel; gdy propozycye małżeństwa, stawiane przezeń, nie napotykają na życzliwe przyjęcie, szaleniec rzuca się na dziecko, grożąc mu uduszeniem, jeżeli nie wpłynie na matkę, aby za niego wyszła. Mała Ristori, rozpromieniona widocznie zapałem swego partnera, dała się porwać sytuacyi rozszerzając ramy dramatu, rzuca się na okrutnika, podrapała go z całych sił, obdarła brodę jego i zaczęła wołać: Mamo! On mię bije!

Publiczność wybuchnęła śmiechem. Gdy zaś Adelajda schowała się za suknię matki, wygrażając pięścią napastnikowi, musiano wreszcie spuścić kurtynę.

Mając lat cztery i pół, mała Ristori grywała już bez takich epizodów i cieszyła się względami publiczności. W wieku lat 10 zaczęła grywać paziów, w czternastym wystąpiła jako Francesca de Rimini, w sztuce Silvia Pellco pod tym samym tytułem. Było to w Nawarze. Zaangażowano ją natychmiast do Compagnia Reale w Turynie, następnie do Trydentu, gdzie już zyskała szeroki rozgłos, licząc zaledwie lat 18. W Tryeście, wreszcie w roku 1840 zagrała rolę Maryi Stuart i odtąd zaczyna się wielka karyera genialnej artystki.

Nimiecka prawda.

Niemiecka gazeta "Volkszeitung" przytacza w swoim fejletonie z 5 październik 1906, następujce prawdziwe, w swojem rodzaju charakterystyczne zdarzenie pod napisem "Szyler, a Prusacy".

Prusak, właściciel rycerskich dóbr i stary Saksończyk siedzieli razem, po roku 1866 przy jednym stole i polikowali ze sobą, a w szczególności omawiali sprawę aneksyi Hanoweru przez Prusaków. Przy tej sposobności debatowali o Szylerze. Prusak twierdził, że Szyler właściwie nie jest niemieckim poetą i nie zasługuje na tę cześć, jakiej doznaje ze strony Niemców, a widząc zdziwienie Saksończyka, ciągnie dalej Prusak:

Obstaję przy mojem twierdzeniu, bo oto widzi Pan: Szyler dla Francuzów napisał "Die Jungfrau von Orlean", dla Włochów "Don Braut von Messina", dla Hiszpanów "Don Carlosa", dla Szwajcarów "Wilhelma Tella", a czy możesz mnie powiedzieć, o też Szyler napisał dla nas Prusaków?

Z sarkastycznym uśmiechem odpowiada Saksończyk butnemu Prusakowi: "A no brachu, a nie znasz "Zbójców"? Trafił prawdomówny Saksończył w samo sedno.

Przyjaciel domowy. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez „Gazetę Polską"...25

Przyjaciel dzieci czyli Książka do czytania; zastósowana dla szkół polskich w Ameryce 40

Przygody Kalifa Haruna Alraszyda. 1. Niepowściągliwa chciwość pewnego kupca bagdackiego, który za karę oślepł na obadwa oczy. 2. Historya o Sydy Numanie, zamienionym przez czary w psa i jego żonie przemienionej w klacz. 3. Historya Hodżyi Hassana Alhababa o dwóch kiesach pieniędzy zawierających po 200 sztuk złota i o rybie, w której znaleziono dyament wartości 100 tysięcy sztuk złota, z czego tak się Hassan zbogacił, iż stał się jednym z najbogatszych obywateli miasta Bagdadu. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) Cena 20

Przysłowia polskie czyli nauka starych a rozumnych naszych ludzi przez ks. Władysława Wójcickiego 10

Przygody Cyrana de Bergerac (Kapitan Czart,) powieść napisana przez L. Gallet, przekładu W. Gomulickiego, przedmowę napisał J. A. Swięcicki Cena 3 tomy w miękkiej oprawie 75c. w mocnej oprawie $1.00

Przygody Rufina Piotrowskiego. Na Sybirze. Opowiedział dla ludu Ks. Pleban z pod Śremu. Cena 30c

Przygody Pana Marka Chińczy. Rzecz z podań życia staroszlacheckiego spisana przez I. J. Kraszewskiego 75c

Przypadek na odpuście, przez J. Kamińskiego 10

Przewodnik do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 20

Pszczoły i Pszczelnictwo. Najnowszy sposób hodowania i utrzymywania pszczół i pasieki. Cena - 50c

Quo Vadis, powieść historyczna Henryka Sienkiewicza, 3 tomy 75c. W mocnej oprawie ze złoc. tytuł. $1.00.

Rady i nauki lekarskie i gospodarskie. 25

Ramoty i Ramotki przez A. Wilkońskiego, z życiorysem autora. 6 tomów w jednej książce
Cena w miękkiej oprawie 50c
" twardej oprawie 75c

Reinhold, cudowne dziecię, Bajka. O szpetnym Garbusku i o trzech wróżkach. . . . . 10c.

Rinaldo Rinaldini, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena . 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 85

Robert Dyabeł. Nie tylko straszna ale także zabawiająca i pouczająca powiastka z przeszłości. Podług starych dokumentów na nowo przerobiona i wydana. Cena 15c.

Robinson Kruzoe czyli skutki nieposłuszeństwa, książka zupełnie nowo i treściwie ułożona............ 15 c.

Rodzina Konfederatów. (Józef i Kazimierz Pułascy,) I. Pan Starosta Warecki. II. Pan Marszałek Łomżyński. Obrazki Historyczne przez K. S. Bodzantowicza. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem
Cena $1.25
Broszurowane - - - 75c

Rozbojnik Morski. Powieść . . 15

Rozmowa Polaka z Kaszubą, czyli porównanie Kaszub z Ziemią św. 10c.

Rozmowa Michała z gorzałką Cena 10c

Reussnera Samouczek Polsko-angielski z opisaniem każdego wyrazu po polsku jak się pisze i wymawia po angielsku. Najłatwiejsza metoda do nauczenia się po angielsku.
Cena w mocnej oprawie $1.00

Róże i Niezapominajki książeczka dla serc kochających a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca: Rozmowę kwiatami; Opowiadania; Rady i wskazówki dla młodzieży płci obojga, oraz wybór wierszy dla rozrywki wesołych kółek towarzyskich. Z rycinami 30c

Róża z Tanenbergu. Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami . . . . 40 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Różaniec żywy czyli reguły i nowy sposób wspólnego i skutecznego odmawiania Różańca Świętego na większą cześć i chwałę Pana Boga w Trójcy Św. Jedynego i uwielbienie Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny itd. 20

Roża Leśna, powiastka z życia Indyan amerykańskich, napisał Fr. Ksaw. Tuczyński, cena 15c

Rymotwór historyczny o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem. przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńsk.) . . . . Cena 25

Różne Pieśni. 11 pieśni o Najśw. Pannie Maryi. Cena 10c

Sąsiedzi na granicy, opowiadanie dla ludu osnute na zdarzeniu prawdziwem przez S. J. Cena . . . . . . 30 W mocnej oprawie 60

Sejm Pijacki czyli wyrok potępienia nieszczęśliwej gorzałce. Bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków dla ratowania ich od zagrażającego im niebezpieczeństwa wynikającego z pijaństwa 10c.

Selim Mirza, piękna nowela Henryka Sienkiewicza. W miękkiej oprawie Cena - - - - - - 20c.

Sennik czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadkach służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów 10c

Serce Człowieka, Świątynią Boga, uzmysłowione dziesięcioma obrazami. Nowe tłómaczenie z niemieckiego przez Księży Zgromadzenia Serca Jezusowego. Cena w miękkiej opr. 20c.

Skarbczyk Poezyi Polskiej. Poezye najsławniejszych naszych poetów, stósowne do deklamacyi i zabaw w kółkach towarzyskich i familijnych. W mocnej oprawie...............50 c.

Skarb Watażki. powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozińskiego Cena . . . . 50 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75

Skrócona gramatyka Polska, wedle Lercla i Małeckiego. Cena . 15c

Sierota. Powieść. Cena - - 20c

Siedm powieści zawiera: Ufność wynagrodzona; Tania kapusta i połeć słoniny; Uczeń Rubensa; Gwiazdka biednej sieroty; Jałmużna ubóstwa; Miłosierny nie na swojem miejscu; Żydzi proszą Kazimierza Wielkiego o opiekę; w miękkiej oprawie 15c

Slub królewski — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 10

SŁOWNIK Aleksand. Chodźki Polsko-Angielski i Angielsko-Poski w mocnej oprawie $4.00

Słownik Polsko-Angielski i Angielsko Polski przez prof. O. Callier i W. Kiersta. Nowe wydanie. Rozm. 6x4½ cala, 830 stronic. W mocnej oprawie $1.00

Słownik Języka Polskiego

podług Lindego i nowszych źródeł. Opracował E. Rykaczewski. Nowe wydanie. Rozmiar 6x4½ cala, zawiera 1155 str. Wyraźny druk, piękny papier, Twarda oprawa, złocone tytuliki.

Cena $1.00

Smok we wsi, czyli strach ma wielkie oczy 10

Somo-Sierra. Opowiadanie historyczne przez Wacława Gąsiorowskiego. Cena........................... 5c

Spiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich. Dodane inne ważne proroctwa o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce, a mianowicie trzy przepowiednie Ojca św. Cena 20

Spiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, psalmy, suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem
Cena 75c

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. W mocnej oprawie cena 50c

Spiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. Cena.....30c.

Spadek amerykański po Kościuszce. Broszura. Cena....................5c.

Sprawa o Wóz czyli Historya o jednym Wójcie i jego pisarzu. Cena . . . 10c.

Stacye (chicagoskie) droga krzyżowa do nieba wiodąca 10

Stacye (Poznańskie) czyli droga krzyża Jezusowego, odprawiane w Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej, (z czternastoma obrazkami) . . 10

Stacye (krakowskie) ułożone według św. Leonarda przez X. Michała Mycielskiego T. J. tudzież Gorzkie żale i modlitwy o męca Pańskiej po 10

Stacye (chełmińskie) czyli obchód Stacyi po 10

Stary komedyant, powieść, cena 15c

Stary Sługa, Hania przez Henryka Sienkiewicza. Cena . . 50c

Starved Rock (Skała głodem wymorzona) 5

Stoletnia rocznica założenia Biskupstwa Baltimore i ustalenia hierarchii w Stanach Zjednoczonych, odbyta dnia 10, 11 i 12go Listop. '80 r. w Baltimore, Md. Cena..........................10c.

Syn burmistrza. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Cholińskiego 30

Syn pijaka, powieść z obrazkami Cena 30c

Stanisław młody pustelnik. Powieść. Napisał Paweł Gawrzyjelski.
Cena - - - - - - 30c.

Sposób odwiedzania Najświętszego Sakramentu ....5c.

Stanisław i Dolores, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe . . .
Cena - - - 15c

Stara Baśń, opowiadanie z dawnych czasów, z powieści J. I. Kraszewskiego 20

Starogrodzka kapela czyli poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. M. Osmańskiego 30

Sześć powiastek. Zawiera: 1) Na krawędzi przepaści; 2) Sobota, stary żołnierz; 3) Sygnał; 4) W masce; 5) Oblubienica Archanioła; 6) Mikołajek krzykacz 10

Sześć beczek złota. Opowiadanie z przeszłego wieku. Cena 30c

Szkaplerz Wiarusa, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry 30

Szkice węglem, Janko Muzykant przez Henryka Sienkiewicza. Cena 25c

Ś. Ś. Cyryl i Metody apostołowie Słowian 5

Ta Trzecia, nowela, przez Henryka Sienkiewicza. Cena 15c

Tadeusz Kościuszko napisał Teodor Żychliński 15

Tadeusz Rejtan na sejmie Warszawskim z roku 1773. W stuletnią rocznicę Sejmu Rozbiorowego. Opowiedział Leon Wegner......................
Cena 30

Tajemnica Grobowca. Powieść z życia francuskiego . . . . . . $1.00 Ta sama w mocnej oprawie ze złotym tytulikiem $1.35

Tajemnice Różańca świętego na kartkach, (Pęczek, 15 tajemnic) 10

Teresa. Wspomnienia z Niemiec. Cena 15c

Tajemnice starego zamczyska. Nowella przez M. Jokaya, przełożył z oryginału Dr. Z. Łamański. Pod ścianami Tatr. Skreślił Antoni Chołoniewski. 15c

Tajemnica chaty wiejskiej, powieść przez Franciszka Ksawerego Tuczyńskiego. Cena - - 30c

Tajemnicza Sprawa. Powieść przekład z angielskiego. Cena 35c

Taniec Smierci. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi. . . 10

Tarło. Powieść z dziejów Polski 50 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75

Ten co po nad obłokami. Opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. Napisał Fr. Hoffman. Przełożył St. Kunasiewicz. - - 30

Toast Polski, wierszem i prozą czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju jako to: przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. W mocnej oprawie - - - - 50c.

The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks 10

Testament, powieść A. Brehat, przekład z francuzkiego, broszurowana 20c

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

Trzeci Rozbiór Polski. Napisał prof. Ign. Machnikowski. Cena 5c.

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Żyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego 30

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - 10c.

Trzydzieści Pieśni i Piosnek dla Rzemieślników, A szczególnie dla szewców, kowali, krawców, stolarzy, kołodziejów, piekarzy, rzeźników, rybaków, garncarzy, cieślów, mularzy, powroźników, młynarzy itd. — z dodatkiem piosenki wykazującej za którego rzemieślnika najchętniej panny za mąż iść rade.
Cena - - - - - - 10c

Trzy prześliczne i bardzo skuteczne modlitwy przy umierającym i dwie pieśni Naj. Maryi Pannie. Cena 10c

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) . 10

Tysiąc nocy i jedna. Powieści arabskie obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt stronnic pięknego wyraźnego druku. Zawiera następujące opowieści: Osieł, wół i rolnik — Kupiec i Geniusz — Historya o pierwszym starcu i łani — Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historya o rybaku — Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historya o mężu i papudze — Historya o ukaranym wezyrze — Historya młodego króla wysp czarnych — Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich — Historya pierwszego derwisza królewicza — Historya o zazdrosnym i jego sąsiedzie — Historya drugiego derwisza królewicza — Historya trzeciego derwisza królewicza — Historya Zobeidy — Historya Aminy — Historya Syndbada morskiego i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historya o Nureddynie Alili i Bedredynie Hassan — Historya małego garbuska — Historya kupca chrześcianina — Historya opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historya lekarza żyda — Historya opowiedziana przez krawca — Historya balwierza i jego braci — Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemselnihary faworytki kalifa Haruna Alraszyda — Historya o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chaledanu i Badory cesarzówny chińskiej — Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników — Historya Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balsory — Historya Bedera książęcia perskiego i Dżohary królewny Samandalu — Historya Ganema, syna Abu Eba, niewolnika miłości — Historya o książęciu Alasnamie i o królu geniuszów — Historya o Kodadadzie i jego 49 braciach — Historya królewny Derjabaru — Historya o śpiącym obudzonym — Historya Alladyna czyli o lampie cudownej — Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historya Kodżyi Hassana Abdalla — Historya o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jedne niewolnicę — Historya o Alim Kodżyi kupcu bagdackim — Historya o koniu zaczarowanym — Historya o książęciu Ahmedzie i wieszcze Parybanu — — Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry. $2.00 W mocnej oprawie 8 książki po 4 tomy w 1 książce, po $3.50

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami, 2) Teściowa i świekra, 3) Powieść Wschodnia 10

Trzy Boje. W 80-letnią rocznicę opisał Jan G. Cena . . . 30c

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski . 30

Trzynasta Baterya z wojny francusko-włoskiej r. 1859 5

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Urocze oczy i strach złapany. Powiastki z życia ludu Cena 10c.

Vivant studiosi bibentes, zbiór ulubionych piosnek i toastów ludowych z nutami. Kto lubi piosenki wesołe, w Polsce ogólnie między ludem i studentami śpiewane, temu polecamy to dzieło. Cena - 30c

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuzkiej. Cena . . . . 10c.

Walka o Miliony czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. (Przekład z francuzkiego). E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $1.50
W słabej oprawie $1.00

Walka o wolność, skrócona Historya od czasu trzeciego rozbioru Polski do powstania 1831 roku.
Cena........................ 10c

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Wernyhora, wieszcz ukraiński. Powieść historyczna z r. 1768. Przez Michała Czajkowskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena 75c

Wesele Jagusi Obrazek z Pałuk. Nagrodzone na konkursie Gazety Swiątecznej w roku 1899. Opisała Jadwiga Warnkówna. Cena 15c

Węglarz z Walencyi. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów 30

W walce czyli niezwykłe przygody nocne. Powiastka - - 10 c.

Wianek powiastek zebranych przez „Gazetę Polską" w Chicago, Zawiera: Kasia, (przekład z angielskiego.) Niby Siostra, przez Z. G. Po śmierci: zdarzenie prawdziwe. Pruskie Swaty, powieść ludowa wielko-polska z końca XVIII wieku przez Stefana z Opatówka. Wojna przez K. Wigilia Bożego Narodzenia, z francuskiego. 25

Wiązanka zawiera Powiastki, Nowelle, Humoreski, Legendy, Wiersze, Życiorysy zebrane przez W. Dyniewicza, Treść:
Smok Smogorzowski, Drzewo żądne krwi, Wspomnienie o Bemie, Pierwszy i ostatni hazard, Aleksander Wielki i Filip jego doktór Jak sobie narzeczona wychowała męża, Krakowiak szląski, Nieugięty, Masa twardsza od dyamentu, Walka z wilkami, Chryzantemum, Jak szybko rosną włosy? Z baśni ludowych, Róża jerychońska, Czy zwierzęta lubią muzykę? Gość nieoczekiwany, Dukat Radziwiłłowski, Dziewiętnaście wieków ery chrześc. Niech brzmi pieśń polska Miasto Jerozolima, Przysłowia mądrością narodów, Czem zastąpić kapustę? Mleko stałe w proszku Do rodziców polskich, Zupa grzybkowa, Apetyt i smak, Boerzy O wyradzaniu się zboża, Emilia Plater, Jakto dziedzic i ekonom nawzajem się zrozumieli, W rocznicę powstania listopadowego, Kiedy należy używać lekarstwa? Echo kołyski, W godzinę zgonu, Zupa pomidorowa, Ocet poziomkowy Papuga i wróbel, Historya maszyn do szycia, Wesoły kącik, Na 3-go Maja, Płodozmian dla ogrodu warzywnego Konserwa z poziomek na surowo, Tym, co lecą w świat, Pieśń o Wiśle, Marcin Borelowski Lelewel, Los farmera, Dzwony, Kury, Piosnka Litwinki, Dwa słupy, Legenda śniegu, Pierwsza miłość, Somo-Sierra, Mowa organisty podczas wesela, Jak ratować dławiących się, Most Djabelski na Niemnie, Proboszcz i organista, Jakim ma być grunt pod drzewa owocowe? Jaja, Rozpoznawanie kulawizny u koni, Mędrszy Mazur niż djabeł, Ostatni ludożercy w Ameryce, Zupa posilna, Na ukąszenie żmii, Los zdrajcy. Legenda, Nie sprzedam ci ziemi, Nasienie pietruszki, W otchłaniach morskich, Nie poznała, Tragista polski, Biedny milioner, Zapomniany, Co jedzą Japończycy, Trzy pytania. Legenda L. Tołstoja, Straż nad karabinami, (Rok 1831), Za króla Jana, Śmierć Piłata, Jak Sowizdrzał chorych wyleczył, Legenda Orzeszkowej, O złym Bartku i o dobrym Maćku, Smartwychwstanie, W 55 tą rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego, Rozmyślanie, Skarbiec w Waszyngtonie, Na Saskim placu w Warszawie w 1827 roku, Zbudziło się serce, Naka i Miko (Miniatura japońska), Z obczyzny, Ostatni list, Pieśń Morza, Z legend japońskich, Trzech przewodników, Cytrynowi gwardziści, Iljustu. (Tajemnica istoty japońskiej), Głodowa śmierć podróżnego, Ile lat może żyć człowiek, Daleki Wschód, Na manewry, Obrazek chicagoski), Na mogiłach, Nie rozcięta książka, Wspomnienie z oblężenia, Sen emigranta, Znów brandery, Wrażenia z Krakowa, Młodość, Najlepiej uczyć przykładem Wśród rannych w wojnie ros.-jap. Po zatopieniu branderów, Żydzi, o wojnie, Rozmowa z oficerem, Ślimak i róża, Sygnał pragnienia, Na mogile brata, Nazajutrz na pobojowisku Nie posądzaj bliźniego, O Wawel, Beri-Beri, Młodzian-bohater, Bar wzięty, Posucha, Jaki pan taki sługa, Za matulą, Koniec świata, Słowackiemu, Humor Adama Mickiewicza, Stach z Dąbrowy, Gwiazda, Powrót, Sprytny Antek, Przeczucie, Baśń o zamku odrzykońskim, Wieczory zimowe, Sąd boży, czyli ciemnota w Rosyi, Banzai Nippon, Sierota i matka, Bitwa pod Stoczkiem, Powód do rozwodu, Wojtek w Brazylii, Poczta Japonii, Badanie morza, Nowy rodzaj znieczulenia, Przed katastrofą, Moja nuta, Religia w Japonii, Dokąd idziesz, Panie, Kosy, W górę czoła! Drogi grobowiec, Straszny gość, Węże, ptaki, słowik, sowa i sikora, Stara bajka, Wigilia cesarza Napoleona I, Dwa wiersze, Znikająca Anglia, Legenda o dzwonie, Katowska córa, Karta pocztowa, Nowa religia, Śpiące wojsko, Zdymem pożarów, Styczeń 1905 roku, Chan i jego syn, Pod stopą cara, Chłopskie żyto, Wincenty Pol, Wiosna, Bajka japońska, Zmartwychwstanie, W cesarskiej służbie, Słowik Kościuszki, Zimowa bajka, Mikołaj Rej na tle epoki, Moda zarostu u mężczyzn w Polsce, O chłopie co oszukał djabła, Teofil Lenartowicz, O języku ojczystym, Obrona Baru, Trzej synowie, Przysięga, Katedra Gnieźnieńska i jej pamiątki, Wąwoz Samosierra, Przesilny dzień, Mania kąpielowa w Japonii, Orzeł Polski, "Pan Kopciuszko", O panu Tadeuszu Rejtanie, Michał Czajkowski, Racławice. Ślubuję ci! Kornel Ujejski, Z nad Wisły, Rosyjska Wielkanoc, Powiedz swoim dzieciom, Zygmunt Miłkowski, Ludowa Polsko—wstań, Poddany cara. Cena w twardej oprawie $1.25

Więzienie wieczne czyli katownia więzienia piekielnego, dla przestrogi zakamieniałych grzeszników skreślił ks. J. Stagraczyński, cena 15c

Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu tłómaczył Karól Miarka.
Cena - - - - - - 50c.

WIENIEC rozmaitych Powiastek, Historyjek, Opowiadań, Anegdot, Poezyj, Artykułów Naukowych i Ciekawych i Dykteryjek. Zebrane przez "Gazetę Polską." Zawiera:

Przypadki i historya. — Bociany pocztowe. — Co królowie i książęta jadają. — "Gila Monster". — Małżeństwa w Korei. — Najstarsza dynastya w świecie. — Pokarm przyszłości. — Amerigo Vespucci. — Deklamacya w lwiej klatce. — Chłopi przy winie. — Śledzie. — Nim serca ustanie bieg. — Wspomnienia Racławic z r. 1795. — Mazurek. Na cześć Karolowi Lewakowskiemu. — Do rozmarzonej. — Jak się obchodzono ze starymi kawalerami. — Wyspa Kuba. — Ofiary indyjskie. — Podanie lotaryngskie o królu Stanisławie Leszczyńskim. — Straceni (dnia 12 i 14 marca 1865 roku). — Jak to żyd sprzedawał krowę. — Anioł Pański, wybawieniem od śmierci. — Polskie Dzieci. Powiastka z czasów Bolesława Krzywoustego. — W jaki sposób się poczęły pretensye hrabiego Paryża do korony Francyi. Praca trud nagrodzi. — W jaki sposób Carlota utraciła rozum. — Zwyczaje małżeńskie u różnych ludów. — Lubię nie lubię. — Bracia "Aleksyanie". — Z historyi igły. — Oczy kota. — Wełnodajne zwierzęta. — Lapończycy — Poruszenie igły. — W dzień zaduszny. — Doktryna Monroe'a i jej początek.—Drzewa dające chleb z masłem. — Obrazek obyczajowy. — Szybkość poruszeń. — Kto wynalazł grę w szachy i jaki jest wpływ na umysł gracza? — Odkrycie Ameryki i żydzi. — W lesie Pyszkowskim. — Oda do indyka. — Szkodliwe gazy kopalniowe. — Kobiety chińskie. — Wyspa smutku. — Chrystus się rodzi. — Mucha w piwie. — Wigilia Bożego narodzenia. — Ilość aarzeczy. — Wspomnienia i rozmyślania w dni Listopada. — Nazwy bicykla. — Szale kaszmirowe. — Matka w grobie. Legenda. — Historya naparstka. — Stare rody Kaszubskie w Chicago. — Stan Utah. — Co jest handel? — Niezwykły wyżeł. — Swinie i barany (Bartelsa). — Owce. — Jak dawno znany jest użytek bawełny? — Wybór oblubieńcy sułtana. — Nowy barometer. — Polskie pamiątki w Lipsku. — Na forpocztach. — Dwór szłtana. Sprzeczka małżeńska. — Czem jest człowiek? — Chwytanie żywych arungutanów. — W "Czartowskiej Debrze". Koło bieguna północnego. — Młodość Abrahama Lincoln'a. — Rozpadanie się Hiszpanii. — Dyngus (śmigus). — Wiersz Seweryny Duchińskiej. — Jak się żenią w Transwaalu? — Piwo. — Podanie ludowe szląskie. — Jastrząb i wydra. — "Stańczycy." — Pogrzeb śledzia. — Wspomnienie historyczne. — Jaki rząd najlepszy? — Przyczyny wojny niemiecko-francuzkiej. — Wymarcie rasy francuzkiej. — Dom Sabaudzki. — Co lubię i cobym lubiała. — Wycinanie lasów. — Zagangeowe przysmaki. — Skutki nierozważnego słowa. — Wódka. — Koronacye w Rosyi w dawnych czasach. — Jakie znaczenie miało dawniej noszenie brody? — O Chiczykach. — Ludność kuli ziemskiej w roku 1895. — Kukułka. — Przyrzeczenie małżeństwa. — Właściwość kul stalowych. — Wesołe qui pro quo. — Które wynalazki, uważane za nowe, znane były dawniej? — O chorągwiach kościelnych. — Wartość śniegu. — Śmierć Jana III. — Oda do Indyka. — Mennicze prawa Stanów Zjednoczonych. — W Japonii nie ma wcale starych panien ani kawalerów. — O pożywieniu. — Znak deszczu. — Hymn ludu. — Powody rozmaitych odcieni w kolorze żółtka. — Pierwszy nowy śledź. — Czemu narody nienawidzą się? — Pies mścicielem. — Dzieci jako przynęta przy polowaniu na krokodyle. — Po afiszach. — Które rzemiosła mają swoich patronów? — Usilna praca życia nie skraca. — Nazwy słowiańskie. — Wedle cesarskiego prawa. — List ekonoma do dziedzica. — Wpływ słońca na zdrowie. — Łowy pana profesora. — Mandazyn ocalony przez córkę. — Co to jest "gemuethlich". — Perła. — Reguły człowieka roztropnego. — O potrzebie wstrzemięźliwości. — Polska Korona. — Wiersz chłopa z Poznańskiego. — Błogosławieństwo wstrzemięźliwości. — Jeszcze Polska nie zginęła. — Pasteur i pojedynek. — Tajemnicze środki i ch składniki. — W jaki sposób można się pozbyć szczurów w kurnikach itp. budynkach. — Na dworze Abdul-Hamida. — Nie śpij z poczciwych ludzi! — Otruwanie się jądrami owocowemi. — Pociesz nas Matko! — Najłatwiejszy sposób dostania męża. — "Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje." — Skutki alkoholu. — Ordery rosyjskie. — Pielęgnowanie wzroku. — Jabłko pokarmem i lekarstwem. — O psach w Chinach. — Niebezpieczne drzewo. — Krew od węgorza. W 365 dniach naokoło małżeństwa. — Konkurs. — Małpy jako kopacze złota. — Jak kowal umie tak Ojczyźnie służy. — Chemiczny człowiek. — Z dziennika galicyjskiego stręczyciela małżeństw. — Kobieta i hazard. — Wilk u Mongołów i Chińczyków. — śmierć cara Pawła I. — Legenda o św. Marcinie i o gęsiach. — Po bitwie. — Bajka dla starych dzieci. — Kiedy człowiek najszybciej rośnie? — Influencya (Grypa) i jej leczenie. — Praca wzbogaca. — Łowiectwo w Kanadzie. — Sto lat temu (1897). — Polska będzie! — W noc wigilijną. — Pierwsi rodzice. — Jak się perły rodzą? — Opinia cudzoziemców o piękności Niewiast polskich. — Zamek Królów Polskich w K Krakowie. — "Panie Kochanku." — Zbiór legend i podań. — Słowik Kościuszki. — Zmartwychwstanie. — Kobieta. — Nie pokonal — 33-cia rocznica.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem........................ $1.50.

Władybój. Powieść historyczna z czasów Mieczysława I. przez St. Wagnera 20c

W jaki sposób utracili Irlandczycy swą ziemię. Skreślił W. Karłowski 5

W rękach śmierci, przez Wiktora Karłowskiego. 10

Większa gorycz aniżeli śmierć przetłómaczył J. W. Studniecki, Long Branch. N. J. 10c

Wojtuś jakich mało. Powiastka życia ludu. Napisał J. K. Gregorowicz. .5

Wrażenia z Kuby, napisał W. Wagner 10c

Wspomnienia mojego ojca, żołnierza dziewiątego pułku, Księstwa Warszawskiego, Zebrane powtórnie według ustnego opowiadania przez Ks. J. Dalekiego . . . 20c

Wyrwidąb i Waligóra, powieść dla ludu polskiego, napisał Józef Choiszewski, cena 20c

Wybór pieśni narodowych. w którym znajdują się: dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd...30c

Wuj i Siostrzeniec. Powieść. Napisał Fr. Hoffman. Z niemieckiego wydanie przełożył Stan. Kunasiewicz 30

Wyborek czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla katolików. Z dodatkiem pieśni. Mocna oprawna ze złoconym tytulikiem i czerwonemi brzegami. Cena 25c

Wygrana w karty, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski . . . . 20 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 35

Wyprawa na Sybir i ostatnie chwile szpiega, przez Alex. Bednawskiego 5

Wyprawa po żonę, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gąsarzewicza, spisał Gawrzyjelski . 10

Wyprawa po złote Runo, powiastka napisana przez Wielisława. Cena 15c.

Z góry na dół. Powieść przez Maurycego Jokaya. 20c

Z Niewoli Tatarskiej. — Latorośl zaszczepiona we krwi polskiej. Opowieść ludowa z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku, przez Janka z Grzegorzewic. W mocnej oprawie, cena - - 50c W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - - 75c

Z Przygód Tułacza, wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena 15c

Z głodu się ożenił, powieść. Cena 10c

Z przypadków polskiego wędrowca. Swe własne wypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera: 1) Spotkanie się w Meksyku, 2) Bobry w puszczy australskiej, 3) Wyprawa do Camajarca, 4) Zasadzka na dzikie bydło, 5) Pod górą "El Bernal", 6) Tydzień pod równikiem, 7) Poznanie się w Texas, 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym, 9) Rokosz na morzu. 15c

Zaklęta dziewica z brodą czyli cyrulik zbawca. przygoda Bertrama w zamku 10

Zaczarowana Sroka...............5c.

Zakon Małżeństwa, czyli ak małżonkowie żyć powinni, aby byli szczęśliwymi w małżeństwie. Jest to książka niezbędna dla osób, mających wejść w związki małżeńskie, napisana przez powag lekarskie w Europie. Cena - - - 30c

Zamek Kniaziów Kiryłłów. Powieść historyczna, nepisał Kruk. Cena 40c

Zamek nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalnie napisana przez *,* Cena 35c

Zabawa moralna oraz Mądrości Salamona zawierające w sobie różne tajemnice przyszłości, zagadnienia i na te pożądające odpowiedzi, z dodaniem dwóch pieśni pięknej treści światowych.
Cena - - - - - 10c.

Zamek duchów, czyli podstępy Fałszerzy Pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuskiego . 5

Zbior pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu.........25c.

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, z pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.
Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek . $1.50
W skórkę i wyzłacane brzegi $2.50

Zbiór pieśni dla szkół polskich w Ameryce, ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka..........10

Zbiór piosnek, śpiewanych w Kongresówce i Litwie..................15c.

Zbójcy w górach kalabryjskich. Powieść 25

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Zebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci. Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wzmocnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda. 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana. 23 Słońce wśródzimowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Coskolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiewn. 31 Święto rewolucyjne w Meksyku. 32 O chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelniczy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stósunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa i chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie ubodzy jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita. 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Marzyciele czyli też oszuści. 50 Mesyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podziemne morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego. 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą. 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłosny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki. 68 Sirius. 69 "Ogród piekła." 70 Nie są obciążeni odzieżą. 71 Skutki wojny. 72 Piasek arabski. (Wyznanie mądrej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykanci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Postne potrawy. 78 Sahara. 79 Montevideo. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892. 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50.

Zbójcy na Czorsztynie. Powieść historyczna z XV wieku przez A. Winiarskiego. Cena - - 10 c.

Zbrodnia ukarana, opowiadanie z życia amerykańskiego 10

Zofia Kossakowska. Powieść historyczna przez autora „Kościuszko w Ameryce." W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60

Zdarzenie na polowaniu w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego 5

Zimna Destylacya albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów bez przepalania. — Z ryciną. — Przerobił dla użytku tutejszego W. Dyniewicz. Z dodatkiem wyciągów z dzieła "Kucharz Warszawski," Napoje, Likiery i Nalewki. Cena..........................50c.

Złota Księga. Księża i Parafie Polskie w Stanach Zjednoczonych Półn. Am. Napisał Szczęsny Zahajkiewicz. Cena 30c.

Złote kajdany miłości i małżeństwa. Książeczka zawierająca ciekawe powieści, wesołe wierszyki, anegdotki, żarciki i fraszki z dziejów miłości i małżeństwa. Cena . . . 10c

Zły Duch Lumpacyusz Vagabundus czyli „Trójka Hultajska". Bajka wielce pouczająca. Cena 15c

Zmartwychwstanie z trumny, powieść z czasów powstania w r. 1863 przez Stefana Chorm, cena 10c

Zochna Hrabianka. Powieść J. K. Turskiego 30c

Żółty Generał. Z opowiadań wieczornych, spisał Władysław Łoziński. Cena 35c

Zwierzęcy Światek dla naszych dziatek. Drukowana na grubym papierze w większym formacie i zawiera ryciny i opisy klikadziesiąt zwierząt i ptaków. Cena 10c

Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem imieniem Ahasverus. Który mówi, że żył przed ukrzyżowaniem Chrystusa Pana i przez Wszechmocnego Boga jeszcze do dzisiejszego dnia żyje.......10c.

Żywcem zamurowana, powieść Górnoszląska podług starej kroniki i z opowiadania babki osnuta przez Karola Miarkę.
Cena.............................. 30c

Żywot Genowefy, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów . . . . 20c Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 50c

Żywot Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez W. Wielogłowskiego Cena 30c

Żeliga. Powieść przez J. I. Kraszewskiego . . . . 35 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem $1.25

Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego, według czterech ewangelii, napisał i uwagami objaśnił Ks. Apolinary Tłoczyński wydanie ozdobione licznemi drzeworytami . . 60 w mocnej oprawie 85c

Żywot św. Wojciecha, skreślony przez ks. St. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15

Żywot św. Patrycyusza, Arcybiskupa i Apostoła w Hibernii, spisany przez Jocelina Michała, Probusa Jolandczyka, Ryczerza Grzegorza i innych. Żył około roku Pańskiego 458. Przedruk z dzieła obszernego pod tytułem: Nowe Żywot świętych. Cena 15c

Żywot św. Wincentego a Paulo. Cena 5c

Żywot Świętej Jadwigi, Księżniczki Polskiej napisał Aleksander Krzystyński. Cena 30c.

Książki Polsko-Łacińskie.

ZWIĘZŁA GRAMATYKA języka łacińskiego dla klas I-ej i II-ej przez dr. Z. Samolewicza, 84 stronic w mocnej oprawie po 30c

ĆWICZENIA ŁACIŃSKIE dla klasy I-ej, zastosowane do Zwięzłej Gramatyki przez dr. Z. Samolewicza, 74 stronic 30c

SPIS WYRAZÓW, używanych w Ćwiczeniach Łacińskich dla klasy I-ej przez dr. Z. Samolewicza, 36 stronic; w mocnej oprawie 15c

GRAMATYKA ŁACIŃSKA zastosowana do użytku szkół gimnazyalnych i realnych przez prof. A. Jerzykowskiego, 300 stronic, w mocnej oprawie po $1.20

W RESTAURACYI.

— Kelner!

— Słucham!

— Dajże oddzielnie jaki półek dla mnie, bo mi cały befsztyk zjedzą.

POŁOŻENIE CHŁOPÓW W ROSYI.

Kto nigdy nie podróżował w głębi Rosyi, nie ma najmniejszego pojęcia o tem, jaka ogromna przepaść dzieli chłopa rosyjskiego od naszego włościanina polskiego.

Państwo rosyjskie liczy 142 milionów mieszkańców, z tych 115 milionów zajmujących się uprawą ziemi, tj. chłopów i większych właścicieli ziemskich. Liczba ostatnich jest stosunkowo tak małą, że dla następujących wywodów wcale nie wchodzi w rachubę. Jeżeli powyżej wspomniane 115 milionów składa się z chłopów pracowych, światłych, miłujących swój zawód, to nie masz na całym świecie państwa, któreby co do bogactwa i potęgi choćby tylko w przybliżeniu mogło się porównać z państwem białego cara.

Z powyżej przytoczonych liczb wynika bezpośrednio, że los państwa rosyjskiego najściślej związany jest zarazem szczęściem lub nieszczęściem całego kraju. Jak jednakże w rzeczywistości wygląda wieś rosyjska, ten filar całego państwa?

Przypatrzmy się nieco bliżej typicznej wsi rosyjskiej w jednej z południowych gubernii, w okolicach osławionego czarnoziemu, ziemi daleko żyźniejszej od najlepszych okolic na świecie. Wieś taka leży zazwyczaj w znacznem oddaleniu od kolei żelaznej. Oddalenie o 30 wiorst uchodzi za bardzo blizkie, a bywają oddalenia 200 wiorst i więcej. Droga ku takiej wsi prowadząca na tę nazwę ledwie zasługuje. Na wiosnę i jesienią pokrywa drogę taka grzęź bezdenna, w której można utonąć, latem noga wędrowca i konia pogrąża się w kurzu, o którym mieszkaniec stron cywilizowanych nie ma pojęcia; jedynie zimą, gdy głęboki śnieg pokrywa kraj cały, droga staje się rzeczywiście środkiem komunikacyi. Szosy, które bez wyjątku znajdą się w stanie nad wszelki wyraz opłakanym, łączą zwykle tylko miasta gubernialne między sobą. Całemi godzinami mijamy pola odłogiem leżące, potem znów na całe wiorsty oczom naszym przedstawiają się tylko kołyszące łany żyta. Im bardziej zbliżamy się do wsi, tem gorszą staje się droga. Wieś sama przedstawia widok nad wszelki wyraz smutny i jednostajny. Po dwóch stronach gościńca sterczą niskie, wykrzywione, z gliny ulepione, słomą marnie pokryte chałupy. Okna w nich małe, często jednoszybne, lub tylko papierem zalepione. Nigdzie nie widać murowanego lub choć tylko drewnianego budynku, ponieważ znajdujemy się na południu Rosyi, gdzie lasów mało, a drzewo drogie. Przed lub poza lepiankami oko europejskiego wędrowca na próżno szuka drzew lub ogrodów, oprócz bujnego zielska i chwastów nigdzie ani śladu ręką ludzką pielęgnowanej roślinności.

Zajrzyjmy do wnętrza jednej z lepianek. Na progu wita nas straszliwa atmosfera i z przestrachem pytamy się, jak mogą żyć ludzie w takiem powietrzu. Wnętrze chaty tworzy tak zw. "izba," która jest zarazem kuchnią, śpiżarnią, pokojem mieszkalnym i sypialnym. Do dymem napełnionego wnętrza izby przez małe, odwiecznym brudem pokryte okienka pada blady promyk światła. Środek izby zajmuje ogromny, z gliny ulepiony piec, służący zarazem za miejsce sypialne dla starszych członków familii. Naokół całej izby stoją z gruba wyciosane ławki, w pobliżu pieca takiż stół, w kącie niezbędny obraz — ot i wszystko. Oprócz członków familii, składającej się czasem z 16 osób, w zimie przemieszczają się w izbie nowo narodzone prosięta i jagnięta, któreby w stajni niechybnie zmarzły.

Odżywianie rosyjskiego chłopa odpowiada zupełnie jego marnemu pomieszkaniu. Zwyczajny pokarm tworzą kartofle i czarny chleb, który powinien być ciężkim i wilgotnym jak glina, żeby go "można czuć w żywocie." Mięso jest przedmiotem zbytku, zjawiającym się na stół chłopski tylko we wielkie święta. Herbata i cukier uważane są za wielkie delikatesy. Za napój służy woda, a w niedzielę i święta wódka, bez której chłop rosyjski istnieć nie może. Oświetlenia w lecie chłop rosyjski wogóle nie używa i udaje się na spoczynek z zachodem słońca. W zimie służy za oświetlenie łojówka, lub gdzie na nią nie starczy, smolne łuczywo. Często zaś w zimie cała familia już z zmroku zasypia, nie chcąc wydawać pieniędzy na oświetlenie.

Jeżeli do powyższego nader smutnego obrazu dodamy nieslychaną ciemnotę i brak zupełny najpierwotniejszych podstaw wykształcenia, to dziwić się temu nie będziemy, że wieś rosyjska tworzy wyszukane źródło zaraźliwych chorób i epidemii. 50 proc. niemowląt umiera nie dożywszy roku. Śmierć następuje zwykle gdy wycieńczone piersi matki odmawiają mlecznego pokarmu i gdy zamiast mleka dają dzieciom chleb, dla którego strawienia trzeba zdrowego żołądka dorosłego człowieka.

SMIERC CZARNIECKIEGO.

W Sokołówce, przed chatą u proga,
Pachołkowie i ludu czerń mnoga;
Stoi stępak u żłobu powolny,
A w świetlicy leży Hetman polny.
Hetman głowę pochylił na łoże,
Krzepkiem ciałem już władnąć nie może,
Złożył ręce jakby do moditwy;
Ale wojak ciągle marzył bitwy.
To o Szwedach odmawia pacierze,
To Stawiszczan rozhukanych bierze.
A przy świetle gromnicy, ksiądz cichy,
Swiętym krzyżem maże ziemskie grzechy;
Prosi Boga w pokorze i skrusze,
By do raju przyjął starca duszę;
A lud słowa powtarza kapłana:
"Sługę Twego — zbaw Panie, Stefana!"
Zarżał stępak u żłobu powolny,
Wzniósł na łożu głowę Hetman polny,
Bielmem zaszłe roztworzył źrenice,
I popatrzył na smutną gromnicę.
Wita księdza — jak ze snu powstały,
I znów słuchał jak rży jego biały.
"Wprowadźcie go!" — skinął na huzarzy.
I wnet biały po izbie się waży,
Na pierś starca kładzie łeb swój suchy,
(A obadwaj biali jak dwa duchy).
Smiał się hetman jak dzieciak szczęśliwy,
Tuląc ręce między śniegi grzywy:
"O mój biały!"... A biały spokojnie
Zda się z panem rozmawiał o wojnie;
Raz po razu to czerepem ruszy,
Aż starcowi jakoś tęskno w duszy,
Wzniósł buławę, spojrzał w koło groźno
I rzekł "Królu, dałeś ją za późno"!
Potem opadł na łoże bez siły;
Znowu rzesze pacierze mówiły,
Znowu stępak u żłobu powolny,
A w świetlicy leży Hetman polny.
Pan kijowski nie daje rozkazów;
Twardych z ust swych nie ciska wyrazów;
Ani rżeniem rozbudzi go siwy,
Bo wódz wielki już leży nieżywy!
A twarz jego szlachetna, uczciwa,
Jeszcze jakimś postrachem przeszywa;
Jeszcze z śmiecią nawet walczy samą,
I szeroką odzywa się szramą:
Jam nie z soli, ani z roli,
Ale z tego, co mnie boli!

Antoni Czajkowski.

SYN NAJBOGATSZEGO CZŁOWIEKA NA SWIECIE.

Syn najbogatszego człowieka na świecie! Słyszę, jak wymawiacie te słowa z lekkiem uczuciem zazdrości:

— Szczęśliwy! jak on się może bawić! Ile on musi mieć rozrywek w życiu!

I dlatego chcę wam opowiedzieć, jaki rodzaj życia prowadzi ten młody człowiek w przyszłości dziedzic tak olbrzymiej fortuny, że niejeden miałby trochę kłopotu z cyframi, gdyby chciał dokładnie obliczyć jego bogactwa.

Ojciec tego młodzieńca rozpoczął swą karyerę, zarabiając 25c dziennie przy kopaniu kartofli i czyszczeniu zboża.

W chwili przyjścia na świat jedynego syna posiadał majątku 1,250,000 dolarów, dziś, po dwudziestu kilku latach, szacują ten majątek na 500,000,000 dolarów.

Chcecie wiedzieć, jak wygląda, jak zachowuje się, jak żyje ten młodzieniec? Spokojny w obejściu, pełen prostoty i uprzejmości, oczy ma jasno niebieskie, wzrost średni, cera twarzy zdradza długie i częste przebywanie na powietrzu. Koledzy szkolni mówią o nim, że trudnoby znaleźć chłopca mniej wymagającego i skromniejszego. Zawdzięcza to ojcu, który od najmłodszych lat uczył go cenić nadewszystko prostotę, pilność i pracowitość. Zamiast posłać go na uniwersytet w Yale lub Harwardzie, gdzie uczęszcza najbogatsza młodzież, umieścił go w uniwersytecie Brown'a, gdzie uczą się studenci, mający bardzo skromne środki.

Po skończeniu uniwersytetu, w którym pozostawił jak najlepsze wspomnienie między kolegami, objął posadę w jednem z biur ojcowskich i pracował jak każdy zwyczajny urzędnik bez żadnych wyróżnień i przywilejów, pobierając $15 tygodniowo. Wieczory przepędzał w domu rodzicielskim, niedzielę w kościele i w szkołach niedzielnych, bo tak samo jak oboje rodzice i siostry ma zamiłowanie do nauczania, prowadzi osobiście klasę dla chłopców w jednej z takich szkółek w Nowym Yorku.

Wyróżniająca pilność i zdolność dopomogły mu do szybkiego awansu w biurach ojca.

Dziś zajmuje tam ważne stanowisko, z odpowiednią płacą. Ale jest zawsze równie skromny i pełen prostoty jak za czasów studenckich.

Wstaje wcześnie i jeździ konno do śniadania. Potem idzie do biura i pracuje razem z urzędnikami, na obiad wraca do rodziców. Nie trzyma koni wyścigowych, ani jachtów, nie pali i nie pije. Lubi życie domowe, szkołę niedzielną, książki, muzykę, konie i wiosłowanie.

Można się spodziewać, że w takich rękach potęga, jaką mu dały losy, przyniesie korzyść ludzkości.

To syn Rockefellera.

Książki Teatralne.

Melodye czyli nuty do każdej sztuki, która zawiera w sobie śpiewy można nabyć w wydawnictwie muzycznem B. J. Zalewskiego, 11 Emma ul. Chicago, Ill.

☞ Panom reżyserom zwracamy uwagę, że taniej wypadnie zakupywać książki w większej ilości, najmniej po sześć egz., aniżeli z jednej książeczki przepisywać role aktorom i aktorkom. Zakupującym najmniej po 6 egzemplarzy, liczymy książki teatralne po 25c. egz. czyli $1.50 za 6 egz. a $3.00 za 12 egzemplarzy.

Adam i Ewa. Krotochwila ze śpiewami w 2 odsłonach, z francuzkiego tłom. Alojzy Żołkowski ....50 c.

BARNABA FAFUŁA i Józo Grojseszyk na wystawie paryzkiej. Śmieznostka w pięciu aktach Oryginalnie napisana przez Feliksa Schobera. Cena ... 50c.

Batożek. Komedya w dwóch aktach, ułożona na tle życia Kościuszki przez A Korzeniowskiego. Cena 50c.

Berek odpieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Berek zapieczętowany. Monodram w jednym akcie ze śpiewkami. Przez Aleksandra Ładnowskiego......50c.

Błażek opętany, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca ....50c.

Bohaterka z Powstania 1863 Roku. Tragedya na tle Historycznem w 5ciu aktach śpiewami przez Antoniego Stefana Żdziebłowskiego. Cena ... 50c

Chłopi arystokraci, sztuka dramatyczna przez Wł. L. Anczyca..........50c

Cud czyli Krakowiacy i Górale, w 3ch odsłonach ... 50c

Cyganki. Komedyjka w jednym akcie przez Paulinę z L. Wilkońską. Cena ... 50c.

Cyrulik ze Zwierzyńca. — Obrazek ludowy w jednym akcie wierszem. — Cena ... 50c

Deszcz i Pogoda. Komedya w jednym akcie, p. Leona Gozlan, tłomaczenie z francuzkiego ... 50c

Dobranoc Sąsiedzie. Krotochwila w jednym akcie z francuzkiego. P. P. Brunswick i Beauplan. Tłumaczył I. S. Jasiński. ... Cena 50c.

Dwaj Hultaje, albo on musi się żenić. Komedyjka w 3 aktach ze śpiewami, na tle amerykańskiem. Napisał Antoni Jax. Muzyka z rozmaitych oper. Cena 50c.

Dwaj roztargnieni. Komedya w jednym akcie tłomaczona z niemieckiego p. Wojciecha Simona..........50 c.

Dwie Sieroty. Dramat w 5-ciu Aktach a 8-miu Obrazach Przez A. D'Ennery'at Cornlon. "Dwie Sieroty" były grane z wielkiem powodzeniem w teatrach amerykańskich, angielskich, francuzkich, niemieckich, i t. d.) Cena 1.00

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami, przez Wł. L. Anczyca..........50c.

Gałązka Jaśminu. Komedya w jednym akcie przez Zygmunta Przybylskiego. Cena .... 50c.

Genowefa, księżna brabancka, tragedya ze śpiewami w 8 rozdziałach. Napisał Antoni Jax. ... Cena 50c.

Grochowy Wieniec czyli Mazury w Krakowskiem, komedya w 4ch aktach przez A. Małeckiego 50c

Gałgnduch czyli Trójka Hultajska, Meledramat w 8 aktach. Cena 50c

Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach. przez A. S. Żdziebłowskiego. Cena ... 50c.

Hrabia parobkiem u kmiecia. Komedya w sześciu aktach ze śpiewkami. opracował z oryginału Fr. Krawcowicz. ... Cena 50c.

Jaki pan taki kram czyli Polski "Uncle Sam." Komedya w III aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem przez A. Jaxa. Cena ... 50c

Jan Kiliński, szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7miu adsłonach, napisał G. F. Cena..........50c.

Jaskinia Potępieńca. Dramat w 5 aktach, przerobiony na scenę przez A. S. Zdziebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. X. Tuczyńskiego. Cena ... 50 c.

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłomaczył Stanisław Bogowolski. Cena... 50c.

Kasper Karliński. Dramat historyczny w trzech aktach przez W. Syrokomlę Cena ... 50c

Kominiarz i młynarz, czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba..........50c.

Kosciuszko pod Racławicami, obraz Historyczno-Ludowy w pięciu aktach. Napisał A. W. Lasota. Cena ... 50c.

Ktoby się spodziewał! Komedyjka w jednym akcie, przez Wł. Renz. 50 c.

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł. L. Anczyca..........50c.

Majster i Czeladnik. Komedya w dwóch aktach. Cena .... 50c.

Mały nauczyciel. Komedya ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez Maryę Grabowską..........50c

Nad Bugiem. Obrazek ludowy w trzech aktach. Cena ... 50c

Nieszczęśliwe Żony. Komedya w III aktach, ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Żdziebłowski. ... 50c.

Nowożeńcy. Komedya w 2 aktach, Björnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego..........50c.

Okrężne. Komedya w dwóch aktach Cena..........50c

Oryl. Komedya z przedmieścia ze śpiewami w jednym akcie ... 50c.

Panie Kochanku. Anegdota dramatyczna w 3ch aktach przez J. I. Kraszewskiego ... 50c

Papugi Naszej Babuni. Operetka w jednym akcie z francuzkiego. Muzyka Listowskiego. ... Cena 50c.

Pierwszy mąż. Komedya w jednym akcie z francuskiego. 50c

Piosnka Wujaszka. Komedya ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro..........50c.

Podejrzana osoba. Komedya w jednym akcie przez Stanisława Dobrzańskiego. Cena..........50c

Po Kweście fraszka w jednym akcie oryginalnie napisana przez Sulisława. ....50 c.

Polowanie na męża. Komedya z życia mieszczańskiego w 2ch aktach, przez Michała Bałuckiego. 50c

Pomorzanie w Gąsawie. Dramat historyczny w 4 aktach w 5 odsłonach, z powieści pod tymże tytułem przerobił na scenę Wł. Renz ... 50c

Prima Aprilis. Komedya w jednym akcie. Przez Paulinę Z. L. Wilkońską. Cena ... 50c.

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie, prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro..........50c

Prześladowana. Krotochwila w 1-ym akcie dla sceny polskiej. Edmunda Drzewieckiego. ... 50c.

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka Hr. Łączyńskiego.......50c.

Rzeź w Krożach. ... 50c

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewami w jednym akcie naśladowana przez Wł. Bełzę. ... Cena 50c.

Skalmierzanki, krotochwila ze śpiewami, w trzech aktach, oryginalnie napisana przez F. N. Kamieńskiego. muzyka Kurpińskiego. Cena 50c

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. 50c

Spotkanie. Krotochwila w jednym akcie ze śpiewami, z francuzkiego pp. Cabot, Fallais i Letarge. 50c.

Sybiracy. Dramat w 4 aktach w 5 odsłonach, oryginalnie napisany przez Ant. Zdziebłowskiego. Cena 50 c.

Sw. Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego Cena 50c

Stryj przyjechał. — Komedya w jednym akcie. Cena ... 50c

Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w trzech aktach ze śpiewami i tańcami oryginalnie napisany, przez W. D. Gutowskiego. ... Cena 50c.

Szewc Arystokrata, krotochwila w jednym akcie ze śpiewkami, napisał Cichowicz. Cena 50c

Trzeci Maja. Obraz Historyczny w 5 aktach przez B. Bolesławitę. Cena 50c

Trafiła kosa na kamień. Fraszka sceniczna w jednym akcie. Cena 50c.

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami, napisane przez Karola Kucza 50c

Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. ... Cena 50c

Ufałość bez granic. Przysłowie dramatyczne w jednym akcie. Napisał Leon Kapliński. ... 50c.

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego..........50c.

Wesele na Prądniku. Obrazek ludowy w II aktach, ze śpiewkami, oryginalnie napisany przez A. Ładnowskiego. Muzyka W. Smacierzyńskiego Cena ... 50c

Wesele Podlaskie. Obrazek ludowy w 5ciu aktach, a 6ciu odsłonach. Napisał Dr. Wincenty Smoczyński. 50c

Wiesław czyli obraz ludu nadwiślańskiego. Narodowe dziełko sceniczne w IV aktach wierszem, z Sielanki Brodzińskiego. Cena ... 50c.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany. Cena ... 50c

Wschód Słońca. Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich przez Jerzego Belly. ... Cena 50 c.

Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewkami w trzech aktach przez J. N. Kamińskiego. ..... 50c.

Żyd w beczce. Wodewil w jednym akcie. Cena..........50c.

OPRAWNE ROCZNIKI TYGODNIKA Powieściowo-Naukowego.

W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami.

Te roczniki można wybierać na premię.

Pierwszy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 64 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, okrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek koszto wałyby przeszło $30.00). Cena $2.85

Drugi rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 880 stronnic wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760 — 1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięstwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 30 dolarów. Cena ... $2.85

Trzeci Rocznik Tygodnika Powieściowo Naukowego, obejmujący 832 stronnic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Damian Ruszczyc, Róża z Tanenbergu, Ojcze nasz, Anioł Pański. Hiszpanka. Jan Płużek, Kazimierz i Magdosia, Ojciec Kapucyn, Boża Opieka, Trzej wędrowcy, Robinson Kruzoe, Ita hrabina na Toggenburgu, Noc z 3go na 4go Grudnia, Wawrzyniec Kaszubski — oprócz tego wiele pomniejszych powiastek (Gawędziarz) i Historya Stanów Zjednoczonych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena ... $25.00

☞ Tego IIIgo Rocznika jest tylko jeszcze kilka egzemplarzy.

Czwarty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 416 stronic wyraźnego pisma, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek ze złoconemi tytulikami, zawierający następujące powieści: Bracia Rywale Olitypia, czyli ptak stepowy; Hortenzya, czyli ofiara dumy; Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności; Z przeszłości Pomorza; Starogrodzka kapela; Cześnikówny; Ks. Augustyn Kordecki, przeor Paulinów obrońca klasztoru częstochowskiego; Książę Almanzor i jego sługa Mustafa, czyli jak sobie kto pościele, tak się też i wyśpi — oprócz tego artykuły naukowe jako to: Wyrób serów w Szwajcaryi; Cudowna gosoodarka w przyrodzie i Różności. Cena $1.85

Piąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego, zawiera: Dwie Mazurki; Józef młody jeniec tatarski; Dziwne przygody Lorka Ślązaka; Żeliga; Luter w drodze do narzeczonej; Tajemnica Grobowca; Piotr Krempa; Władymir pan na Inowrocławiu; Powieści Serbskie; Dwa śluby; Dowcipne Lekarstwo; Wojtuś jakich mało; Dwie wioski; Urocze oczy; Strach złapany; Szkodliwe Leki; Jan Samulczak czyli chciwość ukarana; Dworożny człowiek; Rozbójnik morski; Utwory Dramatyczne: Łobzowianie; Błażek Opętany; Chłopi Arystokraci; Flisacy; Przed śniadaniem; Piosnka Wujaszka; Berek zapieczętowany; Berek odpieczętowany; Mały nauczyciel......$2.85

Szósty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera:
Walka o milion czyli Rodzina Lanquierów; Leśny młyn nad Czernają; Nowożeńcy; Orznąłem żyda; Królewski dziadek; Ulicznik warszawski; Ładowa pieczara; Żyd w beczce; Majster i czeladnik; Werbel domowy; Dwa worki złota; Sprawa o wóz; Kozioł ofiarny; Kuźma Jeż; Renegat; Jałmużna i przypowieść o pszenicy; Opowieści stepowe. Ktoby się spodziewał; Okrężne: Walka na śmierć i życie; Złapał się; Pożar na morzu $2.85.

Siódmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Ponury dom w Warszawie, czyli Hrabia Bogumił Kamiński — Stanisław młody pustelnik — Wiesław — Moje Leczenie wodą ks. S. Kneippa — Kościuszko pod Racławicami — Perła Genui — Bohaterka z Powstania 1863 r. — W mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. - Cena $2.85.

Osmy Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Rocznik ten (832 stronnice.) Zawiera:
Jan III Sobieski król polski, czyli ślepa niewolnica z Sziras, romans historyczny z rycinami. Pomorzanie w Gąsawie, powieść osnutą na tle historycznym z czasów Leszka Białego. Barnaba Fafuła i Józo Grojseszyk na wystawie paryzkiej (śmiesznostka w pięciu aktach;) Zimna destylacya, albo robienie wódki karólkowej, fenchlowej, anyżowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek, z dodatkiem wyciągów z dzieła „Napoje, Likiery i Nalewki" (z ryciną;) Sybiracy (dramat w czterech aktach w pięciu odsłonach); Historya okropna o walecznym Stasiu i o pięknej Anulce; Jaskinia potępieńca (dramat w pięciu aktach); Zbójcy na Czorsztynie, powieść historyczna z piętnastego wieku; Koń woziwody, powiastka nadwiślańska; Książe Adolf i bogini szczęścia powieść fantastyczna z pradawnych czasów dla kawalerów i panien; Ktoby się spodziewał (komedya w jednym akcie;) Osadnicy u źródeł rzeki Susquehanna czyli pazury pantery i pożar leśny; Sejm pijacki (bardzo dowcipne wierszyki poświęcone pamięci wszystkich pijaków;) Trupia wieża, powieść bułgarska osnuta na życiu Słowian pod rządem tureckim; Nowe suknie hrabiowskie; O leniwym parobku, legacie; Rekrut. Cena, w mocnej oprawie ze złoc. tytulikami $2.85

Dziewiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Blada hrabina, powieść przez Jerzego F. Borna, w trzech tomach, ozdobiona kilkudziesięciu rycinami. — Wierna Rózia czyli Zwycięztwo Wiary Katolickiej. Powieść z obecnego czasu — Surdut i Siermięga. Obraz ludowy w 8 aktach ze śpiewami. — Heród Baba. Krotochwila w 2 aktach przez A. S. Zdziebłowskiego. — Nowelki Amerykańskie. Tłómaczył z angielskiego C. W. Dyniewicz. — Nieszczęśliwe Żony. Komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami, napisał z prawdziwego zdarzenia A. S. Zdziebłowski. — Ulicznik Paryzki. Komedya w 4 aktach z francuzkiego tłómaczył Majeranowski. — Piękne przykłady z historyi polskiej Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. — Skarbczyk poezyi polskiej. — Cena w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami $2.85

Dziesiąty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony licznemi rycinami oprawne w półskórek, ze złoconymi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Branki w Jassyrze. — Dwaj Bracia różnego wychowania. — Hrabia Parobkiem u Kmiecia, komedya. — Papugi Naszej Babuni, operetka. — Aptekarz Polski. — Robert Dyabeł. — Dobranoc Sąsiedzie, krotochwila. — Prima Aprilis, komedya. — Toast Polski. — Zaczarowana Sroka. — Oryl, komedya. — O Janie Królewiczu, żar-ptaku i o Wilku Wiatrolocie. — Dziwne Podróże na lądzie i na morzu. — (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło 80 dolarow.) $2.85

Dwunasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego. Zawiera: Książe Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego, hr. Tołstoja (Z rosyjskiego przełożył W. Grajnert); Młynarz i jego dziecko czyli Wędrówka Duchów w nocy Bożego Narodzenia, powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia; Cud czyli Krakowiacy i Górale, w trzech odsłonach (W. Bogusławski); Krawiec Czarnoksiężnik (Ciekawe opowiadanie); Reinhold cudowne dziecię (bajka); O szpetnym garbusku i o trzech wróżkach; Antoś z Skalina czyli Cnota nagrodzona a zbrodnia ukarana (powieść wielce ciekawa i moralna); Historya o Rycerskim owczarku przez Jana Kupca; Czarna Plama, powieść z czasów niemieckiej grynderki; Anusia Żebraczka (powieść); Krzyż przy drodze (Opowiadanie proboszcza bawarskiego); Obrazek z więzienia, (Wspomnienie francuzkiego kapelana wojskowego): Lorenzo; Sercowe kłopoty Stacha (powiastka); Rzeź w Krożach (tragedya); Syn Wdowy, powiastka historyczna z XVI wieku, Stary komedyant (powieść); Jaskinia Beatusa, powieść dla wszystkich szlachetnie myślących; Deszcz i Pogoda, komedya w jednym akcie p. Leona Gozlan. (Tłómaczenie z francuzkiego); Bohaterka z nad Szrenlawy, powieść z dziejów naszych przez Paulinę Kraków; Nie opuszczaj kraju rodzinnego, (Fr. Hoffman) przełożył Bolesław Dunin; Ufność bez granic, przysłowie dramatyczne w jednym akcie, napisał Leon Kapliński; Amalunga czyli Córa Puszcz, opowiadanie z czasów wojen pomiędzy Europejczykami a Indyanami w Ameryce Północnej; Wuj i Siostrzeniec, (Fr. Hoffman) z niemieckiego wydania przełożył Stanisław Kunasiewicz; Hrabia i Niedźwiedziarz, (Fr. Hoffman) przełożyła Paulina z L. Wilkońska; Prześladowana, krotofila w jednym akcie dla sceny polskiej Edmunda Drzewieckiego; Ten co nad obłokami, opowiadanie dla młodych moich przyjaciół (Fr. Hoffman), przełożył Stanisław Kunasiewicz; Spotkanie, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami z francuzkiego pp. Cabot Fallais i Letargę; Głos Pana nad Pany, opowiadanie dla moich młodych przyjaciół (Fr. Hoffman) przełożył Stanisław Kunasiewicz; Chrystus i dziecię. $2.85

Trzynasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Agay Han, powieść historyczna; Nemezis; Pszczoły i pszczelnictwo (z rycinami); Gałgan duch, czyli Trójka hultajska, melo dram w 3ch aktach; Sierota; Quo Vadis, H. Sienkiewicza; Duch puszczy, opowiadanie z amerykańskich borów; Ogród wiejski, popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów (z rycinami); Kasper Karliński, dramat historyczny w 3ch aktach; Historya o szlachetnej i pięknej Meluzynie; Nad Bugiem, obrazek ludowy w 3ch aktach; Cyrulik ze Zwierzyńca, obrazek ludowy w jednym akcie; Nieprzepłacony Pierścień; Historya o wielkim wojowniku Gabryelu Hołubku; Stryj przyjechał, komedya w jednym akcie; Historya kupca Chrześcijanina. Cena $2.85.

Czternasty Rocznik Tygodnika Powieściowo-Naukowego w mocnej oprawie, zawiera: Przez wszystkie piekła, romans historyczny przez M. Jokaya; Bartek Zwycięzca, H. Sienkiewicza; O leczeniu chorób koni, bydła, świń, owiec i psów, wykład popularny dla użytku gospodarzy; Trzeci maja, obraz historyczny w 5 aktach, przez B. Bolesławitę; Stary sługa, H. Sienkiewicza; Dolina Almeryi czyli dobrotliwość Boska, powieść dla starszych i młodzieży; Hania, H. Sienkiewicza; Nagroda cnoty, trzy powiastki wyjęte z pism ks. kanonika Smida; Szkice węglem, H. Sienkiewicza; Jaki pan taki kram, czyli polski "Uncle Sam," komedya w trzech aktach ze śpiewami na tle amerykańskiem, przez A. Jaxa; Zamek nad Czarnem morzem, powieść; Janko muzykant, H. Sienkiewicza; Żółty generał, przez Wład. Łozińskiego; Wesele na Prądniku, obraz ludowy w dwóch aktach ze śpiewkami przez A. Ładnowskiego; Bez szczęścia, nowela M. D. Chamskiego: Bartosz z pod Krakowa, czyli dożywocie w Margu, obrazek ludowy ze śpiewkami, w jednym akcie, przez Br. Dębickiego; Z głodu się ożenił, powieść; Trzy boje, napisał Jan G.; Hrabia parobkiem u kmiecia, z ramot i ramotek Wilkońskiego; Podejrzana osoba, komedya w jednym akcie, przez St. Dobrzańskiego; Zochna hrabianka, powieść J. K. Turskiego; Panie Kochanku, anegdota dramatyczna w 3 aktach J. Kraszewskiego; Kochaj bliźniego swego, Fr. Hofmana; Ojciec gawęda, powieść. Cena $2.85

Życiorysy świętych Pańskich

według

Ks. Piotra Skargi.

Każdy Życiorys w osobnej książeczce broszurowanej. Cena egzemplarza 15c

A

5 Aron kapłan najwyższy
41 Abdon i Sennes męczennicy
9 Abracham patryarcha
4 Abramius
24 Adam i Ewa
51 Adryan męczennik
44 Afra nierządnica męczenniczka
22 Agata męczenniczka
51 Aigulfus opat męczennik
58 Akwilina dziewica męczenniczka
25 Aleksander papież męczennik
59 Aleksy pielgrzym
69 Ambroży biskup medyolański
16 Amon i żona jego
59 Anakletus papież męczennik
47 Anastazya Rzymianka męczenniczka
1 Anastazya dziewica męczenniczka
11 Anastazyusz Persyanin męczennik
21 Andronikus i Atanazya żona jego
66 Angielscy męczennicy wieków szych
23 Anicetus papież męczennik
39 Anna matka Boga-Rodzicy
15 Antoni pustelnik
85 Antoni z Padwy Franciszkanin
31 Antonina dziewica i Aleksander męczennicy
25 Antoninus arcybiskup Florencki
34 Anzelmus arcybiskup Kantuaryjski
27 Apolinara dziewica
39 Apolinarys biskup męczennik uczeń św. Piotra
13 Apolonia dziewica męczenniczka
69 Apoloniusz z kupca zakonnik
55 Areta, Arabin i inni męczennicy
60 Arnulfus biskup z Mecu
60 Arnulfus biskup Swezyoński
45 Arsenius pustelnik
19 Atanazyusz biskup Aleksandryjski
50 Augustyn biskup i doktor
10 Augustyn biskup, Anglików apostoł
24 Austreberta dziewica
42 Awitus kapłan pustelnik

B

58 Barak i Dębora z Pisma św.
67 Barbara dziewica męczenniczka
37 Barnabas apostoł
54 Bartłomiej apostoł
68 Bawo mąż Boży
17 Bazyleas biskup Amazejski męczennik
14 Bazyliusz Wielki
38 Beda doktor
4 Benedykt opat
65 Bercharyusz opat męczennik
60 Bernard opat z Klarewalli
18 Bernardyn z Senny Franciszkanin
22 Błażej biskup męczennik
21 Blezylia wdowa
59 Bonawentura kardynał Franciszkanin
10 Bonifacyusz biskup Ferentyński
31 Bonifacyusz męczennik
38 Bonifacyusz apostoł Ruski męczennik
37 Bonifacyusz biskup Niemiecki apostoł
41 Brygida wdowa Szwedka
22 Brygida dziewica Szkocka
49 Brykcyusz biskup Turonu
55 Bruno patryarcha Kartuzów

C

24 Ceadda biskup
48 Cecylia dziewica męczenniczka
47 Chryzantus i Daria
48 Chryzogonus męczennik
11 Chryzostom biskup
52 Cyprian biskup Kartagiń. męczennik
2 Cypryan i Justyna męczennicy
15 Cyryakus dyakon męczennik
30 Cyryllus patryarcha Jerozolimski
21 Czterdzieści męczenników
42 Czterej żołnierze męczennicy

D

65 Damazus papież
3 Daniel prorok
50 Dawid król
33 Domicylla dziewica męczenniczka
64 Dominik patryarcha Dominikanów
16 Dominik pancerznik
22 Dorota dziewica męczenniczka
10 Dunstanus arcybiskup Kantauryjski
6 Dwojga dziatek męczeństwo
5 Dympna dziewica męczenniczka
32 Dyonizyusz Areopagita biskup
46 Dzień Zaduszny

E

66 Edmundus Kampianus kapłan męczennik
6 Edwardus król Angielski
65 Edyta królewna mniszka
22 Efrem dyakon
51 Egidyusz albo Idzy pustelnik
20 Ekwicyusz opat
5 Eleuteryusz papież męczennik
51 Eleuteryusz sługa Boży
55 Elezbaan król Murzyński
34 Elfegus arcybiskup Kantuaryjski
63 Eliasz prorok
66 Eliasz opat
53 Elizeusz prorok
2 Elzearyusz hrabia
61 Elżbieta wdowa królewna Węgierska
15 Emerencyana męczenniczka
60 Emerykus syn Stefana króla Węgier.
31 Epifaniusz biskup doktor
65 Epimachus męczennik
61 Ester królowa
51 Eudoksyusz męczennik
63 Eufemia męczenniczka
20 Eufrozyna dziewica
12 Eufrozyna dziewica
1 Eugenia dziwica męczenniczka
64 Eugeniusz biskup Kartagiński
48 Eulogiusz Aleksandryjski
63 Eustachiusz i inni męczennicy
65 Ewagryusz dyakon
51 Eworcyusz biskup Aurelański
47 Ezehiasz król ludu Bożego

F

28 Fausta panna i Maksymin i Ewelazys męczennicy
26 Faustynus i Jowita bracia
58 Febronia panna męczenniczka
40 Felicitas wdowa z siedmiu synami
15 Feliks Nolański
5 Feliks papież męczennik
28 Filip apostoł
26 Filoromus i Fileas męczennicy
25 Floryan męczennik
2 Fortunatus biskup
32 Franciszek Serafickl
8 Franciszek z Pauli
67 Franciszek Ksawery *Soc. Jesu* apostoł Indyjski
56 Franciszek Borgiasz jenerał *Soc. Jesu*
66 Francuscy męczennicy
44 Fryardus pustelnik
45 Fryderykus męczennik biskup
13 Furseusz z Hibernii

G

23 Gajus papież męczennik
57 Gallikanus hetman męczennik
16 Gallus
58 Gedeon i Jefte sędziowie
43 Genezyusz Rzymianin męczennik
54 Germanus biskup Antyzyodoru
4 Gertruda dziewica
38 Gerwazyusz i Protazyusz męczennicy
17 Glatira panna
40 Goara kapłan
33 Gordyanus senator męczennik
27 Gordyusz męczennik
7 Gromnice
21 Grzegorz Wielki papież
33 Grzegorz z Nazyanzu doktor
61 Grzegorz cudotwórca
49 Grzegorz Turoński biskup
32 Grzegorz biskup z Armenii
66 Gulielmus Santemoniasz *Soc. Jesu*
34 Gutlakus pustelnik
59 Gwalbert Jan przodek zakon.

H

66 Henrykus Garnetus *Soc. Jesu*
23 Hermenegildus królewicz męczennik
55 Hilaryon opat
6 Hilaryusz doktor
48 Hippolitus i inni męczennicy
9 Hugo biskup

I

7 Ignacyus biskup męczennik
41 Ignacyus Lojola fundator *Soc. Jesu*
41 Innocencyusz papież
3 Ireneusz biskup męczennik
30 Isaacyusz mąż Boży
17 Izaak patryarcha
8 Izaak z Syryi

J

43 Jacek Polak Dominikanin
16 Jadwiga księżna Polska
15 Jagnieszka panna i męczenniczka
17 Jakób patryarcha
39 Jakób większy, apostoł, syn Zebedeuszów
19 Jakób mniejszy apostoł
59 Jakób z Nizybu biskup
26 Jakób pustelnik
66 Jakób Sylczyusz *Soc. Jesu*
1 Jan apostół i ewangelista
25 Tenże męczennik
36 Jana Chrzciciela narodzenie
50 Tegoż żywot i śmierć
38 Jan Damascanus
22 Jan de Matta
7 Jan Jałmużnik
13 Jan Kalibita Rzymianin
55 Jan Kanty
47 Jan Kapistran
5 Jan papież męczennik
57 Jan i Paweł męczennicy
11 Jan Chryzostom albo Złotousty biskup
53 Jeronim Doktor Kościoła Bożego
17 Jerzy męczennik
29 Jezus Chrystus i jego żywot
8 Jędrzej apostoł
54 Jędrzej hetman męczennik
16 Jędrzej z Krety męczennik
33 Jędrzej Polak pustelnik
8 Job z Pisma świętego
30 Jonasz i Barachizyusz
52 Jozafat król ludu Bożego
46 Jozafat król Indyjski
18 Józef patryarcha
4 Józef Oblubieniec Matki Bożej
10 Jozue wódz ludu Bożego
47 Jozyasz król ludu Bożego
49 Judyta wdowa
26 Julianna panna i męczenniczka
28 Julianus męczennik
51 Justus biskup Lugdunu
17 Justynus filozof męczennik
13 Juwentynus i Maksymus męczennicy

K

57 Kassyusz biskup Narnieński
48 Katarzyna panna i męczenniczka
19 Katarzyna z Senny
30 Katarzyna Szwédzka
13 Kazanie Chryzostoma
24 Kazimierz królewicz Polski
40 Kilian biskup męczennik
43 Klara panna
48 Klemens papież męczennik
18 Klemens biskup męczennik
23 Kletus papież męczennik
61 Kolumbanus opat
58 Konstancyusz mancyonarz
2 Korneliusz papież męczennik
2 Kozmas i Damianus męczennicy
39 Krystyna dziewica męczenniczka
39 Krystyna dziwna
40 Krzysztof męczennik
19 Krzyża świętego znalezienie
52 Krzyża świętego podwyższenie
20 Kunegunda cesarzowa
68 Kunegunda albo Kinga królowa Polski
4 Kutbertus biskup

L

47 Lambertus biskup męczennik
15 Largus męczennik
34 Leon papież Wielki
1 Lidwina panna
9 Lot patryarcha
65 Lucya panna i męczenniczka
6 Lucyanus męczennik
35 Ludgarda dziewica
20 Ludgerus biskup
54 Ludwik król francuski
54 Ludwik królewicz sycylijski
21 Lupicynus i Romanus bracia
16 Łukasz ewangelista

M

28 Maciej apostoł
39 Magdalena Marya uczennica Pańska
27 Makaryusz z Egiptu pustelnik
6 Makaryusz Aleksandryjski
34 Makaryusz patryarcha Antyocheński
45 Makryna siostra św. Bazylego
46 Malachiasz biskup Hibernii
9 Malchus mnich
26 Małgorzata dziewica i męczenniczka
37 Małgorzata królowa Szkocka
45 Małgorzata królewna Węgierska
23 Marcellinus papież męczennik
15 Marcellus papież męczennik
49 Marcin papież męczennik
68 Marcin biskup Turoneński
17 Marek ewangelista
30 Marek Aretuzyański męczennik
15 Marcus i Marcelinus męczennicy
41 Marta gospodyni Pana naszego
27 Martyna męczenniczka Rzymianka
28 Martynianus pustelnik
69 Maryi Panny Matki Boga naszego
" Niepokalanie poczęcie
51 " Narodzenie
30 " Zwiastowanie
7 " Oczyszcz. czyli dzień Gromnic
43 " Wniebowzięcie
44 Marya Panna Śnieżna
8 Marya Egipcyanka
36 Marya z Egnii
66 Marya królowa Szkocka
28 Maryan z ojcem Eugeniuszem
15 Maryusz, Marta, Audyfaks, Abakuk
63 Mateusz apostoł
63 Maurycy męczennik
37 Medardus biskup Nowiomiański
66 Męczeństwo 39 osób *Soc. Jesu*
66 Męczeństwo dwunastu osób *Soc. Jesu*
26 Melania Rzymianka
2 Michał Archanioł i inni Aniołowie
31 Michała Archanioła zjawienie
69 Mikołaj biskup Mirreński
52 Mikołaj z Tolentynu
1 Młodzianki
40 Monegunda mężatka
25 Monika wdowa
5 Mojżesz zakonodawca
48 Mozesz murzyn

N

2 Na dzień św. Aniołów
47 Narcyssus biskup
1 Narodzenie Pana naszego
28 Na swięto Stolicy Państwa
51 Natalia żona św. Adryana
42 Nawiedzenie Elżbiety od Matki Bożej
52 Nemezyanus, Feliks, Lukkus biskupi męczennicy
33 Nereusz i Archilleusz męczennicy
65 Nicecyusz biskup
28 Niceforus męczennik
9 Niceta opat
30 Noe patryarcha
37 Norbert fundator Premonstratensów

O

61 Obrazu Pana naszego ukrzyżowanie
20 Obrzezanie Pana naszego
24 Onezym uczeń św. Pawła
66 O niektórych męczennikach *Soc. Jesu*
32 Osyta dziewica męczenniczka

P

21 Pachomius opat
65 Pafnucyusz opat
16 Pambo opat
31 Pankracyusz męczennik
41 Pantaleon męczennik
13 Paula wdowa Rzymianka
36 Paulin biskup Nolański
57 Paweł apostoł
11 Nawrócenie jego
6 Paweł pierwszy pustelnik
48 Paweł prostak
5 Pelagia dziewica męczenniczka
16 Pelagia nierządnica
5 Petronela panna
28 Pięciu papieży męczenników
28 Piotr św. Antyocheńskiej stolicy
57 Piotr książe apostolski
64 Więzienie onegoż
48 Piotr Aleksandryjski biskup
6 Piotr Balsam męczennik
18 Piotr Celestynus papież
51 Piotr, Doroteusz, Gorgoniusz mm.
23 Piotr z Werony Dominikan, męczennik
10 Piotr eksorcysta
59 Pius papież męczennik
27 Polieuktus męczennik
11 Polikarpus biskup męczennik
32 Potamiena dziewica męczenniczka
31 Potencyana albo Pudencyana panna
42 Processus i Martynianus mm.
42 Prokop męczennik
37 Prymus i Felicyanus mm. bracia
44 Przemienienie Pana naszego
Przykłady i powieści Jana Jałmużn.

R

35 Raab nierządnica z Pisma św.
44 Radegunda królowa Francuska
53 Remigiusz biskup
65 Rogacyanus Felicyssymus
38 Romualdus pustelnik
36 Romula panna
66 Rudolfus Akwawiwa *Soc. Jesu*
39 Ruffina i Sekunda dziewice męczenniczki
20 Rupertus biskup
54 Ruta prababa Dawidowa
8 Rychardus biskup
18 Ryktruda wdowa
32 Rypsyma Włoszka męczenniczka

S

34 Sabba Guttus męczennik
69 Sabba opat
68 Salomea panna
52 Salwiusz biskup
42 Samson sędzia ludu Bożego
57 Samson Rzymianin
59 Samuel prorok
69 Satyrus brat św. Ambrożego
15 Sebastyan męczennik
32 Sergiusz i Bachus męczennicy
1 Serwulus
62 Siedm braci Machabejskich
41 Siedm braci śpiących
16 Siedm Franciszkanów męczenników
15 Smaragdus męczennik
23 Soter papież męczennik
25 Stanisław biskup Krakowski męczennik
49 Stanisław Kostka *Soc. Jesu*
1 Stefan pierwszy męczennik
64 Znalezienie kości Jego
60 Stefan król Węgierski
62 Sylweryusz papież męczennik
38 Sylwester papież
8 Symeon biskup w Persyi męczennik
40 Symeon z Edessy
30 Symeon pacholę od żydów umęczon.
27 Symeon słupnik
44 Sykstus papież
41 Szczepan papież męczennik
61 Szymon i Judas apostołowie

T

21 Tarsylla ciotka Grzegorza św.
63 Tekla uczenica Pawła św.
68 Teodorus męczennik
24 Teodorus hetman męczennik
17 Teodora dziewica i Dydymus męczennicy
28 Teofilus Adański
8 Termesa i Ferbuta siostry męczenniczki
49 Tobiasz z Pisma świętego
65 Tomasz apostoł
62 Tomasz arcybiskup Kanturyjski
20 Tomasz z Akwinu doktor
27 Trzej królowie
7 Tyburcyusz męczennik
11 Tymoteusz uczeń św. Pawła

U.

40 Udalrykus biskup Augszpurski
5 Urban Rzymianin papież męczen.
55 Urszula z jedenastu tys. dziewic
8 Ustazanus Eunuch.

W.

2 Wacław książę Czeski
18 Walenty kapłan męczennik
44 Wawrzyniec dyakon męczennik
47 Wenefryda panna męczenniczka
41 Wiktor papież męczennik
65 Wiktorya dziewica męczenniczka
51 Wiktorynus biskup męczennik
26 Wilhelm książę Akwitańskie
15 Wincenty męczennik
8 Wincenty Fereryusz
68 Witalis i Agrykola
23 Witalis i Walerya męczennicy
7 Witalis zakonnik
38 Witus, Modestus i Krescencya mm.
23 Wojciech arcybiskup Gnieznieński męczennik
46 Wszyscy święci
20 Wulfran biskup

Z

54 Zofia wdowa z córkami, męczennice
3 Zuzanna z Pisma świętego
44 Zuzanna panna i męczenniczka
19 Zygmunt król Burgundyjski
15 Zyzynius męczennik

Specyalne nuty.

Dwadzieścia cztery pieśni, zharmonizował i na chór męski ułożył Jan Gall. Zawieta: Boże coś Polskę. Z dymem pożarów. Boże Ojcze. Trzeci Maj. Pomoc dajcie mi rodacy. Jeszcze Polska nie zginęła. Polonez Kościuszki. Krakowiak Kościuszki. Kościuszko i Łagienko. Krakowiak. Na Wawel. Maciek. Oddała mene moja matynko. Matuś moja, matuś. Idzie stary bez wieś. Ta nie lublu ja ni Stećka. Pieśń dziadowska. Kalina. Skowronek. Anioł pasterzom mówił. Podkóweczki dajcie ognia. Porównaj Boże góry dolinz. Krakowiak $1.50

Śpiew Żałobny, na chór męski na Kapellę, napisał St. Bursa; cena 40c

Polonez (Pożegnanie Ojczyzny). S. Ogińskiego, na fortepian, cena 25c

Marsz Żuawów. wiersz W. Wolskiego, na chór męski, opracował St. Busar. cena 25c.

Pieśni Nasze, słowa Alkora, muzyka Michała Hetrz, na chór, cena 30c.

Czem jest narodowość dla Polsków.

Pod tym tytułem ogłosił p. Zygmunt Gloger słynny badacz przeszłości narodu naszego artykuł, w którym dowodzi, że tylko poczucie narodowe (zwane zazwyczaj patryotyzmem), zachowa naród polski dotąd od zagłady.

Pan Z. G. przypomina, że walka świata germańskiego z narodowością polską trwa już całe lat tysiąc, a zapasy bądź orężne, bądź pokojowe tych dwóch narodowości są jedną wielką historyą bohaterów.

Podczas tej tysiącletniej walki ileż to ukazało się tak potężnych postaci, jak Mieszko I, który nie mogąc Niemców zwyciężyć orężem, by bronić swój naród, został przebiegłym politykiem; jak Bolesław Chrobry, którego bohaterstwo tak zasłynęło w całym świecie, że cesarz Oto III przybył do Gniezna jako pielgrzym do grobu św. Wojciecha, by znaleźć w Bolesławie przyjaciela i sprzymierzeńca. Bolesław Krzywousty w roku 1109, jeszcze wówczas bardzo młody, gdy nie mógł w walnej bitwie zetrzeć cesarza Henryka V, który z potężną armią naszedł na Polskę, pokonał go za pomocą mistrzowskiej wojny podjazdowej. Kronikarze rozpisują się, że "odkąd wojska cesarskie wstąpiły na ziemię polską, Krzywousty dniem i nocą z zasadzek na oddziały ich wypadając, ścigałje pod sam obóz cesarski i ciągle nieprzyjacielowi zrządzał klęski. W każdym leśnym zakątku zdawało się czychać widmo Bolesława, a podobnemi napadami taki sprawiał popłoch i tak wielką sobie zjednał sławę, że o bohaterskich czynach władcy polskiego, sami Niemcy wyśpiewywali głośno w obozie cesarskim pieśni, ułożone na chwałę Bolesława, a ku upokorzeniu swego cesarza, dokąd tenże nie zakazał tego ich śpiewania pod karą gardła. Wszyscy jednak wielbili waleczność Krzywoustego, który "umiał nawet nieprzyjaciół serca podbijać".

Następnie wyłuszcza autor artykułu, jak niektóre karty tej wielkiej historyi obficie zbroczone są krwią polską, a dalej pisze.

Rzuciwszy okiem na tysiącletnią walkę narodowościową Polaków ze światem germańskim, a wyższość polityczną Teutonów, a typowy słowiański brak zmysłu politycznego w narodzie polskim, narzuca się samo przez się ważne pytanie: co dało temu narodowi tak wielką siłę, że pomimo braku chytrości politycznej, pomimo jak najgorszych warunków geograficznych, utrzymał się na posterunku słowiańskim w pierwotnej kolebce swojej nad Wisłą i Wartą, a podczas tysiącletniej walki orężnej i kulturalnej z potężniejszym narodem, tylko niewielką ustąpił mu przestrzeń prastarych polskich siedlisk? Na to pytanie jest prosta odpowiedź, że niespożytą siłą narodu polskiego w tej walce tysiącletniej była tkwiąca głęboko w tajnikach jego duszy miłość kraju, ziemi ojczystej, przywiązanie do obyczajów przodków i tradycyi narodowych, była jednym słowem potęga uczucia narodowego. Brak instynktu politycznego w narodzie przyprawił Rzeczpospolitą o utratę politycznego bytu, gdy w wieku XVIII znalazła się w pośrodku trzech najsilniejszych na stałym lądzie Europy potęg militarnych, kierowanych despotycznie polityką zaborczą. Ale na szczęście, obok słabizny politycznej, Polacy mieli taką dźwignię i siłę w potężnych uczuciach narodowościowych, że pomimo tysiącletnich zapasów z kulturą niemiecką i utrata niepodległości, pozostali nawskroś narodem polskim rozwijającym swego ducha i życie narodowe w różnych kierunkach, z nadzieją lepszej przyszłości.

Wielką pociechę stanowią dla nas wywody uczonego badacza. Wieje z nich bowiem silna wiara, że naród nie zginie byleby nie zatracił poczucia narodowego. Z tego wynika, że krzewienie tego poczucia w sercach wszystkich naszych współrodaków jest pierwszym naszym obowiązkiem narodowym.

Sen i długie życie.

Że sen koniecznie jest potrzebny do utrzymania zdrowia i życia, o tem nikt wątpić nie może.

Można się tylko sprzeczać o to, ile czasu poświęcać należy dla snu.

Powszechnie przyjmuje się jako zasadę zdrowotną, że trzecia część doby upływać nam powinna we śnie. Niemniej wszakże wielu poważnych uczonych odmawia i tej wskazówce słuszności. Między innymi uczynił to pewnego razu Aleksander Humboldt w rozmowie z profesorem Maksem Muellerem.

"Gdy się począłem starzeć—prawił — żądza snu rosła we mnie. Musiałem mu odtąd poświęcać co najmniej 4 godziny na dobę, gdy za młodu 2 mi wystarczały. Jest to gruby błąd, że spać potrzeba 7 do 8 godzin na dobę. W pańskim wieku, gdy mnie sen możył, rzucałem się w ubraniu na sofkę, aby po 2ch godzinach powstać zupełnie wywczasowanym."

Takie zapatrywanie miał na sprawę Humboldt, a dodajemy, że umarł licząc lat 89.

Także Virchow bardzo tylko skąpą daniną składał na ołtarzu Morfeusza (bożka snu).

Uczony Littre rozpoczął pracę nad słynną swą księżką w 25 roku życia, a dokończył jej, mając lat 72. W ciągu tych 47 lat pracował on regularnie co dnia do godziny 3 nad ranem, śpiąc nie więcej nad 5 godzin dziennie. I śpiąc tak mało, dożył lat 80! Podobnie czynił profesor chemii w Oksdorfie, dr. Legge, zmarły w 82 roku życia, a słynny inżynier Brunel pracował dziennie 20 godzin, 4 godziny poświęcając spaniu, przyczem nadmienić wypada, że sypiał siedząco w fotelu.

Praktyka życia codziennego wskazuje, iż również dobrze do lat Matuzalowych dożyć mogą ludzie, sypiający bardzo wiele.

Widocznie więc i pod tym względem nie da się dla organizmu ludzkiego ustanowić żadnych reguł. Wynika to zresztą już stąd, że sen nie jest przecież sam sobie celem; jest on tylko drogą, po której dochodzi się do celu; wyrównania strat, poniesionych przez organizm skutkiem pracy dnia przeżytego. Idzie tu głównie o system nerwowy i o aparaty zmysłów, a mniej o muszkuły, kości i organy wewnętrzne. Te mogą zaznać wypoczynku i nabrać sił nowych już przez samo powstrzymanie się od pracy fizycznej. Ale systemowi nerwowemu to nie wystarcza.

Chcąc dać wypoczynek zupełny nerwom, trzeba odciąć im dostęp wszelkich wrażeń. Osięgnąć to można jedynie we śnie. Jak długo sen ma trwać, to zależy od wytrzymałości nerwów. Każdy przeto sam najlepiej po rzeźkości umysłu wymiarkuje, ile czasu należy mu poświęcić dla snu, tak, aby za jego pomocą wzmocnione zostały siły cielesne i duchowe.

Bandyta, powracając do domu z połowu, mówi do swej córki:

— No, Magda, jeszcze tylko kilka takich szczęśliwych dni, a będziesz mogła wziąć sobie za męża jakiego hrabiego.

Ilu ludzi wyznaje różne wiary.

Niemieckie wydanie Misyi katolickich zamieszcza cyfry wyznawców rozmaitych religii. I tak: chrześcian jest na świecie 550 milionów; niechrześcian 1 miliard (1000 milionów).

Z tych 550 milionów zamieszkuje Europę, 374 milionów, Amerykę 134 miliony, Afrykę 8 milionów, Azyę 29 milionów, Australię 4 miliony. Chrześcianie rozpadają się na katolików, protestantów, prawosławnych i inne pomniejsze obrządki.

Katolików mieszka w Europie 178 milionów, w Ameryce 71 milionów, w Azyi 11 i pół miliona, w Afryce 3 i pół miliona, w Australii 98 tysięcy. Razem 265 milionów.

Protestantów ogółem żyje na świecie 167 mil., prawosławnych 109 mil. innych wyznań chrześciańskich 6 i pół miliona.

Ludność Królestwa Polskiego.

Według spisu rządowego, w dniu 1 stycznia roku 1905 ludność Królestwa Polskiego wynosiła ogółem 11,312,275 mieszkańców, z czego przypada na samą Warszawę 767,896—a na gubernię warszawską 1,613,-363—piotrkowską 1,728,627—lubelską 1,389,383—kaliską 1,101,356 — radomską 1,004,335—siedlecką 902513—kielecką 901,702— płocką 675,459— suwalską 617,348 i łomżyńską 610,292 ludności.

ROBOTNICY POLSCY W WESTFALII I NADRENII.

W r. 1905 pracowało 95 tysięcy robotników pochodzących z zaboru pruskiego. Z tego przypadało 41,147 na Prusy Wschodnie, 35,-988 na Księstwo Poznańskie, 10,830 na Prusy Zachodnie, a 6,118 na Górny Szląsk. Nie można jednak ściśle określić liczby robotników ponieważ możliwe że między podanymi tu znajduje się znaczny procent Niemców. Procent przyrostu napływających ze wschodu robotników stale się powiększa. W r. 1902 wynosił 31.36 prc. ogółu pracujących, w 1903 r. 24.91 prc., w 1905 r. 33.69 prc. Powodem tak znacznego wzrostu imigracyi jest stale poprawiające się położenie gospodarcze robotników i coraz większe zapotrzebowanie rąk roboczych. Liczba Polaków pracujących w górnictwie w Westfalii i Nadrenii wynosi obecnie około 50 tys. W liczbie tej przeszło połowę stanowią młodzieńcy od 16—25 roku samotni i mieszkający wspólnie po 5 do 10.

OJCZYZNA CZEKA.

Ojczyzna czeka!... coś szepce mi
I dziwną skargą żałosną brzmi —
Niby głos znany w mym uchu dzwoni
Niby marzeniem puka do skroni,
A serce często w wieczornej ciszy
Wołanie owo tak wielkie słyszy.

Ojczyzna czeka!... oh! wiem — rozumiem
Choć wypowiedzieć tego nie umiem.
Ale wiem, na co czeka i woła —
Czemu swą prośbę rzuca dokoła
I jak sierota łzawo spogląda
I jakiej ona pociechy żąda. —

Ojczyzna czeka!... na trudy — znoje —
Na moje czyny i cnoty moje —
I na tę miłość dla wszystkich dzieci,
Która noc nieszczęść zorzą zaświeci —
I na tę wiarę, co ma być siłą
I na tę zgodę, tak dla niej miłą...

Ojczyzna czeka!...o! rzec to łatwo
Lecz o tem myśleć wciąż trzeba dziatwo
O każdym świcie, o każdym mroku,
O każdym w pracy i trudzie kroku,
Niech każda chwila z pomocą spieszy,
Zbliża, rozjaśnia, buduje, cieszy.
Dla niej nauka—dla niej zabawa,
Dla niej myśl każda — każda poprawa,
Modlitwa, radość, łza i tęsknota,
Nadzieja, ufność, szczęście, pieszczota
Wszystko co w życiu łączy się, splata
W godziny drobne i w wielkie lata.
Wszystko, co w przeszłość szybko ucieka,
Niech słyszy zawsze — Ojczyzna czeka!

Jadwiga Stokowa.

NASZE DZIECI.

— Cicho bądź smarkaczu!
— Ale nie będę. Tatuś ze mną to śmiały bo nie ma karabinu ale wczoraj z patrolem to ani mrumru... aha!...

DUNINA, książka do nabożeństwa, oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z dwoma klamrami złotemi, z wyciskanemi i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego, osobne wydanie dla kobiet. Cena $4.35

DUNINA, książka do nabożeństwa, No. 20, oprawna w najlepszą cielęcą skórkę, z dwoma klamrami, wyrobami, wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego, osobne wydanie dla mężczyzn. Cena $4.35

GŁOS SERCA, zbiór modłów i pieśni dla dusz pobożnych, oprawna ozdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi i tytuliki, No. 7—11 sk. Cena 65c

JEZUS, MARYA, JÓZEF, moi niebiescy Towarzysze w życiu i śmierci, książka do nabożeństwa, dla wygody chrześcian katolików z dodatkiem pieśni, opracował ks. Jan Chrząszcz. Oprawna w moroko, z zamkiem i posrebrzane brzegi, z wyciśniętym krzyżem na okładce, rozmiar $4\frac{1}{2}$x3. Cena 35c

JEZUS, MARYA, JÓZEF, książka do nabożeństwa z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wytłaczanemi brzegami, tytulikami i wyciskami rozmiar 3x4 1-4 No. 46. Cena 85c

JEZUS, MARYA, JÓZEF, w mocnej i ładnej kartonowej oprawie, mogą być wysyłane do kraju, gdyż są z cenzurą rosyjską. Wydał X. M. Godlewski, profesor Seminaryum Warszawskiego. Wydanie przejrzane i poprawione. Czerwone brzegi, No. 3 s. Cena $1.55

JEZUS, MARYA, JÓZEF, w mocnej, ładnej skórzanej oprawie ze złoceniem i ozdobami, oraz metalowemi brzegami na okładce i klamerka. Wydał X. M. Godlewski prof.Sem. Warszawskiego. Mogą być wysyłane do kraju, gdyż jest cenzura rosyjska No. 6s. Cena $2.00

JEZUS, MARYA, JÓZEF, książka do nabożeństwa z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w twardą cielęcą skórkę, z wyzłacanemi brzegami, tytulikami i wyciskami, z klamerką, na wewnętrznej okładce frontowej wizerunek Chrystusa na krzyżu z perłowej macicy, rozmiar 3x$4\frac{1}{2}$, No. 465. Cena $2.10

KWIAT NIEWINNOŚCI. Książeczka do nabożeństwa, osobne wydanie dla chłopców, mocno oprawna w płótno. Cena 20c

KWIAT NIEWINNOŚCI. Książeczka do nabożeństwa. Osobne wydanie dla dziewcząt. Mocno oprawna w płótno. Cena 20c

MANNA DUCHOWNA, albo nabożeństwo katolickie dla młodzieży szkolnej. Ułożył ks. Józef Krośniński, mały format, oprawne biało w czeskie "chasta", z chromolitografami na obydwóch stronach i obwódką złotą. Cena 20c

MARYA NASZA POMOC, książka do nabożeństwa ku chwale Bożej i czci Niep. P. M., oprawna ozdobnie w skitogen z wyzłacanemi tytulikami, brzegami i klamerką, No. 279. Cena 50c

MARYA NASZA POMOC, książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi, ułożył ks. J. Krośniński, oprawa czarna, wyścielana w środku, ozdobiona złotymi wyciskami i napisem na grzbiecie. Brzegi złocone, No. 416; rozmiar 3x$4\frac{1}{2}$. Cena $1.00

MARYA NASZA POMOC, książka modlitewna ku chwale Bożej i czci Niepokalanej Panny Maryi; ułożył ks. J. Krośniński, oprawa w twardą cielęcą skórkę, z wyzłacanemi brzegami, tytulikami, wyciskami i z klamerką, na wewnętrznej stronie frontowej okładki wizerunek Chrystusa na krzyżyku z perłowej macicy; rozmiar 3x4 3-4, No. 465. Cena $2.10

NOWY BREWIARZYK Tercyarski, ułożony przez O. L. K. Oprawny ozdobnie w płótno, z czerwonymi brzegami. Cena $2.00

NOWY BREWIARZYK Tercyarski, ułożony przez O. L. K. Oprawny ozdobnie w skórkę z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. Cena $2.30

OGRÓDEK DUCHOWNY, zamieszczający nauki, modlitwy i pieśni, które dla pobożnego ludu katolickiego zebrał ks. Jan Maliszewski, okuta i Zamkiem. Cena $1.25

OŁTARZYK POLSKI, katolickiego nabożeństwa, zawierający najwięcej używane modlitwy, pieśni i rozmyślania. W oprawie skórkowej, złocony tytulik i brzegi, z chromo-obrazkiem na okładce, z klamerką i okuciem; rozmiar 4x$5\frac{1}{2}$, No. 6s. Cena $1.00

OŁTARZYK POLSKI, książka do nabożeństwa wraz z pieśniami, No. 4c oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i okładka. Mały format. Cena 85c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych. Wydanie dla mężczyzn, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, w mocnej oprawie ze złoconemi brzegami i tytulikami; format $3\frac{1}{2}$x5 cali, No. 71 lsk, 635 stronic. Cena 50c



OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; format $3\frac{1}{2}$x5 cali, okuta i ze zamkiem, No. 6s, 635 stronic. Cena 65c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, wydanie dla mężczyzn, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; format $3\frac{1}{2}$x5 cali, No. 30b, oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.35

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, wydanie dla mężczyzn; rozmiar $3\frac{1}{2}$x5, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym krzyżykiem i złocone brzegi, No. 39. Cena $1.50

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, wydanie dla mężczyzn, No. 40, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, oprawna ozdobnie w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknemi wyciskami i złoconemi brzegami, oraz nabijanemi narożnikami metalowemi; format $3\frac{1}{2}$x5. Cena $2.25

PANIE pozostań z nami, książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, duży, wyraźny druk, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen i wyzłacane brzegi. Cena 65c

PANIE pozostań z nami, książka do nabożeństwa, dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, duży, wyraźny druk, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen, z klamerką i wyzłacane brzegi. Cena 75c

PANIE pozostań z nami, książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików w podeszłym wieku, duży, wyraźny druk, z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z wyzłacanemi brzegami, tytulikami, z klamerką; rozmiar $3\frac{1}{2}$x5, No. 408. Cena $1.30

PANIE wysłuchaj modlitwę moją! książka do modlenia dla chrześcian katolików, wydanie dla Polaków w Ameryce, oprawa ozdobna w miękką cielęcą skórkę z wyzłacanemi brzegami, tytulikami, wyciskami i klamerką; rozmiar 2 3-4x4, No. 416. Cena 85c

PANIE wysłuchaj modlitwę moją, książka do modlenia dla chrześcian katolików, wydanie dla Polaków w Ameryce, oprawa ozdobna w twardą cielęcą skórkę z wyzłacanemi brzegami, tytulikami, wyciskami i klamerką, na wewnętrznej stronie frontowej okładki wizerunek Chrystusa na krzyżyku perłowym; rozmiar 3x4 3-4, No. 465. Cena $1.95

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 71lsk, oprawne w skitogen, z czerwonemi brzegami. Cena 40c

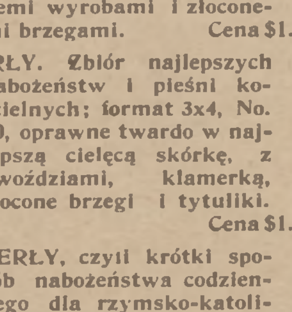
PERŁY NABOŻEŃSTWA. — Modlitwy św. Alfonsa wyjęte z aprobowanej przez zwierzchność duchowną "książki do nabożeństwa na cześć Najświętszej Panny Maryi Nieustającej Pomocy", z dodatkiem modlitw w różnych okolicznościach życia i pieśni, No. 6s, oprawne w skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena 80c

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 90, oprawne biało w imitację kości słoniowej, z wyciskanemi wyrobami z perłowej macicy, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.00

PERŁY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; format $3\frac{1}{2}$x5, No. 30b, oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.00



PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 40, oprawne twardo w najlepszą cielęcą skórkę, z gwoździami, klamerką, złocone brzegi i tytuliki. Cena $1.85



PERŁY, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, z dodatkiem pieśni; rozmiar $3\frac{1}{2}$x5, No. 49, oprawne miękko w cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $2.00

PERŁY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 93, oprawne biało w imitację kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $2.00



PERŁY NABOŻEŃSTWA. — Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, oprawne w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami, złoconemi brzegami, z pozłacanym krzyżykiem na wewnętrznej okładce; rozmiar 34x 1-4, No. 30b x. Cena $2.00

PERŁY. Zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 93, oprawne ślicznie biało w imitację kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z klamerką z kości i złoconemi brzegami. Cena $2.25

RADOŚĆ DUSZY czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, oprawna ozdobnie w skitogen, ze złoconemi brzegami, tytulikami, wyciskami, okuciem i klamerką; rozmiar $3\frac{1}{2}$x4 3-4. No. 279. Cena 45c

RADOŚĆ DUSZY czyli książka do nabożeństwa dla chrześcian katolików, zebrał i ułożył Ks. J. Krośniński. Oprawna w miękką cielęcą skórkę; pozłacane brzegi i ozdobne wyciski na okładce; rozmiar $4\frac{1}{2}$x3, No. 416. Cena 85c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x$4\frac{1}{2}$, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. Cena 25c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x$4\frac{1}{2}$, oprawne ozdobnie w skórkę złocone brzegi. Cena 50c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format 2x$4\frac{1}{2}$, oprawne ozdobnie w skórkę złocone brzegi. Cena 65c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format, 2x$4\frac{1}{2}$, oprawne ozdobnie w skórkę, złocone brzegi. Cena 75c

RAJ DUSZY. Wybór najlepszego nabożeństwa dla katolików, mały format, 2x$4\frac{1}{2}$, oprawne w cielęcą skórkę, złoc. brzegi. Cena $1.75

RITUALE Sacramentorum ac aliarum ecclesiae Roman Catholicae Ceremoniarum ex Rituali Romano atque ex Rituali Synodi Provincialis Petricoviensis Deprompttum. (Mały format). Oprawne w płótno z czerwonemi brzegami. Cena $1.00

SERCE JEZUSA nasze miłosierdzie, książka do nabożeństwa dla czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa z dodatkiem pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie skitogen, No. 227. Cena 35c



SERCE JEZUSA nasze miłosierdzie, książka do nabożeństwa dla czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa z dodatkiem pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie w skitogen, okute brzegi, z klamerką. Cena 50c



SERCE JEZUSA nasze miłosierdzie, książka do nabożeństwa dla czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa z dodatkiem pieśni kościelnych i drogi krzyżowej, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyzłacanemi tytulikami i brzegami. Cena 85c

SERCE JEZUSA nasze miłosierdzie, książka do nabożeństwa dla czcicieli Najsłodszego Serca Jezusa, z dodatkiem pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyzłacanemi brzegami, tytulikami i wyciskiem Serca Jezusowego na okładce, na wewnętrznej okładce pozłacana płaskorzeźbaSerca Jezusowego; rozmiar 3 1-4x4 3-4, No. 2008. Cena $1.35

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No 7 11sk. Oprawne ozdobnie w skitogen, z czerwonemi brzegami. Cena 40c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 89, oprawne ozdobnie biało w imitację kości słoniowej, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena 50c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 6s, oprawne ozdobnie w skitogen, ze złoconemi brzegami, okute i z zamkiem. Cena 75c

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4 No. 90, oprawna biała w imitację z kości słoniowej, z klamerką. Cena $1.00

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 45k, oprawne ozdobnie w aksamit z wyrobami z kości i metalu, z zamkiem i trzema medalikami. Cena $1.00

SKARB DUSZY, zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; rozmiar 3x4, No. 30b, oprawna w miękką cielęcą skórkę, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.00

SKARB DUSZY, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę z wyciskaną i wyzłacaną okładką, tytulikiem i brzegiem, z krzyżykiem z perłowej macicy z wyzłacanym wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego na wewnętrznej okładce i z klamerką, No. 30bx. Cena $1.20

SKARB DUSZY. Zbiór modłów i pieśni, służący dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; format 3x$\frac{1}{2}$5, No. 40, oprawne w najlepszą cielęcą skórkę, z wyciskanemi z srebra i złoconemi brzegami. Jest to coś pięknego i nowego. Cena $1.50

SKARB DUSZY, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych. W pięknej skórzanej oprawie z klamerkami i metalowemi i złoconemi brzegami, brzegi złocone, miara 3x$4\frac{1}{2}$, No. 20. Cena $1.50

SKARB DUSZY. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych; format 3x4, No. 92, oprawne biało w imitacyę kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami z wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.60

SKARB DUSZY, zbiór najlepszego nabożeństwa i pieśni kościelnych; rozmiar 3x4, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z klamerką, złotoperłowym krzyżykiem wewnątrz okładki, wyzłacane brzegi, No. 49. Cena $2.00

SKARBY NIEBIESKIE, czyli książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, wydał F. R.; rozmiar $3\frac{1}{2}$x4 3-4. W pięknej białej oprawie, imitującej kość słoniową, z takąż klamerką, oraz kolorowanym obrazkiem Matki Boskiej na okładce. Brzegi złocone, ilustrowana, No. 373, Cena $1.00

Taka sama książeczka lecz w zwyczajnej tekturowej oprawie z ładnymi wyciskami, metalowymi brzegami i klamerką, No. 279. Cena 50c

U STÓP JEZUSA, książka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, złocone brzegi, z ładnemi wyciskami; rozmiar 3 3-4x $2\frac{1}{2}$, No. 415. Cena 60c

U STÓP JEZUSA, książka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, złocone brzegi, z ładnemi wyciskami; rozmiar 3 3-4x$2\frac{1}{2}$, No. 416. Cena 85c

U STÓP JEZUSA, książka do nabożeństwa, zawierająca modlitwy na najważniejsze uroczystości kościelne. Oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, złocone brzegi, z ładnemi wyciskami; rozmiar 3 3-x$2\frac{1}{2}$, No. 416. Cena $1.00

U STÓP MARYI. Msza św., nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najświętszej Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę, oprawne ozdobnie w płótno z czerwonemi brzegami i tytulikiem. Cena 75c

U STÓP MARYI. Msza św., nowenny, litanie i modlitwy odpustowe na cześć Najświętszej Maryi Panny zebrane i ułożone przez Maryę Rafaelę, oprawne ozdobnie w płótno, z czerwonemi brzegami i tytulikami. Cena 80c

U STÓP KRZYŻA po cenie $4, 5$, $6 i $7.

WIARA, nadzieja i miłość, książka do nabożeństwa z rozmaitemi modlitwami i z dodatkiem pieśni, oprawna ozdobnie w skitogen, wyzłacane brzegi. Cena 40c

WIANEK MARYI, zbiór modłów i pieśni, służących dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich; w mocnej oprawie, ze złoconemi brzegami i tytulikami, wydanie dla kobiet. Cena 85c

WIANEK MARYI, zbiór modłów i pieśni, służących dla dusz pobożnych, z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, z okuciem i klamerką, w skórkowej oprawie, wydanie dla kobiet. Cena $1.25

WIANEK ku czci Najświętszej Maryi Panny z różnych nabożeństw uwity; książka do nabożeństwa, oprawna ozdobnie w twardą skórkę, z wyzłacanemi wyciskami i płaskorzeźbami na okładce, wyzłacane brzegi i tytuliki, z podwójną klamerką, No. 41g; rozmiar 3x5. Cena $2.00

WIANUSZEK nabożeństwa katolickiego ku czci Maryi Panny uwity, mały rozmiar, ozdobnie w skórę oprawiony z wyzłacanemi tytulikami i brzegami, No. 280. Cena 35c

WIANUSZEK nabożeństwa katolickiego ku czci Najświętszej Maryi Panny uwity, mały rozmiar, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z wyzłacanemi brzegami i tytulikami, z dodatkiem pieśni nabożnych do N. M. Panny, No. 240. Cena 40c

WIANUSZEK nabożeństwa katolickiego ku czci Najśw. Maryi Panny uwity, mały rozmiar, oprawny ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, z wyzłacanemi brzegami i tytulikami, z dodatkiem pieśni nabożnych do N. M. Panny, No 416. Cena 70c

WIANUSZEK nabożeństwa katolickiego ku czci Najśw. Maryi Panny uwity, mały rozmiar, ozdobnie oprawny w miękką cielęcą skórkę z wyzłacanemi tytulikami i brzegami, z dodatkiem pieśni nabożnych do N. M. Panny. No. 410. Cena $1.00

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików, z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie, czerwone brzegi. Cena 25c

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików, z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie i złoconemi brzegami, 7? 11sk, rozmiar $3\frac{1}{2}$x4. Cena 35c

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików z dodaniem pieśni; format 3x$4\frac{1}{2}$ cala, No. 89, oprawne biało w imitację kości słoniowej, z wyciskanemi wyrobami i złoconemi brzegami. Cena 50c

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików,z dodatkiem pieśni, w mocnej oprawie, z wyciskami, okute i z klamerką; format $3\frac{1}{2}$x4, No. 6s. Cena 50c

WYBÓREK modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem nieszporów, psalmów, drogi krzyża Jezusowego, gorzkich żali i najwięcej używanych pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi i tytuliki, No. 416. Cena 85c

WYBÓREK modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów z dodatkiem nieszporów, Psalmów, drogi krzyża Jezusowego, gorzkich żali i najwięcej używanych pieśni kościelnych, oprawna ozdobnie w imitację kości słoniowej z klamerką i medalikami, wyzłacane brzegi i tytuliki No. 140. Cena $1.00

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików, No. 45k, 8x$4\frac{1}{2}$, z dodatkiem pieśni, oprawne w aksamit, z wyrobami z kości i metalu, z trzema medalikami, okute, z srebrną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.00

WYBÓREK modłów i pieśni dla katolików wszystkich stanów, z dodatkiem Nieszporów, Psalmów, Drogi Krzyża Jezusowego, Gorzkich żali i najwięcej używanych pieśni kościelnych. Oprawna twardo w miękką cielęcą skórkę, ozdobiona wyzłacanemi wyciskami, złoconym tytulikiem i brzegami, z pozłacaną klamerką. Coś pięknego; 41g. Cena $1.20

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików, z dodatkiem pieśni. Format 3x$4\frac{1}{2}$ No 39. Oprawna w miękką cielęcą skórkę z wyciskami wyrobami i złoconemi brzegami. Cena $1.30

WYBÓREK. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4. No. 92, oprawne biało w imitację kości słoniowej, z kolorowemi kwiatami, wyrobami z perłowej macicy i mosiądzu, z kościaną klamerką i złoconemi brzegami. Cena $1.30

WYBÓREK. Zbiór najlepszych nabożeństw i pieśni kościelnych, format 3x4, No. 40, oprawne twardo, w najlepszą cielęcą skórkę, z gwoździami, z klamerką, złoc. brzegi i tytulik. Cena $1.65

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko katolików, format 3x4 No. 30bx, oprawna ozdobnie w miękką cielęcą skórkę, wyzłacane brzegi, klamerka i krzyżyk na zewnętrznej stronie okładki. Cena $1.70

WYBÓREK, czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego dla rzymsko-katolików z dodatkiem pieśni. W mocnej czarnej skórzanej oprawie z metalowemi obiciami i klamerką. Rozmiar 3x4 1-4. No 20. Cena $2.25

WYBÓR osobliwszych nabożeństw (Katolik w modlitwie) gruby druk, złocone brzegi, oprawa skórkowa. Cena $1.25

WYBÓR osobliwszych nabożeństw (Katolik w modlitwie); gruby druk, złocone brzegi, oprawa w skórkę, złocone brzegi, w okuciu. No. 6s. Cena $1.5

ZBIOREK MODLITW dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J. oprawna ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. Cena 57c

ZBIOREK MODLITW dla członków apostolstwa Serca Jezusowego zebrał i ułożył X. M. Mycielski, T. J.



Osobne wydanie dla mężczyzn oprawne ozdobnie w płótno z skórkowym grzbietem i czerwonemi brzegami. Cena 75c

Książki treści religijnej

BIBLIA, czyli Księgi Starego i Nowego Testamentu wydanie kompletne na język polski przełożone przez ks. Jakóba Wujka i wydane w Krakowie 1599 roku. Cena Biblii (3 tomy) $12.00
UWAGA. Zakupiliśmy cały zapas tej Biblii w Europie od dawna poszukiwanej i tego dzieła, abrobowanego przez władzę Apostolską, nigdzie nie można nabyć, tylko u nas, gdyż pozostało go tylko 300 sztuk. Cała Biblia obejmuje trzy tomy o 2550 stronicach wyraźnego druku na pięknym papierze, oprawne ozdobnie w skitogen i wyzłoconymi tytulikami na okładce.

BIBLIA Stary i Nowy Testament według tłómaczenia ks. Jakóba Wujka, potwierdzona przez J. W. Dunina, arcybisk. gnieźnieńsko-poznańskiego, opatrzona licznemi illustracyami i kolorowym olejodrukowym obrazem Matki Boskiej. Jest to jedyna biblia polska w dosłownem tłómaczeniu i obejmuje Stary testament 712 str., a nowy 458 wyraźnego druku na pięknym papierze, razem 1170 stronic o rozmiarze 9x12. Oprawna ozdobnie w czarne wyciskane płótno, skórkowe brzegi ze złoconem napisem. Cena $5.00

CANTIONALE Ecclesiaticum, książka dla księży i organistów, zawierająca wszystkie pieśni, litanie itp. po łacinie i po polsku z nutami, używanemi do obrządków kościoła katolickiego w ciągu całego roku, zatwierzona przez władzę kościelną, wydanie najnowsze, drukowana zdolnie dwoma kolorami na pięknym papierze, ozdobnie oprawna w linteum z wyzłacanymi tytulikami i brzegami. Cena $4.50

GOFFINE. Książka do oświecenia i zbudowania duszy chrześcijańsko- katolickiej, czyli krótki wykład Lekcyi Ewangelii na wszystkie niedzielę i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego, najgłówniejszych obrzędów kościelnych, mszy świętej, nabożeństwa domowego i dla chorych. drogi krzyżowej, jako też życiorysami Swiętych Pańskich, czczonych mianowicie przez lud polsko-katolicki. Z licznemi obrazkami i litografiami. Cena $2.00

HISTORYA BIBLIJNA dla rodzin chrześcijańskich, czyli gruntowne i jasne objaśnienie dziejów Starego i Nowego Testamentu. Opracował ks. prob. J. Stagraczyński. Dwa tomy. Tom I zawiera Stary Testament, Tom II Nowy Testament. Oprawne ozdobnie w płótno kolorowe, wyzłacane okładki, ozdobiona licznymi rycinami. Cena $7.50

NAUKA WIARY i Obyczajów Kościoła Katolickiego. Wyłożona obszernie, stwierdzona i objaśniona miejscami pisma św. i Ojców Kościoła i przykładami z życia oraz przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich. Potwierdzona i polecona przez 24 książąt Kościoła i ozdobiona 10 kolorowemi prześlicznemi obrazkami, oraz licznemi bardzo rycinami. Format duży, albumowy, oprawa elegancka, stronic 1238. Dzieło to składa się z trzech części i zawiera w części I naukę o wierze, w części II naukę o przykazaniach, w części III naukę o środkach łaski. Książka ta znajdować się powinna w każdej polskiej rodzinie, bo z niej czerpać można naukę i pociechę w każdej potrzebie. Cena całego dzieła oprawnego w płótno angiel. z złotemi wyciskami. $3.50

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH napisane przez ks. P. Skargę z dodatkiem sześćdziesięciu sześciu życiorysów Swiętych ks. Stagraczyńskiego. Ozdobione kilku set ślicznemi illustracyami i kolorowemi obrazkami i obejmuje przeszło 2000 stronic wielkiego formatu. W mocnej oprawie, wytłaczane z srebra tytuliki i marmurowe brzegi. Rozmiar 9x12. Cena $3.50
Takie same na pergaminie, oprawne w morokko skórę i wyzłacane brzegi. Cena $8.00

Angielskie Książki do Nabożeństwa.

POCKET KEY OF HEAVEN oprawna w angielskie linteum. Cena 35c

POCKET KEY OF HEAVEN. Oprawna w czarną skórkę złotemi brzegami. Cena 45c

THE KEY OF HEAVEN, oprawna w czarną skórkę z złotemi brzegami. Rozmiar 2½x3 3-4. Cena $1.00

THE KEY OF HEAVEN, oprawna w czarną skórkę z złotemi brzegami. Rozmiar 3 1-4x4½. Cena $1.00

THE KEY OF HEAVEN, w oprawie imitującej kość słoniową, z takąż klamerką. Na tej białej oprawie znajduje się piękny obrazek przedstawiający kielich i Dziecię Jezus unoszące się w chmurach pomiędzy aniołkami. Brzegi złocone. Rozmiar 3x4. Cena $1.00

THE MANUEL OF THE SACRED HAERT OF JESUS. A complite Quide to Catholic Devotion. Adopted to all States and Condition of Life. Oprawna w morroko z wyciskanym krzyżem. Cena $1.25

THE WANUAL OF THE SACRED HEART OF JESUS. Ta sama, oprawna w morroko z srebrnym krzyżem, okuciem i srebrną klamerką. Cena $1.50

THE MANUAL OF PIETY for the Catholic Faithful. A book of Approved Prayers and Devotions, oprawna w morroko z wyciskanym krzyżem. Cena $1.25

THE MANUAL OF PIETY. Ta sama, oprawna w morroko, okute i z srebrnym zamkiem. Cena $1.50

MAPY I ATLASY.

Kieszonkowy Atlas całego świata. Przeszło 400 stronic, zawiera kolorowe mapy ze wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych; wszystkich prowincyj Kanady i wszystkich krajów w świecie. 3¼x5⅝ cali. Cena 30c

Dolarowy Atlas całego świata. 6x7 cali. Przeszło 200 stronic zawiera większego rozmiaru mapy oraz historyę wszystkich stanów i terytoryów Stanów Zjednoczonych, wszystkich prowincyj Kanady i wszystkich krajów w świecie. Mocno i ozdobnie oprawne w płótno z tytul. posrebrzanym. Cena $1.00
Atlasy są w angielkim języku.

Mapy Stanów i Terytoryów.
Osobno:—Alabama, Alaska, Arizona, Arkansas, California, Colorado, Connecticut, Delaware, Florida, Georgia, Idaho, Illinois, Indiana, Indian Terr., Iowa, Kansas, Kenucky, Louisiana, Maine, Marylandt, Massachusetts, Michigan, Minnesota, Mississippi, Misouri, Montana, Nebraska, Nevada, New Hempshire, New Jersey, New Mexico, New York, North Carolina, North Dakota, Ohio, Oklachoma, Oregon, Pensylvania, Rhode Island, South Carolina, South Dakota, Tennesee, Texas, Utah, Vermont, Virginia, Washington, West Virginia, Wisconsin, Wyoming, Cuba, Porto Rico, Hawai, Philiphine Islands, Wschodnia Azya i mapa całej kuli ziemkiej. Każda po 30c

Mapy Kieszonkowe.
Mamy na składzie poniżej podane mapy, które składają się w kształcie książki. Mapy te są pięknie wydrukowane kolorowo z oznaczeniem każdej miejscowości. Gdy się mapę rozłoży, można ją przybić na ścianie lub po złożeniu schować do kieszeni, jak książkę.
Stany Zjednoczone 30c, Europa 30c Niemcy 30c, Austrya 30c, Rosya 30c, Francya 30c.

OBRAZKI SKŁADANE.

Mamy również wielki wybór, z Europy sprowadzonych, Składanych Obrazków kolorowych. Gdy się je złoży, wygląda jak piękny kolorowy obrazek, ozdobiony deseniami róż, niezapominajek i innych kwiatów; gdy znów rozłożymy to powinszowanie, można je wygodnie postawić na stole, wtenczas wygląda jak mały pałacyk wśród drzew i kwiatów. Bardzo atosowny podarunek dla młodzieży na powinszowanie imienin.

Rozmiar	3×4½ cala	5c
" "	3×5 "	10c
" "	3½×6½"	15c
" "	3½×7½"	20c
" "	4×6½ "	25c
" "	5×9½ "	40c

OZDOBNY Papier Listowy.

Listowy papier. — Dla osób piszących do kraju, mamy listy drukowane trzema kolorami po polsku wraz z chrześcijańskiem pozdrowieniem osób każdemu drogich. U góry znajduje się modlitwa do Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny wraz z pięknym wizerunkiem Matki Boskiej i nalepionym widokiem kolorowym. No. 1. Treść listu: Teraz ja w pierwszych słowach mojego listu wstępuję myślą przez Wasz próg i przemawiam słowami Bożemi: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a Wy odpowiecie: Na wieki wieków, amen A teraz winszuję Wam serdecznie i pragnę, żeby ten mój list i te serdeczne słowa moje znalazły Was wszystkich przy dobrem zdrowiu i powodzeniu i uwiadamiam Was, że jestem zdrów z łaski Boga najwyższego. Od czasu jak jestem tak daleko, w cudzym kraju, zawsze mam na myśli rodzinny kraj, i jak jeleń pragnie znaleść źródło wody, tak moje serce pragnie zobaczyć swój rodzinny kraj. Zasyłam Wam jeszcze raz życzenia wszelkiego dobrego powodzenia i piszę Wam o swoim powodzeniu. Za 25 sztuk takiego papieru z kopertami liczymy $1.00

Listowy papier z powinszowaniem. Jest to coś pięknego. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach z odpowiedniemi widokami i obrazkiem i nalepionym widokiem kolorowym, No. 2. Treść listu

Niech Ci...... kwiaty wiosny
Nigdy w życiu nie więdnieją,
Niechaj mija wiek radosny:
Niech zefiry miło wieją.
Niech Cię wieńczy szczęście stałe
W każdej życia Twego chwili,
Niech Ci służy zdrowie trwałe,
Niech Ci Bóg łaski przychyli.
Żyj....... w miłem gronie
Słodkie i przyjemne chwile,
Smutku niech Twe nie zna skronie,
Z szczerej duszy życzę tyle
Szczerze Cię kochając.......

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier, z pozdrowieniem drogich osób, z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, z nalepionym widokiem kolorowym, drukowany pięknie dwoma kolorami, No. 3. Treść:

Choć zdala od Waszej strony:
Niechaj będzie pochwalony,
Pozdrowienie ślę.
I co serce mi dyktuje,
To Wam w liście opisuję,
Bo za Wami cknę.
Niech Wam zdrowie ciągle sprzyja
I wesoło czas przemija,
Jak pogodny maj.
By Wam wszystko się darzyło
I to życie miłem było,
To Wam Boże daj.

25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier z pozdrowieniem do osób znajomych lub krewnych, drukowany ozdobnie w dwóch kolorach z wizerunkiem Matki Boskiej Bolesnej, z nalepionym widokiem kolorowym, No. 4. Treść: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystzs — temi słowami rozpoczynam swój list, który z dalekiego kraju do was wysyłam. Daj Boże, aby ten list zastał was wszystkich przy zdrowiu, aby smutek nic nie pokrywał oblicza waszego, tego wam z całego serca życzę. Zawsze o was myślę czy we dnie czy w nocy i chociaż rozdzielają nas wielkie przestrzenie lądu i wody, duchem przenoszę się w wasze strony i proszę Pana Boga, aby wam udzielał łask swoich Miłość i pozdrowienie ślę wam wszystkim i zapewniam was o swej życzliwości. 25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 5) z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i ryciną, przedstawiającą ofiarę Mszy św., oraz pięknym wyciskanym kolorowym widokiem i następującą treścią: List pisany dnia....... roku.... Kochan...... Zaczynam ten list od słów: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, utajony w Przenajświętszym Sakramencie, spodziewając się łaskawej odpowiedzi: Na wieki wieków Amen.

Teraz pozdrawiam Was, życząc Wam szczęścia i zdrowia od Pana Boga. Daj Boże, aby ten mój list zastał was zdrowych i wesołych jak ptaszków w Maju, żeby smutek nigdy nie pokrył waszą twarz, tego wam życzę z całego serca. Tęsknię po was i chociaż rozdzielają nas wysokie góry, głębokie wody i szerokie lasy, wasz obraz zawsze stoi mi przed oczami i nigdy nie przestaję myśleć o was i prosić Pana Boga, aby udzielił wam swoich łask. Teraz kończę drukować a biorę pióro stalowe, które wam opisze o mojem życiu. 25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 6), z piękną frontową w dwóchkolorach ozdobnie drukowaną stroną, z kolorowym, wyciskanym wizerunkiem Chrystusa Pana z krzyżem, modlitwą odpustową i serdeczną przedmową do rodzeństwa lub przyjaciół w kraju. Coś pięknego, a dla piszących do kraju nader stosownego. Papier ten sprzedajemy 25 sztuk wraz z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 7) z powinszowaniem Wesołych Świąt Bożego Narodzenia. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorarach i nalepionym widokiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony
Jezus nowo narodzony:
Temi słowy Was pozdrawiam,
Choć je piszę, nie wymawiam.

Niechaj Boska ta Dziecina,
Co się w Betleemie rodzi,
Zsyła szczęście co godzina
I to życie Wam osłodzi.

Byście nigdz nie doznali
Zgryzoty, ni utrapienia
I nattępnych doczekali
Świąt Bożego Narodzenia.

Niechaj Jezus, Matka Jego,
Bronią Was od wszego złego.
Te życzenia ślę przez morze,
Niech się spełnią, co daj Boże!

25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 8) z powinszowaniem Imienin, z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

Niech mój list w Imienia chwilę
Życzenia przyniesie;
Miej uśmiechów w życiu tyle
Ile drzew jest w lesie.
Niech przy Tobie szczęście gości,
Nie znaj co zawody-
I miej tyle pomyślności,
Ile w morzach wody!
Niech się serce nie użala
W smutnej życia dobie,
Niechaj smutki będą zdala,
A szczęście przy Tobie!
Czas ubiega, lata rosną.
Wszystko wciąż się zmienia,
Lecz Twe życie wieczną wiosną
Niech los opromienia;
Niech Ci słońca blask jaśnieje
I kwiat Ci zakwita,
Niech się wszystko Tobie śmieje,
Z radością Cię wita!

25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 9) z powinszowaniem Nawego Roku. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Oby zawsze w Nowym Roku
Bezmiar szczęścia zsyłał Bóg,
Niech na każdym Twoim kroku
Będzie pełno łatwych dróg.
Niechaj radość Cię otoczy,
W niej niech płynie każdy dzień;
Twego wzroku niech nie zmroczy
Nawet lekki smutku cień.
Niech rok przyszły Twoje życie
Na szczęśliwy zmieni raj,
A wspomnienia niech Ci będą
Jak kwiecisty maj.
Połączeni w jednym kole,
Są dziś Twoi blizcy;
Lśni pogoda na ich czole,
Zebrali sie wszyscy.
I ja też w tej miłej dobie,
W roku nowy ranek,
Z głębi serca składam Tobie
Moich życzeń wianek.
Niech Ci zawsze, w pięknej szacie
Los sprzyja niekłamnie
I Bóg dobrym będzie dla Cię,
Jak Ty jesteś dla mnie.

25 sztuk z kopertami $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy papier (No. 10) na Święta Wielkanocne. Drukowany ozdobnie w dwóch kolorach, z nalepionym kolorowym widokiem. Treść listu następująca:

Z tej dalekiej obcej strony:
Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie ślę.
Ślę serdeczne powitanie
Na Chrystusa Zmartwychwstanie,
Z Wami witam się.
Witajcie mi moi mili,
Niechaj Jezus w każdej chwili,
Błogosławi Wam.
Byśmy lepszych dni dożyli
I szczęśliwi w życiu byli,
Daj to Boże nam.
Tyś zmartwychwstał - pozwól Panie,
Niech i Polska zmartwychwstanie,
Obróż spadnie z rąk.
O to Chryste Cię błagamy,
Zmartwychwstania wyglądamy,
Chciej ukrócić mąk....
O to moje są życzenia,
Które w święto Zmartwychwstania,
Ślę wam.........

25 sztyk z kopertami za $1.00

Listowy papier (No. 11) z życzeniami od kawalera do kochanki w starym kraju będącej, z ozdobnie w dwóch kolorach drukowaną pierwszą stronicą i z nalepionym kolorowym obrazkiem. Treść listu następująca:

O moja luba! chociażem zdrowy,
Jednak wciąż tęsknię za tobą,
I nawet szczęśliwy nie byłbym w niebie,
Gdyby nie było tam ciebie.
Boś ty jest dla mnie ze wszystkich wybrana,
Ciebie ja kocham najwięcej,
I wciąż wyglądam tej chwili od dawna
Abym mógł wrócić czem prędzej.
A ten czas będzie szczęśliwych,
Gdy my sobie w parze
Pójdziem w gronie nam życzliwym
Przed Swięte Ołtarze.

25 sztuk z kopertami za $1.00
6 sztuk za 25c.

Listowy Papier (No. 12) z życzeniami od męża do żony w starym kraju, z ozdobnie drukowaną w dwóch kolorach stronicą pierwszą i nalepionym na niej obrazkiem kolorowym. Treść listu:

Niechaj będzie pochwalony!
Pozdrowienie z obcej strony
Dziś do Ciebie ślę.
Oj, bo tęskno mi za Tobą,
Zawsze milej było z sobą
Żyć i kochać się.
Ale trudno, Ty wiesz Boże,
Że inaczej być nie może:
Dziej się wola Twa.
Nieraz dla kawałka chleba
Ojca, matkę żegnać trzeba,
Żonę żegnać trza.
Bóg pocieszy nas, ja zdrowo
Wrócę do Ciebie, na nowo
Po dawnemu żyć.
Tylko wierną bądź mi żono
Tak jak w ślubną chwilę oną...
Szczęścia nie rwij nić.
Niech Ci Bóg pobłogosławi
I od złego Cię wybawi—
Tego życzę Ci.
Miłość, wierność, pozdrowienie
Ślę Ci moje ty kochanie,
Wierną zostań mi.

25 sztuk z kopertami za $1.00

UWAGA! Kto chce nabyć po kilka sztuk z każdego gatunku, niech nam napisze, a wyślemy mu 25 sztuk z kopertami za $1.00.

Nowe widoki kolorowe do Stereoskopów.

Mamy wielki zapas widoków do stereoskopów, przedstawiających widoki rozmaitych miast, budowli, mostów, wodospadów, okolic, gór itp. Widoki te są kolorowe i sprzedajemy je po cenie:
24 sztuk po 60c.
48 sztuk po $1,20.
Widoki te dzielą się na 8 zbiorów, a w każdym zbiorze jest 24 obrazków czyli widoków.

UWAGA! Pojedyńczo widoków nie sprzedajemy. Kto chce, musi kupić cały zbiór pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy lub ósmy.
Kto chce zobaczyć podpis pod widokiem po polsku, niech zamknie prawe oko.

Chromo-kolorowe obrazy

1001 **Matka Boska Częstochowska z herbami Polski, Litwy i Rusi w sześciu kolorach format19x24 po - - 75c**

1002 **Matka Boska Częstochowska z Historyą tegoż obrazu przedstawionych w 9ciu obrazach w jednym, w 9ciu olejno malowanych kolorach format 16x20 po - 60c**

1003 **Matka Boska Częstochowska z Historyą tegoż obrazu przedstawionych w 9ciu obrazach w jednym, w ciemnym olejno kolorze 16x20 po 25c**

1004 **Matka Boska Częstochowska wierna kopia sławnego obrazu w Częstochowie w 9ciu olejnych kolorach, format 16x20 po - - 50c**

1005 **Matka Boska Częstochowska, wierna kopia sławnego obrazu w Częstochowie, w ciemnym olejnym kolorze format 16x20 po - 25c**

1006 **Pamiątka przyjęcia pierwszej Komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach 10¼x15 po 15c**

Obrazy Polsko-Narodowe,

któremi każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić.

1008 Album powstania 1863—64 r. format 12x20:
1) 8 Kwietnia 1864 roku w Warszawie.
2) 8 Kwietnia 1864 r. w Warszawie.
3) Nie poddadzą się.
4) Będzie o jednego mniej.
5) Matka Bozka objawia się męczennicy polskiej do taczki przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.
6) Wizerunki Królów Polskich.
7) Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomirskiego i Kaliskiego.
8) Jen. Ludwik Mirosławski, dyktator polski w r. 1863.
Powyższe obrazy są drukowane na ślicznym lśniącym papierze brunatnym, na podobę fotografii, tuszem. Cena 25c. za egzemplarz czyli za wszystkie 8 obrazów - $1.50

1010 Tadeusz Kościuszko bohater Polski i Ameryki na koniu dowodzący oddziałem Kosynierów, w siedmiu kolorach, format 18x24 po - 75c

1001 Matka Bozka Częstochowska z herbami Polski, Litwy i Rusi w sześciu kolorach 19x24 po 75c

1011 Tadeusz Kościuszko, chromo-oleograf, wierna kopia obrazu znajdującego się w kapitolu w Washingtonie. (Bardzo rzadkie). 22x28 po - - $5.00

1017 Wylądowanie Kolumba w ślicznym kolorze. Obraz ten jest chromo-litografią w oleju na sztywnym płóciennym papierze 17x24 po - 50c

689 Tadeusz Kościuszko, kolor czarny, format 22x28, po 50c

658 Kazimierz Pułaski, kolor czarny 22x28 po - - 50c

698 Jan Sobieski, kolor czarny, format 22x28 po - - 50c

877 Książe Józef Poniatowski format 22x28 po - 50c

892 Jan III Sobieski król Polski pobił Turków pod Wiedniem dnia 12go Września 1683 r., kolor czarny 22x28 po - 50c

897 Pamiątka Obchodu Konstytucyi 3go Maja 1791—1891. W Ameryce w kolorach $1.50

Jerzy Washington 50c

Pochody narodowe w Warszawie, 5. listopada 1905, po ogłoszeniu konstytucyi. Trzy rozmaite obrazy, dwa rozmiaru 12x15, trzeci 9x12, wykonane artystycznie na grubym papierze. Cena wszystkie trzy 25c, dwa 15c a jeden 10c.

PUSZCZA BIAŁOWIESKA.

Któż zbadał puszcz leitewskich przepastne krainy
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny?
Wieść tylko, albo bajka wie, co się w nich dzieje...
(Mickiewicz.)

I.

Takie to nieprzebyte puszcze, prawdziwe lasy dziewicze były w dawnej Polsce. Nie były to lasy dzisiejsze, sadzone pod sznur, ale gąszcz drzew, zasianych ręką Boga na schronienie przeróżnego rodzaju zwierzętom. "Ze skwaru letniego", — tak opisuje puszczę dawną K. Wł. Wójcicki — "wchodziłeś pod zielone sklepienie olbrzymich konarów, to liściastych kilkowiekowych dębów, klonów, jaworów, gęstych lip, płaczących brzóz, to drżącej osiny, lub smukłych modrzewi, jedliny i domowej sosny. Pierś twa oddychała innem powietrzem. Biegłeś dalej pod coraz cienistsze sklepienia— wchodziłeś w tajniki puszczy, Nowe ustronia prawdziwie odwiecznych lasów, gdzie promień słońca od wieków nie mógł się przedrzeć ani jednym promykiem. Dziwny a cudny to widok! Inna tu zieloność, inna trawa i mech inny, a chłód tak zimny, przejmujący, jakbyś wchodził w pieczary skalne.

Tak wyglądał prawie każdy las w dawnej Polsce. Trzy jednak z nich były co do rozległości obszaru i starości drzew najwspanialsze: puszcza Niepołomicka w górach Swiętokrzyskich, puszcza Ostrołęcka nad Narwią i puszcza Białowieska na Litwie.

Dwie pierwsze zdołała już przetrzebić "kupiecka i moskiewska, rządowa siekiera" — pozostała tylko ostatnia niejako na świadectwo dawnych czasów.

Rozległe lasy, noszące tę nazwę, zajmują w ziemi grodzieńskiej około 25-ciu mil kwadratowych. Rzeki: Biała i Lśna odgraniczają je od miejsc otwartych, a pośród nieprzebranych mokradeł i zarośli Narew bierze swój początek i przerzyna puszcze od strony wschodniej. Mnóstwo innych strumieni skrapia ją także w różnych kierunkach, między innymi Narewka, po której spławiają statki ładowane.

Wspaniałe drzewa, na setki lat wiek swój liczące, gęsto porastają puszczę. Można tam spotkać najrozmaitsze gatunki iglastych i liściastych drzew: sosny, jodły, świerki, dęby, lipy, klony, wiązy itp., braknie tylko modrzewia, któremu zapewne grunt lub klimat nie sprzyja.

W gąszczach leśnych przeróżne zwierzęta mają swe legowisko. Oprócz żubrów mnóstwo tam jest łosi, dzików i jeleni, a z drapieżnych pełno szczególnie rysiów, przesiadujących na drzewach. Na wybrzeżach rzek również pojawiają się rzadkie już dziś niezmiernie w Europie bobry.

N a j p i e r w s z a pewniejsza wzmianka o puszczy Białowieskiej sięga panowania Władysława Jagiełły. Król ten lubił w niej polować, gdyż znajdował obfitość wszelkiej zwierzyny, a zwłaszcza żubrów, które tam zawsze w większej ilości, niż w innych lasach przebywały.

W r. 1409-ym Jaggiełło wraz z Witoldem przez ośm dni odbywali tu łowy, nietylko dla rozrywki, ale także w celu zaopatrzenia wojska w mięso przed wyprawą na Krzyżaków.

Ubiwszy ogromną moc zwierzyny, kazali nasolić i naładowanie nią beczki przez Narew i Wisłę do Płocka spławić.

Potem znów w r. 1426-tym, gdy wielki mór w Polsce i Litwie grasował, schronili się, tu Jagiełło z Witoldem wraz z rodzinami swemi.

W owych czasach w całej tej niezmiernej puszczy znajdowała się tylko jedyna osada zamieszkana tam, gdzie do dziś wskazują miejsce, zwane Starą Białowieżą, a o ćwierć mili inne, przez lud Zamczyskiem ochrzczone. Musiał to być dwór myśliwski, lub drewniany zamek królewski, od bielejących wieżyc swoich przezwany Białowieżą, od czego i cała puszcza wzięła później nazwę.

Dziś Białowieżą nazywa się wielka wieś, w samym środku puszczy leżąca. Polowali tu także obaj Zygmuntowie, a częściej jeszcze Stefan Batory, wielki miłośnik polowania. Najwspanialsze jednak łowy odbywały się w puszczy Białowieskiej za panowania Sasów.

Olbrzymie lasy białowieskie zawsze szczególniejszą opieką rządu były otaczane; nawet w dawniejszych czasach nigdy ręka ludzka nie śmiała dotknąć toporem drzew odwiecznych, w głębi puszczy rosnących. Padały one ze starości lub od burzy, zalegając głuche ustronia ogromnymi stosami pni obalonych i czyniąc je mniej jeszcze dostępnemi.

II.

Ludzie ciekawsi są zawsze dalekich zamorskich krajów, aniżeli własnej swojej ziemi. Rzadko kiedy słychać, aby ktoś wybrał się umyślnie dla zwiedzenia puszczy Białowieskiej; chociaż podróż ta nie jest ani zbyt trudną, ani zbyt kosztowną.

Wieś Białowieża nie przedstawia nic osobliwego; zbudowana jest tak samo, jak wszystkie wsie litewskie, okazałości dodaje jej tylko trochę pałac cesarski. Przy pałacu jest ogród, starannie utrzymany.

Zwierzyniec, o trzy wiorsty od wsi oddalony, zajmuje 144 wiorsty kwadratowe. Jest to czworobok, otoczony mocną palisadą. Grunt tam jest falisty u stóp, a u wzgórz ciągną się równiny, poprzerzynane strumieniami, tworzącymi niekiedy moczary i małe jeziorka.

Najpyszniejsze drzewa wszelkiego rodzaju nagromadzone są w tym zwierzyńcu.

Olbrzymie, po 400 lat mające dęby, wspaniałe a proste sosny, jodły, olchy i brzozy płaczące. wszystko to pomieszane jest ze sobą.

W puszczy znowu drzewa jednego gatunku najczęściej trzymają się razem. I tak: na wzgórzach rosną dęby, na piaskach sosny, na twardej kamienistej ziemi świerki i jodły. Czasem po kilka wiorst ciągnie się jeden rodzaj drzew; rzadko kiedy natrafić można na las mieszany.

Zwierzyniec białowieski wygląda zupełnie jak las dziki; niema w nim wcałe udeptanych ścieżek i nieraz przedzierać się trzeba przez gąszcze krzaków i gałęzi.

Hodują w tym zwierzyńcu kilkadziesiąt żubrów, mnóstwo jeleni, danieli, sarn, a także łosi i dzików.

Żubry nie tylko w zwierzyńcu ale i w puszczy nawykły już od dawna do pewnych wygód, o których leśnicy pamiętać muszą. Trudno nawet odgadnąć, jak żyły poprzednio, kiedy im nikt nie usługiwał.

Zwierzęta te żywią się główniе rośliną, podobną do koniczyny i zwaną żubrówką. Leśniczy starannie tę paszę koszą, składają w stogi i przed zimą rozwożą po szopach, rozrzuconych w całej puszczy; żubry tak są już przyzwyczajone do tego, że skoro tylko mróz zwarzy paszę, lub śnieg ziemię pokryje, zaraz się schodzą do swoich zimowych legowisk w pobliżu owych szop i zaczynają siano zajadać, jakby swoje własne. Na wiosnę wychodzą znów na świeżą paszę i w jesieni dopiero powracają.

Samice z cielętami łączą się w liczne stada i wtedy stają się tak lękliwe o swoją dziatwę, że je każdy z łatwością spłoszyć może.

Ale stare żubry, pojedynczo chodzące po lesie, są czasem bardzo niebezpieczne. Siłę mają ogromną; zdarza się nieraz, że taki żubr rozdrażniony, zrzuci dach z chaty leśnika, chlewek lub stodółkę rozwali zupełnie. Według obliczenia leśników, które nie może być bardzo dokładne, w puszczy Białowieskiej przebywa przeszło 700 żubrów.

Zwierz ten żyje bardzo długo; średni wiek jego wynosi trzydzieści lat, często jednak dochodzi do czterdziestu. Sredni żubr ma ze trzy łokcie wysokości do karku, a długi jest przeszło 4 łokcie. Olbrzymi kark żubra obrasta długą, spadającą z obu stron grzywą, na głowie ma czuprynę, rogi krótkie, brodę gęstą. Młode mają sierść brunatną, starsze prawie czarną, na grzywie i brodzie siwą. Żubry białowieskie mają być znacznie większe od amerykańskich i kaukaskich.

Po żubrach najokazalsze są łosie, których wielkie mnóstwo żyje w puszczy. Jelenie pojawiają się bardzo rzadko, podobno wyginęły kiedyś w czasie ostrej zimy. Ze zwierząt drapieżnych najwięcej jest rysiów, mnóstwo też lisów, kun i tchórzów. Wilków za to bardzo mało, gdyż wytępiono je prawie zupełnie.

Niedźwiedzie także nie bywają stałymi mieszkańcami puszczy, tylko z mińskiej gubernii czasem tu przywędrują.

Mnóstwo orłów i innych ptaków drapieżnych gnieździ się w gąszczach leśnych, a wieczorem wylatują na żer sowy i puhacze. Drobnych ptasząt tu niewiele, gdyż tępią je różne drapieżne istoty, za to obfitość cietrzewi, głuszczów, jarząbków, a na wodach i błotach czapli, kaczek i bekasów.

Powietrze w puszczy, zapewne z powodu wilgoci, jest znacznie zimniejsze, niż w okolicach odkrytych, a mieszkańcy Białowieży prawie przez rok cały noszą ciepłe kożuszki, tak samo jak górale tatrzańscy.

Uczeni utrzymują, że w czasach odległych, gdy całą Europę pokrywały niezmierzone lasy, klimat był wszędzie daleko zimniejszy, niżeli obecnie. Puszcza Białowieska ma więc jeszcze i to znaczenie, że nam przedstawia obraz tego, co działo się dawniej, w całej Europie.

GORNIK.

Huk, jak gdyby grzmotu głos:
Silny młota mego cios!
Dotrzeć muszę w skał głębinę,
By zadzwonił młot o minę.

W głębi, gdzie króluje noc
Wabi skarbów, bogactw moc:
Dyamenty i klejtoty,
A dokoła kruszec złoty.

Bolu tam nie znana łza:
Ciemność, cisza wieczna trwa...
Młocie! otwórz mi zaporę,
W tajną serca skał komorę!...

Znałem niegdyś wiosny woń,
Słońca blask i kwietnią błoń,
Balsamiczny powiew wiosny
I dzieciństwa wiek radosny.

Zapomniałem, że jest dzień:
W szybie, gdzie wieczysty cień,
Nie słyszałem dźwięków pieśni:
W dusznej kopalnianej cieśni.

Gdy tam wszedłem pierwszy raz.
Gdzie bez troski mija czas;
Gromom chciałem wziąć z ukrycia
Utajoną prawdę życia.

Żaden nie wyjawił mi:
Co tam w wnętrzu ziemi tkwi?...
Jeszcze żaden blask płomienia
Nie zmógł takich głębin cienia.

Cóż to? złuda?! Któraż z dróg
Wiedzie tam, gdzie prawdy próg?
Ach! me oczy, jak przyćmione,
Gdy się zwraca w światła stronę.

Bólu tam nie znana łza:
Ciemność, cisza wieczna trwa...
Młocie! otwórz mi zaporę
W tajną serca skał komorę...

Nie przestańmy młotem bić,
Aż się życia starga nić...
Gdzież jutrzane blaski słońca?!
. . . .
Ciemna, wieczna noc bez końca.

ORYGINALNY POMNIK.

Niedawno odbyło się w Batteroen, w pobliżu Londynu odsłonięcie dziwnego pomnika. Nie jest on dziełem sztuki: składa się z kulistego naczynia i okrągłej podstawy a kształtem przypomina bąka, jakim się bawią dzieci; z naczynia tryska woda. Ale o błędach estetycznych zapomina się, gdy się bliżej przypatrzy pomnikowi i pozna jego historyę. Postawiono go w celu upamiętania wszystkim tego cierpienia, jakie przeszedł za swego życia pewien pies, którego podobizna z bronzu jest umieszczona na cokule. Losy psa opiewa "epitafium" wyryte na pomniku: "Na pamiątkę jamnika, który zakończył życie w lutym 1903 roku w laboratoryum uniwersytetu, poddawany przez dwa miesiące wiwisekcyom, podczas których wiwisektorowie oddawali go sobie z rąk do rąk i męczyli go póty, póki śmierć nie uwolniła go od cierpień. Także ku pamięci innych trzydziestu dwóch psów wiwisekcyowanych w uniwersytecie, w 1902 roku. Mężczyźni i kobiety Anglii, jak długo będą jeszcze trwały rzeczy tego rodzaju?" Podczas odsłonięcia, które się odbywało pod kierownictwem p. Jeffrey, byłego mera miasta Chelsea, zabrało głos kilku mowców, wyrażając w gorących słowach swe współczucie. Ceremonia zakończyła się śpiewem pieśni: "Bijcie w dzwony miłosierdzia!" W obawie zamachu ze strony zwolenników wiwisekcyi, zaopatrzono piedestał w dzwonki elektryczne, które sygnalizowałyby o każdem najściu na pomnik.

NA PROWINCYI.

—Dlaczego panowie nie założyli jeszcze Koła Macierzy? Przecież to taka pożyteczna instytucya.

— Zapewne. Jednak widzi pan dobrodziej mamy bardzo poważne przeszkody.

—Czy ze strony władz miejscowych?

— Ale gdzie tam. Tylko proszę pana nie możemy zdecydować się na wybór prezesa. Aptekarzowa agituje silnie za swoim mężem, doktorowa zaś proteguje swego małżonka my zaś nie chcielibyśmy naradzić się tym paniom.

Swiatło to zdrowie.

Stare przysłowie mówi słusznie, że gdzie nie do, chodzi światło słoneczne, tam dochodzi lekarz. Spostrzeżenia przysłowie to stwierdzają w zupełności.

Każdy wie, że ludzie mieszkający w ciemnych mieszkaniach, jako też pracujący w podziemiach, bywają bladzi, bezkrwiści i łatwo podlegają chorobom.

Z drugiej strony widzimy, że chorzy i słabi wyjeżdżają na południe,szukając tam nie czego innego tylko światła słonecznego, które przywraca zdrowie, siły i energię życiową.

To działanie słońca rozciąga się na wszystko, co żyje. Widzimy przecież jak rośliny zwracają się ku słońcu, bez niego odumierają. Owoce bez słońca nie dojrzewają; gdy dla doświadczenia okryto krzew winogradu czarną materyą, winogrona nie dojrzały jedynie dla tego, że się nie kąpały w słońcu.

Jest to wskazówką, że działanie słońca na organizmy żyjące nie ogranicza się tylko na wydzielaniu ciepła; poza tem niezawodnie ważną rolę gra działanie chemiczne promieni słonecznych.

Wiemy o tem, że światło słoneczne, jakkolwiek wydaje nam się białem, składa się z różnobarwnych promieni, które łatwo odróżnić w tęczy.

Barwy te otrzymać możemy i sztucznie: dość przeprowadzić światło tak, aby ono się łamało, np. przez wodę, lub kryształ, a ukażą nam się kolory tęczy.

Otóż nauka wykazała, że nie wszystkie promienie działają jednakowo.

Promienie np. czerwone i zielone dają ciepło, a natomiast niebieskie i fioletowe działają chemicznie i one to tak ważny wpływ wywierają na rozwój istot żyjących.

Że promienie słońca działają chemicznie, na to codziennie mamy dowody. Widzimy przecież, jak tkaniny, wstążki, ubrania itp. płowieją pod wpływem słońca; zmieniają więc barwę tak samo, jak gdybyśmy je włożyli w roztwór chloru, który jest ciałem gryzącym.

Na tem chemicznem działaniu słońca opiera się także sztuka fotograficzna,która polega na tem, że światło rozkłada chlorek lub bromek srebra.

Sposób, w jaki światło działa na mikroby (bakcyle) jest także dowodem działania chemicznego.

Kiedy hodowlę mikrobów wystawiono w rurce szklannej na działanie słońca, ginęła w przeciągu 20 do 30 minut. Promienie chemiczne dokonały tego, i to jak badania dowiodły, promienie fioletowe, które posiadają 360 razy większą siłę zabijania mikrobów, niż promienie czerwone.

Siłę tę chemiczną światła słonecznego, siłą, że tak powiemy, rozkładającą wyzyskała nauka dla leczenia różnych chorób, zwłaszcza takich, których przyczyną jest działanie mikrobów, czyli bakcyli. We wszystkich krajach są zakłady leczenia, gdzie chorzy używają kąpieli słonecznych, lub też poddawani są działaniu różnego koloru światła, stosownie do choroby.

O tych zakładach, albo i sposobach leczenia, mówić tu jednak nie mamy zamiaru.

Przeciwnie, chodzi o to, aby wszyscy byli tak zdrowi, iżby nie potrzebowali szukać zdrowia po zakładach leczniczych.

Życiodajne słońce jest niezrównanym pomocnikiem w staraniach o utrzymanie zdrowia.

Swiatło słoneczne pomaga organizmowi naszemu w walce, jaką tenże prowadzić musi przeciwko mikrobom i ich jadowi, zabija mikroby i zarazem działa odkażająco.

Swiatło słoneczne przenikając przez skórę, pobudza do czynności organy naszego ciała. Ilość czerwonych kulek w krwi zwiększa się. Dlatego chorzy pod wpływem światła tracą cerę bladą, anemiczną.

Niema życia bez powietrza, niema zdrowia bez światła słonecznego.

Przypominamy to w porze zbliżającej się zimy. Trzeba nam tem więcej wyzyskać każdy promyk życiodajnego słońca. Niech pamiętają o tem zawczasu matki i niech nie bronią dzieciom przebywać na dworze, na słońcu, chociażby na mrozie. Nie zasłaniajcie także okien w mieszkaniu pod pozorem, aby niemi mróz nie wciskał się do mieszkań.

Swiatło to zdrowie. Swiatła, zatem, więcej światła!

ZBYT CIEKAWY.

Nauczyciel w gimnazyum wykłada uczniom geografię:

— Siedlec, gubernskij gorod imiejet 28 tysiacz żitielej...

Wstaje Migdaliński i pyta:

— Przepraszam a czy pan profesor liczy przed pogromem czy po pogromie?

— Sadiś durak.

Z POTRZEBY.

— Co ten Michał wyprawia przed lustrem?

— Przyzwyczaja wiecznie uśmiechniętą twarz do smutnego wyrazu...

— A to znów z jakiej przyczyny?

— Bo go zaaresztowano, gdy się przy rewizyi uśmiechnął; nie chce się drugi raz narazić na to.

POLICYANT PIESZY I KONNY.

Policyant konny mówił do zebranej rzeszy:

— Jak mizernie wygląda przy mnie stójkus pieszy!

Rzeknie piechur: — Nie chełp się: będziesz chadzał boso:

Jak minie stan wojenny to was konnych zniosą!

Sprawy Zjednoczenia

M. B. Częstochowskiej Kr. Kor. Polskiej w Stanach Zjedn. Półn. Ameryki.



ZARZĄD CENTRALNY:

WINCENTY JAWORSKI, Prezydent 861 South Ashland Ave.

SZYMON STRANC, Wice-Prezydent 683 W. 17ta ulica.

W. ZWIERZYŃSKI, Sekretarz Jen. 715 W. 17ta ulica.

W. SPYCHAŁA, Skarbnik 736 W. 17ta ulica.

WIELB. KS. GRONKOWSKI, Kapelan róg 17tej i Paulina ulicy.

Dr. E. F. NAPIERALSKI, Nacz. Lek 682 W. 18ta ulica.

RADNI.

Piotr Niedźwiecki, 702 W. 18ta ulica.
Tomasz Zawacki, 704 W. 18ta ulica.
F. Jastrzębski, So. Chicago.
Woj. Kuczewski, 828 W. 17ta ulica.
Onufry Grochowski, 705 W. 17ta ulica.
J. Lewandowski, 986 W. 18ty Place.

Spis Towarzystw należących do Zjednoczenia:

1. Tow. św. Wojciecha — Teofil Gardzielewski, sek. fin. 1059 Whipple st
2. Tow. Serca Najśw. Maryi Panny — Paul Pawłowski, sekr. 1056 S. Albany ave.
3. Tow. Imienia Jezus — W. Kotarek, sekr. 826 S. Paulina st.
4. Tow. Aug. Kordeckiego — W. Zwierzyński, sekr. 715 W. 17 ulica.
5. Tow. Br. św. Dominika—Jan Doman, sekr. 635 W. 17 ulica.
6. Tow. św. Stanisława B. M.—M. Borowczak, sekr. 8806 Buffalo ave., So. Chicago.
7. Tow. św. Izydora oracza—M. Szcześniak, sekr. 10725 La Salle ulica, Morgan Park, Ill.

TABELA PODATKOWA

Zjednoczenia Pol. Rzymsko-Katolickiego pod op. Matki Boskiej Częst. K. K. P.

przyjęta przez Sejm Nadzwyczajny, 25-go Kwietnia 1906

WIEK od	WIEK do	Miesięczny podatek za pośmiertne na $200	$250	$300	$350	$400	$500
16	19	16	18	20	25	30	36
19	20	17	19	21	27	33	39
20	21	18	21	23	30	36	42
21	22	19	22	25	33	39	45
22	23	20	23	27	36	42	48
23	24	21	24	29	39	45	51
24	25	22	25	31	42	48	54
25	26	23	26	33	45	51	57
26	27	24	27	35	48	54	60
27	28	25	28	37	51	57	63
28	29	26	29	39	54	60	66
29	30	27	30	41	57	63	69
30	31	28	31	43	60	66	72
31	32	29	32	45	63	69	75
32	33	30	33	47	66	72	78
33	34	31	34	50	69	75	81
34	35	32	35	52	72	78	84
35	36	33	36	55	75	81	87
36	37	34	37	57	78	84	90
37	38	35	38	59	81	87	93
38	39	36	39	61	84	90	96
39	40	37	40	63	87	93	99
40	41	38	43	65	90	96	1.02
41	42	39	46	68	93	99	1.05
42	43	40	49	70	96	1.02	1.08
43	44	43	52	73	99	1.05	1.11
44	45	46	55	76	1.02	1.08	1.14
45	46	49	58	79	1.05	1.11	1.17
46	47	52	61	82	1.08	1.14	1.20
47	48	55	64	85	1.11	1.17	1.23
48	49	58	67	88	1.14	1.20	1.26
49	50	61	70	91	1.17	1.23	1.30

Wstępne dla mężczyzn i niewiast
od lat 16 do 25 50c
od " 25 " 30 — 70c
od " 30 " 35 — 90c
od " 35 " 40 1.10c
od " 40 " 46 1.30c
od " 45 " 50 1.50c

do każdego Assesmentu ma być doliczone 1c. od $200, 2c. od $250, 3c. od $300, 4c od $400, 5c. od $500 co miesiąc z tych opłat ma być utworzony fundusz rezerwowy. Oprócz tych opłat płaci każdy członek lub członkini po 2c. na miesiąc do funduszu obrotowego.

DO BRACI ZJEDNOCZENIA.

Szanowni Bracia!

Komitet starał się o ile możności zadowolnić Was wszystkich, abyście wiedzieli, co się w Zjednoczeniu P. R. K. w Ameryce pod opieką Matki B. Częstochowskiej dzieje. Musicie nam Bracia wybaczyć, iż nie było podobnem prędzej nic zdziałać mimo najlepszych chęci. Własnego organu mieć nie będziemy. Wszystkie sprawy naszego Zjednoczenia będą odtąd umieszczane w "Gazecie Polskiej w Chicago".

Dlatego komitet uprasza sekretarzy Towarzystw, aby jaknajprędzej nadesłali adresy członków do sekretarza jeneralnego. Adresy te są nam potrzebne dlatego, aby każdy członek mógł otrzymywać "Gazetę Polską" w której zamieszczane będą najważniejsze sprawy, odnoszące się do naszej organizacyi.

W imieniu Zj. M. B. C.
Komitet.

— W pobliżu Birmingham 18 mil za Detroit, pociąg frachtowy wpadł na tramwaj. Panna Horger została zabita, a 16 osób pokaleczonych.

— W South Bend, Ind. straszliwa burza zrządziła znaczne szkody. Druty elektryczne porozrywane prawie w całem mieście; dużo domów uszkodzonych.

Z AMERYKI.

Dom Polski.

ST. LOUIS, Mo., 24 listopada. — W dzień dziękczynienia 29 listopada położony będzie kamień węgielny pod budujący się dom polski. Uroczystość zapowiada się bardzo wspaniale, gdyż wezmą w niej udział wszystkie towarzystwa polskie, kilka czeskich i słowackich.

Dom polski będzie gotowym na kwiecień 1907 roku.

Straszna burza.

Okolicę, położoną nad wielkiemi jeziorami, nawiedziła straszna burza, która przeszła przez całe Stany Zjednoczone, a rozpoczęła się nad zatoką Meksykańską. Na wielkich jeziorach zatonęło kilka statków i 32 osób, a mianowicie: na rzece św. Wawrzyńca utonęło 14 osób, 6 na jeziorze Ontario, 8 na jeziorze Erie i 4 na jeziorze Michigan.

Straty wskutek zatonięcia bark i parowców wynoszą setki tysięcy dolarów.

Telegramy podają szczegóły niektórych zatoniętych parowców, ale obawiać się należy, że jeszcze kilka więcej parowców zatonęło.

QUEBEC, 23 listopada. — Na rzece św. Wawrzyńca zatonęła barka norweska "Magda" wraz z całą załogą 14 ludzi.

SANDUSKY, O., 23 listopada. — Barka "Aetna" towarzysząca parowcowi, zatonęła na jeziorze Erie z załogą 7 ludzi.

TORONTO, Ont., 23 listopada. — Parowiec "Resolute" zatonął niedaleko tutejszego portu i 6 osób z załogi poszło na dno morza.

HOLLAND, Mich., 23 listopada. — Czterech robotników, pracujących nad naprawą tamy, utonęło, zaskoczeni niespodzianie burzą.

DETROIT, Mich. 23 listopada. — Barka "D. K. Clint" zatonęła z załogą 7 mężczyzn i jednej kobiety. Blisko Leamington osiadł na mieliźnie parowiec "Hurlburt".

Parowiec "Conemaugh" osiadł na mieliźnie blisko Point Pelee, na jeziorze Erie. Załogę z biedą uratowano, ale parowiec jest bardzo uszkodzony i nie ma nadziei, by go uratowano.

MARQUETTE, Mich., 23 listopada. — Parowiec "Panama" osiadł na rafach podwodnych około Mineral Point. Jest bardzo uszkodzony. Załogę uratowano.

MUSKEGON, Mich., 23 listopada. — Nie ma żadnej wiadomości o parowcu "Helen", który miał zawinąć do tutejszego portu. Wysłano małe parowczyki wzdłuż wybrzeża, ale nic nie znaleziono.

FAIRPORT, O. 23 listopada. — Parowiec "Charles Hill" osiadł na mieliźnie. Załogę z 21 ludzi uratowano.

HOLLAND, Mich, 23 listopada. — Osiadł na mieliźnie około tutejszego portu parowiec "Puritan".

Oprócz tego osiadło jeszcze kilka pomniejszych parowców i żaglowców na mieliźnie, a straty na razie trudno obliczyć.

MEMPHIS, Tenn., 23 listopada. — Cała tutejsza okolica nawiedzona została ulewnym deszczem i położenie tu jest wprost pożałowania godne, bowiem straty dotychczas wyrządzone wynoszą już przeszło $250,000. Przypuszczają, że burza i deszcz jeszcze większe szkody poczyni, gdyż niema widoków, by ta nawalnica wnet ustała.

W powiecie Shelby zniszczeniu uległo 19 mostów i na przestrzeni 9 mil budynki zostały zniszczone. Strata wynosi $100,000.

Dziesięć tysięcy rzniętych bloków, mających przeciętną wartość $10,000 spławione zostały w rzece Wolf i spędzone w dalekie strony.

Amerykanie w Kongo.

NEW YORK, 23 listopada. — Wielkie koncesye otrzymał syndykat amerykański "American Congo Co." na eksploatacyę miedzi, drzew gumowych i zaprowadzenie linii kolejowych w wolnem państwie Kongo, położonem w środkowej Afryce.

W skład kompanii wchodzą: Thomas F. Ryan, Guggenheim, John D. Rockefeller jr. i Edward S. Aldrich. Amerykanie uzyskali owe koncesye głównie przez belgijskiego króla Leopolda, który właściwie rządzi tem państwikiem i ciągnie z niego kolosalne dochody z kopalń. Bliższe szczegóły umowy zostaną później ogłoszone. Na razie trzymane są one w tajemnicy.

Państwo Kongo zostało po raz pierwszy zbadane przez Henryka M. Stanley'a w roku 1878. Z powodu tego przyszło do dysputy między Ameryką a państwami europejskiemi, aż w końcu uznano króla Leopolda głównym zwierzchnikiem tego kraju.

Pełnomocnicy króla dopuszczali się przez długie lata okropnych okrucieństw i barbarzyństw na krajowcach i gdy wieści owe wyszły na jaw, wszystkie cywilizowane narody skrytykowały ostro Leopolda za to, że pozwala na takie nieludzkie czyny. Belgijczycy uciskali krajowców i zabierali im cenną gumę, jakoteż kość słoniową, wypędzając ich systematycznie z dawnych siedzib.

Ażeby zapobiedz handlowi niewolników, król Leopold otrzymał pozwolenie na zorganizowanie w Kongo armii. Brano do niej krajowców najdzikszych, uzbrajano ich w strzelby i kazano łupić, nie oszczędzając mienia ani ludzi. Żołnierze ci dzisiaj jeszcze są postrachem okolic, gdzie stoją kwaterami. Każdy krajowiec musiał iść do lasu i przynieść pewną, oznaczoną ilość gumy, a jeżeli jej nie przyniósł, żołnierze pastwili się nad nim w okropny sposób. Odcinano im ręce i inne członki, poczem wbijano na słupy i wystawiano na widok publiczny dla postrachu innych ludzi. Z powodu tych okrucieństw ludność jednego szczepu z 80,000 głów zmalała do 10,000 w ciągu niespełna lat dziesięciu.

Jak olbrzymie dochody ciągnie rząd belgijski z tego kraju afrykańskiego, świadczy o tem następujące sprawozdanie urzędowe: Otóż w r. 1904 wywieziono z Kongo gumy za przeszło 48 milionów dolarów.

Handel ten dostał się obecnie w ręce Amerykanów, którzy go rozwiną do olbrzymich rozmiarów.

Podwyższają płacę.

NEW YORK, 23 listopada. — E. H. Gary, przewodniczący komitetu dyrektorów trustu stalowego znanego pod nazwą United States Steel Corporation ogłosił dzisiaj, że zapłata zwykłych robotników we fabrykach podlegających kontroli trustu stalowego, zostanie podniesioną o 10 procent począwszy od przyszłego miesiąca. Zapłata robotników dziennych i zapasowych zostanie odpowiednio uregulowaną.

Podwyżka w zapłacie palaczy na kolei New York Central dochodzi w przecięciu do 7dmiu procent i otrzymają ją 1000 ludzi.

BOSTON, Mass., 23 listopada. — Odnośnie do wiadomości otrzymanych z młynów bawełny w południowej Nowej Anglii, podwyżka dziesięcio procentowa przyznana przez fabrykantów Fall River ich 30,000 robotnikom odnosi się do 100,000 osób w południowo-wschodnich Massachuttes i Rhode Island, w wschodnim Connecticut i w innych częściach kraju. Nie wierzą jednak, że podwyżka wyniesie 10 procent na wzór podwyżki w Fall River i kilku innych młynach materyi bawełnianych.

New Beldford Cotton Manufacturers Stowarzyszenie ma pod rozwagą żądanie 10 procentowej podwyżki płacy, ale, że obniżka w tem mieście nie była tak znaczną, jak w Fall River dwa lub trzy lata temu, mają podobno być podjęte starania, ażeby robotnicy zgodzili się na 5-cio procentową podwyżkę począwszy od 10go grudnia. W New Bedford młyny zatrudniają około 13,000 ludzi, a młyny nici 4,000.

CALUMET, Mich., 23 listopada.— Kompania górnicza Calumet and Hecla Mining Co, dzisiaj ogłosiła 10cio procentową podwyżkę w zapłacie wszystkich swoich pracowników począwszy od pierwszego stycznia. Około 6000 ludzi tam pracuje.

Ciekawa gmina.

DES MONES, Ia. 22 listopada.—Wyższy sąd stanowy w Iowa ogłosił wyrok na korzyść kamunistycznej gminy Amana, rozstrzygnąwszy, że wolno jej dowolnie rozporządzać swą posiadłością wartości $2,000,000. Proces wytoczył pewien były członek tej gminy, oskarżając ją o to, że jest gminą religijną, prowadzącą interesa dla zysku poza swoją prowincyą i domagając się wyznaczenia administratora. Sąd wyższy odrzucił skargę.

Gmina ta posiada blisko 3,000 akrów gruntu wartości $6,000.000, 7 miasteczek, 285 domów, 51 stajni, jedną fabrykę bawełnianych i dwie fabryki wełnianych wyrobów, 7 tartaków, 4 hotele, 7 składów towarów mieszanych, 3 apteki, 3 składy drzewa, 7 kuźni. Do gminy należy 750 członków, a 200 nie członków pracuje w fabrykach, pobierając $26,000 rocznej pensyi.

"Amana" była pierwszą organizacyą w Iowa po przyjęciu konstytucyi tego stanu. Członkowie tej gminy ubierają się w strój wieśniaków niemieckich z 17 stulecia, mówią po niemiecku, a życie prowadzą bardzo skromne, utrzymując, że życie na ziemi jest tylko przygotowaniem się do życia przyszłego.

Znów wykolejenie.

BUFFALO, N. Y., 24 listopada.— Pociąg ekspresowy kolei Buffalo Rochester i Pittsburg wykoleił się wczoraj wieczorem w pobliżu stacyi Golden. Pietnaście osób odniosło rany; zabitych nie ma. Trzy wagony wyskoczyły z szyn w rów. Lokomotywa pozostała na szynach.

Wydatki na wybory.

ALBANY, N. Y., 24 listopada.—Oficyalny raport stanowego sekretarza donosi, że trzy partye w stanie New York wydały na cele kampaniczne $3,000,000. Największe wydatki poniósł republikański komitet stanowy. Najwięcej skolektował na cele polityczne kampanii William R. Hearts. Jego wydatki wynoszą $256, 370,22. Najmniej wydał John C. Chase, kandytat na gubernatora na tykiecie socyalistycznym. Wydał tylko dwa centy na znaczek pocztowy na list, w którym odpowiedział, że przyjmuje nominacyę.

Pracuje, aby być młodym.

ANSONIA, Conn., 24 listopada. — Franklin Farrel, lat 78, multi-milioner i właściciel kilku fabryk, pracował wczoraj ciężko przez kilka godzin razem z innymi robotnikami. Milioner trzyma się zasady, że musi pracować ciężko, a zawsze będzie młodym i żwawym. Gdy zachorował na reumatyzm, pracował ciężko przez jakiś czas i wyleczył się. Wczoraj widocznie także nie czuł się dobrze, bo pracował, aż mu pot lał się z czoła. Przesuwał z innymi robotnikami z miejsca na miejsce maszynerye. Gdy w południe odezwały się turbiny parowe, poszedł Farrel na obiad do swego wspaniałego pałacu, poczem znów poszedł do pracy o godzinie 1-ej popołudniu.

Krótsze godziny.

SCRANTON, Pa., 23 listopada.— Prezydent kolei Delaware, Lackawanna and Western, W. H. Truesdale ogłosił dzisiaj, że kompania przyzna 10cio godzinny dzień pracy wszystkim robotnikom pociągowym na jej liniach. Ta koncesya, już przyznana maszynistom i zwrotnikarzom, dotknie wszystkich innych pracowników kolejowych.

Chcą strajku.

FALL RIVER, Mass,. 23 listopada.—Pięć unii w fabrykach bawełnianych na specyalnem posiedzeniu wczoraj wielką większością głosów odrzuciło ofiarowana 5cio procentową podwyżkę płacy i postanowiło rozpocząć strajk w poniedziałek jeżeli nie otrzymają domaganej się 10cio porocentowej podwyżki przed upływem tego czasu. Jeżeliby strajk się rozpoczął, obejmie on około 25,000 ludzi.

Kolizye.

NEW YORK, 23 listopada. — Parowiec "Main" wczoraj w porcie zetknął się ze skunerem "May V. Newille". Main uszkodzony jest ponad linią wodną, a skuner utracił część steru i rufę. Oba okręty potrzebują reperacyi i powrócily do swych przystani. Na szczęście nikt życia nie utracił.

ST. PAUL, Minn, 23 listopada.—Z Lakota, N. D., donoszą, że pociąg osobowy kolei Great Northern, "Oriental Limitd", wczoraj rano wykoleił się w Doyon. Konduktor lokomotywy Comfort i palacz Morriset zostali zabici; około 20 podróżnych odniosło ciężkie lub lżejsze uszkodzenia.

ELMIRA, N. Y., 23 listopada.— Pociąg frachtowy kolei New York Central jadący w kierunku północnym zetknął się na dworcu w Corning z próżną lokomotywą. Lokomotywa i 10 wagonów runęły z nasypu do rzeki Chemung. Konduktor lokomotywy Doolittle i hamulcarz Spencer stracili życie, a palacze Drake i Baker ciężko się pokaleczyli.

Piękna nowość.

Leży przed nami piękny kalendarz ścienny na rok 1907 rozdawany przez Jos. Triner, fabrykanta Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina. Szkice do ilustracyi kalendarza wykonał słynny artysta czeski E. Nadhorny, a są one wspaniałe. Jeden z nich przedstawia lądowanie emigrantów w tym kraju, drugi zbieranie ziół w starym kraju i winogron w Kalifornii do wyrobów leczniczych Jos. Trinera. Wyślemy każdemu jeden kalendarz, kto nadeśle 10c. w znaczkach pocztowych do Jos. Triner 799 S. Ashland ave., Chicago Ill.

Z pod słomianej strzechy w Galicyi.

Jako te strzały, które strzelec żywy,
Ze swojej bez wieści wypuszcza cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Jak to te słwa, króla psalmisty, żywcem do naszego narodu dadzą się zastosować! wyrzucić tylko słowo: "Jakóbowe", a wpisać "polskie", to już mamy wiersz całkiem do nas mogący się zastosować.

Bo gdzie to dzisiaj nas nie ma, gdzie nas dzisiaj nie znaleźć?

Mój Ty Boże! Przed laty 50ciu bodaj, któżby to był mógł pomyśleć, że taka moc polskiej dziatwy będzie szukała szczęścia w Ameryce. Tego szczęścia i chleba, którego niemogła znaleźć w swym ojczystym kraju, którego tenże dać im nie chciał, czy nie mógł?

Jaka dola była tych pierwszych niebożąt w Ameryce, któż tego nie wie? Dość przeczytać dwa dzieła polskich pisarzy, aby zrozumieć tę ich smutną niedolę.

Mam tu na myśli "za chlebem" Sienkiewicza, i "Emigracyę chłopską" ś. p. Anczyca.

Jeżeli czytelnikom tych prześlicznych utworów serce się krajało, gdy czytał na jaką nędzę byli narażeni pierwsi wychodźcy, to ile łez wylali ci nieszczęśliwi przybywszy do Ameryki?

A dzisiaj miłemu Panu Bogu dzięki, gdzież polskie wychodźtwo doprowadziło, jakie stanowisko dominujące zajęło w Ojczyźnie Washyngtona?

Dziś cała polska jak długa i szeroka z radością i dumą spogląda na przeszło dwumilionową liczbę swej dziatwy w Ameryce, która nie tylko, że tam nie zginęła dla niej, ale raczej się znalazła.

Bo poszedł lud bez grosza, nieporadny i niewiadomy, nie zawsze wiedzący kim on jest, a dziś w Ameryce nie tylko, że się dorobił mienia, ale i wiedzy, której by mu kraj rodzinny za całe życie dać nie mógł.

I stał się nasz polski lud prawdziwym człowiekiem, człowiekiem postępowym, kulturalnym, poradnym, a co najpocieszniejsze, że stał się na wskroś patryotycznym.

I stał się dobrodziejem biednego kraju ojczystego, bo niby biblijny Józef Egipski ratuje krewnych, ciężko zapracowanym groszem, i osładza im ich ciężki żywot.

I po tylu latach możemy znów zastosować do braci w Ameryce ustęp dalszy, na początku przytoczonego psalmu, że dziś ten biedny niegdyś polski emigrant,

"Nie przelęknie się, śmiało
odpowiada,
Gdy w bramie do swych
nieprzyjaciół gada?"

I cóż to wpłynęło na tak cudowną przemianę? Oto praca serdecznych jednostek oświeconych, które potrafiły skupić polskich wychodźców w liczne stowarzyszenia, które umiały tchnąć w konserwatywnego chłopa ducha oświaty i przedsiębiorczości, i ten kamień — chłop, którego nawet w Galicyi tak trudno popchnąć naprzód, stał się w nowym kraju, nowym człowiekiem, człowiekiem, z którego się tylko duchy Kościuszki i Pułaskiego tylko cieszyć i radować muszą.

Grubą nader cegłę do tak zbożnego dzieła, dołożył Związek Narodowy Polski St. Zjedn. którego organem jest wychodząca tamże "Zgoda", która w tym właśnie roku święci dwudziestopięcioletni jubileusz istnienia.

Pomijając dzisiaj usterki tak Związku, jako też i "Zgody" (z których poprawić się ma dosyć czasu) zasyłam biedny Kuba, Sz. Redakcyi serdeczne staropolskie Szczęść Wam Boże do dalszej pracy.

Jakób Bojko,
włościanin z Gręboszewa.

Krespondencya "Zgody" z okazyi srebrnego jubileuszu.

DZIECI W STAROŻYTNYM RZYMIE.

Przyjście na świat dziecka było wielką uroczystością dla Rzymianina. Jeżeli rodzina nosiła wtenczas żałobę, to zrzucała posępne suknie, przywdziewając odświętne. Rodzice przystrajali zewnątrz domy wieńcami z kwiatów, podejmowali krewnych i przyjaciół. Dziecko natychmiast po urodzeniu składano u stóp ojca. Jeżeli je podniósł, to znaczyło, że uznaje je za swoje i pragnie je wychować. W przeciwnym razie wyrzucono niemowlę na drogę publiczną, gdzie umarło z głodu i zimna, albo je pożarły psy, bądź wreszcie zabierali przedsiębiorczy żebracy. Po ośmiu dniach od urodzenia nadawano dziecku, uznanemu przez ojca imię.

Większość Rzymianek karmienie dzieci powierzała mamkom. Bogaci mieli do tego własne niewolnice; ubodzy wynajmowali mamki. Małe dzieci zabawiano grzechotkami, usypiano kołysaniem lub śpiewem. Gdy podrosły, bawiły się: piłką, frygą, toczeniem obręczy spiżowych, harcowaniem na koniach drewnianych, zaprzęganiem myszy lub żółwiów do małych wózków, dręczeniem młodych wron, kosów, kacząt, lub przepiórek, budowaniem domków z drzewa, grą w "cetno i licho," w chowanego, w żołnierzy, w sędziów itp.

W siedemnastym roku życia chłopiec przywdziewał togę męską — wchodził w świat, przyjmowano go do grona obywateli czynnych. Togę ową, białej barwy, dawał mu ojciec. Młodzieniec wtedy zdejmował z szyi medalion złoty lub skórzany, który od urodzenia nosił, jako ochronę od uroków, a na jego miejsce zawieszał talizman bożka domowego. Przywdzianie togi odbywało się w obecności krewnych i przyjaciół rodziny, którzy wraz z młodzieńcem udawali się do świątyni, składali ofiarę bogom, odmawiali modlitwy dziękczynne, a następnie udawali się na Forum i tam przedstawiali ludowi, tj. społeczeństwu, którego od tej chwili młodzieniec stawał się członkiem, nowego obywatela. Wszyscy młodzieńcy przywdzieli togę męską jednocześnie: 17-go marca w czasie święta Bachusa, zwanego Liberalia. Atoli pełnoletnim stawał się mężczyzna dopiero w 25-ym roku życia.

BOISZ SIĘ?

Walka trwała długo.

Czerń dzika i pijana walczyła z garstką młodzieńców, a rozkazy generałów moskiewskich wołały raz po raz:

— Zabij! bij! rąb!...

Zabijali, bili i rąbali, boć byli w liczbie dziesięćkroć większej i mieli broni aż nadto wiele w porównaniu do garstki powstańców.

A jednak...

A jednak jakże długo musieli rąbać, strzelać i siec, ażeby obaczyć Polaków bez broni przed sobą.

Zostało wreszcie pięciu rannych, ociekłych krwią, osypanych kurzem ziemi, oczernionych dymem strzałów.

Kapitan Bogdanowicz, pjjany i rozwścieczony oporem tych pięciu, każe ich wreszcie chwytać i jak jeńców rozbrojonych stawić przed sobą.

— Boisz się? pyta najmłodszego, który stoi wpół żywy.

— Nie boję się! odpowiada 16 letni chłopak...

— Ty Polak przeklęty, ty nie boisz się... ty zraniony dziesięć razy, ty cały w krwi, ty bez broni i bez kolegów i bez wodza, nie boisz się?

— Nie boję się! Nie bałem się was tylu, gdyście strzelali i cięli pałaszami nie boję się teraz, gdy stoję ranny i bezbronny...

— Mołczy! huknął kapitan, z wściekłością zbliżając się do chłopięcia... ty się musisz bać, ty musisz rozumieć co ja a co ty, co Polak a co Moskal, ja ciebie powieszę, ja ciebie zabiję, bo ja mam siłę, moc, prawo, a co ty? co ty masz, cały krwią zalany, ranny, bezbronny, sam jeden, boisz się?

—Nie boję się! Jak Bóg na Niebie nie boję się, choć jestem bezbronny i bezsilny i sam i ranny i otoczony twoimi sołdatami... nie boję się, bo choć zwyciężysz mnie jednego, nie zwyciężysz ludu polskiego...

SERCE NAPOLEONA.

Szczególne zajście, jakie zdarzyło się po śmierci Napoleona, opisują gazety angielskie. Gdy zdobywca świata zmarł na wyspie świętej Heleny, wydobyto ze zwłok jego serce, by je osobno przechować. Lekarz angielski, którego pieczy powierzono je na razie, złożył je w napełnioną wodą srebrną miednicę, postawił po obu stronach zapalone świece i udał się na spoczynek. Nie mógł jednak mocno zasnąć, jak często sam opowiadał, albowiem był niespokojny o cenną relikwię, którą opiece jego powierzono. Naraz gdy leżał w półśnie i cisza panowała dokoła, usłyszał lekki szmer, potem pluskanie, a potem odgłos jak gdyby zeskakującego na ziemię zwierzęcia. Lekarz zerwał się coprędzej i, ku niemałemu przerażeniu swemu, spostrzegł wielkiego szczura, który usiłował wciągnąć serce do swojej nory. Jeszcze chwila, a byłoby się stało zdobyczą zwierzęcia.

DROGOCENNE FUTRA.

Zbliża się pora zimowa. Rozmaite sobole, lisy, psy morskie itp. wydostały się ze schowków, aby służyć do ochraniania marznących ciał przed przenikliwym podmuchem zimy. W Syberyi i w Ameryce Północnej myśliwi pilnie pracowali, aby futer jak najwięcej dostarczyć. W lecie polowano na psy morskie, w zimie łowiono je wielkiemi sieciami. W Północnej Syberyi pogoń za sobolami i srebrnemi lisami odbywała się gorączkowo bez wytchnienia. W Południowe Ameryce Indyanie ubili mnóstwo czinczyli, w Australii legion kangurów oddał swoje piękne okrycie na użytek garbarzy i kuśnierzy.

Cztery razy do roku przybywają ze wszystkich stron świata kupcy do Londynu i do Lipska, gdzie odbywają się największe jarmarki na futra, aby nabyć potrzebne skóry. W olbrzymich halach, gdzie jarmark się odbywa, piętrzą się stosy futer. Najdroższe z nich przechowują pod zamkami i ryglami. Syberyjski soból lub lis srebrny jest nieraz więcej wart, niż złoto jego wagi. Futra w wartości milionów oczekują tu nabywców. Na jarmark ten, który rozpoczyna się w obecnej porze, przywożą futer w wartości $6,000,000. Skóry są tylko osuszone i wyciągnięte po zdjęciu z upolowanych zwierząt. Dalsze różnorodne zabiegi garbarskie dokonują się w Londynie i w Lipsku. Z futer psów morskich potrzeba najpierw powyrywać długie zewnętrzne włosy, aby dolny włos uczynić przydatnym do użytku. Jest on jasno żółty, kędzierzawy. Później ufarbują go na brunatny kolor. Także rosyjscy kupcy muszą przybywać do Londynu, aby zakupić skóry sobolowe i srebrne lisy, chociaż i jedne i drugie pochodzą z terytoryów rosyjskich. Do najdrogocenniejszych futer zaliczają powszechnie sobole i srebrne lisy. Wartość tych ostatnich zależy od koloru włosu. Najdroższe są jednostajnie ciemne z białymi tylko koniuszkami ogonów.

Wielką wartość mają też sztuczne futra. Sztuczne lisy srebrne w dobrym gatunku kosztują w garniturze: kołnierz i mufka jakich 40 do 75 dolarów, taki sam garnitur z prawdziwych lisów srebrnych kosztowałby 8 tysięcy dolarów. Naturalnie, naśladownictwa sprzedaje się jako takie, a nie jako prawdziwe futra. Zwyczajne skórki sobolowe rosyjskie kosztują po $50 za sztukę; mogą być jednak tak farbowane, że tylko prawdziwy znawca odróżni je od skórek sobolowych wartości 400—500 dolarów za sztukę. Z takich skórek, które ważą tylko po kilka uncyj, a więc są droższe, niż równe im w ciężarze złoto, futro średniej wielkości kosztowałoby dwadzieścia tysięcy dolarów. Sama mufka, uszyta z najpiękniejszych soboli, wartaby była cztery tysiące dolarów. Drogocenne futro daje także amerykańskie zwierzątko zwane myszą bisamską. Tylko dobry znawca odróżni jej futro od psa morskiego i to wyłącznie po rozmiarach. W odcinkach i kawałkach futer tych zupełnie nie można od siebie odróżnić.

Bardzo pomysłowo zbudowane maszyny zszywają skórki tak delikatnie, w futrze ściegów zupełnie nie można rozróżniać. Mufki szyje się na formach drewnianych, które następnie potrzeba rozbijać. Wszystkie robotnice i robotnicy są specyalistami. Wprawy w niektórych gałęziach tego przemysłu nabyć można dopiero po jakich dwudziestu latach nieustannej pracy.

HUMOR.

NIEZBITY DOWOD.

— Wskaż mi niezbity dowód inteligencyi u psów.

— Pies zawsze wyje, gdy słyszy grę fortepianową.

NOWY TERMOMETR.

— Kupcie sobie, moja kobieto, termometr i, jak zechcecie kąpać dziecko, baczcie, aby woda była nie cieplejsza niż 28 stopni.

— Iii... proszę łaski pana doktora, ktoby tam kupował takie dziwy. Jak dzieciak zsinieje — to za zimna, a jak poczerwienieje — to za gorąca... I tylo...

PEWNY SIEBIE.

— Twierdziłeś pan, że każdą chorobę wyleczysz.

— Tak, o ile pacyent wszystko to zrobi najakuratniej, co mu wskażę.

— Iii... mój syn cały rok brał pańskie mikstury i na początku drugiego roku umarł.

— A no widzi pan a ja przecież wyraźnie żądałem, aby całe dwa lata trwało leczenie.

DOWCIPNY PROFESOR.

— A więc w klasztorze uczyła się córeczka pani grać na fortepianie?

— Tak jest, panie profesorze. Jakże znajduje pan jej grę?

— Powiedziałbym, że widocznie nie wpojono jej dostatecznie zasady, że zwłaszcza przy grze prawa ręka nie powinna wiedzieć, co robi lewa.

W KLUBIE.

— Tak, namiętność do kart jest wielką wadą, trzeba ją zwyciężać, radco.

— Tak, tak, panie dobrodzieju, to też ja w klubie co wieczór borykam się z tą hydrą, ale rady dać sobie nie mogę.

WRAŻLIWA.

Żona: —Panie doktorze, zlituj się nademną i powiedz mi otwarcie całą prawdę: czy stan zdrowia mojego męża jest groźny?

Doktor (kiwając głową): — Ha, niby... tego...

Żona: — Dość już, rozumiem. Jeżeli mnie pan chcesz przerazić straszną wieścią o grożącej katastrofie, uczyń to przynajmniej w ten sposób, abym nie zemdlała.

HENRYK SIENKIEWICZ.

KRZYŻACY

POWIEŚĆ W CZTERECH TOMACH

TOM II.

(Ciąg dalszy.)

— Duszo pokutująca, czego żądasz?

Odpowiadały mu świerszcze, a potem wzmagający się płomień, który wydobywał z cienia bezsenne twarze, odbijał się w zbroi pana de Lorche, rozświetlając zarazem białą sukienkę i nieśmiertelniki na głowie Danusi.

Psy na dworze poczęły znów poszczekiwać w stronę boru, takiem szczekaniem, jak na wilki.

I w miarę, jak płynęły godziny nocy, coraz częściej zapadało milczenie, aż wreszcie księżna rzekła:

— Miły Jezu! ma-li tak być po ślubie, lepiejby pójść spać, ale skoro mamy czuwać do rana, to i zagrajże nam jeszcze kwiatuszku, ostatni raz przed odjazdem na lutence — mnie i Zbyszkowi.

Danusia, która czuła zmęczenie i senność, rada była czemkolwiek się orzeźwić, więc skoczyła po lutnię i wróciwszy z nią po chwili, siadła przy łóżku Zbyszka.

— Co mam grać? — zapytała.

— Co? — rzekła księżna — cóżby, jak nie oną pieśń, którąś w Tyńcu śpiewała, kiedy to cię pierwszy raz Zbyszko ujrzał!

— Hej! pamiętam — i do śmierci nie zabaczę — rzekł Zbyszko. Jakem, bywało, to gdzie usłyszał, to aże mi ślozy z oczu płynęły.

— To i zaśpiewam! — rzekła Danusia.

I zaraz poczęła brzdąkać na lutence, następnie zaś, zadarłszy, jak zwykle główkę do góry, zaśpiewała:

„Gdybym to ja miała
Skrzydełka jak gąska,
Poleciałabym ja
Za Jaśkiem do Śląska.
Usiadłabym ci ja
Na śląskowskim płocie,
Przypatrz się Jasieńku,
Ubogiej sierocie!..."

Lecz nagle głos jej się załamał, usta poczęły się trząść, a z pod zamkniętych rzęs łzy wydostawały się przemocą na policzki. Przez chwilę starała się ich nie puścić z pod powiek, ale nie mogła — i w końcu rozpłakała się serdecznie, zupełnie jak wówczas gdy ostatni raz śpiewała tę pieśń Zbyszkowi w krakowskiem więzieniu.

— Danuśka! co ci, Danuśka — pytał Zbyszko.

— Czego płaczesz? Jakież to wesele! zawołała księżna. — Czego?

— Nie wiem — odpowiedziała łkając Danuśka: — tak-ci mi smutno!... taki żal!... Zbyszka i pani...

Więc zatroskali się wszyscy i nuż ją pocieszać, nuż tłómaczyć jej, że to nie na długo tego odjazdu i że pewnie jeszcze na święta zjadą z Jurandem do Ciechanowa. Zbyszko znowu objął ją ramieniem, przytulał do piersi i wycałowywał łzy z oczu —ucisk jednak pozostał we wszystkich sercach — i w tym ucisku zbiegały im godziny nocy.

Aż wreszcie na dziedzińcu rozległ się odgłos tak nagły i przeraźliwy, że aż wzdrygnęli się wszyscy. Księżna, zerwawszy się z ławy, zawołała:

—O dla Boga. Żórawie studzienne! Konie poją!

A ksiądz Wyszoniek spojrzał w okno, w którem szklane gomółki przybierały barwę szarawą i ozwał się:

— Noc już bieleje i dzień się czyni. Ave Maria, gratias plena...

Poczem wyszedł z izby i wróciwszy po niejakim czasie, rzekł:

— Dnieje, chociaż będzie ciemny dzień. To Jurandowi ludzie konie poją. Czas ci do drogi, niebogo!...

Na te słowa i księżna i Danusia uderzyły w głośny płacz i obie wraz ze Zbyszkiem poczęły wyrzekać, tak, jak wyrzekają ludzie prości, gdy im przychodzi się rozstać, to jest, że było w tem wyrzekaniu coś obrządkowego i zarazem, jakby pół zawodzenie, pół śpiewanie, które wylewa się z dusz prostych, tak przyrodzoną drogą, jak leją się łzy z oczu.

„Hej! nie pomoże już nic płakanie,
Już cię żegnamy, miłe kochanie,
Już płakanie nie pomoże,
Już żegnamy cię, niebożę,
Żegnamy cię — hej!..."

Lecz Zbyszko przytulił po raz ostatni Danusię do piersi i trzymał ją długo, dopóty, dopóki mu tchu starczyło i dopóki księżna nie oderwała jej od niego, aby ją przebrać na drogę.

Tymczasem rozedniało zupełnie. We dworcu rozbudzili się wszyscy i poczęli się krzątać. Do Zbyszka wszedł Czech, giermek, dowiedzieć się o zdrowie i spytać o rozkazy.

— Przyciągnij łoże do okna — rzekł mu rycerz.

Czech przyciągnął z łatwością łoże do okna, ale zdziwił się, gdy Zbyszko kazał mu je otworzyć — usłuchał jednak tego rozkazu, nakrył tylko pana własnym kożuchem, gdyż na dworze chłodno było, choć chmurno — i padał śnieg miękki a obfity.

Zbyszko począł patrzeć: na dziedzińcu przez lecące z chmur płatki śniegowe widać było sanki, wokół nich siedzieli na zsierszeniałych i dymiących koniach Jurandowi ludzie. Wszyscy byli zbrojni, a niektórzy mieli blachy na kozuchach, w których przeglądały się blade i posępne promienie dnia. Las zasnuło całkiem śniegiem; płotów i kołowrota prawie nie można było dojrzeć.

Danusia wpadła jeszcze do izby Zbyszka cała już zakuta w kożuszek i lisią szubę; jeszcze raz objęła za szyję i jeszcze raz rzekła mu na pożegnanie:

— Chociaż i odjeżdżam, tom twoja.

A on całował jej ręce, policzki i oczy, które ledwie było widać z pod lisiego puchu i mówił:

— Boże cię strzeż! Boże cię prowadź! Mojaż ty już, moja do śmierci!

I gdy znów oderwano ją od niego, podniósł się, ile mógł, wsparł głowę na oknie i patrzał: więc po przez płatki śniegowe, jakby przez jakowąś zasłonę widział, jak Danusia siadała do sanek jak księżna trzymała ją długo w objęciach, jak całowały ją dworki i jak ksiądz Wyszoniek żegnał ją znakiem krzyża na drogę. Obróciła się jeszcze przed samym odjazdem ku niemu i wyciągnęła ręce:

— Ostawaj z Bogiem, Zbyszku!

— Boże daj w Ciechanowie cię obaczyć...

Ale śnieg padał tak obfity, jakby chciał wszystko zgłuszyć i wszystko przesłonić, więc te ostatnie słowa doszły ich tak przytłumione, że obojgu wydało się, iż wołają na siebie — już zdaleka.

IX.

Po obfitych śniegach nastały ciężkie mrozy i dni pogodne, suche. Dniem bory iskrzyły się w promieniach słońca, lód popętał rzeki i ustalił bagna. Przyszły jasne noce, wśród których mróz wzmagał się do tego stopnia, że drzewa pękały z hukiem w lesie; ptactwo zbliżało się do domostw; drogi stały się niebezpieczne z powodu wilków, które jęły się zbierać w stada i napadać nietylko na pojedyńczych ludzi lecz i na wsie. Lud jednak radował się w dymnych chatach przy ognisku, przepowiadając po mroźnej zimie rok urodzajny i wesoło czekał świąt, które miały niebawem nadejść. Leśny dworzec książęcy opustoszał. Księżna wraz z dworem i księdzem Wyszoniem wyjechała do Ciechanowa. Zbyszko, znacznie już zdrowszy, ale niedość jeszcze mocny, by na koń siąść, został w dworcu, razem ze swymi ludźmi, z Sanderusem, z giermkiem Czechem i z miejscową służbą, nad którą miała pozór stateczna szlachcianka, pełniąca obowiązki gospodyni.

Lecz dusza w rycerzu rwała się do młodej żony. Była mu wprawdzie niezmierną osłodą myśl, że Danusia już jest jego i żadna moc ludzka nie zdoła mu jej odjąć, ale z drugiej strony ta myśl, potęgowała jego tęsknotę. Po całych dniach wzdychał do tej chwili, w której będzie mógł dworzec opuścić i rozważał, co wówczas ma uczynić, dokąd jechać i jak Juranda przejednać. Miewał też chwile cięższego niepokoju, ale wogóle przyszłość przedstawiała mu się radośnie. Kochać Danuśkę i łuskać hełmy z pawiemi piórami — oto miało być jego życie. Częstokroć brała go ochota porozmawiać o tem z Czechem, którego polubił, ale zauważył, że Czech, oddany duszą całą Jagience, nierad rozmawiał o Danusi, on zaś, związany tajemnicą, nie mógł mu powiedzieć wszystkiego, co się stało.

Zdrowie jego jednak polepszało się z każdym dniem. Na tydzień przed Wigilią dosiadł po raz pierwszy konia i choć czuł, że nie mógłby jeszcze tego uczynić w zbroi, jednakże nabrał otuchy. Nie spodziewał się z zresztą, by miała go zaskoczyć potrzeba prędkiego przywdziania pancerza i hełmu, a w najgorszym razie tuszył, iż wkrótce będzie miał i na to dość sił. W izbie próbował dla zabicia czasu podnosić miecz i szło mu nieźle; topór okazał się tylko dla niego za ciężki, mniemał wszelako, że chwyciwszy toporzysko w obie dłonie, zdołałby już skutecznie machnąć.

Nakoniec na dwa dni przed Wigilią, kazał wymościć wozy, pokulbaczyć konie i oznajmił Czechowi, że pojadą do Ciechanowa. Wierny giermek zatroskał się nieco, zwłaszcza, że na dworze był mróz trzaskający, ale Zbyszko rzekł mu:

— Nie twoja głowa, Głowaczu (tak go bowiem z polska nazywał). Nic tu po nas w tym dworcu, a choćbym miał zachorzeć, toć ratunku w Ciechanowie nie zabraknie. Wreszcie pojadę nie konno, ale w sianach, po szyję w sianie i pod skórami i dopiero pod samym Ciechanowem na koń się przesiądę.

I tak się stało. Czech już przeznał swego młodego pana i wiedział, że niedobrze mu się przeciwiać, a jeszcze gorzej nie spełnić w lot rozkazu; więc w godzinę później ruszono.

W chwili odjazdu Zbyszko, widząc Sanderusa, ładującego się na sanie wraz ze swoją skrzynią, rzekł mu:

— A ty czegoś się do mnie przyczepił, jak rzep do owczej wełny?... Mówiłeś, że chcesz do Prus.

— Mówiłem, że chcę do Prus — rzekł Sanderus — ale jakże mi tam samemu iść w takie śniegi? Wilcy mnie zjedzą, nim pierwsza gwiazda zejdzie, a tu też nie mam po co ostawać. Wolej mi w mieście, ludzi pobożnością budować, świętym towarem ich darzyć i z dyabelkiej obieży ratować, jakom Ojcu wszystkiego chrześciaństwa w Rzymie zaprzysiągł. A prócz tego, okrutniem waszą miłość pokochał, więc jej nie opuszczę przed odejściem do Rzymu, bo może się zdarzy i jakową przysługę oddać.

— Zawsze on za was panie, gotów zjeść i wypić — rzekł na to Czech — i taką przysługę najbardziej radby oddać. Ale jeśli nas za wielka chmura wilków w Przasnyskim boru opadnie, to im go rzucim na odprawę, bo na nic lepszego się nie przygodzi.

— A wy patrzcie, by wam grzeszne słowo do wąsów nie przymarzło — odparł Sanderus — gdyż takowe sople tylko w piekielnym ogniu topnieją.

— O wa! — rzekł Głowacz, sięgając rękami od wąsów, które ledwie poczynały mu się sypać — pierwej spróbuję zagrzać piwa na popasie, ale tobie go nie dam.

— A przykazanie jest: spragnionego napoić. Nowy grzech! To ci dam wiadro wody, a tymczasem naści, co mam pod ręką.

I tak mówiąc, nabrał śniegu, ile mógł dwiema rękawicami objąć i rzucił nim w brodę Sanderusa, ale ów uchylił się i rzekł:

— Nie po was w Ciechanowie, bo tam już jest chowany niedźwiadek, co śniegiem praska.

Tak to oni przekomarzali się z sobą, dosyć się lubiąc wzajemnie. Zbyszko jednak nie zabronił Sanderusowi jechać z sobą, albowiem cudaczny ów człowiek bawił go, a zarazem zdawał się być istotnie do niego przywiązany. Ruszyli więc z dworka leśnego jasnym rankiem, w mróz tak wielki, że trzeba było konie okrywać. Cała kraina leżała pod obfitym śniegiem. Dachy chat ledwie było z pod niego widać, a miejscami dymy zdawały się wychodzić wprost z białych zasp i szły w górę strzeliste, różowe od poranku, rozszerzone u szczytu w kiście, podobne do rycerskich pióropuszów.

Zbyszko jechał na wozie, raz dla oszczędzenia sił, a powtóre dla wielkiego zimna, przed którem łatwiej się było uchronić w wymoszczonych sianem i skórami wozach. Kazał Głowaczowi przysiąść się do siebie i mieć kusze na podorędziu od wilków, tymczasem zaś gawędził z nim wesoło:

— W Przasnyszu — rzekł — jeno konie popasiem, rozgrzejem się i zaraz ruszymy dalej.

— Do Ciechanowa?

— Naprzód do Ciechanowa, państwu się pokłonić i nabożeństwa zażyć.

— A potem?— pytał Głowacz.

Zbyszko uśmiechnął się i odrzekł:

— Potem, kto wie, czy nie do Bogdańca.

Czech spojrzał na niego ze zdziwieniem. W głowie błysnęła mu myśl, że może młody pan wyrzekł się Jurandówny i wydało mu się to tem podobniejszem do prawdy, ponieważ Jurandówna wyjechała, o uszy zaś Czecha obiła się w leśnym dworcu wiadomość, że pan na Spychowie przeciwny był młodemu rycerzowi. Więc ucieszył się poczciwy giermek, bo chociaż miłował Jagienkę, ale patrzał na nią tak, jak na gwiazdę na niebie i radby był okupić jej szczęście choćby krwią własną. Zbyszka też pokochał i z całej duszy pragnął obojgu do śmierci służyć.

— To już wasza miłość osiądzie na dziedzinie! — rzekł z radością.

— Jakże mi na dziedzinie siedzieć — odpowiedział Zbyszko — kiedym owych rycerzy krzyżackich pozwał, a przedtem jeszcze Lichtensteina? Mówił de Lorche, że ponoś Mistrz ma króla w gościnę do Torunia zaprosić, to się do królewskich pocztów przyczepię —i tak myślę, że w Toruniu pan Zawisza z Garbowa, alibo pan Powała z Taczewa wyprosi mi u pana naszego pozwoleństwo, abym się mógł na ostre z tymi mnichami potykać. Pewnikiem wystąpią oni z giermkami, więc i tobie przyjdzie się spotkać.

— Jużbym też chyba sam mnichem ostał — gdyby miało być inaczej — rzekł Czech.

Zbyszko spojrzał na niego z zadowoleniem.

— No i nie będzie temu dobrze, który ci się pod żelaziwo nawinie. Pan Jezus dał ci siłę okrutną, ale źle byś uczynił, gdybyś nią zbytnio puszył, albowiem prawemu giermkowi pokora przystoi.

Czech począł kiwać głową na znak, że siłą nie będzie puszył, ale jej też na Niemców nie poskąpi — a Zbyszko uśmiechał się w dalszym ciągu, ale już nie do giermka, tylko do własnych myśli.

— Stary pan będzie rad, gdy wrócim — rzekł po chwili Głowacz— i w Zgorzelicach też będą radzi.

Zbyszkowi stanęła Jagienka tak w oczach, jakby przy nim siedziała na saniach. Bywało to zawsze, że gdy wypadkiem o niej pomyślał, to widział ją ogromnie wyraźnie...

„Nie! — rzekł sobie — nie będzie ona rada, bo jeśli wrócę do Bogdańca, to z Danuśką, a ona niech bierze innego..." Tu mignęli mu przed oczyma: Wilk z Brzozowej i młody Cztan z Rogowa — i nagle uczyniło mu się przykro na myśl, że dziewczyna może pójść w ręce jednego z tych dwóch: „Wolejby lepszego jakiego znalazła — mówił sobie w duszy — bo to piwożłopy i kostery, a dziewka uczciwa jest". Pomyślał też i o tem, że stryjkowi, gdy się dowie o tem, co zaszło, będzie okrutnie markotno, ale pocieszał się wraz myślą, że Maćkowi chodziło zawsze w pierwszym rzędzie o ród i o dostatki, które mogły znaczenie rodu podnieść. Jagienka była wprawdzie bliżej, bo o miedzę, ale za to Jurand większy był dziedzic od Zycha ze Zgorzelic, więc łatwo było przewidzieć, że Maćko nie będzie długo krzyw o taki związek, tem bardziej, że wiedział przecie o miłości bratanka i o tem, ile ów Danusi zawdzięcza. Pomruczy, a potem będzie rad i pocznie Danusię miłować, jak własne dziecko!

I nagle serce w Zbyszku poruszyło się przywiązaniem i tęsknotą do tego stryjca, który był człowiek twardy, a przecie go tak kochał, jak źrenicę oka: w bitwach jego więcej strzegł niźli siebie, dla niego łup brał, dla niego zabiegał o majętność. Dwóch ich było oto samotników na świecie! — krewnych nawet nie mieli, chyba dalekich, jak opat — więc gdy bywało przyszło im się czasem rozłączyć, to jeden bez drugiego nie wiedział, co począć, a zwłaszcza stary, który niczego już dla siebie nie pożądał.

— „Hej! będzie rad, będzie rad! — powtarzał sobie Zbyszko— tegobym jeno chciał, żeby mnie i Jurand tak przyjął, jako on mnie przyjmie."

I próbował sobie wyobrazić, co też powie i pocznie Jurand, gdy się o ślubie dowie. Było w tej myśli trochę niepokoju, ale niezbyt wiele właśnie dlatego, że już klamka zapadła. Na bitkę nie wypadało przecie Jurandowi go wyzywać, gdyby zaś zbytnio się sprzeciwiał, to mógł mu Zbyszko odpowiedzieć tak: „Przystańcie, póki proszę, bo wasze prawo do Danuśki ludzkie, a moje Boskie — i nie wasza ona teraz, jeno moja". Coś tam zasłyszał w swoim czasie od pewnego kleryka, biegłego w Piśmie, że niewiasta powinna porzucić ojca i matkę, a pójść za mężem, — więc czuł, że przy nim większa moc. Nie spodziewał się jednak, by między nim a Jurandem miało dojść aż do zaciętej niezgody i złości, liczył bowiem, że dużo wskórają prośby Danusi, a równie wiele, jeśli nie więcej, wstawiennictwo księcia, którego Jurand był podwładnym i księżny, którą miłował jako opiekunkę swego dziecka.

W Przasnyszu radzono im zostać na nocleg, ostrzegając ich przed wilkami, które z powodu mrozów pozbijały się w stada tak wielkie, że napadały nawet gromadnie jadących ludzi. Zbyszko jednak nie chciał na to zważać, albowiem zdarzyło się, iż w gospodzie spotkali kilku rycerzy mazowieckich z pocztami, którzy też jechali do księcia do Ciechanowa i kilku zbrojnych kupców z samego Ciechanowa prowadzących ładowne wozy z Prus. W tak wielkiej kupie nie było niebezpieczeństwa, więc ruszyli na noc, choć pod wieczór zerwał się wielki wiatr, nagnał chmur i poczęła się zadymka. Jechali, trzymając się blisko jedni drugich, ale tak wolno, iż Zbyszko począł myśleć, iż nie zdążą na wilię. W niektórych miejscach trzeba było rozkopywać zaspy, gdyż konie wcale nie mogły przejść. Szczęściem, droga leśna nie była błędna. Jednakże zmierzch już był na świecie gdy ujrzeli Ciechanów.

Może nawet byliby jeździli wokół miasta wśród śnieżnych tumanów i poświstu wichrów, nie domyślając się, że są tuż, gdyby nie ognie, płonące na wzniesieniu, na którem budowano nowy zamek. Nikt już dobrze nie wiedział, czy w wigilię Bożego Narodzenia palono te ognie dla gości, czy dla jakiegoś starożytnego zwyczaju, ale też i nikt ze Zbyszkowych towarzyszów o tem nie myślał — wszyscy bowiem chcieli znaleść jak najprędzej ochronę w mieście.

Tymczasem zamieć zwiększała się coraz bardziej. Ostry i mroźny wiatr niósł niezmierne tumany śnieżne, targał drzewami, huczał, szalał, podrywał całe zaspy, podnosił je w górę, skręcał, rozpylał, przykrywał niemi wozy, konie, ciął po twarzach podróżników, jakby ostrym piaskiem — tłumił im oddech w piersiach i mowę. Głosu kołatek przytwierdzonych do dyszlów nie było wcale słychać, natomiast w wyciu i poświście wichury odzywały się jakieś głosy żałosne, jakby wycie wilcze, jakby odległe rżenie koni, a czasem jakby pełne trwogi ludzkie wołanie o ratunek. Wyczerpane konie poczęły się spierać bokami o siebie i iść coraz wolniej.

— Hej, kurzawa też to, kurzawa! — rzekł zdyszanym głosem Czech — szczęście, panie, żeśmy pod miastem i że owe ognie się palą, bo inaczej źleby było z nami.

— Kto w polu, temu śmierć — odrzekł Zbyszko — ale owo i ognia już nie widzę.

—Bo tuman taki, że i ogień nie prześwieci. A może rozmiotło drwa i węgle.

Na innych wozach rozmawiali także kupcy i rycerze, że kogo zamieć zdala od siedzib ludzkich ułapi, ten już dzwonów jutro nie usłyszy. Lecz Zbyszko zaniepokoił się nagle i rzekł:

— Nie daj Bóg, aby tam Jurand był gdzie w drodze.

Czech, lubo całkiem zajęty wpatrywaniem się w stronę ognisk, usłyszawszy słowa Zbyszka, odwrócił jednak głowę i zapytał:

— To pan ze Spychowa miał zjechać?

— Miał.

— Z panną?

— A ogień to ci naprawdę przesłoniło — odpowiedział Zbyszko.

I rzeczywiście płomień przygasł, ale natomiast na drodze tuż przy koniach i saniach zjawiło się kilku jeźdźców.

— A czego następujesz? — zawołał czujny Czech, chwytając kuszę — Kto wy?

— Ludzie książęcy, wysłani w pomoc podróżnym.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków.

— Prowadźcie do miasta!— ozwał się Zbyszko.

— Czy nikt z was nie ostał?

— Nikt.

— Skąd jedziecie?

— Od Przasnysza.

— A więcej podróżnych nie widzieliście po drodze?

— Nie widzieliśmy. Ale może znajdą się na innych gościńcach.

— Na wszystkich ludzie szukają. Jedźcie za nami. Zjechaliście z drogi! W prawo!

I zawróciły konie. Przez czas jakiś słychać było tylko szum wichru.

— Siła gości w starym zamku? — spytał po chwili Zbyszko.

Najbliższy jeździec, nie dosłyszawszy, pochylił się ku niemu.

— Jako zaś mówicie, panie?

— Pytam, czy siła gości u księstwa?

— Po staremu; jest dość!

— A dziedzica ze Spychowa niema?

— Niema, ale go czekają. Pojechali też ludzie naprzeciw.

— Z kagankami?

— Gdzieby tam wiater pozwolił!

Lecz dalej nie mogli rozmawiać, bo szum zamieci wzmógł się jeszcze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Żywienie karpi.

Hodowcom ryb wiadomo, że karp znosi i wyzyskuje najróżnorodniejsze środki pożywienia. Przedewszystkiem jednak obok sztucznej karmy żywi się on drobnemi żyjątkami, jakie się na roślinności na brzegach i groblach stawów zbierają. Podnosząc bowiem stan wody w stawie lub obniżając stosownie do potrzeby zatapia się mnóstwo infusoryi, robaczków itd., które karpie w wodzie chętnie wyłapują i tymi się żywią.

Dla lepszego i szybszego rozrostu, oraz przybytku na wadze daje się bardzo często rybom karmę sztuczną.

Otóż przy sztucznem karmieniu karpi winien hodowca ryb pamiętać o tem, aby w stawach ubogich w roślinność, nie podawać rybom pożywienia białkowatego, jak. mączki mięsnej, zaś w stawach ubogich w faunę nie dawać pożywienia obfitującego w węglowodany jak ziemniaki i mączka. Obfitość węglowodanów w karmie przyczynia się do osadzania tłuszczu u ryby, a to nie jest wcale pożądanem.

Guzy na grzbiecie u bydła.

Guzy u bydła są prawdziwą plagą szczególnie dla bydła młodego. W guzach tych znajdują się gąsienice gza bydlęcego, podskórnego (Hypoderma bovis). Samica tego owadu składa w miesiącach letnich podczas największego upału w południe setki jajek na grzbiecie bydlęcia. Gdy się z nich gąsieniczki wylęgną, przebijają skórę, aż do tkanki podskórnej i sadowią się tam na 9 miesięcy, gdzie żyją i rozwijają się kosztem soków zwierzęcia, wywołując w najbliższem swem otoczenia zapalenie i ropienie, a w dalszym ciągu guzy wielkości jajka gołębiego. Im więcej takich pasożytów pod skórą zwierzęcia się mieści, tem więcej soków pożywnych odbierają mu, skutkiem czego strapione bydlę chudnie, staje się smutne i słabe, gdyż soki pożywne pochłaniają gąsienice. Gzy bydlęce składają swe jajka wśród brzęczenia, które bydło nadzwyczaj niepokoi i pobudza do tak zwanego "gżenia się", którego oznaki są każdemu znane.

Czyszczenie naczyń mleczarskich.

Do czyszczenia naczyń mleczarskich zalecano dotąd użycie gorącej wody z dodatkiem sody. Ponieważ ogrzewanie wody jest kłopotliwem i kosztownem, omija się często ten przepis i używa się wody tylko trochę podgrzanej, co nie wystarcza jednak do utrzymania naczyń w pożądnej czystości. W ostatnich czasach zaczęto stosować w Danii zimną wodę z dodatkiem gaszonego wapna, które posiada w wyższym stopniu od sody własność usuwania z naczyń kwasów mlecznych i innych nieczystości.

Po wymyciu naczynia zimną wodą z domieszką wapna gaszonego, przyczem użyć należy odpowiednej szczotki, płucze się naczynie czystą wodą i wystawia do wyschnięcia w przewiewnem i słonecznem miejscu. Wodę wapienną można użyć do tego celu kilkakrotnie.

Swieżość jaj.

Swieżość jaj rozpoznać, można oglądając je pod światło. Jaja zepsute są nieprzeźroczyste, świeże—są jaśniejsze ku środkowi, starsze — ku szpiczastemu końcowi; w tych ostatnich widać też zawsze mniej lub więcej ciemnych miejsc, które są tem ciemniejsze i większe, im jajko jest starsze.

Jak suszyć grzyby?

Na dno blachą obitej skrzyni nasypuje się warstwę wapna gryzącego w kawałkach wielkości orzecha włoskiego. Na wapno stawia się miskę z dobrze oczyszczonymi, względnie pokrajanymi grzybami. Jeśli się ma większą ilość grzybów suszyć, stawia się kilka misek, jednę na drugą, przekładając je deszczułkami posypanemi wapnem. Skrzynię zamyka się możliwie jak najszczelniej i nie otwiera się jej przez jakie dwa tygodnie. Wapno wciąga w siebie wszystką wodę z grzybów, nie naruszając ich barwy. W ten sposób ususzone grzyby przechowują się znakomicie.

Co robić z owocami?

Co robić, także pytanie! Zjeść! Zapewne na to owoc jest dany; chodzi tylko o to, że jest go naraz za dużo, więc trudno by było uporać się z nim na poczekaniu.

Więc oto z poniżej podanego artykułu dowiemy się, że chcąc owoce zjeść wszystkie, potrzeba umieć:

1) przechować dłużej te, które zbyt prędko dojrzewają;

2) doprowadzić do dojrzałości te, które na jesieni są jeszcze niedojrzałe i

3) wykonać te wszystkie czynności, które są złączone ze sprzedażą owoców i otrzymaniem za nie dobrej ceny.

Obok tego znajdują się jeszcze zapewne w każdym sadzie owoce opadające, czy to robaczywe, czy też wiatrem strącone. Im bliżej jesieni one opadają, tem są więcej warte.

Opowiadać całego postępowania z owocami nie będziemy tutaj, bo trzeba by napisać o tem całą i to bardzo obszerną książkę, a to nie jest zadaniem naszego pisma. Warto jednak w roku urodzaju na owoce, (przynajmniej w pewnych okolicach) i w porze zbioru głównego zwrócić uwagę Czytelników na pewne czynności, mogące zapewnić lepsze zużytkowanie owoców.

Zatem co do owoców letnich i wczesnych, to o ile ich się w domu nie spożyje, trzeba się starać sprzedawać je w pobliżu, albo też ususzyć, albo robić z nich powidła, albo jabłecznik. W ten sam sposób zużytkować należy i odpadki. Kto się znajduje blisko wielkiego miasta, ten niemało takich owoców może sprzedać do cukierni i fabryk aptecznych. Sami jednak kupcy na ten towar nie znajdą się, tu trzeba robić ogłoszenia, a w dodatku sprzedawać nietylko swoje opadki i letnie owoce, ale stowarzyszyć się i sprzedawać razem z całej osady lub nawet okolicy. Przedewszystkiem należy pozwolić jeść owoce w obfitości rodzinie i domownikom.

Są one regulatorem trawienia, zapewniają zdrowie, a z niem rzeźwość umysłu i chęć do pracy, oczyszcza cały ustrój człowieka, nadając mu pewną rzeźkość i sprężystość. Ponieważ zaś owoce lubią prawie wszyscy, więc i mniej zamożni kupują je chętnie.

Suszenie owoców na większą skalę może się odbywać tylko fabrycznie, a takie suszarnie w okolicach, obfitujących w owoce, mają już w wielu krajach. Każdy właściciel sadu znosi do nich owoc, który chce ususzyć, płaci umówioną sumę od ususzenia i zabiera gotowy susz tak, jak, dajmy na to, mąkę z młyna lub wiatraku, do którego przywiózł zboże. Tak się robi w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech tu i ówdzie. W krajach zaś, obfitujących w śliwki węgierki, jak w Bośni, w porze zbioru przychodzą wędrowni kupcy do każdej wioski i albo zakupują surowe śliwki, albo robią z nich dla właścicieli powidła, za co im się znów płaci od pewnej miary lub wagi.

Suszenie jabłek na swoją potrzebę jest bardzo łatwe dla każdej gospodyni. Niech tylko ma jaką rzadką plecionkę z oskrobanych z kory witek, to może ją umieścić nad kuchnią, gdzie jabłka i gruszki pokrajane w cienkie plasterki udają się ususzyć, gdy co dzień pewną ich ilość na plecionkę nałoży, zwłaszcza, że gotując jeść, może zarazem doglądać suszu, by się nie przypalił. Ususzone krążki chowa się do worka w miejscu suchem np. w komorze powiesi, a w zimie bardzo się przydadzą, jako dodatek do ziemniaków, do zupy itd.

O zbiorze owoców niemal każdemu już teraz wiadome są przynajmniej główne przepisy. Wie zatem, że owoce zimowe zbiera się nie wcześniej, niż w końcu września, a późne nawet w połowie października; że się je zdejmuje tylko ręką, do do koszów, wyłożonych płótnem, suchym mchem, lub papierem; że się je umieszcza na kilka dni dla "wypocenia" w miejscu przewiewnem, np. w stodole, szopie, na strychu itd.

Mniej już ludzie wiedzą, gdzie i jak przechować owoce, by dojrzały w leżeniu i mogły być spożyte wtedy, gdy będą najsmaczniejsze. Zwłaszcza mniejsi, ubożsi właściciele ziemi całkiem nie umieją przechowywać takich owoców i dlatego sadzą nawet niechętnie zimowe odmiany. Tymczasem rzecz ta nie jest trudna i każdy może przechować pewną ilość różnych gruszek lub zimowych jabłek, oczywiście jeden więcej drugi mniej.

Miejscem do tego odpowiedniem jest zwykła komora, lub jakakolwiek izba niezamieszkana, a także piwnica, ale niewilgotna i przewiewna. Ponieważ w takich miejscach trzyma się i inne pokarmy, więc bywa w nich nie mało zarodków pleśni, których wprawdzie nie widać, bo są bardzo małe, ale które są zawieszone w powietrzu a jeszcze bardziej przyczepione do ścian i szczelin. Trzeba przed wniesieniem owoców zniszczyć je, bieląc starannie ściany, zmywając części drewniane wodą z dodatkiem 3 proc. kwasu borowego i spalając siarkowane płótno, zamknąwszy wpierw drzwi i wszelkie otwory.

Owoce mogą znieść w tych pomieszczeniach nawet parę stopni mrozu, ale tylko wtedy gdy w nich leżąc znów powolnie rozmarzną. Lepiej jest jednak gdy nie zamarzną wcale, ale leżą w chłodzie. Im ciepłota zbliża się bardziej do zera, tem dłużej owoc w niej się przechowuje w stanie zdrowym i świeżym. W razie zauważenia pleśni, znów trzeba spalić parę kawałków płótna siarkowanego.

Tylko zdrowe i czyste owoce dają się dobrze i długo przechować. Dlatego nie trzeba w jesieni wnosić do przechowalni owoców nadpsutych lecz lepiej będzie od razu je ususzyć, spożyć lub sprzedać.

Jeżeli chodzi o przechowanie niewielkiej ilości jabłek lub gruszek, to można je umieścić w beczkach od soli, od cementu, lub w jakich skrzyniach po towarach. Na dno trzeba nasypać warstwę miałkiego i zupełnie wysuszonego proszku torfowego, albo też rzecznego piasku, dobrze na kuchni wyprażonego, potem ułoży się owoce delikatnie ręką, zasypie całkowicie i po bokach torfem lub piaskiem, żeby ich nie było widać, na to ułoży się drugą warstwę i znów zasypie i tak, aż do wierzchu. Między ścianą beczki a owocami musi być też warstwa torfu, żeby owoce nie zmarzły. W taki sposób można dobrze przechowywać w dołach, ale w piasku i piaskiem suchym przesypane. Z wierzchu doły pokryte są słomą i znów piaskiem jak się robi z okopowemi.

Na wiosnę wydobędzie się owoce i sprzeda lub zużytkuje.

Jeżeli przechowalnia owoców jest tak zabezpieczoną, że mróz nigdy w niej nie bywa — można owoce dobrze przetrzymać na ruchomych półkach, zbitych z łat. Półkom dają szerokość 70 cm. a umocowują je w stelażu, w odstępach co 30 cm. jedna nad drugą.

Takich półek można nastawiać tyle ile się zmieści, aż do sufitu. Na każdej półce ustawia się owoce kilkoma warstwami, tak że, ich się zmieści około 50 klg. na każdym metrze kwadratowym. Ile półek, tyle stofuntówek, a więc w ciasnej przestrzeni dużo owoców pomieścić można.

Jeszcze lepiej będzie, gdy do przechowania owoców sporządzi się szufladki z listew. Szufladki do przebierania owoców dadzą się wyjąć i ustawić na stole więc przeglądanie będzie dokładniejsze. Oprócz tego można ich umieścić w stelażu więcej niż półek.

Lapsusy językowe.

W Anglii pojawił się niedawno interesujący zbiór lapsusów językowych, które się wyrwały w przemówieniach parlamentarnych w ostatnich czasach najwybitniejszym mężom stanu Anglii. Kilka z tych błędów językowych jest istotnie wybornych.

I tak np. Bryce, mówiąc kiedyś w izbie niższej o rządzie irlandzkim, oświadczył, że jest on podobny do "niezręcznego myśliwego, który się daje złowić na własny haczyk od wędki". W. Field, w zapale dyskusyi na temat prawa o transporcie bydła zawołał: "Proszę was, panowie zastanowić się nad tem nie tylko z punktu widzenia zwierzęcego". Balfourowi wyrwało się zdanie: "Blade twarze żołnierzy angielskich są grzbietami naszej armii indyjskiej". W Izbie lordów pewien stary parlamentaryusz, wygłaszając wspomnienie pośmiertne, użył następującego wyrażenia: "Ileż głów tu brakuje, ileż głów, którym zwykłem serdecznie ściskać rękę!" Podczas rady hrabstwa londyńskiego jeden z radnych mówił o "trójbarwnym czarnym i żółtym sztandarze austryackim"; inny zaś mówił o "podwalinie, do której przywieszona jest cała kwestya", inny wreszcie mowca, wspominając w przemówieniu kolegi, który umarł wskutek wypadku na polowaniu, oświadczył: "Pierwszy to raz zdarzyło mu się takie nieszczęście".

Podmorskie malarstwo.

Obecnie już nawet dno morskie znalazło swego malarza w osobie Anglika Waltera Pritcharda. Zachwycony cudami wnętrza oceanów, poświęcił swe życie odtwrzaniu najpiękniejszych scen i widoków morskich. Artysta maluje z natury. Zamknięty w przyrząd nurka, spuszcza się w głębiny morskie uzbrojony w żelazne sztalugi i paletę; jego pędzle i ołówki oprawne są w stal, a płótna i farby w ten sposób są sporządzone, że zetknięcie się z wodą nic im nie szkodzi.

Pritchard pracuje 20 minut pod wodą potem wypływa na chwilę na powierzchnię, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Jednem z najlepszych dzieł artysty jest wodny pejsaż z okolic Taiti. Ludzie, którzy znają dno morskie z zachwytem oglądają utwory artysty, sam zaś autor jest jeszcze ciągle niezadowolony ze swych obrazów, utrzymując, że nie może wydobyć na płótnie właściwego kolorytu głębin morza, srebrzystych blasków i szafirów wód.

Rosyjski projekt o nauczaniu powszechnem.

W chwili obecnej, kiedy w Prusiech hakatyzm wytęża swój umysł, aby pozbawić Polaków reszty cech narodowych w dziedzinie szkolnictwa, przychodzi nam zanotować kilka objawów dodatnich, ale nie z państwa kultury i bojaźni Bożej, lecz z państwa, które zachłanny hakatyzm obdarzał dotychczas epitetami barbarzyństwa.

Rosya zdobywa się na zaprowadzenie nauczania powszechnego i to na zasadach, które, jeśli zostaną zatwierdzone, świecić będą naśladowania godnym przykładem. W czasie obrad grupy centrum rady państwa, petersburskie ministeryum oświaty doręczyło członkom tejże grupy opracowany przez siebie projekt tyczący się powszechnego nauczania elementarnego. Najważniejsze punkty zasadnicze tego projektu są następujące:

Wszystkie dzieci płci óbojej, po dojściu do wieku szkolnego, powinny mieć możność przejścia całego kursu nauki w prawidłowo zorganizowanej szkole początkowej.

Obowiązek otwierania dostatecznej liczby szkół stosownie do liczby dzieci w wieku szkolnym, ciąży na ziemstwach i miastach.

Wiek szkolny nauczania elementarnego obejmuje cztery lata, przytem obliczenia co do liczby niezbędnych szkół, robione są w zależności od czterech grup dzieci w wieku lat 8, 9, 10 i 11.

Na każdego nauczyciela szkoły elementarnej powinno przypadać najwyżej 50 uczniów.

Prawidłowo zorganizowana szkoła elementarna na jeden komplet uczniów, nie przenoszący 50 dzieci, powinna posiadać jednego nauczyciela lub nauczycielkę, —mających określone przepisami prawa nauczania, oraz jednego nauczyciela religii.

Obowiązkowość nauczania elementarnego, zostaje ustanowioną na mocy uchwał organów samorządu miejscowego w zależności od zapełnienia, za pomocą otwarcia dostatecznej liczby szkół możności uczęszczania do nich wszystkim dzieciom w wieku szkolnym w danej miejscowości.

Ministeryum oświaty, w razie uchwały ziemstwa lub rady miejskiej w sprawie wprowadzenia elementarnego, obowiązane jest przyjąć na siebie wydatkie w wysokości najniższego uposażenia nauczycieli zarówno w nowo zakładanych szkołach, tworzących sieć szkól w danej miejscowości, jako też w istniejących już szkołach. Pozostałe wydaki na utrzymanie szkół pokrywane będą z funduszów miejscowych. Otrzymanie zapomogi z ministeryum na utrzymanie przez ziemstwa i miasta szkoły, nie krępuje samodzielności instytucyi społecznych, w sprawie zarządzania szkołą elementarną.

Instytucye rządowe, stanowe i inne organizacye legalne, stowarzyszenia i osoby prywatne, jeżeli utrzymywane przez nie szkoły wchodzą do ogólnej sieci prawidłowo zorganizowanych szkół w danej miejscowości, tak samo jak ziemstwa i miasta, mogą w razie potrzeby, korzystać z zapomogi od ministeryum oświaty na utrzymywane przez nie szkoły.

Najniższe uposażenie dla nauczycieli we wszystkich miejscowościach Rosyi, oznacza się na 360 rubli rocznie, a dla nauczycieli religii, po 60 rubli. Dodatki peryodyczne, ustanawiane dla nauczycieli przez osoby utrzymujące szkoły, powinny być pokrywane wyłącznie ze źródeł miejscowych.

Termin do wprowadzenia powszechnego nauczania elementarnego na całe terytoryum państwa ustanawia się na lat 10.

Na prowadzenie powszechnego nauczania elementarnego w państwie rosyjskim przeznaczone być mają z funduszów skarbu państwa w budżecie ministeryum oświaty na 1907 rok 5,366,380 rubli, a następnie poczynając od roku 1908 przeznaczone będą co rocznie w porządku budżetowym na powiększenie tego kredytu odpowiednie sumy z takiem wyrachowaniem, aby w r. 1917 kredyt rzeczony dosięgnął 103,366,803 rubli.

Znamienny jest ustęp, że samodzielność instytucyi społecznych w sprawie zarządzania szkołą elementarną nie ma być krępowana. Widoczna z tego, że ten "barbarzyński" rząd rosyjski, jednak na polu szkolnictwa uwzględnić zamyśla prawa miejscowej ludności. Podług powyższych zasad rosyjskich, które ujęte być mają w formę ustawy, a więc nie będą zależne od widzimisia rozmaitych mniejsznych lub większych dygnitarzy, szkoła jak się zdaje, będzie w istocie instytutem wychowawczym, a nie politycznym tylko.

Sprawa polska.

Prasa francuska potwierdza wiadomość, że pomiędzy rządem niemieckim a rosyjskim toczą się obrady w kwestyi polskiej. Do półurzędowego "Temps" telegrafują z Berlina, że rosyjski minister spraw zagranicznych wyjechał zadowolony z Berlina, gdyż w kwestyi polskiej nastąpiło poruszenie (!) pomiędzy nim, a księciem Buelowem. Dyplomaci stwierdzali, że kwestyą polską zainteresowane są wszystkie trzy mocarstwa zaborcze, atoli każdy z nich pójdzie swoją drogą, ponieważ charakter tej kwestyi jest w każdem z trzech państw odmienny. Tenże korespondent donosi, że sprawa przymierza rosyjsko austryacko-niemieckiego nie została wcale poruszoną, przeciwnie w Berlinie przekonano się, iż przymierze rosyjsko-francuskie stoi niezachwiane.

Na jakich podstawach doszło w Berlinie do porozumienia w kwestyi polskiej, tego dziennik francuski nie podaje, gdyby jednakowoż wiadomość o porozumieniu miała się sprawdzić, to jedynie możliwem byłoby przypuszczenie, że Niemcy, czując się odosobnionemi, dały za wygraną i ustępstw na rzecz Polaków w Królestwie nie będą uważały za szkodliwe dla siebie. Jakie zapatrywania na kwestyę polską panują obecnie w sferach petersburskich bliskich rządowi, o tem świadczy także artykuł "Nowoje Wremia", który wyraża bez ogródek sympatye rosyjskie dla Polaków pod zaborem pruskim, walczących o swe słuszne prawa.

Armie europejskie dawniej i dzisiaj.

Z księgi zatytułowanej "Geografia polityczna", wydanej przez ks. Wyrwicza, dowiadujemy się, że w r. 1768, a więc sto trzydzieści lat temu, Rosya miała do rozporządzenia 250,000 żołnierzy; dziś ma ich 860,000 na stopie pokojowej, a 4,600,000 stawia w razie wojny. Najsilniejszą w owym czasie wojskowo była Turcya z 300,000 żołnierzy; obecnie siła pokojowa tego państwa jest mniejszą, wynosi bowiem tylko 200,000, ale w razie potrzeby wojennej Turcya wystawić może 800,000. Cesarstwo niemieckie (dzisiejsza Austrya z Węgrami) miało wówczas 200,000 żołnierzy, dziś państwo to ma na stopie pokojowej 480,000, a na wojnę może uzbroić 2,747,000 ludzi. Dawne Prusy, z księstwami niemieckiemi (Bawaryą, Westwalią, Saksonią itd). rozporządzały armią, liczącą 290,000 ludzi. Dziś w cesarstwie niemieckiem,a więc w tych samych niemal granicach, stoi pod bronią 690,000 ludzi, a na hasło wojny może stanąć 1,100,000. Hiszpania nie bardzo postąpiła na drodze militaryzmu: miała 100,000 żołnieży, dziś ma 115,000, a drugie tyle może uzbroić na wojnę. Francya przed stu trzydziestu laty miała 160,000 wojska, a dziś liczy 650,000 pod bronią i 3,300,000 ludzi gotowych na każde zawołanie. Państwa włoskie wszystkie razem miały armię, liczącą 68,000 ludzi; dziś zjednoczone królesto Włoch ma do rozporządzenia 360,000, a w zapasie 1,600,000 ludzi. Anglia wówczas 40,0000—dziś 312,000, a w razie wojny 850,000. Dania, Szwecya, Holandya i Szwajcarya dziś prawie tak samo mają silną armię, jak i przed stu laty. A rachunek ogólny? W r. 1768-ym. Europa miała do rozporządzenia 1,609,000 żołnierzy pod bronią, a w razie potrzeby może uzbroić 16 milionów, czyli, że ma w pogotowiu broń, mundury, amunicyę i wszystko, czego potrzeba dla tak olbrzymiej liczby wojska.

Zabytki starosławiańskie.

Znany archeolog i miłośnik sztuki, p. Józef Chojnowski, wzbogacił nowymi okazami cenne swoje zbiory, które złożył w darze Towarzystwu sztuk pięknych w Warszawie. Jednym z najciekawszych jest bez wątpienia czaszka, pokryta czerwoną farbą podczas obrzędu pogrzebowego w okresie rozwoju kultury w wieku kamiennym. Znaleziono ją w kurhanie na Ukrainie przy szkielecie, pochowanym w pozie skurczonej. Niemniej ciekawą zdobyczą archeologiczną jest obosieczny sławiański miecz żelazny z dziewiątego stulecia. Tak nagłówek rękojeści, jak i garda miecza, lane z bronzu. Forma nagłówka wielce oryginalna. Okaz ten znaleziono podczas poszukiwań, dokonanych przez pana Chojnowskiego w Grodzisku sławiańskiem pod Kijowem, w okolicach miasteczka Rassawy, powiatu taraszczyńskiego. Nadto: część pasa, zrobionego z masywnych blach srebrnych pozłacanych; rycerskiego pasa polskiego, znalezionego przy kopaniu grobu na górze Szczekawiskiej w Kijowie, w miejscu gdzie znajdował się zamek polski, a obecnie jest cmentarz; wzory ornamentu sławiańskiego na rozmaitych przedmiotach metalowych, znalezionych w ilości 10 sztuk w mogiłach; statua marmurowa, wyobrażająca sławiankę z dziewiątego stulecia; puginały żelazne, lance i groty do strzała żelazne z dziewiątego wieku; haki, szpile i groty bronzowe; topory, młoty, dłuta i piłki kamienne; sznury paciorków kamiennych i bronzowych, pierścienie, obrazki i monety.

Polacy w armii francuskiej.

W nowem wydaniu francuskiego ministeryum wojny "Emplacement de troupes de 1 armee francaise" napotykamy następujące zmiany na stanowiskach wyższych, zajmowanych przez Polaków:

Utąpił ze służby czynnej dowódca artyleryi w dywizyi okupacyjnej w Tunisie, pułkownik Myszkowski; powrócił do armii europejskiej szef 5go batalionu pułku kolonialnego w Vietri w Indochinach komendant Bułchorowski; pozostali na swym stanowisku: dowódca 23go pułku dragonów paryskich, pułkownik Saski w Vincent pod Paryżem i dr. Czarnicki, jako szef służby zdrowia XVIII korpusu armii w Bordeaux; awansowal na pułkowników dwaj bracia Lubańscy, z których jeden został dowódcą 79go pułku piechoty, załogującego w Nancy, a drugi mianowany dowódcą zbiorowej załogi okupacyjnej wojsk europejskich na Krecie wraz z podległym mu jednym z batalionów 122go pułku piechoty; mianowany szefem drugiego batalionu artyleryi wałowej w Maubeuge, na belgijskiem pograniczu Francyi kamendant Koszutski.

Zamiast autonomii.

Nadeszły tu wiadomości, że rząd Stołypina prowadzi narady i rokowania z polskimi członkami Rady państwa z wyborów w sprawie pewnych ulg politycznych dla Królestwa Polskiego w zamian za ustępstwo od żądania autonomii. Propozycye rządu obejmują: 1) przywrócenie namiestnictwa dla Królestwa, 2) zniesienie stanu wojennego, 3) samorząd ziemski i miejski, 4) utworzenie rady przybocznej namiestnika, złożonej z Polaków.

Warunki te ułożono na radzie ministrów na podstawie raportów Skałłona o uspokojenie się kraju.

Cywilizują się.

W Chinach do niedawna zacofanych i ciemnych, zaczyna się wszystko budzić i cywilizować. Za parę lat Chiny będą tak cywilizowane jak Japonia. Niedawno temu wydał cesarz edykt, mocą którego opracowanym ma być projekt konstytucyi na wzór państw zachodniej Europy.

W Persyi ogłosił już szach kontytucyę, w Turcyi dzieje się to samo, a tylko półdzika Rosya nie może się zgodzić na podobny krok. Zdaje się, iż doczekamy się chwili, że zniesionemi zostaną na świecie rządy absolutne, ten straszny zabytek barbarzyństwa.

DOKTOR w domu. — Każda familia, która ma na swej półce lekarskiej Dra Piotra Gomozo, ma doktora w domu. Z jego pomocą wiele niebezpiecznych chorób bywa szybko usuniętych, a ból, zmartwienie i wydatki bywają uniknione.

Pan Piotr Szalewski, 508 West Division ul., South Bend, Ind., powiada: "Przez 15 lat cierpiałem więcej lub mniej na reumatyzm, a zwłaszcza bóle w krzyżu. Wtenczas zacząłem używać pańskiego Gomozo i Olejo. Dziś jestem zdrów i czuję się o 20 lat młodszym i czynnym. Pańskie lekarstwo będzie zawsze doktorem w naszym domu."

Dra Piotra Gomozo nie jest lekarstwem aptecznem. Dostarczają go wprost ludziom specyalni agenci lub właściciele, Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 112—118 So. Hoyne ave., Chicago, Ill.

SŁUSZNIE.

— Ty znów z knajpy wracasz?
— Hm... chcesz, żebym tam wiecznie siedział, czy co?

POJEDYNEK AMERYKANSKI.

— A pan, panie Adolfie, pojedynkował się kiedy?
— Owszem, proszę pani.
— Z jakiego powodu?
— Zdarzyło się raz tak, że ja i mój przyjaciel zakochaliśmy się w jednej i tej samej kobiecie...
— Ach, to ogromnie ciekawe. I musieliście się o nią pojedynkować?
— Tak. Urządziliśmy amerykański pojedynek. Mój biedny przyjaciel wyciągnął czarną gałkę.
— Ach, mój Boże, więc musiał sobie życie odebrać?
— Gorzej, musiał się z nią ożenić.

RADA KAPITALISTY.

— Synu, pożyczaj śmiało na najdłuższe terminy, ale nigdy — "do jutra."

SUMIENNY.

— Mój mąż jest tak sumienny, że jak mu się tylko przyśni, że zabrał komu co, to gotów zaraz stawić się do sądu.
— O pani kumo, i mój tak samo, jeno co komu weźmie, to mu się zdaje, że to tylko sen.

POSZUKIWANIA.

KTO chce nabyć dobry, już z rekordami fonograf, co gra głośno i wyraźnie same różne pieśni polskie i ruskie, ten niech zaraz wyśle 4 dolary na adres: I. HERC. 2 Carlisle st, New York, N. Y.

OPŁATKI! Panowie Organiści po opłatki proszę się zgłosić wczas, aby każdy był zaspokojony. Opłatki latoś w 3 gatunkach: mniejsze okrągłe, większe kanciate i maszynowe największe. 4724 Winchester ave., Franciszek Chojnacki. Chicago, Ill.

TYLKO KILKA DOLARÓW! kosztuje u nas szybki odjazd do kraju na najlepszych pasażerskich okrętach przy małej usłudze. Jazda od 7-9 dni. Odjazd do Hamburga, Bremen, Rotterdam i Antwerpen co drugi dzień na przemian. Opieka braterska. Ręczymy zazadowolenie. Nikt nie ma więcej wydatków. Spróbuj i napisz list a bliższe objaśnienia odwrotną pocztą zaraz nastąpią. Immigrant Labor Exchange Inc., 2 Carlisle st., New York, N. Y.

NA SPRZEDAŻ grunta farmerskie w Texas. — Piękne urodzajne grunta, gotowe uprawne farmy rozmaitego obszaru, w pobliżu Chappell Hill, dobra komunikacya kolejowa w powiecie Washington. Ceny przystępne, warunki dogodne dla kupujących. Adres: Jno. B. Allen, Chappell Hill, Tex. (dec. 16)

POTRZEBA mężczyzn do pracy w Illinois, Wisconsin, Michigan, Minnesota i So. Dakota. Zapłata od $1.75 do $2.00 i $2.25 na dzień. Jazda kolejowa darmo. Zgłoście się natychmiast do polskich agentów: Asping & Sweet, 81 So. Canal st., Chicago, Ill. (x)

AGENTÓW potrzeba. Poślijcie nam swój adres, a powiemy wam, jak zarobić na dzień $5.00, sprzedając nasze artykuły. Universal Art Co. G. 3, St. Paul, Minn. (13-07)

POTRZEBA AGENTÓW! Potrzebujemy wszędzie agentów. Robotnicy i byznesiści mogą sprzedawać nasze złote i srebrne zegarki i łańcuszki robotnikom gornikom, pracującym we fabrykach, farmerom itd. Damy wam wielki wybór naszych zegarków i łańcuszków na kredyt, jeżeli jesteście uczciwymi i możecie nam pokazać, że możecie zrobić powodzenie w tej linii byznesu. Potrzebujemy tylko ludzi trzeźwych i uczciwych. Piszcie do: **Agents Wholesale Match Co.** Dept. 5 box 1568, New York. (50)

POTRZEBA AGENTÓW!

Potrzebujemy agentów w każdym powiecie do sprzedawania naszych dobrych gatunków tytoniu. Tym osobom damy darmo **złoty zegarek i łańcuszek** wartości $25. Niektórzy z naszych agentów zarabiają $25 do $60 tygodniowo. Po szczegóły piszcie: EUROPEAN TOBACCO Co., 530—6th Ave., New York City. (49)

Tak jak za darmo można teraz przy lekkiej pracy jechać do starego kraju. Piszcie do Polskiej Spółki, 235 E. 117 st., New York City. (49)

Grzymałowski Feliks, rodem ze wsi Michnowiec w gub. suwalskiej, przebywający od 15 lat w Ameryce, poszukiwany jest w ważnej sprawie przez Antoniego Grzymałowskiego, Savoy, Mass., Berkshiere Co. (52)

POTRZEBA unijnych górników do kopalni węgla. 50 ludzi może otrzymać stałą pracę. Zaprowadziliśmy system maszynowy w kopalni i robotnicy mogą zarobić dużo pieniędzy. Adres: Wenona Coal Co., Wenona, Ill. (4)

DLA GOSPODYNI Która gospodyni chce otrzymać darmo książkę kucharską i nauczyć się dobrze gotować, aby pokarmy nie szkodziły zdrowiu niechaj przyśle 1c na przesyłke i wyraźny adres do.

W. GRABOWICZ.
578 N. Paulina st., Chicago, Ill.

FARMA na sprzedasz. 80 Akrów, dokoła drótem ogrodzona, kilka kroków od stacyi kolelowej, poczty i szkoły, z budynkami i ze wszystkiemi porządkami rolniczemi, i z inwentarzem, to jest, dwa konie, 14 sztuk bydła, kury, studnia przy domu, i sklep. Tu są dwa polskie kościoły do jednego jedna mila, do drugiego pięć mil. Cena za farmę $2.000. Interesowani niech się zgłoszą pod adres, Jan Bratek Lehigh Wis. Barron Co. (50)

ŁUKASZKIEWICZ Józefa i Helena którzy wyjechali do Newark, N. J., poszukiwane są przez Walter Lucas box 785 Stamford. Conn. Ktoby o nich wiedział niech mi donisie. (50)

Józef Zukajtys, pochodzący z Rossyi, gubernii kowieńskiej, jest poszukiwany przez swego znajomego Józefa Szydłowskiego, 1 Ward st. Somerville, Mass.

OPŁATKI.

Rodacy obstalowujący książki, a życzący sobie mieć na gwiazdkę opłatki, niechaj dołączy 10c. Samych opłatków bez książek nie wysyłamy, bo się w przesyłce pocztą — niszczą.

W. Dyniewicz.

Na Gwiazdkę

GUMOWE CZCIONKI.

Kto chce wydrukować list, bilety balowe, karty wizytowe lub biznesowe itd. powinien sobie kupić gumowe czcionki z polskiemi akcentami, umieszczone w pudełeczku, wraz z formą, w której się ustawia czcionki i z atramentem chemicznym. Czcionki może każdy ustawić na poczekaniu i wydrukowć co tylko chce. Jest to rzecz tak dobra i praktyczna jak maszynka do drukowania listów. Cena $8.00

EAGLE SUPPLY HOUSE,
531 Noble st., Chicago, Ill.

Kto pracuje na dworze

i wystawiony jest na zimno i wilgoć, ten niech zapobiega długotrwałym skutkom Reumatyzmu, Bólu w biodrach i Neuralgii używająo

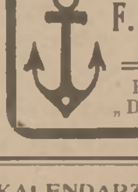
Dra Richtera

Kotwicznego Pain Expelleru,

skoro się okażą pierwsze oznaki tych cierpień.

Środek ten bywa wyrabiany podług ścisłych niemieckich praw, a skuteczność jego chwalą od 35 lat.

25 i 50 ctw. we wszystkich aptekach lub za pośrednictwem



F. Ad. Richter & Co.,
215 Pearl Street,
New York.
Piszcie po broszurkę „Dlaczego?"

KALENDARZ SCIENNY "GAZETY POLSKIEJ W CHICAGO".

Wyszedł z pod naszej prasy piękny Kalendarz ścienny, drukowany trzema kolorami. U wierzchu widnieje piękny obraz, przedstawiający herb Polski, a po obydwóch stronach stoją kosynier polski i żołnierz pieszy z roku 1831, pod spodem znów widnieje napis: "Jeszcze Polska nie zginęła". U spodu mamy kalendarz, wydrukowany na 12 miesięcy oddzielnie, dwoma kolorami — czarny kolor stanowią nazwy świętych i dnie, a czerwonem kolorem drukowane są wszystkie święta i niedziele.

Pod spodem są wypadki z historyi polskiej i amerykańskiej.

Kalendarz ten powieszony na ścianie może być ozdobą domu polskiego, a wysyłamy go każdemu darmo, kto nam przyśle 5c na przesyłkę.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble str., Chicago, Ills.

Nowiny Miejscowe

ŻYDEK z Rosyi, któremu tamtejsze stosunki się nie podobały, przybył do Ameryki i osiadł w Chicago, gdzie postanowił w krótkim czasie dorobić się majątku. Aresztowano go w zaułku przy Palmer House, gdzie się schronił, wydarłszy pewnej pani, przy wejściu do składu firmy "Fair", torebkę z pieniędzmi i kosztownościami. Znaleziono w jego posiadaniu całą paczkę kwitów lombardowych, co stanowi dowód, że sprytny żydek jest złodziejem zawodowym.

Z W. HAMMOND donoszą: Zaszły tu u nas wśród naszej „Polonii w ostatnim tygodniu dwa tragiczne wypadki, które się skończyły tem, że dwóch naszych młodzieńców obecnie jest przykutych do łoża boleści w miejscowym szpitalu św. Małgorzaty.

Jednym z pokaleczonych jest Piotr Szczepański, któremu ogromny ciężar ważący około 600 funtów spadł w fabryce na nogi. Skutkiem tego zostanie niezawodnie kaleką na całe życie.

Drugi i gorszy wypadek przytrafił się niejakiemu Romanowi Pferdwagnerowi, również polskiemu młodzieńcowi z W. Hammond. Na dany znak przez strażnika torów kolejowych, że jeszcze można przejechać swobodnie, zanim pociąg nadejdzie, ruszył lejcami, aby pobudzić leniwego rumaka do dalszej podróży. Tymczasem gdy woźnica popędza, a koń się namyśla co uczynić, wpada pociąg z całą siłą, przewraca wóz, przecina koniowi dwie nogi, a Roman wypada jak z procy na bruk, przyczem się mocno uszkodził wewnętrznie i w kilku miejscach pokaleczył.

JOHN Lipski przyrzekł pannie Minnie Panzer, że się z nią ożeni, a ponieważ wkrótce potem rozmyślił się inaczej, zawiedziona panienka żąda słusznie $10,000 odszkodowania.

SĘDZIA McEwen rozporządził, ażeby 10 grudnia sprzedano resztę papierów, stanowiących własność zbankrutowanego banku Stenslanda. Wkrótce potem wierzycielom banku zostanie wypłaconą ostatnia dywidenda.

W POSWIĘCENIU nowego kościoła i szkoły św. Jacka w Avondale przyrzekły wziąć udział następujące towarzystwa z innych parafii: Druga kompania Polskich Krakusów z Jadwigowa, Związek Wojsk Polskich w Ameryce. Tow. św. Michała (oddział II M. Polskiej) i Tow. św. Wojciecha B. i M. ze Stanisławowa, Tow. Rycerzy św. Michała Arch. i Tow. Polskich Ułanów ks. J. Poniatowskiego z Kantowa, nr. 10 Macierzy Polskiej, Tow. św. Stanisława Królewicza z Cragin. Niektóre Towarzystwa dlatego, że udziału wziąć nie mogą nadesłały ofiarę.

Kontraktor p. Górski ukończył tynkowanie kościoła św. Jacka. Cieśla p. Jankowski rozpoczął swą pracę. Kościół musi być wykończony na 16go grudnia.

OD DNIA 1go grudnia przestają istnieć sędziowie pokoju, a miejsce ich zajmą sędziowie municypalni. Wraz z sędziami znosi się również urząd konstablów. "Żaden konstabel nie ma prawa ani wręczać wezwania, ani aresztować w granicach miasta, ani też żaden adwokat nie może pojechać kilkanaście mil za Chicago i tam wnieść skargę. Prawo powiada, że skargi mają być wniesione w tym dystrykcie, w którym oskarżony mieszka.

Uważać przeto potrzeba i od pierwszego grudnia jak jaki konstabel przyszedłby do domu i chciał jakąkolwiek wykonywać funkcyę, trzeba mu na to nowe prawo zwrócić uwagę i nie pozwolić. Wszystkie funkcye konstablów odbiorą deputowani bailifa i tylko oni będą mieli prawo wręczać pozwy itd.

Jeżeliby w jaki sposób jaki konstabel z po za miasta wręczył komu pozew, nie potrzeba nań wcale uważać, ani się nim kłopotać, ani też iść na sprawę. Prawo powiada że mieszkaniec miasta musi być skarżony w mieście, przeto, chociażby nawet taki sędzia pokoju w jakiem maluśkim przedmiejskim sądzie wydał wyrok, nie jest on prawomocnym.

Chwała Bogu, że się to raz skończyło, bo konstablowie nadużywali swej władzy.

NA POSIEDZENIU generalnego komitetu Bractwa Kolejarzy odbyłego w hotelu Wellington, przewodniczący C. F. Dukes oświadczył że wszyscy kolejarze i ludzie pracujący w podwórzach kolejowych systemu Chicago, Milwaukee & St. Paul otrzymali przyznanie podwyżki płacy o 4 centów na godzinę i podwyżka ta weszła w życie od 1go listopada 1906.

Oświadczył również, że ta podwyżka, w złączeniu z podwyżką przyznaną przez kolej Chicago & Alton, obejmuje wszystkie koleje zbiegające się w Chicago.

POCZĄWSZY od wtorku, w tutejszym biurze federalnej służby cywilnej odbywają się egzamina na klerków pocztowych. Komisya służby pocztowej chce przygotować zapasowe listy, z którychby pocztmistrz mógł czerpać potrzebnych mu urzędników.

STROŻE apartamentowych budynków związani w unię, grożą właścicielom budynków strajkiem, jeżeli nie dostaną wyższej zapłaty.

SPRAWA Hogbartha Gregerson, szefa zagranicznego oddziału w zbankrutowanym Milwaukee ave. State Bank, oskarżonego o kradzież $1800 z funduszów bankowych, która miała się rozpocząć przed sędzią Kavanagh, została tymczasowo odłożoną, dlatego, bo bogaci krewni oskarżonego telegrafowali z Europy że skradzione pieniądze zwrócą.

STANISŁAW H. Kunz ma w swem ręku niezbite dowody, że podczas liczenia głosów w ostatniej elekcyi, posłuszni bosom naganiacze wardowi, policzyli głosy fałszywie i że tylko w ten sposób mógł przeciwnik p. Kunza, być wliczonym. Pan Kunz jednak nie zgodzi się na to i gdy czas odpowiedni nadejdzie, wniesie swój protest, i domagać się będzie przeliczenia balotów. Jednak by sprawę wnieść do sądu potrzeba czekać, aż przeciwnik p. Kunza, McGavin dostanie certyfikat wyboru. Nastąpi to w dni parę, a potem walka przeniesie się do sądu.

Polski komitet obywatelski dokłada wszelkich starań, aby dopomódz p. Kunzowi.

POMIĘDZY dziećmi w Glencoe wybuchła epidemicznie szkarlatyna i zmusiła wioskę do zamknięcia szkół publicznych, poczty i wszystkich budynków publicznych od dwóch dni. Przedsięwzięto ostre środki by rozszerzaniu się zarazy przeszkodzić i wszystkie miejsca, gdzie się zwykle gromadzą dzieci, są dokładnie fumigowane.

Dr. F. P. Patton zameldował w jednym dniu siedem nowych wypadków.

FERDYNAND L. Barnett, murzyn wybrany przy pierwszem liczeniu głosów na sędziego municypalnego przez republikanów, po oficyalnem przeliczeniu głosów przegrał i Lantry, jedyny demokrata został większością 200 głosów wybrany.

STAN Indiana grozi odebraniem kolei Baltimore & Ohio przywileju operowania w tym stanie w wyniku dochodzenie co do wypadku w Woodville, gdzie prawie 100 osób zostało zabitych.

BURZA jaka w zeszłym tygodniu nawiedziła okolice, położoną nad wielkiemi jeziorami, poczyniła w Chicago znaczne szkody.

TEATR POLSKI wystawił zeszłej niedzieli w teatrze Grand Opera House dramat L. Rydla— "Na Zawsze." Całość wypadła bardzo dobrze, jak na amatorów. Publiczności mogłoby być więcej. Zamiast się trzeć po salonach, lepiej by niejeden zrobił, gdyby się udał do teatru i pokrzepił ducha. Miejmy nadzieję, że następne przedstawienie zechce nasza publiczność liczniej zaszczycić swoją obecnością, bo rzeczywiście warto poświęcić pare centów, aby zobaczyć sztukę polską porządnie odegraną na amerykańskiej scenie.

MAYOR Dunne przez swego adwokata Józefa B. Davida wniósł swą skargę o $100,000 odszkodowania jakiego się domaga od dziennika "Tribune" i Roberta W. Pattersona. Deklamacya obejmuje pięć punktów, któremi burmistrz Dunne zaprzecza jakoby mianował członkami Rady Szkolnej ludzi, którzy są łapownikami, nie uczciwymi lub zaufania niegodnymi.

PAWEŁ Polański udał się do wróżki, która mu powiedziała, że człowiek który go okradł, jest w St. Louis.

Na podstawie jej zapewnienia pojechał do St. Louis i otrzymał: dwa zaczernione oczy, złamany nos i kilka żeber złamanych zamiast skradzionego zegarka.

Sędzia Caverly zgodził się na jego twierdzenie, że został oszukanym i pod kaucyą $500 odesłał wróżkę przed sąd kryminalny. Polański był pewnym, że stał się ofiarą oszustwa.

A jednak są tak naiwni ludzie, którzy wierzą we wróżenie. Kiedyż ludzie przejrzycie i nie pozwolicie się naciągać tym rozmaitym wróżbitom i czarownikom!

RADA miejska dała koncesyę kolei Chicago Northwestern na zbudowanie dworca kosztem 5 milionów dolarów przy ulicach Canal i Madison.

W TYCH dniach ogłoszono statystykę przestępstw rozmaitego rodzaju, z której wynika, że Polacy między kryminalistami zajmują w Chicago piąte miejsce.

Notatki Krajowe.

— Z El Paso, Tex. donoszą, że w skutek śnieżnej zawiei w dolinie Pecos, trzej ludzie stracili życie, a o kilku innych nie wiadomo, co z nimi się stało.

— W Youngstown, O. została Jennie Anderson skazana na 15 letnie więzienie za znęcanie się nad 6-cio letnią pasierbicą, które doprowadziło do śmierci dziewczynki.

— W Detroit, Mich. umarła Mary Anna Prise, licząca 101 lat. Przed 12 dniami miała atak paraliżu; do owego czasu była zupełnie zdrową.

— Coraz to nowe szczegóły nadchodzą o wielkich szkodach, zrządzonych przez powodzie w dolinie Mississippi.

— W Kalamazoo, Mich. i w Mendon, Mich. burze również znaczne zrządziły szkody.

— W sześciopiętrowym budynku fabrycznym w New Yorku na 75 ul. pomiędzy First a Second ave. wybuchł wczoraj pożar, podczas gdy znajdowało się tam 300 dziewcząt. W czasie paniki i wyskakiwania przez okna, 2 kobiety straciły życie, kilkanaście zostało pokaleczonych.

— W New Yorku odbywa się proces Wilhelminy Eckhardt, oskarżonej o mordowanie i palenie w piecu mnóstwa niemowląt. Dwie jej córki zamężne występują jako oskarżycielki.

— W Hilton, Colo. spotkały się dwa pociągi osobowe; jeden palacz został zabity, dwaj podróżni śmiertelnie pokaleczeni, a kilka osób lżej jest pokaleczonych.

— Pożar w San Francisco zniszczył do szczętu fabrykę Whitler-Coburn Oil Co., czyniąc szkody na $5,000,000.

— Od 1-go stycznia kompania "United States Steel Corporation" podwyższa o 10 procent płace swym 20,000 pracownikom.

— Kompania kolei "New York Central" swoim 3,000 palaczom i 2,400 konduktorom lokomotyw podwyższyła płace o 6 do 7 procent.

— We Fal River Mills od przyszłego poniedziałku 30,000 robotników otrzyma podwyższenie płac o 10 procent.

— W Calumet, Mich. "Calumethand Hecla Mining Co". od 1 stycznia podwyższy płace 6,000 robotnikom o 10 procent.

— W Northview, Mo. zetknęły się dwa pociągi kolejowe i podobno 6 osób straciło życie, ale trudno jeszcze dowiedzieć się o szczegółach.

Ostatnie Wiadomości.

PARYŻ, 28 listopada. — Wskutek zaburzeń w Maroko, które trwają od dłuższego czasu, a skierowane są przeciw obcym poddanym, rząd francuski wysłał wczoraj eskadrę do Tangieru.

KOBE, Japonia. — Bałwany morskie wyrzuciły minę z ostatniej wojny na wybrzeże, która eksplodowała i zabiła 10 osadników, a 50 zraniła.

SAN FRANCISCO, 28 listopada. — Huragan zniszczył prawie do szczętnie miasteczko meksykańskie Tutupec. Około 50 ludzi zginęło.

PARYŻ, 28 listopapa. — Do byłego ministra P. Merton strzeliła kobieta i zraniła go śmiertelnie.

WIARTON, Ont., 28 listopada. — Na jeziorze Erie zatonął parowiec J. H. Jones wraz z całą załogą, złożoną z 25 marynarzy.

Listy Polskie na Poczcie.

1206 Adamski F
1207 Adamska S
1209 Adamik S
1210 Adamski J
1220 Armatys T
1224 Bąk A
1225 Bąk I
1228 Balńska M
1234 Bączek A
1238 Barabasz J
1240 Bawenda M
1241 Bacharz A
1248 Bernacki M
1258 Białek B
1262 Białaz M
1263 Białek W
1264 Bielecka G
1272 Błozikowski M
1276 Boczek M
1278 Borowski S
1283 Bogacz L
1285 Baranowicz J
1286 Bogucki B
1288 Bocheński J
1291 Bochnak J
1295 Bras S
1296 Bondz J
1298 Broza T
1302 Bryda J 2
1303 Bronowski K
1305 Brzozowski J
1312 Bukowski T
1314 Bukoski J
1316 Burnatowski P
1320 Burlak A
1322 Bylica F
1331 Chrupka A
1335 Chorzepa K
1339 Ciszek K
1348 Ciesie czyk J
1358 Cygan W
1360 Czarny M
1361 Czarnik P
1363 Czopek S
1368 Dąbrowska A
1377 Dembowski S
1378 Debrowski K
1381 Diagola F
1383 Douk J
1386 Dobosz J
1392 Drozd J
1398 Dudło Z
1401 Duda A
1402 Dwonaliski S
1404 Dylikowski J
1405 Dybek W 2
1407 Dzień R
1408 Dziedzic J
1409 Dziedzick M
1410 Dziurzyński S
1426 Fabisiak P
1437 Fijałkowski K
1441 Filarski K
1445 Fiak J
1459 Gancowski W
1460 Gąsior M
1462 Gabrysiak A
1463 Gawinecki S
1465 Gazda M
1468 Gawryszak W
1471 Gajczowski B
1473 Gawlik W
1476 Garwacki J
1477 Gęslorski G
1479 Geza K
1484 Gługowski W
1495 Garlińska M
1503 Grabisz J
1504 Grab S
1508 Grzywacz L
1509 Grzesik A
1510 Grzesik F
1512 Grzyboski A
1514 Gurka J
1515 Gumiński J
1518 Gura J
1519 Guba T
1572 Hozański J
1581 Ignasiak A
1582 Igoasiak W
1596 Jamuła W
1597 Jagielski J
1598 Jasielska P
1603 Jarmusz A
1604 Januszeski J
1605 Jarmusz K
1612 Janias J
1613 Jankowska T
1614 Jawor S
1617 Janik M
1619 Jeleń K
1622 Jeleńska L
1628 Jaworski J
1629 Jasiński J
1633 Jurek J
1640 Kozłowski J
1641 Kozłowski A
1642 Kapralski J
1644 Kamela K
1648 Kawa K
1654 Kawalkowski J
1655 Kawałkowski J
1664 Kaczor K
1666 Kijak M
1667 Kiebała A
1669 Kiołbassa P
1671 Klag W
1675 Kłos F
1676 Klimkowski S
1677 Klimek J
1680 Kliska J
1681 Kmielek J
1689 Kmiecik P
1691 Kowalski S
1693 Kolasiński M
1695 Komar A
1696 Kormakowski J
1699 Kołnchowska B 2
1700 Komański J
1710 Kolukowski I
1711 Kozleński J
1719 Kowalczyk M
1729 Kownacki A

1733 Koziński L
1734 Kozioł J
1745 Kraśnicki J
1760 Krzemiński J
1763 Krzyżanowski T
1764 Kruk W
1765 Krogulska J
1768 Kociński P
1770 Kuklelska T
1773 Kuroska M
1776 Kuleszewicz A
1778 Kulokowski P
1781 Kubiak M 2
1789 Kuraszewski K
1796 Laba M
1798 Lach J
1800 Lenkowski A
1801 Lewandoski B
1802 Lewandoska H
1803 Lewandoski J
1804 Lewandoski S
1817 Lizak M
1818 Lesowski M
1823 Lockowski P
1833 Lubiński J
1853 Majewski F
1854 Madaj K
1860 Magiera J
1862 Magiera S
1863 Majkowna M
1866 Makuch S
1878 Marek A
1886 Mazur J
1893 Majarz F
1903 Michalik J
1904 Miłkowski J
1907 Miarga J
1908 Michalski J
1910 Mikłosz W
1912 Mikocki A
1916 Mika T
1919 Michalik J
1924 Mizerek J
1937 Moskawski M
1942 Mrozińska K
1943 Mróz P
1944 Musiał K
1948 Myrda W
1949 Myrda A
1953 Nawrocki A
1956 Nawrocki K
1969 Nowicki M
1972 Nowak W
1976 Nuskowski B
1992 Olkiewicz L
1997 Orpiszowski A
1999 Orzechowski M
2000 Osmański A
2005 Owczarek J
2006 Osuch J
2018 Pacholski M
2016 Patkowski S
2023 Pawłowska K
2028 Pawełko J
2040 Pietrzak W
2042 Pietroski W
2043 Pietrowicz S
2047 Piekarska M
2048 Płotka K
2066 Przeg enta A
2070 Przybyła A
2078 Pyrek A
2088 Rak R
2091 Rapała L
2123 Rojowski J
2124 Rucki I
2125 Rudowicz P
2129 Rutkowski M
2130 Rutkowski B
2132 Rudnicki W
2134 Rutkoski S
2136 Roziński S
2141 Rybka F
2146 Sajdak I
2151 Sadłowski J
2152 Sarna A
2156 Sarna S
2199 Siemiński F
2200 Sienkowski A
2203 Skiba K
2207 Skarbek J
2209 Skura F
2210 Skalska M
2213 Smoleń F
2211 Snarski J
2216 Sobolewski F
2220 Śpiewak M
2236 Stankiewicz M
2239 Staszewski F
2240 Stachurski W
2243 Stankiewicz K
2283 Szalonek J
2284 Szablowski A
2285 Szatkowski J
2290 Szwankowski A
2293 Szklarski F
2317 Turek M
2330 Turkowski W
2332 Tworkowski B
2334 Ulanowski J
2337 Urban E
2380 Werocki J
2384 Wichowski F
2390 Wilkowski A 2
2398 Wieglarz J
2406 Włodkowski F
2409 Wójcik A
2410 Wodecka Z
2413 Wojtowicz J 2
2416 Wojtanowski J
2417 Woźniak P
2418 Woźniak A
2419 Wierzchczyk J
2421 Wolski J
2422 Wójcik J
2423 Wrobleski J
2428 Wysocki K
2429 Wyracka M
2435 Zalewska A
2439 Zając J
2445 Zioło A
2448 Żukowski E

CENY TARGOWE.

CHICAGO, 28 listopada 1906.

MAKA: beczka	
Twarda patents	4.10
Straights	3.25—3.50
Czysta	2.60—3.15
Żytnia	3.10—3.25
PSZENICA ZIMOWA (buszel)	
No. 3 czerwona	70½
No. 2 czerwona	70½
No. 1 czerwona	75
No. 2 twarda	69
No. 1 twarda	74½
KUKURYDZA (buszel)	
Zwykła	33—37
No. 4	38—40
No. 4 żółta	37—43
No. 4 biała	38
No. 3	39—45
No. 3 biała	40—43
No. 3 żółta	40—46
No. 2 żółta	46—48
No. 2 biała	42—44
Jęczmień	31—54
ŻYTO	
No. 2	69
No. 3	64
No. 4	59
OWIES (buszel)	
Zwykły	27½
No. 4	30—33
No. 2	31
No. 2 biały	31—32
No. 3	32—35
No. 1 biały	33
No. 4 biały	31—33
Standard	34—36
SŁOMA (1000 funtów)	
Żytnia	6.00—6.50
Pszeniczna	4.00—5.50
Owsiana	5.00—5.50
Ryżowa	7.00
PRODUKTA MLECZNE	
Ser brick	12
Szwajcarski	12 13
Limburski	8—9
Masło śmietankowe	27
Firsts	22
Seconds	17
Dairies	24
Jaja, (tuzin)	32
BYDŁO	
Woły tuczne	4.25—6.00
Zwykłe	2.25—4.90
Cielęta	3.00—4.50
Świnie tuczne	5.20—5.71
Prosięta	5.50—4.70
Owce	7.00—7.55
Jagnięta	0.00—5.05
SIANO (1000 funtów)	
Najlepsza tymotka	11.50—12.50
Niesortowana tymotka	9.00—12.00
DROB (funt)	
Kury (żywe)	11
Indyki	18
Kurczęta (żywe)	11½
Kaczki	10½
Gęsi za tuzin	5.50—7.00
KARTOFLE (buszel)	30—43
Słodkie (beczka)	1.50—2.25
OWOCE I JARZYNY	
Jabłka (beczka)	1.75—3.00
Cytryny (pudło)	3.50—4.50
Banany (pęk)	1.00—1.85
Selery pudełko	50—1.00
Kalafiory pudło	1.00—1.25
Kapusta nowa tona	5.00—7.00
Groch zielony buszel	2.50
Sałata	60—75
Pomidory pudło	25—85
Cebula (worek)	60—65
Ogórki tuzin	65—1.00
Gruszki, (beczka)	1.00—2.50
Śliwki, buszel	75—90

Szyfkarty Potaniały!

Z Libawy kosztuje $31.50, zaś z innych portów $30.00, obsługa polska, przejazd krótki, granica wolna, zaś cena szyfkart do portów europejskich tylko $30.00 lub $31.50 na ekspresowych.

Wysyłka pieniędzy po najniższym kursie i takowe oddane rodzinie w 12 dniach.

Sprawy wojskowe i sądowe załatwia tanio (51)

AUSTRYACKO - WĘGIERSKI KANTOR WYMIANY
192 East 3rd st., New York, N. Y.

KALENDARZE na rok 1907

w 10 gatunkach.



Kto chce kupić o 25 procent na dolarze taniej jak gdziekolwiek: książki, rzeczy religijne, figury św., obrazy, ramy, sztuczne Kwiaty, bukiety itp. niechaj pisze po katalogi do (jan7)

JOS. KWAŚNIEWSKI,
54 Becher st., Milwaukee, Wis.

KTO CHCE

dostać DARMO wielki katalog rzeczy z któremi może zabawić się i razem mieć korzyść, niech przyśle swój adres załączając 2 centowy pocztowy znaczek.



JOSEPH HERMON
3612 So. Wood St., Chicago. (Dec 18)

NA GWIAZDKĘ

Kto chce swym krewnym lub znajomym posłać na Gwiazdkę cokolwiek pieniędzy, może to uczynić za naszem pośrednictwem. Wysyłamy choćby najmniejszą sumę do wszystkich części świata.

W. Dyniewicz
532 Noble st. Chicago, Ill.

KTO CHCE załatwić jaki gruntowy lub pieniężny interes w Starym Kraju, ten niech się zgłosi osobiście lub listownie do naszego Kantoru. Zawiadamiamy interesowanych, iż Kantor nasz powiększony i mamy u siebie staro-krajskiego notaryusza w osobie p. **Adama Midowicza**, dla szybkiego i należytego załatwienia spraw staro-krajskich. Zatem kto ma jakie pieniądze z gruntu do osiągnięcia lub chce posłać pełnomocnictwo, albo uskutecznić jaką intabulacyę lub ekstabulacyę, dalej kto chce podać jaką prośbę do sądu, lub wyprocesować swoją część czysto w austryackim, pruskim lub rosyjskim zaborze, ten niechaj się zgłosi do naszego Kantoru. Zwłaszcza wszystkie sprawy gruntowe i spadkowe w Galicyi załatwiamy skoro i skutecznie, albowiem mamy stosunki z wszystkimi Notaryuszami w każdym powiecie w Galicyi i w całych Austro-Węgrzech. — Dalej sprzedajemy i zamieniamy domy, loty i farmy, asekurujemy od ognia i wypożyczamy pieniądze na zakupno propertów lub na budowę domów. Przyjmujemy pieniądze na wypożyczenie na procent na I. hipotekę.

C. W. DYNIEWICZ & Co.,
805 Milwaukee ave. blisko Division
Tel. Monroe 1209 Chicago, Ill.

BLADE KOBIETY SŁABOWITE MATKI CHOROWITE DZIEWCZYNY

znajdą zdrowie i siłę w

DRA PIOTRA

Gomozo

To proste stare domowe lekarstwo wniosło i pogodę zdrowia do wielu nieszczęśliwych domów. Przez swoją łagodność odżywia ono specyalnie składowe części delikatnego kobiecego organizmu. Leczy ono bole głowy, zwraca zgubioną energię, wzmacnia i odbudowywuje cały system. Gomozo dostarczają agenci. Adresuj:

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.,
112-114 So. Hoyne Avenue, Chicago, Ill.

KANTYCZKA - - -

CZYLI PASTORAŁKI I KOLĘDY

obejmuje przeszło 500 stronic. Jest to cała Kantyczka, jeszcze raz prawie tak gruba jak Kantyczka, którą sprzedawaliśmy poprzednia, a kosztuje tak samo **75c**

Kantyczka ta czyli Pastorałki i Kolendy, zawiera piosnki wesołe ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez księży misyonarzy zebrane. Zawiera nadto pieśni do użytku kościelnego, oraz szopek dla małych dziatek, jako to:

Nabożeństwo dziewięciodniowe do Najśw. Maryi Panny przed Narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa;
Mszą na Boże Narodzenie;
164 Pieśni na Boże Narodzenie;
2 Pastorałki;
1 Szopka dla dzieci;
193 Kolend;
11 Pieśni Adwentowych;
4 Pieśni na Wielki Post;
5 Pieśni Wielkanocnych;
2 „ na Zielone Świątki;
6 „ na Boże Ciało;
7 „ o Najśw. Maryi Pannie;
3 „ o Świętych Pańskich;
4 „ Przygodne;
1 „ za umarłych;
1 w dodatku
Kilkanaście Kolend Kościelnych.

Wierny przedruk z kantyczki, wydanej przez księży misyonarzy w Krakowie. W tej kantyczce znajdują się Szopki i Pastorałki do przedstawienia

JASEŁEK.

Pojedyńczo sprzedaje się po 75c. w księgarni

W. DYNIEWICZA, 532 Noble St., Chicago, Ill.

ROZWESEL SWÓJ DOM PRZEZ ZAKUPNO JEDNEJ Z NASZYCH DOMOWYCH SKRZYNEK MUZYCZNYCH



Jest to najodpowiedniejszy lecz i najtańszy instrument muzyczny sprzedawany. Daje więcej przyjemności, aniżeli $100 organy i można na nim zawsze grać jakąkolwiek melodyę. Nie potrzeba wykształcenia muzycznego, bo na instrumencie tym nawet dziecko grać może. Wszyscy którzy ten instrument sobie zakupili są zdumieni i zadowoleni, ponieważ przeszedł ich oczekiwania, gdyż gra przeszło 100 kawałków jak to wykazuje lista z każdą skrzynką muzyczną posyłana. Można jej używać w domu przy śpiewie dzieci, w towarzystwach i w czasie różnych zgromadzeń towarzyskich. Opłaci wam się w jednej nocy sześć razy do przygrywania do tańca. Gra głośno, wystarczy na każdą zwyczajną salę. Hymny, marsze, walce, polki, polki-mazurki, kadryle, jak również najnowsze śpiewy popularne oddaje ten instrument z taką dokładnością jak tylko najlepsi muzykanci grać mogą. Dla dzieci stanowi wielką uciechę.

Walek, jak widać na rycinie, ma stalowe szpilki, które grają podczas gdy walec się obraca. Powtórzy śpiew lub taniec bez zatrzymywania. Ten prawdziwie zadziwiający instrument kosztuje tylko $6.00. Tysiącami się sprzedają. Sprzedajemy piękne harmonie po najniższych cenach. Ale jeżeli poszlecie dzisiaj $2.00 jako zaliczkę, my poszlemy wam Domową skrzynkę Muzyczną zaraz, a przy odbiorze tejże zapłacicie resztę tj. $1.00. Agenci dobrze zarabiają. Adresujcie: Standard Manufacturing Co., 76 Park Place, P. O. Bx 1129, New York City, Dept. 46. (G17)



NIEDZWIEDZNIK

Najlepsze lekarstwo na reumatyzm, kaszel i przeziębienie się, ból gardła, ból w bokach, ból w piersiach i w żołądku, na zesztywniały Kark, ból głowy, Katar i Macicę.

Cena buteleczki 25 centów.

Wyrabiany tylko przez

C. Pavitt,
21 E. Centre St., Shenandoah, Pa.

Przyślijcie nam przez pocztę jednego dolara a my wam poślemy darmo expresem 4 buteleczki.